

Grey Scale #13



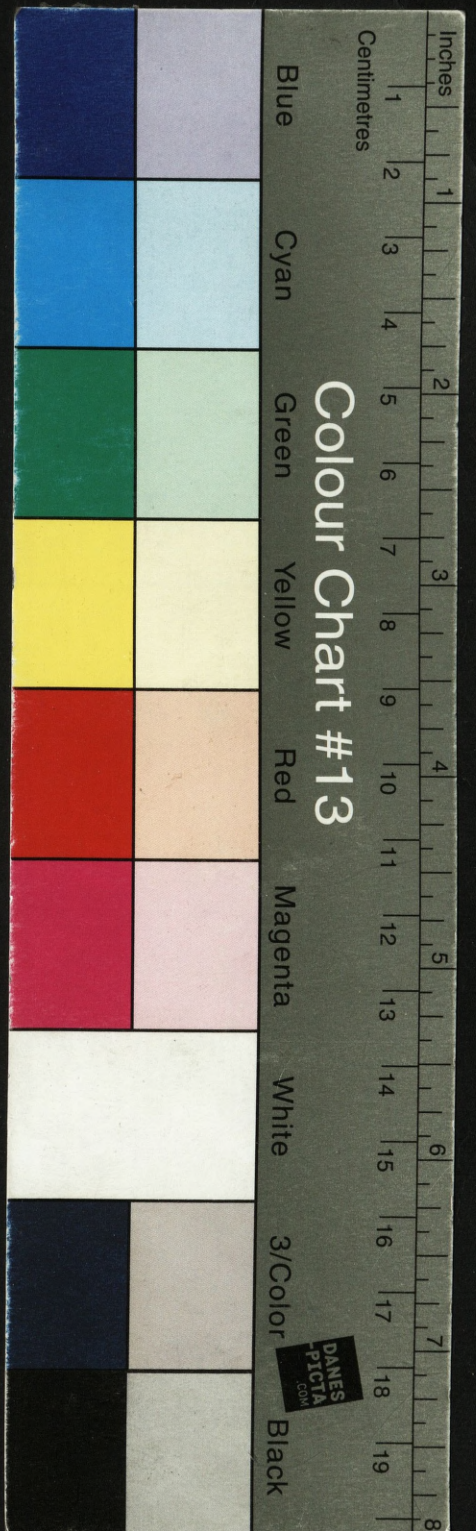
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



IWAN ZAWJAŁOW

SZYBKOŚĆ CZAS I PRZESTRZEŃ

W WOJNIE WSPÓŁCZESNEJ



IWAN ZAWJAŁOW

SZYBKOŚĆ CZAS I PRZESTRZEŃ

W WOJNIE WSPÓŁCZESNEJ



fonowu myslowa a mianym 106/107
przekaz. i inne - zwraca (fona 149)

Prace - intencyjny, a tryb marki [15]
(mimoistany)

niez. odpowiedz (fona 149) - 1. 266 N E Wom



IWAN ZAWJAŁOW

SZYBKOŚĆ CZAS I PRZESTRZEŃ
W WOJNIE WSPÓŁCZESNEJ

*Współczesność
o zmiennym
oprac.*

*2,5" → " 3"
" 3" → " 2"
13" → " 2"*

WYDAWNICTWO

MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Warszawa - Główna Księgarnia - Złoty Włoch nr. 205 - 1. IX. 1967

Winn Zamiatow

✓

Tytuł oryginału
SKOROST', WRIEMIA I PROSTRANSTWO
W SOWRIEMIENNOJ WOJNIE
Wojenizdat, Moskwa 1965

Przełożył z rosyjskiego
Edward Bagiński

Obwolutę i stronę tytułową
projektował
Tadeusz A. Lewandowski

Redaktor
Janusz Horodecki



Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1967 r. — Wydanie I

Nakład 2000+300 egz. Objętość 10,96 ark. wyd.,
15,75 ark. druk. Papier druk. sat. V kl. 70 g
format 82×104/32 z Częstochowskiej Fabryki Pa-
pieru. Oddano do składu 28.IX.66 r. Druk ukoń-
czono w styczniu 1967 r. Wojskowa Drukarnia
w Łodzi. Zam. nr 1710 z dn. 1.X.66 r.

Cena zł 18,—

M — 20

WSTĘP

Wojna jest kontynuacją polityki środkami przemocy, kontynuacją polityki danych mocarstw lub różnych klas wewnątrz tych państw w danym czasie. „Każda wojna jest nierozzerwalnie związana z tym ustrojem politycznym, z którego wynikła. Tę samą politykę, którą dane państwo, dana klasa w granicach tego państwa uprawiała przez dłuższy czas przed wojną, w sposób nieodzowny i nieunikniony kontynuuje ta sama klasa podczas wojny, zmieniając tylko formę działania”¹.

Te proste i niezwykle jasne słowa Lenina o wojnie ujmują jedno z najbardziej skomplikowanych zjawisk życia społecznego. Wojna współczesna wciąga w swą orbitę nie tylko siły zbrojne bezpośrednio prowadzące działania bojowe, lecz także cały naród państw walczących, wszystkie warstwy ludności. Wdziera się ona władczo we wszystkie dziedziny ludzkiej działalności, podporządkowując ją swym bezwzględny prawom.

W toku wojny surowemu egzaminowi zostaje poddany ekonomiczny i polityczny ustrój społeczeństwa, morale narodu i jego ideologia, wojskowa organizacja państwa i jego doktryna wojenna, zdolność bojowa

¹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 24, Warszawa 1952, s. 419.

sił zbrojnych i wartość jego kadr dowódczych. Krótko mówiąc, odbywa się sprawdzanie wszystkiego, co stanowi o żywotności państwa i jego wojskowej potędze. Leninowskie twierdzenie o tym, że wojny prowadzą obecnie nie najemnicy i przedstawiciele na wpół oderwanej od narodu kasty, lecz całe narody, nabrało w dobie obecnej nowego, jeszcze głębszego sensu. Zwycięstwo osiąga się nie tylko wysiłkiem wielomilionowych sił zbrojnych bezpośrednio walczących na froncie, lecz również wysiłkiem ludu pracy na zapleczu, wytwarzającego wszystko niezbędne dla zapewnienia życia państwa i prowadzenia wojny. Siły narodu przy osiąganiu celów wojny poważnie wzrastają, jeśli prowadzi on wojnę sprawiedliwą, uświadamia wyraźnie cele wojny i wie, że walczy w imię słusznej sprawy, o swe żywotne interesy, o wolność i niezawisłość ojczyzny. Takiego narodu pokonać nie można. „W każdej wojnie — uczył Lenin — zwycięstwo uzależnione jest w ostatecznym wyniku od tego, jaki jest stan duchowy mas, które przelewają krew na polu walki... uświadomienie sobie przez masy celów i przyczyn wojny ma ogromne znaczenie i zapewnia zwycięstwo”¹.

O wojnie napisano wiele rozpraw naukowych. Była ona i jest nadal przedmiotem studiów i gorących sporów działaczy politycznych i wojskowych, filozofów, ekonomistów, socjologów i historyków. Dopóki będzie istniał kapitalizm jako potencjalny nosiciel groźby wojny, dopóty z łamów prasy nie znikną problemy związane z wojną i sposobem jej zapobieżenia, stanowiące najbardziej palące i najaktualniejsze zagadnienia rozwoju społecznego, a nawet przyszości całej ludzkości.

¹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 31, Warszawa 1955, s. 127.

Obecnie siły imperialistyczne przygotowują wojnę termojądrową, bardziej morderczą i niszczycielską od wszystkich dotychczasowych. Niesie ona ze sobą niebywałe cierpienia i nieszczęścia ludzkości, kolosalne ofiary i zagładę milionów istnień ludzkich, zniszczenie olbrzymich wartości i niebezpieczeństwo cofnięcia społeczności ludzkiej o setki lat wstecz. Oto dlaczego sprawa wojny i pokoju stała się podstawowym zagadnieniem współczesności. „Problem pokoju i wojny — mówi program KPZR — stał się problemem życia i śmierci setek milionów ludzi”.

Walka o pokój i o zapobieżenie wojnie termojądrowej stała się najważniejszym ruchem obecnych czasów. Ogarnął on wszystkich ludzi dobrej woli, całą postępową ludzkość. Na czele tego ruchu stoi potężny obóz socjalistyczny, dysponujący ogromną siłą materialną. Obecnie „nadszedł czas, gdy można udaremnić próby rozpętania nowej wojny światowej przez agresorów imperialistycznych. Zjednoczonym wysiłkiem światowego obozu socjalistycznego, międzynarodowej klasy robotniczej, ruchu narodowyzwoleńczego wszystkich krajów występujących przeciwko wojnie i wszystkim siłom pokojowym, można zapobiec wojnie światowej”¹.

Poważnym zwycięstwem wszystkich sił walczących o pokój było zawarcie moskiewskiego porozumienia o zakazie prób broni jądrowych w atmosferze, kosmosie i pod wodą. Porozumienie to jest najdonioślejszym krokiem na drodze ku złagodzeniu napięcia międzynarodowego i wybawienia ludzkości od katastrofy termojądrowej. Nie usuwa to jednak niebez-

¹ Uchwała Narady Przedstawicieli Partii Komunistycznych i Robotniczych, Moskwa, listopad 1960. „Trybuna Ludu” nr 339 z 6 grudnia 1960 r., s. 4.

pieczeństwa wojny termojądrowej. Natura imperializmu nie zmienia się. Wyzysk człowieka przez człowieka i zgładzenie milionów ludzi dla wzbogacenia wielkich monopolów stanowią podstawę istnienia ustroju kapitalistycznego. Również dziś najbardziej reakcyjne koła imperialistyczne, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, Niemieckiej Republice Federalnej i niektórych innych państwach, w dalszym ciągu domagają się zwiększenia sił wojskowych, wzmożenia wyścigu zbrojeń, doskonalenia broni jądrowej i przygotowań do wojny termojądrowej.

Nie wolno wobec tego nie brać pod uwagę tej niebezpiecznej działalności imperialistów i przymykać oczu na ich machinacje. Ze strony „wściekłych” militarystycznych kół imperializmu można się spodziewać każdej awantury.

Jednakże jesteśmy całkowicie przeświadczeni, że jeśli szaleńcy imperialistyczni rozpętają wojnę, to będzie ona ostatnią ich wojną, a zarazem końcem agresywnej polityki imperialistycznej.

Mówiąc o socjalno-politycznych zagadnieniach wojny należy pamiętać, że jest to zaledwie jedna strona problemu, drugą zaś są zagadnienia o charakterze wojskowym, wiążące się ze sprawami budownictwa, wyposażenia technicznego i przygotowania sił zbrojnych do wojny, z opracowaniem taktyki, sztuki operacyjnej i strategii oraz zastosowaniem ich w praktyce w toku działań zbrojnych.

Sztuka wojenna nieustannie się rozwija i doskonali na bazie nowego sprzętu bojowego, uogólnionych doświadczeń wojennych i szkoleniowej praktyki wojsk. Na tej podstawie opracowuje się określone twierdzenia i zasady prowadzenia wojny, które również nie są wieczne. Zmieniają się one w zależności od rozwoju bazy materiałowej prowadzenia wojny, tj.

sprzętu bojowego i człowieka. Niektóre z tych zasad tracą swe znaczenie i obumierają, a na ich miejsce powstają nowe, inne, które, zachowując formę zewnętrzną, zmieniają radykalnie swą treść.

Wraz z rozwojem sił zbrojnych i przeobrażaniem się środków i sposobów prowadzenia wojen zmienia się także rola wielu elementów, z którymi wiąże się sztuka wojenna. Dotyczy to w szczególności czynnika szybkości, czasu i przestrzeni, które w wojnie odgrywają niezmiernie ważną rolę. Nabierają one tu znaczenia, jak gdyby siły materialnej i umiejętne wykorzystanie ich przez wojska niejednokrotnie wywiera decydujący wpływ na przebieg i wynik działań bojowych.

Szczególnie wielkie i zasadnicze zmiany w budownictwie sił zbrojnych i sztuce wojenną wprowadziło ukazanie się broni raketowo-jądrowej. Zmusiło ono do zrewidowania od podstaw wszystkich dziedzin wojskowości, a równocześnie postawiło siły zbrojne wobec mnóstwa aktualnych zagadnień, z którymi poprzednio nigdy się nie stykały. Na nową modłę trzeba rozwiązywać kwestie stosunku różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk, ich struktury organizacyjnej i użycia w walce, technicznego i materiałowego wyposażenia, dowodzenia i kierowania całością działalności bojowej. Nie ma dosłownie ani jednej dziedziny wojskowości, której by nie dotknęło pojawienie się nowych środków prowadzenia wojny. Broń raketowo-jądrowa istotnie dokonała całkowitej rewolucji w wojskowości.

Kolosalna siła niszczenia i olbrzymi zasięg broni raketowo-jądrowej zmusiły do gruntownej zmiany sposobów prowadzenia działań bojowych. Obalone zostały wszystkie dawne pojęcia o szybkości zjawisk i procesów wojny, nastąpiła zasadnicza zmiana roli

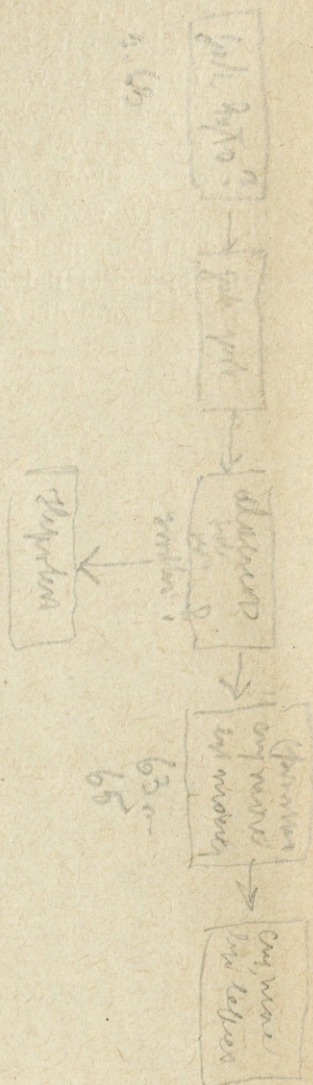
i znaczenia czasu i przestrzeni. Dlatego przestudiowanie zagadnień związanych z wykorzystaniem we współczesnej wojnie tych trzech czynników, można uznać za jedno z aktualnych zadań nauki i sztuki wojennej.

Praca niniejsza nie ma na celu znalezienia całkowitego rozwiązania tego zadania. Autor chciał jedynie zwrócić na nie uwagę czytelników wojskowych, a przede wszystkim kadr dowódczych sił zbrojnych, wzbudzić w nich zainteresowanie do wysuniętych zagadnień i dążenie do głębszego ich przemyślenia i lepszego w nich zorientowania się, rozważenia i przeanalizowania zjawisk wojny z punktu widzenia wpływu na nie szybkości, czasu i przestrzeni, zrozumienia wzrostu znaczenia tych trzech czynników w wojnie współczesnej i nauczania się umiejętnego ich wykorzystywania przy rozwiązywaniu wszelkich zadań związanych z przygotowaniami do obrony ojczyzny. Przy decydowaniu tych kwestii przez kadrę dowódczą niezmiernie pomocna jest marksistowsko-leninowska teoria poznania. Studiując doświadczenia minionych wojen, prawa rozwoju historycznego, i analizując możliwości bojowe współczesnej broni i innego sprzętu wojennego, można z całkowitą pewnością wyciągać wnioski co do roli i znaczenia tych trzech czynników w przyszłej wojnie oraz ich wpływu na sposoby prowadzenia wojny i na powodzenie działań zbrojnych. Wnioski te pod wieloma względami przyczynią się do należytego zrozumienia charakteru przyszłej wojny.

Rozpatrując zagadnienia wojny jądrowej, autor wychodził z niezaprzeczalnego założenia, że Związek Radziecki i wszystkie państwa socjalistyczne nie zamierzają na nikogo napadać, a tym bardziej jako pierwsze stosować broni jądrowej. Związek Radziecki

oświadczał niejednokrotnie, że jeśli imperializm rozpęta z nim wojnę, to nie zawaha się użyć tej groźnej broni przeciwko agresorowi, lecz, jeśli nie zostanie napadnięty, jako pierwszy broni tej nie zastosuje.

Oświadczenie to zobowiązuje Radzieckie Siły Zbrojne do zachowywania nieustannej gotowości do odparcia agresji i wykonania miażdżących ciosów odwetowych, wytrwałego studiowania wszystkich nowoczesnych środków prowadzenia wojny i opanowywania sposobów wykorzystania ich w walce. W tym zagadnieniu bynajmniej nie ostatnie miejsce należy przyznać umiejętności należytego wyzyskania szybkości, czasu i przestrzeni dla osiągnięcia zwycięstwa nad wrogiem.



Rozdział I

ZAGADNIENIE ROLI SZYBKOŚCI, CZASU I PRZESTRZENI W WOJNIE

Pojęcie szybkości, czasu i przestrzeni w świetle dialektyki materialistycznej

W latach powojennych, szczególnie po pojawieniu się broni jądrowej, coraz bardziej przykuwają do siebie uwagę zagadnienia szybkości, czasu i przestrzeni w wojnie współczesnej, ich rola i znaczenie w dziedzinie wojskowości, jak również ich wpływ na sposoby przygotowania i prowadzenia wojny oraz na charakter działań sił zbrojnych. Wystąpienie tych zagadnień nie było dziełem przypadku. Zostało ono uwarunkowane całym przebiegiem postępu technicznego w ogólności, a w wojskowości w szczególności. U podstaw tego postępu niezmiennie leżała zasada maksymalnego zwiększenia wydajności nowego sprzętu technicznego, a w dziedzinie wojskowości maksymalnego zwiększenia jego możliwości bojowych. Na bazie ogólnego rozwoju produkcji, nauki i techniki nieustannie rozwijała się i doskonaliła broń, wzrastała jej siła rażenia, szybkość, ruchliwość i manewrowość na polu walki, zmniejszał się czas potrzebny na przygotowanie i użycie broni. Równocześnie odbywał się rozwój i doskonalenie wszystkich innych rodzajów sprzętu bojowego.

Wśród licznych jakościowych cech nowego sprzętu szczególną wagę przywiązywano zawsze do szyb-

kości wykonywanych za jego pomocą procesów. Jest wobec tego zrozumiałe, że rozwój techniki doprowadzał z reguły do zwiększenia szybkości działania sprzętu, co z kolei wywierało określony wpływ na zmianę roli i znaczenia czasu oraz przestrzeni w wielu procesach i przejawach życia społecznego, a tym samym również w wojnie.

Jest całkiem oczywiste, że im większa jest siła rażenia broni, tym mniej potrzeba czasu na zniszczenie celu; albo — im większa jest prędkość środków transportowych, tym szybciej pokonują one daną odległość. Prędkość skraca odległość w czasie w stosunku odwrotnie proporcjonalnym.

Tak więc podstawą zmiany roli i znaczenia czasu i przestrzeni w życiu społecznym są procesy materialne, a w szczególności ruch postępowy technicznego progresu społeczeństwa, wzrost wydajności i zwiększenie szybkości wszystkich rodzajów sprzętu technicznego. Pomiędzy szybkością, czasem i przestrzenią istnieje ścisły związek wzajemny. Rozpatrywać je należy w jedności dialektycznej, która wypływa z dialektycznej więzi wzajemnej między czasem, przestrzenią i ruchem, jako podstawowymi formami istnienia materii, podstawowymi formami wszelkiego bytu. Engels pisał: „...przestrzeń i czas są zasadniczymi formami bytu — i byt poza czasem jest taką samą niedorzecznością, jak byt poza przestrzenią”¹. Inaczej mówiąc, przestrzeń i czas istnieją tylko w materialnych przedmiotach i materialnych procesach i tylko poprzez materialne przedmioty i dzięki nim poznaje się je i rozumie. „Obie formy istnienia materii są oczywiście bez materii niczym, są pustymi pojęciami, abstrakcjami istniejącymi tylko w naszym

¹ F. Engels, *Anty-Dühring*, Warszawa 1948, s. 64.

umyśle"¹. Każde zjawisko zachodzi w określonym miejscu i w określonym czasie.

Pojęcie przestrzeni wyraża istnienie i stopień określenia rzeczy, ich rozciągłość, objętość i sposób rozmieszczenia jednego w stosunku do drugiego. Przez czas rozumie się kolejność rozwijania się procesów materialnych, odległość między nimi i ich długotrwałość.

Istota przestrzeni i czasu najpełniej przejawia się w rozmaitych formach ruchu materii. Ruch określa właściwości, strukturalną organizację i charakter istnienia materii. „Na świecie nie ma nic prócz poruszającej się materii, poruszająca się zaś materia musi poruszać się w przestrzeni i czasie”². Przez ruch rozumie się przy tym nie tylko mechaniczne przemieszczanie ciał w przestrzeni, lecz również w ogóle każdą zmianę, wszystkie procesy zachodzące w przyrodzie i społeczeństwie, wszelkie wzajemne oddziaływanie na siebie obiektów materialnych. „Ruch w najogólniejszym znaczeniu tego słowa, to znaczy pojmowany jako forma istnienia materii i jej inherentny atrybut, obejmuje wszystkie zachodzące w świecie zmiany i procesy, poczynając od zwykłych zmian miejsca, a kończąc na myśleniu”³.

Materia nie może istnieć bez ruchu, tak jak ruch niemożliwy jest bez materii.

Istnieje mnóstwo rozmaitych rodzajów ruchu, jednak wśród nich wyodrębnia się zazwyczaj jego następujące formy: mechaniczny, fizyczny, chemiczny, biologiczny i społeczny. Każda z tych form obejmuje rozmaite szczególne rodzaje ruchu. Pomiedzy for-

¹ F. Engels, *Dialektyka przyrody*, Warszawa 1953, s. 246.

² W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 14, Warszawa 1949, s. 199.

³ F. Engels, *Dialektyka przyrody*, Warszawa 1953, s. 59.

mami ruchu a przedmiotami materialnymi, których formę istnienia one stanowią, istnieje określona współmierność i związek wewnętrzny. Dlatego badanie ruchu jest jednym ze sposobów poznania samych materialnych przedmiotów, zjawisk i procesów.

W ten sposób przestrzeń i czas pozostają w nieprzerwanym związku z poruszającą się materią. Tak, jak nie ma materii poza przestrzenią i czasem, tak nie może być przestrzeni i czasu poza materią. Przestrzeń i czas istnieją tylko w rzeczach materialnych, a ich właściwości są uwarunkowane właściwościami zmieniającej się materii, procesami zachodzącymi w ciałach materialnych. Zależnie od warunków materialnych zmieniają się formy przestrzenne, rozmiary i stopień określenia obiektów, inną się staje długość procesów i zjawisk, inaczej upływa czas. Przestrzeń i czas poznaje się i rozumie, a one same nabierają znaczenia tylko poprzez przedmioty materialne, poprzez zjawiska i procesy świata materialnego. Rozpatrywanie przestrzeni i czasu w oderwaniu od realnych zjawisk i procesów świata materialnego pozbawia je ich treści i przekształca w abstrakcję.

Obok przestrzeni i czasu w takim samym nieustannym i nierozzerwalnym związku z rzeczami materialnymi pozostaje również ruch. Tak, jak nie ma przestrzeni i czasu poza materią, tak nie może być również ruchu poza rzeczami świata materialnego. Źródłem ruchu jest wewnętrzne wzajemne oddziaływanie przeciwstawnych stron, tendencji i procesów, właściwych wszystkim obiektom świata materialnego, oraz zewnętrzne ich oddziaływanie wzajemne. Wraz ze zmianą form i rodzajów ruchu zmieniają się właściwości ciał materialnych, innego znaczenia nabierają czas i przestrzeń. A zatem, studium ruchu, jest to studium samego zjawiska, zgłębienie jego istoty.

Są to najważniejsze zasadnicze założenia teorii dialektyki materialistycznej dotyczące trzech podstawowych form istnienia materii: czasu, przestrzeni i ruchu. Twierdzenia te stanowią metodologiczną podstawę dla właściwego określenia roli i znaczenia szybkości, czasu i przestrzeni w wojnie współczesnej. → 29

Nauka wojenna ma do czynienia z konkretnymi kategoriami i pojęciami. W szczególności nie interesuje jej abstrakcyjne filozoficzne pojęcie ruchu, ani ruch w ogóle, lecz przede wszystkim jedna z jego najważniejszych cech — szybkość, przez jaką zwykle się rozumieć stopień szybkości, intensywność procesów, zjawisk, działań, wydarzeń, długotrwałość ruchu i zmiany położenia materii w czasie i przestrzeni. Szybkość jest związana z obiektami materialnymi, które są jej nośnikami i charakteryzuje ruch jako jedność jego ciągłości i nieciągłości w czasie i przestrzeni. Każdy rodzaj ruchu świata materialnego ma swe właściwe sobie szybkości.

Dla nauki wojennej wielkie znaczenie ma poznanie prawidłowości rozmaitych rodzajów ruchu w zjawiskach wojny, a przede wszystkim całej prawidłowości zmieniania się i zwiększania szybkości we wszystkich dziedzinach wojskowości oraz ich wpływu na charakter i sposoby prowadzenia działań bojowych. Na podstawie tych danych można wyciągnąć wnioski i dać praktyczne wskazania sztuce wojennej co do sposobów najracjonalniejszego wykorzystania szybkości w taktyce, sztuce operacyjnej i strategii z pożytkiem dla wojsk własnych, a ze szkodą dla nieprzyjaciela.

To samo można powiedzieć o czasie i przestrzeni. Nauka wojenna rozpatruje te dwa czynniki nie jako kategorie filozoficzne, lecz jako konkretne przejawy ich właściwości w wojskowości i w wojnie. Czas dla

*"Czas - prędkość (tempo) jest
"kameropud" napraw
"pasek wojenny"*

nauki wojennej to przede wszystkim długotrwałość tego lub innego zjawiska, działania lub wydarzenia, to termin wykonania postawionych zadań bojowych, to wybór momentu podjęcia tych lub innych działań. Czynniki przestrzeni w nauce wojennej znajduje swój wyraz jako określona część ładu lub akwenu z właściwymi mu cechami charakterystycznymi, jako przestrzeń powietrzna lub kosmiczna, jako powierzchnia pewnego terytorium lub odległość między różnymi punktami.

Dla nauki wojennej ważne jest wyjaśnienie prawidłowości przejawów czasu i przestrzeni oraz charakteru ich wpływu na sposoby prowadzenia działań bojowych w rozmaitych sferach, aby na tej podstawie wyciągnąć wnioski i udzielić sztuce wojennej praktycznych zaleceń.

Rozpatrując rolę i znaczenie szybkości, czasu i przestrzeni w wojnie należy uwzględniać związek wzajemny oraz współzależność tych czynników, ich dialektyczną jedność, jak również ich wieź dialektyczną z przedmiotami, rzeczami i zjawiskami świata materialnego. Każde zjawisko wojny należy przy tym rozpatrywać, uwzględniając konkretne warunki historyczne. Jedynie na podstawie właściwego stosowania metodologii marksistowsko-leninowskiej można bez poważniejszych błędów poznać rolę szybkości, czasu i przestrzeni w wojnach minionych i w wojnie przyszłej, zrozumieć ich znaczenie praktyczne dla sztuki wojennej i ustalić sposoby ich praktycznego wykorzystania przez wojsko.

historiogram - leżący (zgodnie z historią)

Ogólne znaczenie szybkości, czasu i przestrzeni w wojnie

Wiadomo powszechnie, że charakter wojny i sposoby jej prowadzenia zależą przede wszystkim od

politycznych i ekonomicznych czynników, które wywierają wpływ na rozwój wydarzeń w wojnie poprzez siły zbrojne, sprzęt bojowy i ludzi. Byłoby jednak wielkim błędem nie uwzględniać również innych, na pierwszy rzut oka drugorzędnych czynników, które w pewnych warunkach mogą decydująco wpływać na wynik nie tylko poszczególnych walk i bitew, lecz także całej wojny. Do czynników tego rodzaju można zaliczyć szybkość, czas i przestrzeń.

Wojna jest niezwykle złożonym zjawiskiem społeczno-historycznym, jedną z form walki socjalnej i podlega własnym szczególnym prawom. Zarówno wojnie jako całości, jak i jej poszczególnym procesom, właściwe są te same trzy podstawowe formy bytu, które właściwe są wszystkim przedmiotom i zjawiskom świata materialnego. Na wojnie wszystkie wydarzenia i procesy dokonują się w czasie i przestrzeni. Każde z nich stanowi określony rodzaj ruchu o właściwych mu szybkościach. Mamy wobec tego prawo mówić o szybkości bitwy, operacji i całej wojny, o szybkości działań wojsk i oddziaływania środków rażenia, jak również o szybkości innych procesów i wydarzeń, jako o długo trwałości, prędkości, napięciu i intensywności. Działania bojowe wojsk stanowią skomplikowany system rozmaitych rodzajów ruchu, a zatem złożony całokształt określonych szybkości cechujących stan i działalność sił zbrojnych.

Czas i przestrzeń, będąc realną formą istnienia wszystkich procesów i wydarzeń wojennych, cechują równocześnie obiektywne warunki, w jakich przygotowuje się i prowadzi działania bojowe. Jednakże zjawiska wojny, w odróżnieniu od zjawisk przyrody, powstają i przebiegają nie żywiołowo, lecz są organizowane i kierowane przez człowieka, przez ludzi,

k którzy sami stają się ich bezpośrednimi uczestnikami i główną siłą napędową.

Tak więc, organizując działania bojowe wojsk, dowódca nie może nie brać pod uwagę realnych warunków, w jakich się je przygotowuje i prowadzi, a przede wszystkim możliwej szybkości działań, czasu i przestrzeni. Celem i istotą decyzji bojowej dowódcy jest określenie sposobów działania wojsk dla wykonania postawionego zadania. Po to jednak, aby te sposoby określić, dowódca powinien uświadomić sobie zadanie i ocenić sytuację, której zasadniczymi, głównymi elementami są: siły i środki stron walczących oraz ich możliwości bojowe; czas, jakim dysponują jednostki na zorganizowanie działań bojowych i wykonanie postawionego zadania oraz przestrzeń, tj. teren, akweny i sfera powietrzno-kosmiczna, w której będą się odbywały działania bojowe. Zależnie od stosunku sił, czynników przestrzennych i czasu określa dowódca sposoby wykorzystania możliwości bojowych znajdujących się w jego dyspozycji sił i środków dla wykonania postawionego zadania, czyli sposoby działań bojowych wojsk: kolejność i czas trwania przegrupowań i wykonania manewru siłami i środkami, tempo natarcia wojsk w różnych etapach bitwy i operacji, sposób i termin wykonania zadania bliższego i następnego itd. Jednym z elementów działań bojowych wojsk jest planowany czas trwania bitwy i operacji, ich szybkość, którą się określa w zależności od bojowych możliwości wojsk. Tak więc, bojowe możliwości wojsk obu stron walczących z ich uzbrojeniem i innym sprzętem bojowym stanowią materialną podstawę szybkości, tj. czasu trwania bitwy i operacji.

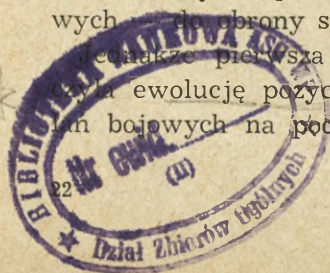
Rola i znaczenie szybkości, czasu i przestrzeni na wojnie, a tym bardziej podczas różnych wojen, nie

są jednakowe. Zmieniają się one w zależności od zmian materialnych warunków prowadzenia wojny, a przede wszystkim sprzętu bojowego i człowieka, tj. możliwości bojowych stosowanych na wojnie sił i środków. Ukazanie się nowych środków prowadzenia wojny powołuje do życia nowe sposoby prowadzenia działań bojowych, których najistotniejszą stroną jest szybkość. Wraz ze zmianą zjawisk i procesów wojny, oraz szybkości przebiegu bitwy i operacji innego znaczenia nabiera czas i przestrzeń. Zmiany w sposobach prowadzenia wojny przy jednoczesnym zwiększaniu się szybkości działań bojowych następują przy tym nie od razu, lecz w miarę gromadzenia się ilościowych i jakościowych wskaźników materialnych środków prowadzenia wojny, przede wszystkim zaś sprzętu bojowego. Taka sytuacja doprowadzała do tego, że po każdej wojnie pozostawały nie rozstrzygnięte problemy wojskowo-techniczne, uwarunkowane pojawieniem się w czasie jej trwania nowych środków prowadzenia wojny, nowej broni i innego sprzętu bojowego. Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że aż do drugiej wojny światowej włącznie kompletny cykl rozwoju nowego sprzętu bojowego — skonstruowanie, wypróbowanie i produkcja seryjna — kończył się dopiero pod koniec wojny, wobec czego na polu walki udawało się zastosować nowe środki tylko w niewielkiej ilości. Tak ograniczone wykorzystanie nowego sprzętu nie pozwalało na całkowite poznanie jego cech bojowych i ustalenie najlepszych sposobów użycia w walce, toteż nie wywierał on istotnego wpływu na sposoby prowadzenia wojny. Dalsze gromadzenie nowego sprzętu i opracowanie sposobów jego bojowego zastosowania, tj. sposobów prowadzenia działań bojowych, odbywało się zazwyczaj już w czasie pokoju, a sprawdzenie w praktyce

następowało dopiero podczas następnej wojny. W rezultacie każda wojna stwarzała swego rodzaju wojskowo-techniczną „nadwyżkę” na przyszłość.

Tak np. ciężkie karabiny maszynowe zastosowano po raz pierwszy w wojnie burskiej, jednak wskutek ograniczonej ilości nie wywarły one istotnego wpływu na sposób prowadzenia wojny. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej obie strony walczące zaczęły stosować w większych ilościach karabiny maszynowe, co stało się jednym z powodów kształtowania się pozycyjnych form walki. Jednakże i tym razem karabiny maszynowe nie wywarły rozstrzygającego wpływu na zmianę sposobów prowadzenia wojny. Było ich jeszcze zbyt mało, więc nie mogły w pełni wykazać swych istotnych wartości. Dopiero podczas pierwszej wojny światowej, gdy masowo użyte karabiny maszynowe zaczęły wraz z artylerią tworzyć ciągłe zapory ognia, zmuszając wojska do głębszego wkopywania się do ziemi, wojna przybrała formy pozycyjne, które obie strony walczące doprowadziły do perfekcji. W 1914 r. po bitwie nad Marną fronty w gruncie rzeczy zastęły na miejscu i aż do końca wojny dominowała obrona stała. Ani jedna, ani druga strona nie mogła doprowadzić do rzeczywistego przełamania frontu i rozwinięcia dalszych działań w głębi operacyjnej, jeżeli nie liczyć przełamania obrony austriackiej przez wojska rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego w czerwcu 1916 r. Tak więc gwałtowny wzrost siły ognia, czyli szybkości jego oddziaływania zmusił wojska, dla uniknięcia nadmiernych strat, do stosowania nowych sposobów prowadzenia działań bojowych — do obrony stałej.

Jednakże pierwsza wojna światowa, która zakończyła ewolucję pozycyjnych form prowadzenia działań bojowych na podstawie zwiększonej mocy ognia



sił zbrojnych, nie rozwiązała zagadnienia masowego użycia czołgów i lotnictwa. Usiłowania ich dalszego udoskonalenia i znalezienia najwłaściwszych sposobów wykorzystania w bitwie i operacji stały się charakterystyczną cechą rozwoju sztuki wojennej w okresie między dwiema wojnami światowymi zarówno w Związku Radzieckim, jak i na Zachodzie. Problem ten został rozwiązany w praktyce dopiero podczas drugiej wojny światowej, w trakcie której wielkie masy czołgów wspierane przez silne lotnictwo przełamywały linie obrony i, krusząc na swej drodze opór nieprzyjaciela, wdzierały się w głąb jego ugrupowania operacyjnego. Olbrzymia siła uderzenia oraz potęgą ognia pozwalały armiom pancernym wspólnie z armiami ogólnowojskowymi szybko przełamywać obronę i nadwerężyć jednolitość strategicznego frontu przeciwnika. Dzięki temu druga wojna światowa, a zwłaszcza Wielka Wojna Narodowa, przybrały charakter wysoce manewrowy. Podczas tych wojen nie było już wypadków nieruchomego stania przez czas dłuższy naprzeciw siebie stron walczących, zwłaszcza na aktywnych odcinkach frontu. Wskutek wzrostu potęgi ognia, siły uderzeniowej i ruchliwości armii zwiększyła się szybkość działań bojowych i powstały nowe, wysoce manewrowe sposoby prowadzenia wojny.

Jednakże również druga wojna światowa, po rozwiązaniu zagadnienia wykorzystania dużych mas czołgów i lotnictwa, wysunęła z kolei nowy problem: problem prowadzenia wojny przy użyciu broni jądrowej. Teoretyczne rozwiązanie tego zagadnienia stanowi podstawę współczesnego etapu rozwoju sztuki wojennej i nauki wojennej jako całości.

Powstanie i rozwiązanie problemów wojskowo-technicznych związanych z rozwojem sprzętu bojowego

dotyczyło nie tylko jakiegoś określonego zagadnienia, lecz obejmowało wiele dziedzin wojskowości i wymagało zrewidowania panujących poglądów na sposoby przygotowania i prowadzenia działań bojowych. A jednak aż do czasu pojawienia się broni jądrowej i rakiet, jako podstawowych środków jej przenoszenia, żaden z tych problemów nie spowodował konieczności przebudowy od podstaw wszystkich dziedzin wojskowości.

Broń raketowo-jądrowa zmusiła do gruntownej rewizji organizacji obrony państwa, podstaw budownictwa sił zbrojnych i ich wykorzystania na wojnie oraz sposobów przygotowania i prowadzenia wojny, operacji i bitwy. Kolosalne, nie spotykane dotąd właściwości niszczące broni jądrowej obalają szereg starych zasad sztuki wojennej i stwarzają nowe, wprowadzają podstawowe zmiany w organizacyjną strukturę wojsk, stawiając wobec konieczności nowej oceny licznych czynników determinujących sposoby prowadzenia działań bojowych. Podczas tak gruntownego kruszenia się poglądów na sposoby przygotowania i prowadzenia wojny, poglądów ustalonych i sprawdzonych w praktyce wojennej, nieuniknione są również pewne błędy związane z niedocenieniem jednych a przecenieniem innych zjawisk lub niewłaściwym rozwiązaniem poszczególnych zagadnień. Sytuacja ta jest najzupełniej naturalna, ponieważ wszystkie kwestie dotyczące przygotowania i prowadzenia wojny przy użyciu współczesnej broni rozwiązuje się przy całkowitym niemal braku doświadczeń w tej dziedzinie, jedynie na podstawie analizy naukowej, obliczeń teoretycznych, przypuszczeń i wniosków wyciągniętych z prób broni jądrowej i praktyki szkoleniowej wojsk. Powiedzieliśmy — „przy całkowitym niemal braku doświadczeń” ze sto-

sowania broni jądrowej, ponieważ dwie bomby atomowe o niewielkiej mocy, zrzucone na spokojne miasta japońskie Hiroszima i Nagasaki, nie dają należytego pojęcia o skutkach masowego użycia o wiele potężniejszej broni jądrowej, jaką dysponują współczesne siły zbrojne, zwłaszcza jeśli chodzi o obiekty na polu walki.

Niemniej jednak analiza prób broni raketowo-jądrowej i obliczenia teoretyczne pozwalają już dzisiaj stwierdzić, że broń ta, przy jej kolosalnej mocy niszczenia i zasięgu oddziaływania, wymaga przebudowy od podstaw sposobów prowadzenia działań zbrojnych i nadaje im wyjątkowo manewrowy i gwałtowny charakter oraz wielokrotnie zwiększa szybkość wszystkich procesów wojny. W związku z tym niezmiennie wzrasta rola i znaczenie czasu na wojnie, pokonywanie zaś dużych odległości przestaje być trudnym do rozwiązania zadaniem.

Z tego, co zostało dotąd powiedziane, wynika, że w miarę rozwoju broni i zwiększania się jej mocy rażenia zmieniały się sposoby prowadzenia działań bojowych i wzrastała ich szybkość, która ze swej strony wywierała określony wpływ na rolę i znaczenie czasu i przestrzeni w wojnie.

Zmiana roli i znaczenia szybkości, czasu i przestrzeni w sztuce wojennej zawsze, jak reakcja łańcuchowa pociągała za sobą mnóstwo niezwykle zawiłych problemów związanych z przygotowaniem i prowadzeniem działań bojowych. Zagadnienia te powstaną także w wojnie współczesnej. Oto dlaczego tym trzem czynnikom poświęca się tak wiele uwagi w studiach wojskowych, zwłaszcza w związku z zagadnieniami wojny raketowo-jądrowej.

Zmiany roli szybkości, czasu i przestrzeni nie można oczywiście tłumaczyć wyłącznie wpływem sprzętu

bojowego. Wojna nie jest procesem żywiołowym, lecz zorganizowaną walką zbrojną milionów ludzi. Dlatego obok sprzętu technicznego i za pomocą tego sprzętu ludzie wywierają określony wpływ na rolę tych trzech czynników w wojnie. Doniosłe znaczenie ma także sprawność dowódcy, jego umiejętność trafnego oceniania i uwzględniania wpływu szybkości, czasu i przestrzeni na bojowe działania wojsk własnych i przeciwnika, jak również określania najwłaściwszych sposobów ich wykorzystania w konkretnych warunkach, stosownie do posiadanych sił i środków. Tego jednak jeszcze za mało. Bardzo wielkie znaczenie ma szybkie osiągnięcie przewagi w umiejętności najracjonalniejszego wykorzystywania szybkości, czasu i przestrzeni oraz zachowanie tej przewagi do końca, przeciwdziałanie wszelkimi sposobami każdej próbie nieprzyjaciela jej odebrania oraz potęgowanie ujemnego wpływu tych czynników na działania nieprzyjacielskich wojsk.

Powodzenie lub porażkę w bitwie, operacji, a nawet w wojnie można w znacznej mierze rozpatrywać z punktu widzenia efektywności wykorzystania przez strony walczące szybkości, czasu i przestrzeni. Te trzy czynniki były we wszystkich wojnach wiernymi sprzymierzeńcami tych wodzów i dowódców, którzy do głębi rozumieli ich znaczenie, należycie je oceniali, trafnie uwzględniali i umiejętnie wykorzystywali w walce z nieprzyjacielem. I przeciwnie, każdy, który je lekceważył, niedokładnie lub błędnie oceniał ich rolę i znaczenie, zostawał surowo ukarany. Działania takich dowódców nie osiągały celu lub kończyły się porażką. Umiejętność doceniania tych czynników, racjonalnego stosowania szybkości na wojnie oraz właściwego wyzyskania czasu i przestrzeni należą do

najcenniejszych zalet zarówno szeregowca, jak i dowódcy.

Szybkość, czas i przestrzeń jako formy bytu materii; jako realna podstawa wszystkich procesów i zjawisk świata materialnego istnieją obiektywnie poza świadomością ludzi. Jednakże wykorzystanie ich w wojnie, jako zupełnie określonych czynników i warunków prowadzenia działań bojowych, pod wieloma względami zależy od człowieka i jest przez niego — szeregowca i dowódcę — regulowane. Ludzie, którzy obiektywnie poznają wynikający z natury rzeczy związek wzajemny pomiędzy tymi trzema czynnikami, mogą z pożytkiem wykorzystać je do spotęgowania możliwości odniesienia zwycięstwa nad przeciwnikiem.

Wykorzystanie w wojnie przestrzeni i czasu polega w istocie sprawy na racjonalnym wyzyskaniu wszystkich środków walki zbrojnej, zdolności bojowej i gotowości sił zbrojnych oraz szybkości lub gwałtowności ich działań do rozgromienia wroga. Co prawda, jeszcze nie każda szybkość zależy od woli człowieka, i nie każdą szybkością może on dysponować wg swego uznania, niemniej jednak już dziś dowódca jest wszechwładnym panem wielu szybkości wykorzystywanych przez wojsko. Tak na przykład może on w pewnych granicach zmniejszyć lub zwiększyć prędkość ruchu czołgu, samolotu, okrętu lub samochodu, zwiększyć szybkość przekazywania telegramów i dokumentów bojowych; jednakże jak dotąd nie jest w stanie zmienić prędkości lotu na torze wystrzelonego pocisku lub odpalonej rakiety, ani prędkości rozprzestrzeniania się fali elektromagnetycznej lub wybuchowej. Jednakże znajomość charakteru i wpływu rozmaitych szybkości na bojowe działania wojsk pozwala dowódcy na racjonalne wykorzystanie ich podczas wykonywania zadań bojowych. Właśnie po-

przez szybkość i dzięki szybkości może dowódca w pewien sposób oddziaływać na stopień wyzyskania czasu i przestrzeni z pożytkiem dla wojsk własnych, a ze szkodą dla nieprzyjacielskich.

Jak wiemy, pomiędzy szybkością, czasem i przestrzenią istnieje określona matematyczna zależność. Zależność ta bez trudu znajduje swój wyraz w języku sztuki wojennej i odpowiednie zastosowanie w wojskowości — w dziedzinie taktyki, sztuki operacyjnej i strategii. Tak np. każde zwiększenie szybkości daje zysk na czasie i przestrzeni i odwrotnie, spadek szybkości daje stratę czasu i zmniejsza możliwość pokonania przestrzeni; straconego podczas wojny czasu trudno, a czasem po prostu nie można nadrobić żadną szybkością; w razie braku czasu i przy małej prędkości nie można liczyć na pokonanie dużych odległości na polu walki i na wykonanie głębokich operacji zaczepnych. Te i inne rodzaje zależności wzajemnej między szybkością, czasem i przestrzenią odgrywają doniosłą rolę przy podejmowaniu decyzji bojowych oraz podczas przygotowywania i planowania operacji. Nieuwzględnienie ich, lub co gorsze, zlekceważenie, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, graniczy z awanturniczością i grozi poważnymi konsekwencjami. Konieczne jest dobre zrozumienie ich roli w konkretnej sytuacji i dokładne obliczenie.

Z powyższego wynika, że zmiana roli i znaczenia szybkości, czasu i przestrzeni w wojnie jest zjawiskiem całkowicie zgodnym z prawidłowością rozwoju. Jest ona uwarunkowana zmianami materialnych środków prowadzenia walki zbrojnej, obiektywnymi procesami zachodzącymi w sztuce wojennej. Na bazie ogólnego rozwoju produkcji rozwijał się i doskonalił sprzęt bojowy, a wraz z nim stale wzrastała szybkość, która stanowi jego najważniejszą cechę. Zwiększenie

mocy i zasięgu broni powodowało zwiększanie się rozmachu działań bojowych, rozszerzanie się skali wojny, zmiany roli i znaczenia czasu i przestrzeni. W centrum tych wszystkich zmian stoi człowiek, którego wola i wysiłek realizują postęp techniczny. Tak więc podstawą zmiany roli i znaczenia szybkości, czasu i przestrzeni są warunki materialne, rozwój człowieka, produkcji i techniki.

Rola szybkości, czasu i przestrzeni na wojnie nie jest jednakowa. W działaniach bojowych nieraz trzeba decydować, który z tych trzech czynników ma w danym wypadku większe znaczenie. Tak np. wraz ze wzrostem prędkości samolotów, czołgów lub samochodów zwiększy się zużycie paliwa, a więc zmniejszy się odległość, jaką w tych warunkach mogą przebyć te środki, natomiast skróci się czas na przebycie danej odległości. I odwrotnie — przy najbardziej ekonomicznej prędkości samoloty, czołgi i samochody pokonają większą odległość, lecz zużyją na to więcej czasu. Wynika stąd, że jeden i ten sam czynnik w różnych sytuacjach będzie miał różne znaczenie.

Uwzględniając powyższe twierdzenie spróbujemy rozpatrzeć rolę i znaczenie każdego z tych czynników z osobna. Należy jednak jeszcze raz podkreślić, że czasu, przestrzeni i szybkości jako cech ruchu nie można oddzielać ani jedno od drugiego, ani od materialnych warunków prowadzenia wojny. Rozpatrywanie przez nas poszczególnych elementów z osobna należy uważać za chwyt czysto metodologiczny, mający na celu możliwie wyraźne i konkretne wykazanie swoistych cech każdego z tych czynników, jego roli i znaczenia w ogólnym procesie wojny.

Rozdział II

CZYNNIK SZYBKOŚCI W WOJNIE WSPÓŁCZESNEJ. PRĘDKOŚĆ PORUSZANIA SIĘ WOJSK I SZYBKOŚĆ ODDZIAŁYWANIA ŚRODKÓW RAŻENIA JAKO PODSTAWOWE SZYBKOŚCI W WOJNIE

Ogólne pojęcie szybkości w zjawiskach wojny

Niemal we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej szybkość nabrała wyjątkowo wielkiego znaczenia. Dzięki zwiększeniu szybkości stosowanych maszyn wielokrotnie podnosi się wydajność pracy, w ciągu paru minut przekazuje się obszerne teksty na olbrzymie odległości, tysiąckrotnie skraca się czas zużywany na rozwiązanie najbardziej zawiłych zadań matematycznych, opanowuje się przestrzeń kosmiczną. Trudno jest wymienić dziedzinę działalności ludzkiej, w której by szybkość nie odgrywała bardzo ważnej roli.

Również w wojskowości szybkość ma ogromne znaczenie. Także tu jest ona najdonioślejszym czynnikiem zwycięstwa lub klęski. Szybkość w sztuce wojennej stanowi w wyniku ostatecznym jeden z zasadniczych warunków osiągnięcia zaskoczenia, uchwycenia inicjatywy i narzucenia swej woli przeciwnikowi, pokonania w krótkim czasie ogromnych przestrzeni, zyskania na czasie, ubiegnięcia nieprzyjaciela w działaniu, niezwłocznego przestawienia się z jednego ro-

dzaju działań bojowych na inny. We wszystkich najważniejszych zjawiskach i działaniach na wojnie szybkość odgrywa rolę pierwszorzędną. Dlatego podczas wszystkich wojen przeciwnicy walczyli wytrwale o osiągnięcie przewagi pod względem szybkości, co się najwyraźniej uwidoczniło w nieustannym doskonaleniu sprzętu bojowego, środków transportu wojsk oraz środków bojowych na polu walki, w powietrzu, na wodzie i pod wodą. Walka ta nigdy nie ustaje również w czasie pokoju. Nieustanne współzawodnictwo o osiągnięcie wielkich szybkości także teraz cechuje cały system budownictwa i przygotowywania sił zbrojnych do wojny we wszystkich większych państwach świata.

Szczególnie intensywnie wzrastają szybkości sprzętu bojowego i działań wojsk po drugiej wojnie światowej. Zwiększenie szybkości i mocy niszczącej środków rażenia stało się obecnie jednym z czynników warunkujących rozwój sił zbrojnych we wszystkich państwach.

Mówiąc o szybkości na wojnie, ma się zazwyczaj na myśli prędkość przesunięć wojsk na polu walki, prędkość lotu samolotów lub rakiet w powietrzu, ruch okrętów na wodzie i pod wodą oraz inne rodzaje prędkości mechanicznych.

Jednakże pokonanie odległości przez wojska, lotnictwo, marynarkę oraz inne siły i środki prowadzenia wojny — to tylko jeden rodzaj prędkości — prędkości mechanicznej. Ten rodzaj szybkości przeważa, lecz nie jest jedyny w sztuce wojennej. Wojna — to niebywale złożone i wielostronne zjawisko życia społecznego i jako całość stanowi jeden z rodzajów socjalnej formy ruchu. Zarazem sama wojna składa się z mnóstwa bitew, operacji i innych zjawisk, procesów i działań sił zbrojnych. Wszystkie te pro-

cesy mają właściwe sobie rozmaite formy ruchu prostego i złożonego, dokonywającego się z określoną, charakterystyczną dla danego ruchu prędkością.

Niemożliwą rzeczą jest rozpatrzenie roli i znaczenia w wojnie każdego rodzaju ruchu z osobną, a w szczególności ich cechy podstawowej — prędkości. Zresztą nie jest to bynajmniej konieczne. Jest ich zbyt wiele i zbyt różnorodne role odgrywają one nie tylko w wojnie, lecz także w tych zjawiskach, procesach i działaniach, których formę istnienia stanowią.

Dla zrozumienia roli i znaczenia rozmaitych rodzajów szybkości w wojnie, wystarczy rozpatrzyć zasadnicze, główne zjawiska, procesy wojny i działań wojsk, marynarki wojennej i lotnictwa wraz z ich środkami walki. Można np. wyodrębnić całe grupy, całe zespoły rozmaitych rodzajów szybkości związanych z oddziaływaniem środków rażenia, poruszania się wojsk na polu bitwy, marynarki wojennej na wodzie i pod wodą, lotnictwa i rakiet w powietrzu i przestrzeni kosmicznej, z budową i pokonywaniem rozmaitych przeszkód i zapór, z realizacją kroków mających na celu doprowadzenie sił zbrojnych do gotowości bojowej, z dowodzeniem wojskami oraz ze wszechstronnym zabezpieczeniem ich działań bojowych.

W każdym z wymienionych zjawisk wojny ma się do czynienia nie z jakimś określonym rodzajem szybkości, lecz z całokształtem dużej ilości, często niewspółmiernych rodzajów szybkości. Jedne z nich, np. prędkość poruszania się wojsk, sił i środków bojowych, można mierzyć wielkością przebytej odległości w jednostce czasu, inne, jak powiedzmy szybkość wykonania przez saperów prac przy budowie przepraw mostowych lub promowych, mierzy się ilością zużytego na to czasu, szybkość zaś przygotowania wykopu dla punktu dowodzenia lub okopu można określić ilością

metrów sześciennych ziemi, wydobytej w jednostce czasu.

Są to rodzaje szybkości niewspółmiernych, jednak we wszystkich złożonych procesach i zjawiskach wojny działają one nieraz razem i pozostają w określonej zależności wzajemnej. Każda z tych szybkości, wzięta oddzielnie, nie może być wskaźnikiem szybkości całego zjawiska lub działania, tak jak nie może wywierać decydującego wpływu na charakter i sposoby prowadzenia działań bojowych. Natomiast wzięte razem i rozpatrywane jako stopień szybkości i intensywności tego lub innego zjawiska, procesu i działania, albo jako czas trwania ruchu i zmian rozmaitych procesów i zjawisk wojny w czasie i przestrzeni, mogą stanowić wskaźniki szybkości i mniej lub bardziej obiektywnie odzwierciedlać ich rolę i znaczenie w danych działaniach i zjawiskach wojny. Wobec tego należy rozpatrywać całokształt rozmaitych szybkości, od których zależy ogólna szybkość danego zjawiska lub działania i mierzyć tę szybkość jedną i tą samą miarą. Taką miarą, bez szczególnych błędów i niedokładności w stosunku do prawdy, może być czas zużyty na wykonanie tych procesów i działań wyrażony w sekundach, minutach, godzinach, dobach itd.

Jako przykład rozpatrzmy szybkość podjęcia przez dowódcę decyzji i przekazania jej jednostkom. Złożą się na nią szybkość pracy myślowej dowódcy, szybkość opracowania rozkazu bojowego i szybkość przekazania go podległym dowódcom lub sztabom przy wykorzystaniu telefonu, telegrafu lub ruchomych środków łączności. Do zmierzenia szybkości podjęcia decyzji przez dowódcę, opracowania rozkazu i przekazania go przez telefon wystarcza tylko zużyty na to czas, lecz w razie przekazania rozkazu przez radio-telegraf należy również uwzględnić techniczne moż-

liwości lub wydajność piszącego aparatu telegraficznego. Szybkość zaś przekazania rozkazu przy pomocy ruchomych środków łączności określa się na podstawie mechanicznej prędkości ich ruchu, wyrażonej w kilometrach na godzinę (km/godz.). Są to szybkości różne i niewspółmierne. Każda z nich ma własną, odpowiadającą jej miarę i własne wskaźniki. Nie można wtłoczyć ich w ramy prędkości mechanicznej lub przedstawić pod postacią algebraicznej sumy rozmaitych szybkości. Dlatego do otrzymania pojęcia o ogólnej szybkości pewnego zjawiska, w danym wypadku podjęcia przez dowódcę decyzji i przekazania jej jednostkom, potrzebna jest wspólna miara dla wszystkich szybkości, warunkujących tę szybkość wspólną. Taką miarą może być właśnie zużyty czas.

Co prawda czas zużyty na wykonanie tego lub innego procesu oddaje jedynie ogólną długotrwałość tego zjawiska i sam w sobie nie wyraża jakościowego pojęcia szybkości. Jednakże, przy porównaniu z innymi zjawiskami, tego rodzaju większe lub mniejsze zużycie czasu może być wskaźnikiem ich szybkości lub prędkości. Będzie to względna szybkość realizowanych procesów lub działań. Sztab, który na opracowanie planu operacji zużył mniej czasu; jednostki, które prędzej od innych przybyły do wyznaczonego rejonu; środki rażenia, za pomocą których w krótszym czasie osiągnięto rozgromienie nieprzyjaciela; saperzy, którzy przed innymi zbudowali przeprawę promową itd. — oto przykłady większych szybkości względnych, osiągniętych w różnych dziedzinach bojowej działalności wojsk.

Tę metodę określania szybkości można stosować do wielu złożonych zjawisk wojny.

Porównując prędkość rozmaitych środków lokomocji lub wydajność bojową broni i sprzętu, można

z większą pewnością podejmować najwłaściwsze warianty decyzji odpowiadające konkretnej sytuacji i dobrać takie środki, które w najlepszy i najszybszy sposób zapewniają osiągnięcie wytkniętych celów. Mówiąc wobec tego o szybkości dajmy na to oddziaływania środków rażenia, stworzenia przez broniące się wojska rozmaitych przeszkód i zapór oraz szybkości ich pokonania przez wojska nacierające, o szybkości procesów związanych z dowodzeniem wojskami i doprowadzeniem ich do gotowości bojowej, jak również o szybkości wszystkich innych skomplikowanych procesów i zjawisk wojny, będziemy je rozpatrywać jako względne szybkości łączne, wyrażone za pomocą czasu.

W niektórych zjawiskach wojny wśród mnóstwa rozmaitych szybkości decydujące znaczenie może mieć wprowadzić jakiś jeden określony jej rodzaj, w którym przejawiają się wszystkie pozostałe rodzaje szybkości. Tak np. prędkość ruchu wojska zawsze wyraża się liczbą kilometrów przebytych w ciągu godziny, a nie ogólną ilością czasu zużytego na pokonanie określonej odległości. Jednakże w tym wypadku odległość przebyta w jednostce czasu podaje nie tylko prędkość ruchu środków transportowych, lecz także szereg innych szybkości, które wywierały wpływ na prędkość poruszania się wojsk, jak np. szybkość usuwania przeszkód na drodze ruchu, szybkość załadowania i wyładowania wojsk, szybkość związaną z kierowaniem kolumnami podczas marszu i wiele innych. W ten sposób prędkość posuwania się wojsk, wyrażona stosunkiem odległości do czasu, jest także swego rodzaju całokształtem wielu rozmaitych szybkości.

Aby uzyskać właściwe pojęcie o roli i znaczeniu szybkości w wojnie współczesnej, należy chociażby

pokrótkie prześledzić jej rolę i znaczenie w wojnach minionych oraz historię jej rozwoju. Trzeba będzie przy tym wybrać najważniejsze porównywalne rodzaje szybkości, które odgrywały doniosłą rolę w przeszłości i nie utraciły swego znaczenia w wojnie współczesnej. Takie zestawienie szybkości nieuchronnie zwiąże nas z działaniami wojsk lądowych, albowiem w wojnach przeszłości te ostatnie były siłą rozstrzygającą. W przyszłej wojnie taką siłą będzie broń raketowo-jądrowa. Zmieni ona gruntownie charakter wojny, a wojskom lądowym przydzieli bynajmniej nie główną rolę. Niemniej jednak również wojska lądowe, uzbrojone w nowoczesny potężny sprzęt bojowy, a w szczególności w broń raketowo-jądrową, wciąż jeszcze stanowią dość pokaźną siłę. W pewnych warunkach ich działania mogą nabrać szerokiego rozmachu i zaważyć poważnie na przebiegu i wyniku wojny. Nie można wobec tego stwierdzić, że szybkość działania wojsk lądowych utraciła swe znaczenie.

Zarazem nie można jednak nie uwzględniać rozwoju innych rodzajów szybkości, niekoniecznie związanych z działaniami wojsk lądowych, zwłaszcza szybkości wynikających z unowocześnienia sprzętu bojowego, a przede wszystkim z faktu powstania broni raketowo-jądrowej.

Przejdziemy teraz do rozpatrzenia roli i znaczenia szybkości w najważniejszych zjawiskach i procesach wojny — w działaniach bojowych sił zbrojnych.

Prędkości przesunięć wojsk i środków bojowych

Prędkości te zawsze zajmowały jedno z czołowych miejsc w sztuce wojennej. W nich w pewnym stopniu wyraża się szereg innych szybkości i wywierają one poważny wpływ na charakter działań bojowych wojsk oraz na sposoby prowadzenia bitwy i operacji.

Prędkość posuwania się wojsk na polu walki zależy od wielu obiektywnych i subiektywnych czynników: charakteru terenu, stopnia oddziaływania środków rażenia przeciwnika, organizacji oddziałów i związków taktycznych i sposobów ich przesuwania, charakteru i skuteczności oddziaływania własnych środków rażenia na przeciwnika, sprawności wojsk, stanu i możliwości technicznych stosowanych środków lokomocji, pory roku, doby itd. Wreszcie prędkość poruszania się wojsk na polu walki zależy pod wieloma względami od umiejętności, z jaką dowódca potrafi organizować i zapewnić dowodzenie wojskami podczas przesunięć oraz od szybkości jego orientowania się w skomplikowanej i często zmieniającej się sytuacji.

Niektóre czynniki sprzyjają prędkości ruchu wojsk, inne, przeciwnie, hamują to tempo. Wszystkie one mogą oddziaływać równocześnie lub w różnym czasie i w najróżnorodniejszych kombinacjach. Sztuka dowódcy polega właśnie na tym, by czynniki te w odpowiedniej chwili uwzględnić i należycie ocenić, zdecydowanie wykorzystać te spośród nich, które sprzyjają prędkości posuwania się wojsk na polu walki, a neutralizować szkodliwy wpływ innych, zapewnić sobie przewagę szybkości nad przeciwnikiem i racjonalnie tę przewagę wyzyskać do osiągnięcia wytkniętego celu.

Do prędkości posuwania się wojsk i środków na polu walki we wszystkich wojnach przywiązywano wielkie znaczenie. Można przytoczyć mnóstwo przykładów z historii wojen ilustrujących, jak wielkie znaczenie we wszystkich wojnach miała prędkość posuwania się. W dowódczym mistrzostwie Suworowa na pierwszym miejscu stały jego „trzy sztuki wojkowe”: — oko, szybkość i nacisk. Mawiał on, że na

wojnie „zwłoka — to jedna z głów meduzy, od której spojrzenia kamienieją działania bojowe”, i że „chwila daje zwycięstwo”. Całą dowódczą działalność Suworowa cechuje umiejętność osiągnięcia przewagi nad nieprzyjacielem pod względem prędkości marszu i poruszeń wojsk na polu bitwy oraz wyzyskiwania tej przewagi do osiągnięcia zwycięstwa. Gwałtowność przesunięć i ataków oraz szybkość przestawiania się z jednego rodzaju działań bojowych na inny niezmienne doprowadzała wojska rosyjskie pod jego dowództwem do zwycięstwa.

Wiemy, jak wielkie znaczenie przypisywał szybkości Lenin. W wielu telegramach do dowódców Frontów podczas wojny domowej żądał on rozwijania maksymalnej szybkości natarcia, aby nie pozwolić przeciwnikowi opamiętać się. Tak np. w telegramie do dowódcy Wojennej Rady Rewolucyjnej Frontu Zachodniego pisał: „Należy działać z największą szybkością w celu odzyskania w najkrótszym czasie Wilna, by nie dać białym możliwości ściągnięcia sił i umocnienia się”¹. W innym telegramie polecał: „...należy wyteżyc wszystkie siły, aby przeprowadzić szybkie i decydujące uderzenie”². W odezwie do robotników Piotrogradu Lenin pisał: „Wyteżcie wszystkie siły! Nie szczędźcie sił w pościgu za wojskiem, bijcie je, nie dawajcie mu ani godziny, ani chwili wytchnienia”³.

W licznych operacjach Wielkiej Wojny Narodowej szybkie tempo natarcia wojsk radzieckich stało się czynnikiem decydującym o zwycięstwie nad hitlerow-

¹ W. I. Lenin, *Korespondencja wojenna*, Warszawa 1958, s. 211.

² *Tamże*, s. 284.

³ *Tamże*, s. 427.

skimi najeźdźcami. Szybkie tempo pozwalało wojskom radzieckim wykonywać niespodziane uderzenia tam, gdzie się nieprzyjaciel tego nie spodziewał, wychodzić na jego skrzydła i głębokie tyły, okrążać i rozczłonkowały wielkie zgrupowania, gwałtownie ścigać cofające się oddziały i związki taktyczne, na ich karkach przełamywać pośrednie rubieże obrony oraz forsować z marszu wielkie przeszkody wodne i rozбивać nadciągające odwody. Tego rodzaju szybkie działania wojsk radzieckich nieodmiennie kończyły się zdecydowanym pogromem zgrupowań nieprzyjaciela.

W odróżnieniu od działań Armii Czerwonej działania wojsk amerykańskich i brytyjskich na zachodnim teatrze wyróżniały się ostrożnością oraz metodycznością i mogą być uważane za przykład złego wykorzystania sprzyjających okazji do rozwinięcia szybkiego tempa działań zaczepnych przeciwko armii niemieckiej. To właśnie stało się jednym z głównych powodów, że ani jedna operacja sojuszników na froncie zachodnim, z wyjątkiem operacji w Zagłębiu Ruhry, nie doprowadziła do okrążenia i zdecydowanego rozgromienia nieprzyjaciela. Zresztą, operacja w Zagłębiu Ruhry nie jest pod tym względem miarodajna, ponieważ wojska hitlerowskie, którym poprzednio ciężką porażkę zadała Armia Czerwona, nie stawiały już wojskom amerykańskim i brytyjskim poważnego oporu.

Szczególnie powoli i ostrożnie działały wojska amerykańskie i brytyjskie we Włoszech. Pomimo wielokrotnej przewagi w czołgach, lotnictwie i marynarce wojennej, przez przeszło dwadzieścia miesięcy nie mogły one pokonać oporu nieprzyjaciela, dopóki pod koniec wojny armia niemiecka nie skapitulowała sama. Nawet byli hitlerowscy generałowie przyznają, że gdyby sojusznicy zachodni wykazali więcej odwagi

przy rozwiązywaniu zagadnień operacyjnych, to mogliby zwycięsko zakończyć kampanię na Półwyspie Apenińskim znacznie szybciej i z o wiele mniejszymi stratami. Co prawda, w danym wypadku, poważną rolę odgrywały względy polityczne — dążenie sojuszników do możliwie najpóźniejszego otwarcia drugiego frontu w Europie zachodniej. Niemniej jednak działania te są przykładem złego wyzyskania w wojnie jednego z najważniejszych czynników — szybkości.

Dążenie do zwiększenia prędkości posuwania się wojsk na polu walki oddziaływało w poważnym stopniu na rozwój i budownictwo sił zbrojnych. Tym się właśnie w znacznym stopniu tłumaczy pojawienie się najpierw lekkiej piechoty, następnie kawalerii, wreszcie wojsk pancernych i piechoty zmotoryzowanej. W wyniku ostatecznym doprowadziło to do całkowitej mechanizacji i motoryzacji wojsk lądowych. Ten sam powód w pewnej mierze przyczynił się do powstania lotnictwa i wojsk powietrzno-desantowych.

Tego rodzaju ewolucję przeszły nie tylko wojska lądowe. Podobną sytuację obserwowało się również w marynarce wojennej. Floty złożone z powolnych galer ustąpiły miejsca flotom żaglowym, te zaś — szybszym i bardziej manewrowym flotom parowym, po których z kolei przyszły floty o napędzie spalino-wo-elektrycznym. Obecnie jesteśmy świadkami pojawienia się flot o silnikach atomowych.

Maszyna i motor zapanowały niepodzielnie na polach bitew, w powietrzu, na wodzie i pod wodą. Z ich pomocą człowiek wdarł się już do przestrzeni kosmicznej, którą najbardziej agresywni imperialiści chcieliby także przekształcić w arenę bitew przyszłej wojny.

Prędkość poruszania się wojsk na polu walki wzrastała progresywnie w miarę doskonalenia się

środków walki i lokomocji oraz w miarę zwiększania się mocy silników, czyli w miarę rozwoju odpowiedniej bazy materiałowo-technicznej.² Przebieg tego procesu można prześledzić na rozwoju wojsk lądowych.

Przed pierwszą imperialistyczną wojną światową tempo natarcia piechoty określały fizyczne możliwości człowieka oraz szybkość i moc oddziaływania posiadanych wówczas środków rażenia. W najlepszym wypadku nie przekraczało ono 10—12 km na dobę. Pod koniec drugiej wojny światowej o tempie natarcia wojsk na polu bitwy zaczął już w znacznej mierze decydować stopień ich zmotoryzowania i zmechanizowania. Z pomocą siłom fizycznym człowieka przyszedł silnik i szybkość natarcia wojsk lądowych wzrosła 4—5, a nawet więcej razy, osiągając 40—45 km dziennie, wojska zaś pancerne niejednokrotnie posuwały się z prędkością 60—70 i więcej km na dobę. Tak np. podczas operacji wiślańsko-odrzańskiej wojska 1 Frontu Białoruskiego w ciągu trzech dni działań bojowych od 20 do 22 stycznia 1945 r. posuwały się o 130—140 km, czyli po 45—50 km dziennie. W operacji praskiej armie pancerne 1 Frontu Ukraińskiego w ciągu nocy 8/9 maja przeszły około 100 km. Jeszcze większe tempo natarcia rozwinęła Armia Czerwona na Dalekim Wschodzie w czasie rozgramiania w 1945 r. japońskiej Armii Kwantuńskiej. Szybkie związki taktyczne Armii Czerwonej w poszczególnych dniach pokonywały wówczas po 120—150 km.

Równie progresywnie wzrastała prędkość w marynarce wojennej i lotnictwie. Jeszcze niedawno granicą prędkości w zanurzeniu okrętu podwodnego o napędzie spalinowo-elektrycznym było 4—6 węzłów, obecnie zaś, wg danych prasy zagranicznej, prędkość ato-

mowych okrętów podwodnych przewyższa prędkość wielu okrętów nawodnych i dochodzi do 30, a nawet więcej węzłów. Prędkość współczesnych bombowców w porównaniu z prędkością bombowców z czasów drugiej wojny światowej wzrosła przeszło dwukrotnie, prędkość zaś rakiet balistycznych przekracza 15—20 razy prędkość dźwięku. Na pokonanie odległości 8—9 tys. km rakietą potrzebuje zaledwie 25—30 minut.

Jak wynika z obliczeń, sfotografowanie powierzchni ziemi przez współczesny samolot rozpoznawczy trwałoby 60 lat, gdy tymczasem jeden tylko satelita Ziemi wyposażony w odpowiednią aparaturę i wprowadzony na orbitę dokołabiegunową może wykonać to zadanie w ciągu paru dni.

Prędkość posuwania się wojsk i środków we wszystkich rodzajach sił zbrojnych w dalszym ciągu nieustannie wzrasta, mimo że już przy obecnej prędkości np. współczesnych samolotów, reakcja pilota zbliża się do granicy jego psychicznych i fizycznych możliwości. Dla całkowitego wykorzystania wzrastającej prędkości z pomocą człowiekowi w kierowaniu bardzo szybkim aparatem przyszły automatyka i telemekhanika, których granicę możliwości w danej chwili trudno określić. Loty radzieckich kosmonautów wykazują, że z pomocą tych środków kierowania człowiek może pokonywać nawet prędkości kosmiczne.

Wzrost prędkości przesuwania wojsk wywarł bezpośredni wpływ nie tylko na rozwój i budownictwo sił zbrojnych, lecz również na sposoby prowadzenia przez nie działań bojowych.

Zwiększaniu się manewrowości i ruchliwości wojsk na polu walki nieodmiennie towarzyszył wzrost tempa prowadzenia działań bojowych. Powolne, miarowe przesunięcia wojsk stopniowo ustępowały miejsca

gwałtownym działaniom manewrowym, wychodzeniu na skrzydło i tyły przeciwnika i zadawaniem mu zdecydowanych i niespodzianych uderzeń. Tego rodzaju działania były charakterystyczne dla drugiej wojny światowej, a zwłaszcza dla Wielkiej Wojny Narodowej.

Cała taktyka niemieckich wojsk pancernych w pierwszym etapie drugiej wojny światowej, szczególnie w kampaniach na Zachodzie, była oparta na szybkości działania i maksymalnym wykorzystaniu znacznej prędkości przesunięć. Jednakże wykorzystywanie przez Niemców znacznej szybkości często graniczyło z awanturniczością, gdyż nie uwzględniali oni przy tym należycie charakteru działań i siły oporu przeciwnika. Dowództwo wojsk hitlerowskich troszczyło się przede wszystkim o to, by gwałtownym i niespodzianym uderzeniem spowodować w wojsku nieprzyjaciela zamęt, wywołać panikę i wykorzystując chwilę, dokonać głębokiego przełamania. Tego rodzaju działania były jednak skuteczne tylko dopóty, dopóki przeciwnik był słaby i niezdolny do szybkiego manewrowania i potęgowania wysiłku na rozstrzygających kierunkach. Skoro jednak zjawiał się przeciwnik nie ustępujący pod względem sił i umiejący szybko manewrować na polu walki, armia hitlerowska traciła swą przewagę, przechodziła do obrony i ponosiła porażki.

Cała pierwsza połowa drugiej wojny światowej przebiegała pod znakiem wielkiej przewagi armii hitlerowskiej pod względem prędkości poruszeń na lądzie i w powietrzu, co też było jednym z ważnych czynników, które dały jej wielkie zwycięstwa. W drugiej jednak połowie ostatniej wojny światowej, a zwłaszcza w Wielkiej Wojnie Narodowej narodu radzieckiego, armia faszystowska utraciła tę prze-

wagę i już do końca wojny nie mogła jej w żaden sposób odzyskać. Pojedyncze próby przechylenia biegu wojny na swą korzyść przez zastosowanie na niektórych odcinkach olbrzymiego frontu wysoce manewrowych form działań bojowych (operacje kurska i balatońska, natarcie w Ardenach i inne) istotnego znaczenia nie miały i nie zdołały wywrzeć żadnego wpływu na przebieg wojny. Utrata przez armię hitlerowską przewagi w prędkości przesunięć wojsk i manewrowości na polu walki stała się jednym z powodów utraty przez Niemców inicjatywy i ich ostatecznej klęski. Wojska radzieckie dobrze opanowały sztukę prowadzenia działań manewrowych oraz sztukę wyzyskiwania wielkich prędkości i do końca wojny nie dały sobie tej przewagi wydrzeć.

Nieustanne polepszanie się wyposażenia technicznego w drugiej połowie Wielkiej Wojny Narodowej pozwoliło Armii Czerwonej osiągnąć dostatecznie wielką prędkość przesunięć wojsk na polu walki. Dzięki temu mogły one realizować na szeroką skalę manewr siłami i środkami, stwarzać w potrzebnym miejscu i czasie znaczną przewagę nad nieprzyjacielem, zdecydowanie utrzymywać w swych rękach inicjatywę działań i zadawać według swego uznania nieprzyjacielowi potężne ciosy tam, gdzie dawały one najbardziej rozstrzygające wyniki.

W przypadkach gdy dowódcy radzieccy zbyt mało dbali o osiągnięcie przewagi nad nieprzyjacielem w szybkości, działania bojowe dawały gorsze wyniki. Tak np. niskie tempo pościgu za wojskami niemieckimi w operacji petsamsko-kirkeneskiej w 1944 r. nie pozwoliło wojskom radzieckim przeciąć drogi odwrotu 17 niemieckiego korpusu piechoty górskiej w rejonie Petsamo, wskutek czego gros sił tego korpusu uniknęło zarysowującego się okrążenia.

Rozumie się samo przez się, że powodzenie swych działań bojowych w Wielkiej Wojnie Narodowej wojska radzieckie zawdzięczają nie tylko polepszeniu się ich wyposażenia technicznego i zwiększonej wskutek tego prędkości przesunięć i manewrowości na polu walki. Rozstrzygającymi czynnikami zwycięstwa były wysokie morale żołnierzy radzieckich, nieustannie wzrastająca w toku wojny ogniowa i uderzeniowa moc radzieckich oddziałów i związków taktycznych oraz wielka sprawność bojowa. Niemniej jednak niepoślednią rolę odegrało tu umiejętne i sprawne wyzyskiwanie przez dowódców wielkiej szybkości, ruchliwości i manewrowości wojsk na polu walki do wykonania postawionych zadań. Duszą wszystkich zwycięstw wojsk radzieckich była partia komunistyczna. Trafnie określiła ona rolę i znaczenie dla osiągnięcia zwycięstwa rozmaitych czynników politycznych, ekonomicznych, wojskowych i moralnych, zapewniła najbardziej skuteczne ich wykorzystanie i w nieprawdopodobnie trudnych warunkach wojennych zmobilizowała cały naród radziecki i jego siły zbrojne do rozgromienia najeźdźców faszystowskich.

W wojnie współczesnej o charakterze działań wojsk lądowych będą decydowały przede wszystkim wyniki uderzeń jądrowych środków strategicznych i operacyjno-taktycznych. Jest całkiem prawdopodobne, że rola wojsk lądowych zostanie ograniczona do ostatecznego rozbicia ocalałych, lecz nie mających już wartości bojowej resztek wojsk przeciwnika. Nie można jednak również wykluczyć, że będą one musiały prowadzić poważne działania bojowe z całkowicie zdolnymi do walki i silnymi zgrupowaniami, dysponującymi wszystkimi rodzajami nowoczesnej broni. W tych warunkach zagadnienie prędkości przesunięć wojsk, zwłaszcza w razie walki z silnymi zgrupowaniami

nieprzyjaciela stosującymi broń jądrową, staje się jeszcze bardziej palące. Olbrzymia potęga niszcząca broni jądrowej pozwala w jednej chwili pozbawić zdolności bojowej całe pododdziały, oddziały, a nawet związki taktyczne, zadawać ciężkie porażki dużym zgrupowaniom wojsk i całkowicie dezorganizować ich ugrupowanie operacyjne. Przed wojskami nacierającymi otwiera się na pewien czas wolna droga dla szybkiego posunięcia się do przodu oraz powstają sprzyjające warunki do zrealizowania działań manewrowych na wielką skalę. Celem tych działań może być wyjście na skrzydła i głębokie tyły broniących się zgrupowań przeciwnika oraz wykonanie zdecydowanych i niespodzianych uderzeń, jak również zniszczenie rozmieszczonych w głębi środków napadu jądrowego, rozbicie podciąganych odwodów i sparaliżowanie każdej próby podjęcia jakiegokolwiek przeciwdziałania. Wykonanie tych zadań wymaga wyjątkowo szybkiego tempa natarcia. Nacierające jednostki powinny z największym dla siebie pożytkiem wyzyskać wyniki uderzeń jądrowych do ostatecznego rozgromienia ocalałych zgrupowań przeciwnika, zanim zdąży on się uporządkować, podciągnąć odwody i odtworzyć zdeorganizowaną sytuację. Tak więc, współczesne środki rażenia nie tylko stwarzają warunki do najlepszego wyzyskania wielkiej ruchliwości wojsk, lecz także narzucają nieodzowność prowadzenia właśnie takich gwałtownych, manewrowych działań pozwalających najsukuteczniej wykorzystać wyniki uderzeń jądrowych.

Uderzenia broni jądrowej i szybkie tempo natarcia wprowadzają w ruch nawet obronę stałą. Wojska broniące się muszą na wielką skalę stosować manewr siłami i środkami dla wzmocnienia obrony w rejonach, na które nieprzyjaciel wykonał uderzenia ją-

drowe, dla spotęgowania wysiłku na kierunku natarcia jego wojsk oraz dla wykonania kontrataków i przeciwwuderzeń.

Broniące się wojska będą musiały o wiele częściej niż w wojnach poprzednich cofać się, lub wysuwać do przodu na nowe rubieże, doraźnie organizować obronę nie obsadzonych odcinków i otwartych skrzydeł, które zostały odsłonięte wskutek uderzeń jądrowych przeciwnika, jak również podejmować wiele innych aktywnych kroków w celu udaremnienia natarcia nieprzyjaciela.

W warunkach współczesnych, również w obronie, bardzo często rozstrzygające znaczenie będzie miało nie uporczywe trzymanie terenu, aczkolwiek i to także jest bardzo ważne, lecz przede wszystkim szybkość przesunięć wojsk, szybkość wykonania manewru, szybkość przerzucania sił na zagrożone kierunki oraz szybkość wykonania przez drugie rzuty i odwody kontrataków i przeciwwuderzeń.

W warunkach współczesnych szczególnie wielkiego znaczenia nabiera szybkość ześrodkowania i rozśrodkowania wojsk. Niebezpieczeństwo wielkich strat na skutek nieprzyjacielskich uderzeń jądrowych będzie zmuszało jednostki do działania w ugrupowaniu rozśrodkowanym, przy czym będą istniały nie obsadzone odcinki i otwarte skrzydła. Równocześnie jednak dla wykonania poszczególnych zadań i uderzeń konieczne będzie szybkie skupienie wysiłku na pewnych kierunkach, co zmusi oddziały do szybkiego zagęszczenia swego ugrupowania bojowego. Obecnie można co prawda ześrodkowanie wysiłku wojsk zastąpić uderzeniem broni jądrowej, lecz nie będzie to zawsze wykonalne i konieczne ze względów taktycznych i operacyjnych.

We współczesnych warunkach rozśrodkowanie i ześrodkowanie wojsk przybiera swego rodzaju formę manewru, staje się nieodłączną częścią bitwy oraz operacji i wymaga od wojsk wielkiej rzutkości i ruchliwości. Powodzenie działań bojowych będzie często zależało od umiejętności i możliwości szybkiego zrealizowania takiego manewru, ponieważ każda zwłoka może postawić jednostki w niekorzystnej sytuacji. W razie spóźnienia się z rozśrodkowaniem naraża się je na uderzenie broni jądrowej przeciwnika, w razie zaś spóźnienia się z ześrodkowaniem dla wykonania uderzenia nieprzyjaciel może zmienić swe położenie, wyjść spod uderzenia lub sam je wykonać.

Wzrost prędkości przesunięć i manewrowości wojsk wywiera bezpośredni wpływ także na tempo działań bojowych oraz na szybkość zmian sytuacji. Im większa jest szybkość natarcia, tym szybciej zmienia się sytuacja, często zmuszając wojska do przechodzenia w krótkim czasie i bez jakiegokolwiek przygotowania od jednego rodzaju działań bojowych do innego: od obrony do natarcia, od gwałtownego posuwania się w głąb operacyjnego ugrupowania przeciwnika do rozwinięcia się do boju spotkaniowego, odparcia uderzeń odwodów nieprzyjaciela i jego środków rażenia, prowadzenia działań z frontem odwróconym itd.

Wielka prędkość przesunięć wojsk we współczesnych warunkach stanowi wreszcie w pewnym stopniu obronę przed środkami masowego rażenia. Ogranicza ona możliwości nieprzyjaciela w zakresie zastosowania broni jądrowej oraz zmniejsza skuteczność jego uderzeń jądrowych, ponieważ o wiele trudniej jest wykryć i porazić cele szybko się poruszające, niż nieruchome lub mało ruchliwe. Poza tym wielka prędkość poruszania się wojska pozwala na czas wyjść spod ewentualnego uderzenia jądrowego nieprzyja-

ciela oraz szybciej pokonywać napotymane na drodze odcinki skażenia promieniotwórczego i zmniejszać dzięki temu sumaryczną dawkę napromieniania.

Tak więc, stosowanie wielkich szybkości w warunkach współczesnych jest obiektywnie uzasadnioną koniecznością. Powolne, miarowe działania są obecnie niedopuszczalne. Nie tylko nie odpowiadają one właściwościom nowoczesnej broni i nie przyczyniają się do powodzenia, lecz przeciwnie, staną się bezpośrednią przyczyną porażki. Prawdę tę dobrze rozumieją wszystkie armie i należy się spodziewać, że wielka prędkość poruszania się w wojnie współczesnej doprowadzi do dalszego wzrostu tempa natarcia.

Jednakże szybkość działań, wielka prędkość przesunięć wojsk na polu walki oraz wykonanie w odpowiedniej chwili na decydującym kierunku na wielką skalę manewru siłami i środkami muszą być oparte nie na nierozważnym pośpiechu, lecz na wszechstronnej ocenie sytuacji, trzeźwym obliczeniu oraz wybitnej sprawności dowódców i wojsk. Szybkość w doświadczonych rękach dowódcy nie powinna być celem samym w sobie, lecz najważniejszym środkiem osiągnięcia zwycięstwa. Nieprzemyślane i nieumiejętne wykorzystanie prędkości przesuwania wojsk i środków może doprowadzić nie do sukcesu, lecz do porażki. Wybór odpowiedniej prędkości powinien być zawsze uzasadniony względami natury operacyjno-taktycznej i strategicznej oraz oparty na realnych materialno-technicznych, fizycznych, moralnych i innych możliwościach wojsk.

Znaczenie prędkości przesuwania wojsk na rozmaitych etapach rozwoju sztuki wojennej i w rozmaitych wojnach występuje najwyraźniej, jeśli rozpatruje

się je w związku z szybkością stosowania i oddziaływania środków rażenia. Właśnie na tym zagadnieniu teraz się zatrzymamy.

Szybkość oddziaływania środków rażenia

Pojęcie to obejmuje nie tylko czas trwania procesu burzenia lub niszczenia obiektów nieprzyjaciela, lecz także czas na przygotowanie broni do działania i przeniesienie jej na cel. Dla obezwładnienia lub zniszczenia danego celu należy przede wszystkim go ocenić, wybrać odpowiedni rodzaj broni, ustalić ilość i rodzaj amunicji potrzebnej do jego porażenia, dokonać obliczeń do prowadzenia ognia, przygotować i uruchomić broń. Wszystkie te czynności wymagają określonego czasu, którego długość będzie wskaźnikiem szybkości pracy dowódcy i obsługi dział, samolotu lub rakiety. Będzie to jednak tylko jedna część składowa szybkości oddziaływania środków rażenia. Druga jej część zależeć będzie od prędkości lotu pocisku, samolotu lub rakiety do celu, którą, jak w ogóle każdą prędkość ruchu mechanicznego, określa się stosunkiem odległości do czasu. Wreszcie trzecią część szybkości oddziaływania środków rażenia będzie się określało bojowymi możliwościami stosowanej broni, czyli jej mocą bojową.

Co to jest moc bojowa lub moc rażenia broni? Jest ona niczym innym, jak zdolnością burzenia lub niszczenia tego lub innego obiektu przeciwnika. Miarą jej jest stosunek stopnia zniszczenia do czasu. Im większe będzie zniszczenie dokonane przez broń w danej jednostce czasu, tym będzie ona potężniejsza. Z tego zaś wynika, że im potężniejsza będzie broń, tym krócej będzie trwał proces obezwładniania, burzenia lub niszczenia celu, czyli tym większa będzie

szybkość jego porażenia. Tak więc, potęgę ognia lub uderzenia broni jądrowej można z powodzeniem rozpatrywać z punktu widzenia szybkości jej oddziaływania. Można to wykazać na szeregu przykładów.

Tak np., zgodnie z normami obliczeniowymi dla obezwładnienia przez artylerię nie obserwowanych sił żywych i środków ogniowych przeciwnika na powierzchni, powiedzmy, 100 ha z odległości 10 km, trzeba zużyć 18 000 pocisków 122 mm. Jeżeli do wykonania tego zadania użyjemy 100 dział, to obezwładnienie celu będzie trwało 30 minut. Gdybyśmy liczbę dział powiększyli np. dwukrotnie, to przy jednakowych pozostałych warunkach nieprzyjaciół zostanie w tym rejonie skutecznie obezwładniony w ciągu 15 minut, czyli szybkość obezwładnienia celu lub oddziaływania środków rażenia wzrośnie dwukrotnie. Wykonanie tego samego zadania przez lotnictwo z gęstością 30 ton bomb na 1 km² będzie wymagało 15 samolotów o nośności 2 ton i około 8—10 minut czasu.

Nie uwzględniliśmy tu w pierwszym wypadku czasu na ześrodkowanie artylerii i przygotowanie ognia, a w drugim — na przygotowanie samolotów do działania i ich przelot nad cel. Jeśli się ten czas uwzględni, to wykonanie zadania będzie trwało nieco dłużej, a więc szybkość oddziaływania środków rażenia w obydwu wypadkach odpowiednio się zmniejszy.

W warunkach współczesnych do zniszczenia i obezwładnienia nieprzyjaciela na tej samej powierzchni za pomocą broni jądrowej będzie potrzebna zaledwie jedna rakietą lub bomba średniej mocy, a na szybkość jej oddziaływania będzie się w istocie rzeczy składał tylko czas na przygotowanie broni i lot rakiety lub pocisku do celu. Jeśli porównamy tę szybkość z szybkością oddziaływania pojedynczego działą lub samolotu przy zwykłych środkach rażenia, to

stwierdzimy, że szybkość wzrośnie dziesiątki, a nawet setki razy.

O szybkości oddziaływania środków rażenia może dać pojęcie również przykład następujący. Według obliczeń zachodnioniemieckiego profesora Helmutha Arntza, w dwóch wojnach światowych, które trwały w sumie około 10 lat, zginęło ponad 36 mln żołnierzy i 25 mln ludności cywilnej¹. Współczesnej broni jądrowej wystarczy kilka godzin, aby przyprowadzić ludzkość o straty nieporównanie większe.

W ten sposób, przy wykorzystywaniu środków rażenia do obezwładnienia i zniszczenia celu ma się do czynienia z mnóstwem rozmaitych szybkości. Jedne z nich mierzy się odległością przebytą w ciągu jednostki czasu, inne — czasem użytym na wykonanie tych lub innych procesów i działań. Każda z tych szybkości ma całkowicie określone znaczenie i wywiera odpowiedni wpływ na inne związane z nią szybkości. Jednakże żadna z nich wzięta z osobna nie może być miernikiem stopnia oddziaływania ich na charakter i sposoby prowadzenia wojny. Działają one łącznie. Dlatego też można je rozpatrywać jedynie jako całokształt szybkości oddziaływania środków rażenia. Można tu mówić oczywiście tylko o szybkości stosunkowej, względnej. Będzie ona wyrażała długotrwałość lub sumaryczne zużycie czasu na przygotowanie broni do działania i na obezwładnienie lub zniszczenie określonych obiektów nieprzyjaciela.

Szybkość oddziaływania środków rażenia jest w gruncie rzeczy podstawową, wyjściową szybkością, która określa rozwój i wzrost wielu innych szybkości w zjawiskach wojny. Należy pamiętać, że postępujący wzrost np. prędkości przesunięć wojsk na polu walki

¹ *Itogi wtorej mirowoj wojny*, Moskwa 1957, s. 603.

tłumaczy się nie samym dążeniem dowódcy lub tylko pojawieniem się nowych środków transportowych, lecz prawidłowym, obiektywnym procesem uwarunkowanym rozwojem broni, zwiększeniem jej mocy rażenia, a więc i szybkości oddziaływania.

W miarę rozwoju produkcji rozwijał się i doskonalił sprzęt bojowy, wzrastała szybkostrzelność i skuteczność broni, zwiększała się szybkość porażenia celu. W zależności od tego zmieniały się sposoby prowadzenia działań bojowych, progresywnie wzrastała ich dynamiczność, zwiększała się prędkość przesunięć wojsk, pojawiały się nowe, szybsze środki lokomocji. Mówiąc obrazowo, ogień piechoty, artylerii, a później także lotnictwa, przez cały czas ponaglał wojska do wzmożenia tempa natarcia wojsk. Wzrost tempa natarcia lub prędkości przesunięć wojsk zmuszał z kolei myśl techniczną do nieustannej pracy nad zwiększeniem mocy rażenia broni, zwiększeniem donośności ognia i szybkości jego oddziaływania. Krótko mówiąc, jedna szybkość poganiała inną.

To właśnie przede wszystkim ogień paraliżował i łamał opór obrony, torując drogę nacierającym wojskom i zmuszając je do wzmagania tempa posuwania się, aby w porę wykorzystać wyniki oddziaływania ogniowego na obronę nieprzyjaciela, nie dając mu czasu na opamiętanie się. Oczywiście, że ogień obrony również wpływał na tempo natarcia. Z jednej strony, zmuszał on nacierające wojska dla uniknięcia nadmiernych strat do stosowania krótkich, lecz gwałtownych skoków i jakby przyczyniał się w ten sposób do zwiększenia tempa natarcia. Z drugiej jednak strony ogień obrony zmuszał wojska nacierające do wkopywania się na czas dłuższy do ziemi i hamował prędkość ich posuwania się na polu walki. Jednakże ogień obrony nie wywarł i nie mógł wywrzeć decy-

dującego wpływu na tempo natarcia, ponieważ wojska pozostające w obronie niemal zawsze ustępowały przeciwnikowi pod względem ilości i mocy środków rażenia, a więc i szybkości ich oddziaływania. W wyniku ostatecznym najczęściej natarcie brało górę nad obroną. Jednym z powodów tego była przewaga strony nacierającej nad broniącą się w zakresie szybkości oddziaływania środków rażenia, co z kolei zapewniało osiągnięcie przewagi również w prędkości posuwania się wojsk na polu walki. Co prawda, nieustanne potęgowanie się siły ognia obrony zmuszało wojska nacierające do szukania nowych sposobów prowadzenia działań bojowych, stosowania nowej taktyki i nowych ugrupowań bojowych pozwalających na całkowite wykorzystanie skutków oddziaływania środków rażenia do odniesienia zwycięstwa przy najmniejszych stratach. Im większa stawała się szybkość oddziaływania środków rażenia, tym większą prędkość posuwania się stosowały wojska na polu walki. To z kolei zmuszało strony walczące do wytwarzania nowych rodzajów broni o większej szybkostrzelności i sile ognia, pozwalających bez przerw i niezawodnie wspierać nacierające lub atakujące wojska na całej głębokości ich działań bojowych. Takie nieustanne wzajemne oddziaływanie tych dwóch szybkości stanowi jedną z najważniejszych prawidłowości rozwoju sztuki wojennej, środków i sposobów prowadzenia wojny, zwłaszcza w ciągu ostatnich stu lat. Tezę tę potwierdza historia.

Zacniemy od wojny francusko-pruskiej lat 1870—1871. Wprowadzenie na uzbrojenie armii broni gwin-towanej, posiadającej w porównaniu z bronią o lufach gładkich większą szybkostrzelność, donośność i celność, doprowadziło do wzrostu mocy, a więc również szybkości oddziaływania ognia, i zmusiło piechotę do

zrezygnowania z powolnych, miarowych działań w zwartych masach przy stosowaniu kompanijnych i batalionowych kolumn w linearnym ugrupowaniu i przejścia do dynamicznego natarcia w bardziej ruchliwych gęstych tyralierach. Zwiększona szybkość oddziaływania broni gwintowanej w porównaniu z bronią o lufach gładkich sprawiła, że jedynym sposobem posuwania się piechoty na polu walki stał się szybki krok. Doprowadziło to do zmniejszenia strat i zwiększenia prędkości posuwania się wojsk, dzięki czemu stało się możliwe bardziej skuteczne wykorzystanie wyników ogniowego oddziaływania na przeciwnika do jego całkowitego rozgromienia. Taktyka napoleońska, której właściwością była przerwa stosowana w czasie między przygotowaniem ogniowym a atakiem, ustąpiła w tej wojnie miejsca taktyce tyralier, których istotą jest jedność ognia i ruchu.

Dalszy wzrost szybkostrzelności i siły ognia artylerii, wprowadzenie na uzbrojenie armii karabina powtarzalnego i wynalezienie karabina maszynowego jeszcze bardziej spotęgowały możliwości wojsk pod względem zwiększenia szybkości oddziaływania środków rażenia. Tymczasem prędkość posuwania się piechoty na polu walki pozostawała w gruncie rzeczy niezmienna. Pomędzy tymi dwiema szybkościami wytworzyła się wyraźna dysproporcja, która podczas pierwszej wojny światowej stała się jednym z głównych powodów powstania tzw. ślepego zaułka pozycyjnego. ✓

Jak wiemy, podczas pierwszej wojny światowej siła i potęga ognia, i, co za tym idzie, szybkość jego oddziaływania pozwalały względnie szybko i skutecznie obezwaldniać obronę, zwłaszcza na pierwszej i drugiej pozycji głównego pasa. Jednakże nacierające wojska nie były w stanie w całej pełni wykorzystać

skutków swego ognia dla rozwinięcia operacji. Prędkość ich posuwania się po polu bitwy, poprzecinanym okopami i rowami łączącymi, pokrytym dziesiątkami tysięcy lejów po pociskach i spowitym zawiłą siecią zapór z drutu kolczastego była zbyt powolna. Względnie niewielki zasięg ognia artylerii nie zapewniał ciągłego wsparcia nacierającej piechocie na większą głębokość, przy czym dużo mniejsza niż u piechoty prędkość posuwania się artylerii ograniczała możliwości manewru tej ostatniej. Wskutek tego odwody obrony, które do manewrowania korzystały z przygotowanych i nie zniszczonych dróg, leżących poza zasięgiem ognia wojsk nacierających, okazywały się w dogodniejszej sytuacji. Mogły one znacznie prędzej posuwać się po polu walki i były w stanie odtwarzać nadwerżoną ogniem atakującego przeciwnika obronę, zanim ten zdążył do niej dotrzeć. Następnie, za pomocą ognia i kontrataków, broniący się niweczył wszelkie wysiłki nacierającego, którego sukces w najlepszym wypadku ograniczał się do zdobycia jednej lub dwóch pozycji głównego pasa obrony, przy czym nawet musiał on nieraz wycofywać się na swe podstawy wyjściowe.

Tak np. podczas brytyjsko-francuskiego natarcia w Szampanii jesienią 1915 r. Francuzi atakowali pozycje niemieckie na froncie 25 km. Przed atakiem zostało wykonane siedmiodniowe przygotowanie artyleryjskie, na które zużyto przeszło 1,5 mln pocisków. Jednakże francuska piechota w ciągu dwóch dni walk zdołała opanować jedynie pierwszy pas pozycji niemieckiej, posuwając się w głąb zaledwie o 2—3 km. Dalsze natarcie utknęło przed drugim pasem. Podobna sytuacja powstawała nieraz podczas walk pod Verdun, w bitwie nad Sommą i w wielu innych operacjach pierwszej wojny światowej.

Doniosły wpływ na wynik tych działań wywierały niewątpliwie także inne czynniki, jak niedomagania w organizacji współdziałania ognia z ruchem, błędy popełniane przy ustalaniu sposobów natarcia, ogień i silne umocnienia przeciwnika itd. Niemniej jednak jednym z głównych powodów było, mimo wszystko, niedostosowanie środków rażenia do sił, które miały wykorzystywać skutki prowadzonego ognia, a przede wszystkim dlatego, że posuwające się na polu walki wojska nie były w stanie nadążyć za szybkością oddziaływania środków rażenia.

Wskutek tych wszystkich czynników obrona okazała się mocniejszą od natarcia i wojna przybrała formy pozycyjne.

Dla wyjścia z owego ślepego zaułka trzeba było przede wszystkim zwiększyć prędkość posuwania się wojsk i dostosować ją do szybkości oddziaływania środków rażenia tak, aby można było zapewnić wojskom nacierającym możliwość wykorzystania na czas skutków tego ognia. Do tego niezbędne były nowe środki i sposoby prowadzenia wojny, przede wszystkim zaś nowa broń, która by mogła nie tylko szybko i niezawodnie obezwładniać przeciwnika w głównym pasie obrony, lecz także wzbraniać mu wykonywania manewru odwodami oraz zapewniać nacierającej piechocie nieustanne wsparcie i towarzyszenie jej ogniem na znaczną głębokość. Taka broń istotnie powstała, pojawiły się bowiem czołgi i lotnictwo. Pomimo swej niedoskonałości odegrały one poważną rolę w przezwyciężeniu pozycyjnego impasu i zwiększeniu prędkości posuwania się wojsk po polu bitwy. Ten sam karabin maszynowy i szybkostrzelna jak na owe czasy armata, osłonięte mocnym pancierzem czołgu, w połączeniu z ogniem artylerii polowej i uderzeniami lotnictwa już u schyłku pierwszej wojny światowej znów

zaczęły poganiać tempo natarcia wojsk i odradzać manewrowy charakter działań bojowych.

Prędkość natarcia piechoty posuwającej się za czołgami przekroczyła prędkość wykonywania manewru przez odwody przeciwnika, które często zaczęły wpadać pod uderzenia czołgów, dalekonośnej artylerii i lotnictwa i ponosić poważne straty. Odtąd nacierająca piechota mogła należycie i w porę wykorzystywać skutki obezwładnienia ogniem przeciwnika, a obrona straciła swą chwilową przewagę w tej wojnie. Istniejąca dysproporcja pomiędzy szybkością oddziaływania środków rażenia a prędkością posuwania się wojsk na polu walki została zlikwidowana, ale nie na długo.

Niezwłocznie po zakończeniu pierwszej wojny światowej we wszystkich państwach imperialistycznych rozpoczął się szaleńczy wyścig zbrojeń, przy czym szczególnie silnie wzrastała siła działania i szybkostrzelność broni. Już na początku drugiej wojny światowej szybkostrzelność i siła rażenia broni wzrosły kilkakrotnie. Podstawową bronią piechoty stały się pistolety maszynowe, karabiny maszynowe i szybkostrzelne karabiny. Na polu walki zapanowały niepodzielnie artyleria i czołgi. Wzrosła siła bombowego uderzenia lotnictwa i znacznie zwiększyły się jego możliwości bojowe. Powstały warunki pozwalające na jednoczesne porażenie całej taktycznej, a nawet operacyjnej głębokości obrony. Doprowadziło to do tego, że spotęgowana siła ogniowa właściwej piechoty wsparta artylerią, czołgami i lotnictwem powołała do życia nowe formy prowadzenia bitwy i operacji oraz zmusiła do dalszego zwiększenia prędkości i ruchliwości wojsk na polu walki. Do przesunięcia piechoty musiano wykorzystywać samochody. Cała druga wojna światowa, a zwłaszcza Wielka Wojna Narodowa, miała

charakter wysoce manewrowy i przebiegała pod znakiem nieustannie powiększającej się szybkości działań bojowych i prowizorycznego w tej dziedzinie współzawodnictwa stron walczących.

Charakterystyczną cechą rozwoju szybkości oddziaływania środków rażenia i prędkości poruszania się wojsk było to, że na początku wojny przeważała zazwyczaj szybkość oddziaływania środków rażenia, później w toku wojny między tymi dwoma rodzajami szybkości stopniowo następowała równowaga, a pod koniec wojny na pierwsze miejsce zaczynała się wysuwać prędkość poruszania się wojsk. Tak było również podczas drugiej wojny światowej. Wskutek zmortoryzowania i zmechanizowania wojsk lądowych oraz zwiększenia ilości wchodzących w ich skład czołgów, znacznie wzrosła pod koniec wojny prędkość przesunięć, ruchliwość i manewrowość wojsk. Tymczasem bojowe możliwości artylerii, lotnictwa i broni strzeleckiej przez cały czas trwania wojny niemal się nie zmieniły. Doprowadziło to, podobnie jak w wojnach przeszłości, do niewspółmierności pomiędzy szybkością oddziaływania środków rażenia a prędkością posuwania się wojsk na polu bitwy. Jednakże tym razem powodem tej dysproporcji stała się nie mała prędkość posuwania się wojsk, lecz nie wystarczająca szybkość oddziaływania środków rażenia, co zaczęło ograniczać możność wykorzystania właściwości bojowych wojsk oraz ich zdolności nacierania w szybkim tempie i na znaczną głębokość.

Tę dysproporcję można było zlikwidować albo przez sztuczne zahamowanie prędkości poruszania się wojsk, co byłoby sprzeczne z duchem rozwoju sztuki wojennej, albo przez powiększenie wszelkimi możliwymi sposobami szybkości oddziaływania środków rażenia, a przede wszystkim artylerii, lotnictwa i broni automatycz-

nej. Ta droga najbardziej odpowiadała wymogom wojny i sztuki wojennej. Jednakże możliwości zwiększenia szybkości oddziaływania tych środków były ograniczone.

Jak wiemy, rozwiązać to zagadnienie można dwójako: albo w drodze technicznego udoskonalenia broni, zwiększenia siły jej ognia, szybkostrzelności itd., albo w drodze zwiększenia ilości broni używanej w operacjach. Techniczne udoskonalenie zwykłej broni w sensie zwiększenia jej mocy rażenia było trudne wobec ograniczonych możliwości tradycyjnych materiałów wybuchowych. Materiały wybuchowe mogły oczywiście nieco wzmocnić właściwości rażenia broni, wymagałoby to jednak dłuższego czasu na prace konstruktorskie i byłoby związane z koniecznością zwiększenia obrysu broni, a zwłaszcza jej ciężaru, co musiałyby spowodować zmniejszenie manewrowych możliwości wojsk i tym samym ograniczenie prędkości ich poruszania się na polu walki. Na to nie mogła przystać żadna ze stron, ponieważ obniżenie prędkości przesunięć i manewrowości wojsk wtłoczyłoby je ponownie w ślepy zaułek wojny pozycyjnej, co w rozwoju sztuki wojennej byłoby krokiem wstecz.

Wobec tego w drugiej wojnie światowej strony walczące wybrały inną drogę, polegającą na ześrodkowaniu na wąskich odcinkach frontu olbrzymiej ilości środków ogniowych, przede wszystkim artylerii. Stwarzano w ten sposób wielokrotną przewagę nad przeciwnikiem, którą w pewnym stopniu można uważać za jeden ze sposobów zwiększenia szybkości oddziaływania środków rażenia.

Prawie we wszystkich operacjach Armii Czerwonej w Wielkiej Wojnie Narodowej, począwszy od bitwy pod Moskwą i nad Wołgą, dla przełamania obrony na względnie niewielkich odcinkach na kierunkach

głównego uderzenia ześrodkowywano zawczasu, przed początkiem natarcia, tysiące dział i moździerzy oraz wielkie ilości czołgów i lotnictwa. Gęstość artylerii na tych odcinkach nieraz dochodziła do 250, a nawet więcej dział i moździerzy na km frontu, a gęstość czołgów i dział pancernych do 30 i więcej wozów bojowych. Dla przeprowadzenia operacji gromadzono olbrzymie ilości amunicji. Tak np. w 1944 r. w czasie przygotowań do operacji białoruskiej nacierającym Frontom dostarczono między 1 a 22 czerwca przeszło 9 tys. wagonów różnego rodzaju amunicji.

Wskutek tak znacznego skupienia sił i środków na odcinkach przełamania osiągnęto zwiększenie szybkości oddziaływania środków rażenia, co z kolei pozwalało na znaczne skrócenie czasu trwania przygotowania artyleryjskiego w porównaniu z tym, co miało miejsce podczas pierwszej wojny światowej. Wówczas przy gęstości artylerii 40—50 dział na km frontu przygotowanie artyleryjskie trwało 6—7 dni, a w niektórych operacjach nawet dłużej. W Wielkiej Wojnie Narodowej przygotowanie artyleryjskie skrócono do jednej, maksymalnie dwóch godzin, przy czym osiągnęto niezawodne obezwładnienie nieprzyjaciela. Jednakże nawet tak znaczne zwiększenie szybkości oddziaływania środków rażenia nie było w stanie rozwiązać w sposób całkowity zagadnienia likwidacji dysproporcji między szybkością a prędkością posuwania się wojsk chociażby dlatego, że skupianie sił i środków na ograniczonym obszarze ma swe ustalone granice i nie można doprowadzać tego do absurdu. Główny jednak szkopuł polegał na tym, że znaczną szybkość oddziaływania ogniowego na nieprzyjaciela osiągnęto jedynie na początku operacji, później zaś, skoro tylko wojska przełamywały strefę taktyczną i wychodziły w przestrzeń operacyjną, artyleria, szczególnie ciężka, pozo-

stawiała w tyle i wsparcie wojsk nacierających wykonywało głównie lotnictwo, pod względem siły ognia znacznie słabsze od artylerii. Inaczej mówiąc szybkość oddziaływania środków rażenia w głębi operacyjnej gwałtownie malała, stawiała się mniejsza od prędkości posuwania się wojsk i hamowała tempo natarcia.

Dawało to przeciwnikowi zysk na czasie, pozwalało przegrupować siły, podciągnąć odwody oraz zorganizować obronę na nowych rubieżach i czasem na dłuższy czas zatrzymać wojska nacierające, zmuszając je do przygotowania nowych operacji zaczepnych. W toku działań bojowych zaczęły powstawać długie pauzy operacyjne. Na powstanie tych pauz nie miały wpływ wywierało oczywiście także nienadążanie tyłów, opóźnienia w zaopatrywaniu jednostek i inne czynniki, których w danym wypadku nie będziemy rozpatrywali.

Powstała sytuacja przypominająca nieco pierwszą wojnę światową: tak jak wtedy artyleria nie nadążała za wojskiem, a ograniczony zasięg ognia oraz mniejsza w porównaniu z prędkością piechoty i czołgów prędkość przesunąć artylerii na polu walki uniemożliwiały jej wspieranie nacierających jednostek na znaczną głębokość. Ani czołgi, ani lotnictwo nie mogły zastąpić ognia artylerii. W rezultacie względnie nieznaczna szybkość oddziaływania środków rażenia zaczęła hamować tempo natarcia.

Tak więc ani techniczne udoskonalanie zwykłych środków rażenia, ani ich kolosalne skupienie na wąskich odcinkach frontu nie mogły całkowicie zlikwidować powstałej dysproporcji między prędkością poruszania się wojsk na polu walki a szybkością oddziaływania środków rażenia. Jedynym sposobem rozwiązania tego zagadnienia było stworzenie nowej broni o lepszych właściwościach bojowych, za pomocą której

można by było w dużo krótszym czasie zadawać dokłliwe ciosy dużym zgrupowaniom przeciwnika i w ten sposób zapewnić całkowite i najsukutechniejsze wykorzystanie wielkiej prędkości posuwania się wojsk i prowadzenie przez nie wysoce manewrowych działań zaczepnych na wielkiej głębokości dla doszczętnego rozgromienia przeciwnika. Koniec końców taką broń wynaleziono. Była to broń raketowo-jądrowa, która dokonała całkowitego przewrotu w sztuce wojennej.

Posiadając kolosalną moc rażenia, broń raketowo-jądrowa może w jednej chwili zadać przeciwnikowi takie straty, jakie przy zwykłych środkach rażenia były nie do pomyslenia. Dla porównania zatrzymamy się na paru przykładach.

W czasie minionej wojny przejście wojsk do natarcia było z reguły poprzedzane przygotowaniem artyleryjskim i lotniczym, które trwało od 30 do 90 minut, a czasem nawet dłużej. Do tego zadania angażowano ogromną ilość artylerii, której gęstość dochodziła do 200—250 dział na km frontu. Zużywano przy tym setki tysięcy pocisków. Również w przygotowaniu lotniczym działały wielkie ilości samolotów, które zrzucały na broniące się wojska tysiące ton śmiercionośnego ładunku i ostrzeliwały z broni pokładowej.

Jednakże tego rodzaju oddziaływanie na obronę nie zawsze dawało należyty skutek. Dobrze ukryte w okopach i zamaskowane siły nieprzyjaciela często zachowywały zdolność bojową i po przejściu wojsk radzieckich do ataku stawiały im zacięty opór. W warunkach obecnych uderzenie zaledwie kilku bomb jądrowych średniego kalibru może w mgnieniu oka pozbawić zdolności bojowej całe oddziały i związki taktyczne.

Przy współczesnych środkach rażenia wystarczy jednej lub dwu megatonowych bomb lub raket, aby

w jednej chwili całkowicie zburzyć duże miasto i zniszczyć większość jego ludności. W przyszłej wojnie w wyniku użycia broni rakietowo-jądrowej nie tylko duże miasta, lecz także całe państwa mogą być w krótkim czasie zmiecione z powierzchni ziemi.

Minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego R. Malinowski w przemówieniu wygłoszonym na XXII Zjeździe KPZR przytoczył dane zaczerpnięte z jednego z oficjalnych dokumentów Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dokument ten podaje, że w początkowym okresie wojny na najważniejsze obiekty Stanów Zjednoczonych mogą być dokonane 263 uderzenia termojądrowe o przeciętnej równowartości 5 mln ton trotylu każde. Zgodnie z obliczeniami specjalistów amerykańskich uderzenia te zniszczą 132 wielkie obiekty wojskowe i wiele rozmaitych ważnych przedsięwzięć przemysłowych oraz 71 dużych miast. Według tych samych obliczeń dla obezwładnienia Niemiec zachodnich potrzeba nie więcej niż 8 ładunków jądrowych o mocy 5 mln ton każdy.

Obecnie siła wybuchu zaledwie jednej wielomegatonowej bomby jądrowej wielokrotnie przekracza siłę wybuchu wszystkich środków bojowych, jakie zostały zużyte we wszystkich wojnach stoczonych przez ludzkość, łącznie z pierwszą i drugą wojną światową. Tak wielkie są możliwości bojowe broni współczesnej i tak znaczna jej szybkość rażenia.

Równoległe ze wzrostem siły niszczenia broni rakietowo-jądrowej wielokrotnie zwiększył się zasięg jej oddziaływania i skrócił czas na przeniesienie broni na cel. Ciężkie bombowce z okresu drugiej wojny światowej rozwijały maksymalną prędkość 350—400 km na godzinę. Prędkość nowoczesnych bombowców odrzutowych lotnictwa strategicznego sięga

1000 km na godzinę, prędkość zaś międzykontynentalnych rakiet balistycznych wynosi przeszło 20 tys. km na godzinę. Inaczej mówiąc, w ciągu 15 lat prędkość przenoszenia środków rażenia na cel zwiększyła się prawie pięćdziesięciokrotnie.

Szybkość oddziaływania broni rakietowo-jądrowej nabrała obecnie tak wielkiego znaczenia, że stała się rozstrzygającym czynnikiem przy określaniu czasu trwania nie tylko bitwy lub operacji, lecz także całej wojny. Prasa niejednokrotnie przytaczała dane, z których wynikało, że zgromadzone w chwili obecnej zasoby broni jądrowej posiadają tak kolosalną moc niszczenia, że w razie ich użycia mogą zniknąć z powierzchni ziemi liczne państwa. Poza tym, na uruchomienie broni jądrowej i na przeniesienie jej na cel potrzebne są nie dni, lecz zaledwie godziny i minuty. W broni jądrowej wojna błyskawiczna znalazła teraz swe realne uosobienie.

Jednakże broń jądrowa zmieniła nie tylko charakter wojny. Przyspieszyła ona wszystkie najważniejsze procesy wojny i w sposób zasadniczy zmieniła sposoby działania wszystkich rodzajów sił zbrojnych we wszystkich sferach wojny. Co więcej, zmieniła treść i samo pojęcie bitwy i operacji, wyraźnie je ograniczając pod względem czasu.

Zasadnicza odmienność broni współczesnej od poprzednich środków prowadzenia wojny polega także na tym, że zwykła broń dawała względny efekt jedynie przy wielkim jej skupieniu i doprowadzała do wyniku rozstrzygającego dopiero po dłuższym czasie. Natomiast efekt działania broni jądrowej jest natychmiastowy i daje wielkie wyniki nawet w wypadku, gdy wojska nacierające lub broniące się nie są w stanie skutków tych wyzyskać. O ile ogień zwykłej broni nie mógł dokonać doszczętnego zniszczenia lub

rozgromienia dużych zgrupowań przeciwnika, o tyle współczesne środki rażenia pozwalają wykonać to zadanie szybko i z mniejszym wysiłkiem, przy czym wojskom nacierającym pozostaje wykorzystanie rezultatów uderzeń jądrowych do ostatecznego rozgromienia ocalałych niedobitków wojsk nieprzyjaciela i gwałtownego posunięcia się do przodu. Należy również brać pod uwagę zwiększony zasięg działania broni raketowo-jądrowej, która, praktycznie rzecz biorąc, może razić dowolny obiekt na dowolnej odległości.

Tak gwałtownego skoku w rozwoju broni historia dotąd nie знаła. Broń jądrowa jest środkiem rażenia, przed którym trudno stworzyć dostatecznie skuteczne sposoby obrony. Zakończyła ona proces ustalania całkowitego i niepodzielnego panowania nie tylko ognia, lecz także innych potężnych środków rażenia. Proces ten zaczął się z chwilą zastosowania prochu do zadań wojny i doprowadził stopniowo do wyeliminowania i zastąpienia fizycznej siły człowieka. Jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej uwieńczeniem ogniowego uderzenia artylerii bywał często atak na bagnety, u schyłku zaś drugiej wojny światowej rozstrzygającym środkiem porażenia przeciwnika stał się ogień wszystkich rodzajów broni, który niemal całkowicie wyeliminował atak na bagnety. W przyszłej wojnie głównym środkiem oddziaływania na przeciwnika będzie złożona moc elementów rażenia broni jądrowej — a więc fala uderzeniowa, promieniowanie świetlne, promieniowanie przenikliwe i porażenie promieniotwórcze, których działanie wykracza daleko poza ramy taktyki. Uderzenie jądrowe stało się najważniejszym środkiem działania przede wszystkim strategii, a następnie również sztuki operacyjnej. Obecnie za podstawę obliczeń każdej operacji i wojny jako całości należy przyjmować nie

kategorii marszów i uderzeń piechoty i czołgów ani siły ogniowej artylerii i lotnictwa, lecz przede wszystkim uderzenia broni jądrowej. Ona stanowi podstawę potęgi bojowej sił zbrojnych i zdolności obronnej państwa.

Nie znane dotąd możliwości bojowe broni jądrowo-rakietowej zwielokrotniły szybkość oddziaływania środków rażenia i nadały jej całkowicie nową cechę: natychmiastowe porażenie obiektów przeciwnika na dużym obszarze jednocześnie z przeniesieniem na cel kolosalnej mocy niszczącej broni. W rezultacie koncepcja silnych batalionów, u podstaw której leżała zasada tworzenia liczebnej przewagi nad przeciwnikiem, utraciła swe znaczenie. Na jej miejscu powstała nowa koncepcja oparta na maksymalnym wyzyskaniu mocy rażenia broni jądrowej i manewrowych możliwości wojsk. Obecnie zbyteczne się staje skupianie dużej ilości środków rażenia na ograniczonej powierzchni dla wykonania zadań taktycznych i operacyjnych, a nawet strategicznych. Czasem do osiągnięcia zamierzonego celu wystarczy wykonać jedno jedyne uderzenie jądrowe odpowiedniej mocy.

Taki wzrost szybkości oddziaływania środków rażenia umożliwia nieograniczone wykorzystanie na polu walki dowolnej, osiągalnej obecnie prędkości przesunięć wojsk i stwarza korzystne warunki do rozwinięcia jeszcze szybszego tempa działań zaczepnych i manewru. Teraz prędkość przesunięć na polu walki będą limitowały nie wyniki obezwładnienia nieprzyjaciela ogniem, lecz przeważnie techniczne możliwości wykorzystywanych środków transportowych i fizyczny stan ludzi.

Pomiędzy szybkością oddziaływania środków rażenia a prędkością przesunięć wojsk ponownie powstała znaczna dysproporcja. Pierwsza tak znacznie wyprze-

dziła drugą, że zlikwidowanie jej przez zwiększenie prędkości przesuwania wojsk, jak tego dokonano pod koniec pierwszej i drugiej wojny światowej, prawdopodobnie nigdy się nie uda. Trudno wyobrazić sobie, że kiedyś w dalekiej przyszłości technika i nauka osiągną taki stopień rozwoju, że będą w stanie zapewnić masowe przerzuty wojsk z prędkością zbliżoną do szybkości oddziaływania współczesnych środków rażenia. Zresztą nie będzie to prawdopodobnie tak bardzo potrzebne. Poprzednio niebezpieczeństwo powstania zbyt wielkiej rozpiętości między szybkością oddziaływania środków rażenia a prędkością przesuwania wojsk stawiało pod znakiem zapytania wykonanie każdego zadania na polu walki, jeżeli usta- wało ścisłe współdziałanie ognia z uderzeniem. Obecnie tego niebezpieczeństwa nie ma. Jeśli chodzi o rozgromienie przeciwnika, to broń jądrowa może wykonać dowolne zadanie. Głównym jej przeznacze- niem stało się nie wsparcie i zabezpieczenie działań bojowych piechoty i czołgów, co stanowi zadanie zwykłych środków rażenia, lecz bezpośrednie wyko- nanie zadań dla osiągnięcia celu operacji i całej woj- ny. Tego, czego poprzednio dokonywano za pomocą ognia i uderzenia, obecnie można znacznie szybciej dokonać za pomocą broni jądrowej. Broń ta nie może wprawdzie zastąpić piechoty i czołgów w wykonywa- niu zadań polegających na opanowaniu terytorium nie- przyjaciela, lecz w wyniku jej oddziaływania wyko- nanie tych zadań może się w wielu wypadkach stać całkowicie, albo na czas dłuższy, zbędne.

Powstaje wobec tego pytanie, czy tak ważna za- sada sztuki wojennej, jak współdziałanie ognia z ru- chem, ognia z uderzeniem nie stała się przeżytkiem? Jeżeli nie, to w jaki sposób można zapewnić jej prze- strzeganie?

Powiedzieliśmy poprzednio, że broń jądrowa daje wielki efekt nawet wtedy, gdy wyniki jej działania nie zostaną wykorzystane przez wojska nacierające. Twierdzenie to jest jednak słuszne przede wszystkim w tych wypadkach, gdy uderzenia jądrowe wykonuje się na obiekty leżące poza polem bitwy, w głębi terytorium przeciwnika. W strefie zaś działań bojowych największy efekt można osiągnąć wówczas, gdy nacierające lub broniące się wojska wyzyskają w porę skutki uderzeń jądrowych do ostatecznego rozgromienia nieprzyjaciela, zanim zdąży on uporządkować swe jednostki lub podciągnąć do rejonu uderzeń jądrowych odwody. Tak więc zasada współdziałania ognia z ruchem, ognia z uderzeniem, uważana poprzednio za klucz powodzenia działań bojowych, zachowuje w pewnej mierze swe znaczenie na polu walki również w warunkach współczesnych. Trzeba jednak do niej wnieść bardzo istotną poprawkę: poprzednio podstawą manewru było uderzenie, które zostało przygotowane przez ogień, teraz zaś, na odwrót: rozstrzyga ogień, a uderzenie wieńczy wykonanie postawionego zadania, polegającego na rozgromieniu nieprzyjaciela. Zasadę tę można zrealizować, zgrywając rozsądnie szybkość oddziaływania współczesnych środków rażenia z możliwie największą prędkością przesuwania wojsk. Należy przy tym pamiętać, że każda przewaga nieprzyjaciela pod względem szybkości musi zaważyć na powodzeniu działań bojowych.

Rzecz jasna, że osiągnięcie całkowitej równowagi między szybkością oddziaływania współczesnych środków rażenia a prędkością poruszania się wojsk na polu walki jest, jak to już zaznaczyliśmy, prawdopodobnie niemożliwe, przy czym jednak można i trzeba jak najbardziej zmniejszyć istniejącą między nimi

rozpiętość. Każde przybliżenie prędkości posuwania się wojsk do szybkości oddziaływania broni jądrowej przyczyni się do zwiększenia skuteczności wykorzystania rezultatów uderzeń jądrowych i stworzenia najdogodniejszych warunków do rozgromienia przeciwnika.

W ten sposób broń jądrowa, która skruszyła barierę na drodze stosowania wielkiej prędkości poruszania się wojsk na polu bitwy, barierę powstałą w związku z nienadążaniem szybkości oddziaływania zwykłej broni za prędkością poruszania się wojsk, nie tylko stworzyła warunki do stosowania wielkich prędkości przy przesunięciach wojsk, lecz wywołała także konieczność stosowania właśnie takich prędkości. Broń jądrowa, która w sposób piorunujący oddziaływa na zmianę sytuacji, wymaga szybkiego przeprowadzenia ześrodkowania wojsk dla wykorzystania w porę skutków własnych uderzeń jądrowych i równie szybkiego rozśrodkowania dla uniknięcia porażenia przez broń jądrową przeciwnika, jak też dla wykonania gwałtownych i manewrowych działań, obejść i głębokich uderzeń zarówno w natarciu, jak i w obrobie.

Analiza możliwości bojowych broni jądrowej wskazuje, że jej kolosalne właściwości rażenia można najwydatniej spożytkować nie w obronie, lecz w natarciu i że obie strony walczące będą wykorzystywały tę broń przede wszystkim do zadań zaczepnych. Dlatego w przyszłej wojnie również zadania obronne będzie się prawdopodobnie wykonywało za pomocą wysoce manewrowych działań bojowych. Natarcie i obrona, jako dwa odmienne pod względem sposobów wykonywania zadań rodzaje działań bojowych, z wyraźną prawidłowością coraz bardziej zbliżają się ku sobie i można przypuszczać, że przy stosowaniu broni

jądrowej nieruchome formy prowadzenia wojny nie znajdują szerokiego zastosowania.

Obrona stała już się przeżyła, podobnie jak umocnione linie i rejony. Trzeba ją zastąpić potężnym oddziaływaniem współczesnej broni, rozśrodkowaniem sił i środków oraz wielką manewrowością i ruchliwością wojsk. Obecnie natarcie przeciwnika łatwiej jest zatrzymać wysoce aktywnym przeciwnatarciem, niż stałą i bierną obroną. Uderzenia broni jądrowej oraz manewr siłami i środkami — oto co teraz stanowi podstawę działań bojowych wojsk zarówno w natarciu, jak i w obronie.

Na podstawie powyższych rozważań można się łatwo przekonać, że nieustanne zwiększanie się szybkości oddziaływania środków rażenia przez cały czas zniewalało do zwiększenia prędkości przesunięć wojsk na polu walki i obie te szybkości łącznie, ściśle współdziałając ze sobą, stały się podstawą, przyczyną powstania i rozwoju dynamicznych, wysoce manewrowych sposobów prowadzenia wojny. Dziś rozwój tych szybkości doszedł do swego logicznego zakończenia. Szybkość oddziaływania środków rażenia stała się tak wielka, że sprowadza się jedynie do prędkości przeniesienia niszczącej potęgi broni jądrowej na cel. Prędkość przesunięć wojsk, po wyzwoleniu się od hamującego wpływu szybkości oddziaływania zwykłej broni, otrzymała nieograniczone możliwości dalszego rozwoju.

Wszystko to sprawia, że wojna współczesna będzie wojną niebywale wielkich szybkości we wszystkich rodzajach działalności sił zbrojnych. Wygrać będzie mogła strona posiadająca przede wszystkim przewagę mocy, a więc i szybkości oddziaływania środków rażenia, prędkości przesunięć wojsk na polu walki oraz mająca wojska lepiej przygotowane do

prowadzenia wysoce dynamicznych manewrowych działań bojowych, które zapewniają najlepsze wykorzystanie skutków uderzeń jądrowych do ostatecznego rozbicia nieprzyjaciela.

Przewaga nad przeciwnikiem pod względem potęgi bojowej, a więc także pod względem zarówno szybkości oddziaływania środków rażenia, jak i prędkości przesunięć wojsk i przeprowadzania manewru siłami i środkami stała się obecnie ważniejszą od przewagi liczebnej. Można wobec tego sądzić, że współzawodnictwo w potęgowaniu szybkości we wszystkich dziedzinach sztuki wojennej będzie trwało nadal z niesłabnącą siłą.

Podobnie jak podczas pierwszej wojny światowej, kiedy prędkość posuwania się wojsk pieszych nie pozwalała wykorzystywać na czas rezultatów ognia, tak też obecnie najbardziej szybkobieżne czołgi, transportery opancerzone i samochody nie mogą zapewnić takiej prędkości posuwania się wojsk na polu bitwy, która by choć w pewnym stopniu dotrzymywała kroku wielkiej szybkości oddziaływania broni jądrowej. W wojnie współczesnej ciągle fronty przejdą do historii, działania bojowe, w postaci odosobnionych ognisk w rozmaitej skali, będą się rozwijały na olbrzymich obszarach wzdłuż frontu i daleko w głębi terytorium stron walczących, a uderzenia jądrowe będą stwarzały rozległe strefy zniszczeń i skażenia promieniotwórczego, ograniczające prędkość posuwania się wojsk i wykonywanie przez nie manewru. W tych warunkach niezbędne się staną nowe, coraz szybsze i doskonalsze terenowe środki transportowe, dające możliwie najlepszą ochronę przed działaniem czynników rażących broni jądrowej i pozwalające piechocie na prowadzenie działań bojowych bez opuszczania wozu bojowego.

Już obecnie piechota stanęła wobec palącego zadania: jak najszybciej wykorzystać współczesne samoloty o dużej prędkości i śmigłowce jako jeden z podstawowych środków transportowych przyszłej wojny. Piechota powinna mieć możność znaleźć się od razu tam, gdzie dopiero co rozlegał się łoskot uderzeń jądrowych, zanim przeciwnik zdąży odtworzyć sytuację, przerzucając na to miejsce odwody lub jednostki zebrane z innych odcinków frontu. W tych warunkach manewr powietrzny znajdzie jak najszersze zastosowanie. Stanie się on jednym z zasadniczych rodzajów manewru wojsk lądowych w przyszłej wojnie. Manewr powietrzny będzie również stosowany do stworzenia nowych stref lub ognisk działań bojowych, zależnie od sytuacji; do przeniesienia działań bojowych na głębokie tyły, skrzydła lub inne wrażliwe miejsca nieprzyjaciela; do zniszczenia środków napadu jądrowego przeciwnika i opanowania ważnych obiektów w głębi jego terytorium; do uzbrojenia podejścia odwodów i kolejnego ich niszczenia; do umożliwienia jednostkom pancernym i piechoty zmotoryzowanej prowadzenia gwałtownego natarcia przez rejony, na które były wykonane uderzenia jądrowe, lub dla ich obejścia; do umożliwienia pokonania przez wojska stref zniszczeń lub skażenia promieniotwórczego; do udzielenia pomocy wojskom toczącym działania bojowe na głębokich tyłach nieprzyjaciela. Podczas wykonywania tych zadań najważniejszym środkiem zapewniającym dowóz zaopatrzenia materiałowego i ewakuacji rannych będzie również transport powietrzny.

Nie ulega wątpliwości, że transport powietrzny, zapewniający o wiele większą prędkość niż transport naziemny, zajmie w przyszłej wojnie, jeśli nie dominujące, to w każdym razie najważniejsze miejsce.

Obecnie w wielu armiach panuje przekonanie, że transport powietrzny będzie dla wojsk lądowych takim samym normalnym rodzajem transportu, jak kolejowy lub samochodowy oraz że piechota powinna być przygotowana do wykonywania przerzutów powietrznych nie tylko pododdziałów lub oddziałów, lecz nawet całych związków taktycznych wraz ze sprzętem przystosowanym do transportu powietrznego. Jest to uwarunkowane obiektywnie prawidłowym procesem rozwoju sztuki wojennej, wymagającym maksymalnego zgrania rozmaitych szybkości wojskowych.

Jeśli się przyjrzeć obecnemu budownictwu sił zbrojnych w rozmaitych państwach, to nie można nie dostrzec, że w ich rozwoju przeważa tendencja do zwiększania znaczenia wojsk powietrzno-desantowych oraz jakościowego i ilościowego rozwoju wojskowego lotnictwa transportowego, nadającego się do przewozu na duże odległości ciężkich ładunków o znacznym obrysie. Ponadto prowadzone są próby stworzenia lekkich pododdziałów i oddziałów „kawalerii powietrznej” nadających się do szybkiego przerzucania ich za pomocą śmigłowców zdolnych do natychmiastowego desantowania z powietrza i prowadzenia samodzielnych zadań na tyłach przeciwnika. Wszystko to ma na celu zwiększenie prędkości przesunięć wojsk na polu walki i zbliżenia tej prędkości do szybkości oddziaływania broni jądrowej.

Rozdział III

ROLA SZYBKOŚCI W DOWODZENIU WOJSKAMI I ZABEZPIECZENIU ICH DZIAŁALNOŚCI BOJOWEJ

Rola szybkości we współczesnej wojnie odzwierciedla się najwyraźniej w przesunięciach wojsk, sił i środków bojowych oraz w oddziaływaniu środków rażenia. Wpływ szybkości nie ogranicza się jednak do tych dwóch dziedzin, lecz dosłownie przenika całą działalność sił zbrojnych, wszystkie ich szczeble i organizmy bojowe. Co więcej, bez potęgowania szybkości również w innych dziedzinach sztuki wojennej nie do pomyślenia jest ani znaczna prędkość przesunięć wojsk, ani szybkość oddziaływania środków rażenia, nie do pomyślenia jest w ogóle rozwój sztuki wojennej.

Rozpatrzmy przejawy i rolę szybkości w innych najważniejszych dziedzinach działalności bojowej wojsk.

Szybkość tworzenia i pokonywania przeszkód

Prędkości przesunięć wojsk na polu walki i szybkości oddziaływania środków rażenia we wszystkich wojnach przeciwstawiały się i będą się przeciwstawiać wszelkiego rodzaju przeszkody, umocnienia i zapory. Są one w gruncie rzeczy środkiem obrony, aczkolwiek stosuje się je na szeroką skalę także

w działaniach zaczepnych. Najistotniejszym ich zadaniem jest zmusić nacierające, kontratakujące lub przeciwnacierające wojska do tracenia czasu na burzenie i przewyżanie przeszkód i zapór, zmniejszyć do maksimum tempo ich posuwania się, wyczerpać je i osłabić, aby w ten sposób stworzyć warunki do ich rozgromienia. Twierdze, mawiał Napoleon, są przydatne zarówno w wojnie obronnej, jak i zaczepnej. Nie mogą one zastąpić armii, lecz są środkiem służącym do zwolnienia tempa posuwania się, osłabiania, krępowania i niepokojenia przeciwnika. Tak więc, przeszkody i rozmaite zapory, stwarzając warunki do najbardziej wydajnego wykorzystania broni, chroniąc siłę żywą i sprzęt bojowy oraz potęgując właściwości obronne terenu, przyczyniają się równocześnie do obniżenia prędkości posuwania się wojsk nieprzyjaciela na polu bitwy i zmniejszenia skuteczności lub szybkości oddziaływania jego środków rażenia.

Przy wykonywaniu tych zadań bardzo wielkie znaczenie ma szybkość budowy zapór i umocnień oraz szybkość pokonywania ich przez wojska. Pomiędzy tymi dwiema szybkościami toczy się odwieczna walka, w której centralne miejsce zajmuje z jednej strony dążenie do maksymalnego skrócenia czasu na budowę zapór, przy równoczesnym zwiększeniu ich wytrzymałości i trwałości, z drugiej zaś — walka o zwiększenie szybkości ich burzenia i przewyżania. W walce tej, we współzawodnictwie tych dwóch szybkości znajduje w pewnym stopniu wyraz walka środków i sposobów obrony ze środkami i sposobami natarcia. Sztuka obrony polega na tym, aby wyzyskując dodatnie strony terenu, zapory inżynieryjne i ogień, zatrzymać lub nawet udaremnić natarcie przeciwnika. Sztuka zaś natarcia przeciwnie,

powinna zapewnić nieprzerwane i gwałtowne posuwanie się wojsk do przodu, wykorzystując w tym celu zniszczenia, manewry obchodzące, a jeśli zajdzie potrzeba, to stosując także zapory.

Szybkość budowania i pokonywania przeszkód stanowi złożony całokształt rozmaitych rodzajów szybkości, związanych z działalnością człowieka, broni i innego sprzętu bojowego. Wiele z tych szybkości da się mierzyć stosunkiem odległości lub powierzchni do czasu, niektóre zaś — tylko zużytym czasem. Tak np. szybkość założenia pola minowego można określić liczbą zaminowanych metrów kwadratowych powierzchni tego pola lub liczbą min ustawionych w jednostce czasu; szybkość budowy zawały, wykopania transzei, rowu przeciwczołgowego, przełożenia drogi na przełaj mierzy się liczbą metrów lub kilometrów wykonanej pracy w jednostce czasu; szybkość przygotowania wykopu na stanowisko dowodzenia lub na schron można zmierzyć albo liczbą wydobytych metrów sześciennych ziemi, albo ilością zużytego na to czasu. Mamy tu do czynienia z szybkościami niewspółmiernymi, które wzięte z osobna nie określają całego skomplikowanego ich wpływu na charakter i sposoby prowadzenia działań bojowych. Jedynie całokształt szybkości związany z utworzeniem i pokonaniem przeszkód i zapór może dać o tym najbardziej kompletne pojęcie. Oto dlaczego objęliśmy wszystkie te szybkości wspólnym pojęciem tworzenia i pokonywania rozmaitych przeszkód i zapór w określonym czasie. W tym wypadku szybkość rozpatrujemy jako czas trwania danego procesu lub zjawiska.

Sztuka tworzenia i wykorzystywania w wojnie różnego rodzaju umocnień i zapór odbyła długą i zawiłą drogę. Tak np. początek umocnieniom stałym

dały budowane z kamienia lub drewna i ziemi ściany z wałami ochronnymi, blankami, basztami i strzelnicami z okresu rozkładu społeczeństwa pierwotnego; następnie pojawiły się miasta umocnione, twierdze nadgraniczne i linie umocnione ustroju niewolniczego; w epoce feudalizmu zaczęto z kolei budować umocnione zamki i klasztory, twierdze-bastiony z murami, obwałowaniami i fosami. Tego rodzaju twierdze zastąpiono później twierdzami z wysuniętymi na przedpole fortami; wreszcie powstały nowoczesne rejon i linie umocnione z systemem stałych obiektów z żelbetu.

Rozwój polowych budowli fortyfikacyjnych rozpoczął się od prostych umocnień polowych w postaci redut, redanów (dwuramników), lunet i flesz (strzałczanów); później pojawiły się okopy strzeleckie i wreszcie zaczął powstawać skomplikowany labirynt ciągłych pozycji i pasów obronnych z głębokimi okopami, transejami i rowami łączącymi, stanowiskami ogniowymi artylerii i rowami przeciwpancernymi, zaporami z drutu kolczastego i polami minowymi.

Kombinacja zapór sztucznych z przeszkodami naturalnymi — górami, lasami, rzekami, jeziorami, bagnami, głębokimi wąwozami i jarami — czyniła teren trudno dostępnym tam, gdzie mógł go nieprzyjaciół wykorzystać do natarcia lub manewru. Osłona zapór ogniem jeszcze bardziej zwiększała ich skuteczność i przekształcała w trudne do pokonania przeszkody na drodze posuwania się wojsk.

Z biegiem czasu zmieniał się charakter umocnień i zapór, doskonaliły się sposoby i wzrastała szybkość ich budowy i pokonywania. Jednakże cel budowy umocnień i zapór pozostawał w gruncie rzeczy ten sam: budowano je po to, aby zatrzymać posuwanie

się wroga, wyczerpać jego siły, zatrzymać, wygrać na czasie, skupić siły własne i zadać nieprzyjacielowi porażkę. Im doskonalsze i trwalsze stawały się owe umocnienia i zapory, tym bardziej spadała szybkość ich burzenia i pokonywania, a co za tym idzie szybkość oddziaływania środków rażenia i prędkość posuwania się wojsk na polu walki. To z kolei spowodowało ukazanie się nowych środków ogniowych o większej mocy, a więc i o większej szybkości burzenia.

W toku wojny wojskom niemal zawsze brakło czasu na budowę urządzeń obronnych, wobec czego bardzo często prace prowadzono zawczasu, te zaś, których budowa była najbardziej pracochłonna, wznoszono nawet przed wojną. Mury twierdz i wały miast, rejony i linie umocnione powstawały nieraz latami i nie spełniwszy swej roli stawały się zbędne. Niemal 10 lat budowali Francuzi linię Maginota, lecz została ona przełamana i oskrzydłona przez Niemców. Tak samo Armia Czerwona przełamała i zdobyła linię Mannerheima w Finlandii oraz umocnienia japońskie w Chinach północno-wschodnich, na których budowę zużyto również po kilka lat.

Stałe urządzenia fortyfikacyjne, mimo ich wielką trwałość i odporność, stawały się wreszcie niezdolne oprzeć się potędze ognia, sile uderzenia i manewrowości wojsk i z biegiem czasu zatracaly swe znaczenie. W najlepszym wypadku spełniały zadania ograniczone, zmniejszając skuteczność oddziaływania środków rażenia i na pewien czas zatrzymując natarcie przeciwnika.

Równocześnie jednak, w miarę zwiększania się skuteczności i potęgi ognia, nieustannie wzrastała rola i znaczenie polowych urządzeń obronnych, których szybkość budowy wciąż się zwiększała, przeciw-

stawiając się szybkości pokonywania ich przez wojska nacierające, a więc szybkości natarcia. Z pomocą łopacie i kilofowi, toporowi i pile przyszły skomplikowane maszyny inżynieryjne, pozwalające w krótkim czasie tworzyć głębokie pasy obrony z trudnymi do pokonania przeszkodami. Fortyfikacje polowe stały się dogodniejsze od umocnień stałych. Przy względnie mniejszym zużyciu sił, środków i czasu na ich budowę posiadały należyłą żywotność i odporność oraz z powodzeniem zapewniały wykonanie tych samych zadań, które poprzednio stawiano umocnieniom stałym.

Wzrost szybkości budowy oraz zwiększenie trwałości i wytrzymałości polowych umocnień i zapór hamował tempo natarcia wojsk i powoływał do życia nowe, coraz potężniejsze środki ogniowe i nowe sposoby burzenia i pokonywania umocnień. Podczas pierwszej wojny światowej przełamanie ciągłych, głęboko urzutowanych pasów obrony było sprawą skomplikowaną i długotrwałą. Nawet w wypadkach, gdy ogień strony nacierającej powodował wielkie zniszczenia i spustoszenia w obronie, wojska nie były w stanie szybko pokonać pasów obrony. Przy burzeniu urządzeń fortyfikacyjnych ogień artylerii pozostawiał olbrzymią ilość różnych rozmiarów lejów po pociskach, co jeszcze bardziej utrudniało poruszanie się w terenie. Dopiero zmiana sposobów przełamywania pasów obrony, zwiększenie prędkości posuwania się piechoty w ślad za czołgami, ogień artylerii i uderzenia lotnictwa umożliwiły rozwiązanie tego zagadnienia.

W czasie drugiej wojny światowej, w związku ze wzrostem mocy bojowej środków ogniowych, zwiększyła się szybkość burzenia urządzeń obronnych i obrona tylko w wypadkach wyjątkowych była

w stanie oprzeć się sile natarcia. Wypadki tego rodzaju były charakterystyczne przede wszystkim dla działań obronnych Armii Czerwonej, zwłaszcza w bitwach pod Moskwą, nad Wołgą, w łuku kurskim, w rejonie jeziora Balaton i w niektórych innych operacjach. W bitwach tych, obok bezprzykładnego bohaterstwa radzieckich szeregowców i oficerów, rozstrzygającą rolę odegrało mistrzostwo, z jakim prowadzili oni działania obronne. Mistrzostwo to polegało na umiejętności szybkiego tworzenia i odtwarzania urządzeń obronnych, przeprowadzania manewru siłami i środkami wojsk inżynieryjnych i odwodów obrony dla potęgowania wysiłku na najbardziej zagrożonych kierunkach oraz na przewadze wojsk radzieckich pod względem umiejętności wykorzystywania w interesie obrony niszczącej mocy środków rażenia, przede wszystkim artylerii, czołgów i lotnictwa. Innymi słowy, do pomyślnego wyniku bitew obronnych Armii Czerwonej poważnie się przyczyniły szybkość wznoszenia i umiejętność wykorzystywania zapór i umocnień oraz zdobycie przewagi nad nieprzyjacielem w szybkości wykonywania manewru siłami i środkami w obronie i w szybkości oddziaływania środków rażenia.

We wszystkich innych operacjach drugiej wojny światowej na aktywnych odcinkach frontu fortyfikacje i zapory tylko częściowo spełniały swe zasadnicze przeznaczenia, i to przeważnie tylko w wypadkach, gdy budowano je zawczasu, lub co najmniej przed podejściem nieprzyjaciela. Skoro tylko wojskom nacierającym udało się przełamać lub obejść zawczasu zbudowany i należycie umocniony główny pas obrony, żadne doraźnie organizowane pośrednie rubieże obrony w głębi nie były już w stanie na czas dłuższy zatrzymać posuwania się nacierających wojsk.

Nawet tak poważne przeszkody wodne, jak Dniepr, Wisła, Odra, Dniestr i Dunaj wojska radzieckie forsowały z marszu.

Wyzyskując wielką prędkość posuwania się oraz działania manewrowe, wojska nacierające nie dawały broniącemu się przeciwnikowi możliwości umocnienia się na dogodnych rubieżach i udaremniały jego prace nad inżynieryjnym urządzeniem terenu i stworzeniem systemu ognia. Szybkość budowy umocnień i zapór okazała się zbyt mała, gdyż była o wiele mniejsza od szybkości ich pokonywania. Nawet stosowanie pól minowych, których założenie nie wymaga wiele czasu, nie mogło w sposób decydujący wpłynąć na zmniejszenie tempa natarcia wojsk.

O powodzeniu natarcia decydowało oczywiście nie tylko to, że szybkość wznoszenia rozmaitego rodzaju umocnień i zapór była mniejsza od szybkości ich pokonywania. Obok tych szybkości doniosłe znaczenie miała również szybkość wszelkiego innego rodzaju działań wojsk oraz umiejętne użycie ich w bitwie. Nacierające wojska, wykorzystując potężne nawały artylerii i naloty lotnictwa, przełamywały silnymi zgrupowaniami uderzeniowymi główny pas obrony nieprzyjaciela i po przezwyciężeniu trwałych umocnień inżynieryjnych i zapór wdzierały się w operacyjną głąb obrony, rozбивały nadciągające odwody przeciwnika, zdobywały doraźnie budowane przez nich pasy obrony i paraliżowały cały system obrony. W toku drugiej wojny światowej i Wielkiej Wojny Narodowej nastąpił dalszy rozwój ruchowych, manewrowych form działań bojowych. Potężny huk niezliczonego mnóstwa silników samolotów, czołgów, ciągników i samochodów przedarł się poprzez umocnione linie i rubieże obrony, obwieszczając o gwałtownym wzrastaniu szybkości wojskowych i o kresie

nieruchomych form prowadzenia działań bojowych. Cała druga wojna światowa, a szczególnie Wielka Wojna Narodowa od początku do końca miała charakter wysoce manewrowy. Zagadnienie przełamania silnie umocnionych pasów obrony zostało całkowicie rozwiązane i stało się odtąd przebytym etapem historii wojen i sztuki wojennej.

Pojawienie się broni jądrowej jeszcze bardziej zwiększyło szybkość burzenia i niszczenia różnego rodzaju umocnień i zapór, znacznie wyprzedzając szybkość ich wznoszenia. Olbrzymiej mocy niszczącej broni jądrowej nie może się oprzeć żadna ze znanych obecnie budowli fortyfikacyjnych. Nawet pola minowe, które w ostatniej wojnie stanowiły poważną przeszkodę na drodze natarcia piechoty i czołgów, nie wytrzymują ogromnego ciśnienia fali uderzeniowej wybuchu jądrowego. Stało się to, jak można sądzić, powodem do rozmaitego rodzaju ujemnych ocen na temat inżynieryjnego urządzenia terenu. Niektórzy są nawet skłonni uważać, że w związku z dużym zużyciem czasu, sił i środków na budowę umocnień obronnych i zapór, przy względnej łatwości ich burzenia i pokonywania, urządzenia inżynieryjne zatraciły sens i że żadne umocnienia i zapory nie są w stanie powstrzymać szybkiego tempa natarcia.

Jest to jednak wniosek zbyt pochopny. Nie należy zapominać, że wszelkie umocnienia i zapory same przez się nigdy nie przedstawiały wielkiej wartości, jeżeli nie były osłonięte ogniem i bronione przez wojska. Stworzenie najkorzystniejszych warunków do prowadzenia działań bojowych przez wojska i niezawodne ukrycie siły żywej i sprzętu bojowego w wojnie jądrowej nie tylko nie utraciło swego znaczenia, lecz przeciwnie, stało się jeszcze ważniejsze.

Wzrost burzącej i rażącej mocy broni zawsze wysuwał, a obecnie wysuwa na pierwszy plan dwa problemy: osiągnięcie maksymalnych zniszczeń u przeciwnika z zadaniem mu jednocześnie jak najcięższych strat oraz stworzenie niezawodnych ukryć odpornych na potężne uderzenia nieprzyjaciela i mogących zapewnić w ten sposób korzystne warunki do prowadzenia przez siły zbrojne działań bojowych.

Im pewniej chronione są wojska wraz ze swym sprzętem bojowym i im lepsze mają warunki prowadzenia działań bojowych, tym bardziej wytrzymała jest obrona, a więc, tym większe są jej możliwości dania odporu przeciwnikowi, zadania mu ciężkich strat i zatrzymania, lub nawet udaremnienia, natarcia. Nawet więcej: nie posiadając dla wojska i sprzętu bojowego niezawodnych ukryć, łagodzących oddziaływanie czynników rażących broni jądrowej i zapewniających oddziałom późniejsze prowadzenie działań bojowych, nie można w ogóle prowadzić współczesnej wojny. Dość przypomnieć, że nawet zwykły okop strzelecki zmniejsza półtora — dwa razy promień rażenia sił żywych w porównaniu z promieniem rażenia sił odsłoniętych. Odowiednio osłonięta szczelina zmniejsza stopień napromienienia 30—40-krotnie. Promień rażenia falą uderzeniową siły żywej ukrytej w schronach maleje przeszło trzykrotnie, działanie zaś napromieniowania — 200—300 razy. Uderzenia jądrowe mogą oczywiście poczynić olbrzymie spustoszenia w urządzeniach fortyfikacyjnych i zadać ciężkie straty ukrytym w nich ludziom. Jednakże zmusza to tylko wojska do zwiększania wytrzymałości i właściwości ochronnych schronów oraz opanowania sztuki budowania i odtwarzania ich w czasie możliwie najkrótszym i w dowolnych warunkach bojowych.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno do charakteru, jak i sposobów wykorzystania urządzeń fortyfikacyjnych, zwłaszcza przy działaniach obronnych, należy wnieść zasadnicze poprawki, wywołane stosowaniem przez obie walczące strony broni jądrowej.

We współczesnej fortyfikacji najistotniejszym zagadnieniem dla strony broniącej się jest nie tylko stworzenie korzystnych warunków do prowadzenia działań bojowych lub zabezpieczenia siły żywej i środków ogniowych przed działaniem czynników rażących broni jądrowej, lecz przede wszystkim zapewnienie możliwości wykonania na największą skalę manewru odwodami na każdy zagrożony kierunek. Broni jądrowej i manewrowi natarcia należy przeciwstawić broń jądrową i jeszcze szerszy i śmielszy manewr obrony. Równolegle z tworzeniem dla wojsk i sprzętu bojowego różnorodnych ukryć przydatnych do prowadzenia działań bojowych, należy budować szosy i drogi na przełaj dla zrealizowania manewru, wzmacniać fortyfikacjami trudno dostępne odcinki terenu, jak również burzyć drogi i mosty, zakładać pola minowe odporne na działanie wybuchu jądrowego na kierunkach, na których możliwe jest natarcie nieprzyjaciela lub jego manewr. Tworząc szybko i sprawnie rozmaite zapory, trzeba usiłować powstrzymać i zatrzymać natarcie nieprzyjaciela, zmusić go do ześrodkowania wojsk w ograniczonych rejonach lub do posuwania się na kierunkach, na których można mu będzie zadać ciężkie straty za pomocą zawczasu przygotowanych uderzeń jądrowych, innych środków rażenia i odwodów obrony. Wielkiej szybkości burzenia i pokonywania zapór i umocnień należy przeciwstawić nie mniejszą szybkość budowy oraz mistrzostwo w ich wykorzystywaniu. Jest to jeden z najważniejszych warunków

powodzenia działań bojowych w obronie. Należy mieć na uwadze, że jeżeli w niedawnej przeszłości czas na urządzenie pozycji obliczano na dziesiątki dni, a nieco później na dni, to obecnie czas ten skrócił się do kilku godzin.

Niemniej jednak, bez względu na szybkość tworzenia rozmaitych zapór, umocnień i przeszkód przy posiłkowaniu się najwydatniejszym sprzętem inżynierijnym, szybkości tej nie można mimo wszystko porównywać z szybkością niszczenia przeszkód uderzeniami jądrowymi. Uderzenie fali wybuchowej w pobliżu epicentrum wybuchu mogą wytrzymać tylko bardzo mocne urządzenia. Dla zatrzymania wojsk nacierających w ślad za uderzeniami jądrowymi trzeba z błyskawiczną szybkością stworzyć na drodze ich posuwania się przeszkody, pod osłoną których można będzie wykonać manewr odwodami obrony i potęgować wysiłek na najbardziej zagrożonych kierunkach. W chwili obecnej jedynym środkiem, który pod względem szybkości tworzenia przeszkód może współzawodniczyć z szybkością ich niszczenia przez broń jądrową, jest również broń jądrowa. W mgnieniu oka może ona stworzyć nowego rodzaju zapory, takie jak strefy skażenia promieniotwórczego, powstające w wyniku naziemnego wybuchu jądrowego, lub strefy ogromnych zniszczeń wywołanych falą uderzeniową, zwłaszcza w rejonach silnie zaludnionych, zalesionych oraz w górach. Szybkość tworzenia tego rodzaju zapór równa się w praktyce szybkości opadu produktów promieniotwórczych, prędkości ruchu fali uderzeniowej i prędkości rozprzestrzeniania się promieniowania świetlnego. Cechą tych zapór jest to, że są trudne do pokonania i przez długi czas stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla siły żywej. O ile niegdyś dla zapewnienia natarciu

szybkiego tempa trzeba było zburzyć zapory i zniszczyć lub obezwładnić broniące je siły, o tyle obecnie zniszczenie strefy skażenia promieniotwórczego lub strefy zniszczeń jest niemożliwe. Trzeba je omijać lub czekać aż zmniejszy się natężenie promieniowania i organizować przekraczanie skażonej strefy wzdłuż niektórych, niegroźnych dla wojsk kierunków. Czasem trzeba uciekać się do pomocy śmigłowców lub lotnictwa transportowego. Strefy tego rodzaju mogą nie tylko pokrzyżować manewr odwodami lub wyraźnie zmniejszyć prędkość posuwania się wojsk i tempo ich natarcia, lecz na poszczególnych odcinkach nawet na długo je zatrzymać. Daje to obronie możliwość wygrania na czasie i podjęcia odpowiednich kroków zaradczych.

Z drugiej strony również wojska nacierające używały możliwość tworzenia na dowolnej głębokości za pomocą broni jądrowej takich samych stref zniszczeń i skażenia promieniotwórczego i całkowitego paralizowania w ten sposób manewru odwodami w obronie, tj. pozbawienia obrony jednego z najważniejszych warunków jej trwałości. Możliwości tego rodzaju — tworzenia potężnych zapór na tyłach przeciwnika — w wojnach poprzednich nie znano.

W ten sposób tworzenie stref zniszczeń i skażenia promieniotwórczego stanowi jakby przeciwwagę zwiększonych możliwości i szybkości niszczenia urządzeń fortyfikacyjnych i zapór za pomocą broni jądrowej. Tworzenie tego rodzaju stref będzie oczywiście zależało w pewnym stopniu od warunków meteorologicznych, charakteru terenu, położenia wojsk własnych i wykonywanych przez nie zadań. Przeważnie najkorzystniej będzie tworzyć takie strefy w głębi operacyjnej lub na głębokich tyłach przeciwnika.

Zagadnienie zwiększenia szybkości budowy zapór i wykonywania innych prac fortyfikacyjnych stało się obecnie sprawą żywotną nie tylko dla obrony, lecz także dla natarcia. Konieczność rozśrodkowywania wojsk w celu uniknięcia nadmiernych strat od uderzeń jądrowych nieprzyjaciela zmusi do działania na odosobnionych kierunkach z otwartymi skrzydłami. W tych warunkach zawsze będzie istniało niebezpieczeństwo kontrataków lub przeciwuderzeń ze strony przeciwnika. Szybkie stworzenie zapór lub odpowiednie przystosowanie terenu do odparcia uderzeń nieprzyjaciela stanie się w tym wypadku jednym z najskuteczniejszych przedsięwzięć dla zapewnienia szybkiego tempa natarcia.

W warunkach współczesnych szybkość odbudowy przez nacierające wojska zniszczonych i budowy nowych dróg stałych i dróg na przełaj, szybkość okopywania się i maskowania, urządzania stanowisk dla środków ogniowych oraz wykonywania szeregu innych prac fortyfikacyjnych nabiera wielkiego znaczenia. Każde opóźnienie w tworzeniu ukryć dla siły żywej i sprzętu bojowego może pociągnąć za sobą niezwykle poważne konsekwencje. Szybkie okopywanie się wojsk staje się wobec tego kwestią palącą, ponieważ nawet najprymitywniejszy okop poważnie łagodzi skutki oddziaływania rażących czynników broni jądrowej.

Również przeszkody naturalne na drodze natarcia, jak np. szerokie rzeki, trudno dostępne górskie, lesiste lub bagniste rejony i ciaśniny zachowują swe poprzednie znaczenie. Pokonanie ich nawet przy użyciu broni jądrowej będzie związane z wielkimi trudnościami, a obrona takich linii może w wielu wypadkach wywrzeć decydujący wpływ na przebieg działań bojowych. Szczególnie doniosłe znaczenie dla zapew-

nienia szybkiego tempa posuwania się wojsk często będzie miała szybkość forsowania przeszkód wodnych, które z reguły powinny być pokonywane z marszu. Forsowanie rzek na podstawie opracowanych planów i tworzenie na przeciwległym brzegu przyczółków, na których stopniowo gromadzi się siły, należy do metod minionych wojen. Już w czasie Wielkiej Wojny Narodowej największe powodzenie osiągnęto w wypadkach, gdy wojska przekraczały przeszkody wodne z marszu na szerokim froncie i nie zatrzymując się rozwijały natarcie na nieprzyjacielskim brzegu. Takie działania przy forsowaniu będą najbardziej charakterystyczne również i dla współczesnej wojny jądrowej.

Tworzenie w końcowym etapie operacji zaczepnej na przeciwległym brzegu niewielkich przyczółków i stopniowe gromadzenie na nich sił i środków w celu przejścia następnie do natarcia jest obecnie bardzo niebezpieczne. Jest to równoznaczne z wprowadzeniem własnych wojsk do pułapki, ponieważ każde ich skupienie na niewielkim przyczółku nieprzyjaciel wykorzysta do zadania uderzenia jądrowego. Szybkość forsowania przeszkody wodnej równocześnie dużymi siłami i na szerokim froncie oraz niezwłoczne rozwinięcie powodzenia natarcia na brzegu przeciwnika nabrało obecnie znaczenia rozstrzygającego.

Z powyższego można wysnuć wniosek, że szybkość tworzenia i szybkość pokonywania różnorodnych zapór i umocnień ma tak samo doniosłe znaczenie dla obrony, jak i dla natarcia. Nie są to szybkości główne, lecz zaledwie dwa składniki w wielkiej ilości innych szybkości określających wysokie tempo i dynamiczność działań bojowych. Umiejętne i skoordynowane ich wykorzystanie decyduje o powodzeniu lub porażce w bitwie i operacji. Znaczenie tych szybkości, pomimo

zmian w charakterze i warunkach współczesnej wojny, nie tylko nie zmalało, lecz nawet wzrosło. Potencjalne możliwości osiągnięcia przez broń jądrową wielkiej szybkości burzenia stosowanych przez wojska urządzeń fortyfikacyjnych i zapewniania szybkiego tempa natarcia są równoważone przez także same możliwości tworzenia trudnych do pokonania stref zniszczeń i skażenia promieniotwórczego, mogących przyprowadzić wojska o ciężkie straty i na dłuższy czas nie tylko powstrzymać, lecz nawet udaremnić natarcie. W tych warunkach szybkość tworzenia i szybkość pokonywania różnorodnych umocnień i zapór będzie wpływała na charakter i sposoby prowadzenia przez wojska lądowe zarówno natarcia, jak i obrony, z określoną prawidłowością zbliżając do siebie te dwa odmienne rodzaje działań bojowych.

W tym właśnie kierunku obiektywnie zmierza rozwój sztuki wojennej. Jedynie zakorzenione przyzwyczajenia do przestarzałych sposobów prowadzenia wojny, wytworzonych na podstawie doświadczeń wielu pokoleń, nie pozwala czasem na gwałtowny zwrot w kierunku nowego, nie zbadanego i nie potwierdzonego żadnym doświadczeniem, lecz opartego wyłącznie na wyrozumowanej ocenie realnej rzeczywistości i realnych możliwości współczesnych środków prowadzenia wojny.

→ Wielka dynamiczność i manewrowość działań bojowych, charakterystyczne dla przyszłej wojny, są niemożliwe bez znacznych szybkości, a zwłaszcza bez dalszego wielokrotnego zwiększenia szybkości wznoszenia różnorodnych zapór inżynieryjnych i wzmacniania przeszkód naturalnych, jak również szybkości ich pokonywania. W sztuce wojennej wysunęło się to obecnie na czoło najważniejszych zagadnień, przy czym trudność rozwiązania tego problemu stała się,

jak trzeba sądzić, powodem ukazujących się wypowiedzi o niecelowości z praktycznego punktu widzenia tworzenia w warunkach wojny rakietowo-jądrowej urządzeń fortyfikacyjnych.

Obecnie we wszystkich przodujących armiach usilnie poszukuje się najskuteczniejszych sposobów wznoszenia urządzeń fortyfikacyjnych i spotęgowania ich właściwości obronnych. Do rozwiązania tego problemu można zmierzać różnymi drogami: przez dalszą mechanizację robót najbardziej pracochłonnych; przez wynalezienie nowych rodzajów materiałów i urządzeń fortyfikacyjnych — lekkich, bardzo trwałych i odpornych na działanie czynników rażących broni jądrowej; przez opracowanie przemysłowych metod przygotowywania zawczasu takich materiałów i urządzeń; przez podniesienie skuteczności oddziaływania broni wojsk inżynieryjnych, szczególnie zapór minowych; przez wynalezienie nowych metod przyspieszonego tworzenia i stosowania urządzeń fortyfikacyjnych i zapór; przez dalsze wielokrotne zwiększenie prędkości przeprowadzania manewru siłami i środkami wojsk inżynieryjnych zarówno w natarciu, jak i w obronie.

W rozwiązywaniu tych zadań poczyniono już znaczne postępy, nie możemy jednak jeszcze powiedzieć, że szybkość wznoszenia zapór inżynieryjnych odpowiada wymaganiom wojny współczesnej. Jak dotąd tym wymaganiom nie odpowiada również szybkość pokonywania zapór inżynieryjnych i przeszkód naturalnych. Jedynym środkiem stworzenia w krótkim czasie trudnych do pokonania przeszkód są na razie uderzenia jądrowe, zwłaszcza wybuchy naziemne, przy czym te same uderzenia są najskuteczniejszym środkiem burzenia urządzeń fortyfikacyjnych.

Rozpatrzyliśmy szybkość tworzenia i burzenia zapór inżynieryjnych na polu walki w bojowych działaniach wojsk lądowych. Jednakże wojna raketowo-jądrowa wysunęła nowe zagadnienie: uchronienia przed zniszczeniem wielkich miast, obiektów wojskowo-gospodarczych, ośrodków cywilizacji światowej lub węzłów komunikacyjnych. Żadna broń czasów minionych nie była w stanie dokonać tak kolosalnych spustoszeń. Uderzenie jednej lub w ostatecznym wypadku paru rakiet jądrowych może w oka mgnieniu przemienić w ruiny duże miasta, których odbudowa będzie praktycznie niewykonalna.

Jedynym sposobem zapobieżenia tym zniszczeniom jest unicestwienie nieprzyjacielskich środków napadu jądrowego na stanowiskach startowych lub w powietrzu oraz stworzenie wysoce skutecznej obrony przeciwrakietowej całego terytorium kraju. Potencjalnej szybkości burzenia należy przeciwstawić o wiele większą potencjalną szybkość niszczenia środków napadu jądrowego na ziemi i w powietrzu, na wodzie i pod wodą. Nad tym pracuje się obecnie we wszystkich największych państwach świata, ponieważ rozwiązanie tego zagadnienia da w wypadku wybuchu wojny jądrowej olbrzymią przewagę nad przeciwnikiem.

Szybkość przy realizowaniu przedsięwzięć z zakresu dowodzenia wojskami

Mówiąc o szybkości realizowania przedsięwzięć z zakresu dowodzenia wojskami, mamy na myśli całość wielostronnej pracy dowódców i sztabów w zakresie dowodzenia oraz czas trwania wszystkich procesów zjawisk i czynności z tym związanych i określanych miarą czasu. Szybkość ta wiąże się

z materialnymi procesami wojny, podstawą zaś jej zmian jest człowiek i technika. Wraz ze wzrostem szybkości wojny stawia się coraz wyższe wymagania siłom i środkom dowodzenia wojskami oraz kadrom dowódczym sił zbrojnych.

Chcąc krótko sformułować istotę dowodzenia wojskami, można powiedzieć, że jest to umiejętność dowódcy koordynowania w najrozsądniejszy sposób znajdujących się w jego dyspozycji sił i środków oraz czasu i przestrzeni z charakterem postawionego zadania, powzięcia na tej podstawie decyzji umożliwiającej osiągnięcie maksymalnego sukcesu, jak również umiejętność wszechstronnego zabezpieczenia wykonania przez wojska powziętej decyzji.

Dla wyrażenia podstawowych wymagań stawianych dowodzeniu potrzebne są zaledwie cztery słowa: ciągłość, ścisłość, giętkość i stanowczość. Jednakże w tych słowach zawarta jest ogromna i wytężona praca dowódców i sztabów, sił i środków łączności, rozum i wola mnóstwa ludzi. W warunkach współczesnych wymagania te nabrały znaczenia rozstrzygającego, ponieważ w wyniku ostatecznym one określają szybkość wszystkich procesów związanych z dowodzeniem wojskami.

Ażeby ściśle i giętko, czyli operatywnie dowodzić wojskami, trzeba być stale dokładnie zorientowanym w sytuacji, znać przebieg działań bojowych, stan wojsk własnych i nieprzyjaciela, umieć analizować sytuację, przewidywać ewentualny rozwój wydarzeń, trafnie oceniać własne siły i środki stosownie do aktualnej sytuacji. Dlatego bodajże najważniejszą rolę w odniesieniu zwycięstwa nad nieprzyjacielem odgrywa nieustanne i terminowe zbieranie informacji o sytuacji przed i w trakcie działań bojowych, ich badanie i ocena, szybkie podejmowanie decyzji i prze-

kazywanie jej jednostkom, zapewnianie realizacji podjętych decyzji i natychmiastowe reagowanie na wszelkie kolejne zmiany sytuacji, wszechstronne zabezpieczenie działań bojowych i wiele innych kwestii wiążących się z dowodzeniem wojskami i kierowaniem ich działalnością bojową.

Należy tu przytoczyć niektóre przykłady historyczne wskazujące, jak dalece brak podjętych na czas decyzji i zbyt późne ich przekazanie stawały się przyczyną klęski.

Tak np. opóźnienie się Anglików i Francuzów z decyzją wysadzenia w 1940 r. wojsk w Norwegii doprowadziło do całkowitego zakłócenia ich planów dotyczących tej operacji. Armia hitlerowska wysadziła swe desanty w Norwegii na oczach Anglików i Francuzów na dwa dni przed nimi i względnie łatwo okupowała cały kraj.

W 1940 r. wojska niemieckie rozbiły armię francuską w ciągu 45 dni. Jednym z głównych powodów tak niesłychanej w dziejach wojen klęski ogromnej armii była utrata możliwości dowodzenia wojskami, zwłaszcza na wyższym szczeblu.

Zwłoka w podjęciu decyzji i przekazaniu zadań wojskom w toku bitwy lub operacji niemal zawsze doprowadza do spóźnionych, niezdecydowanych działań i w wyniku ostatecznym do porażki. Tego rodzaju fakty zdarzały się również w działaniach Frontów Zachodniego i Północno-Zachodniego w pierwszych dniach Wielkiej Wojny Narodowej. Częste wypadki utraty możliwości dowodzenia wojskami na wszystkich szczeblach, wydawanie sprzecznych i nie zawsze dostosowanych do sytuacji rozkazów i zarządzeń, spóźnione przekazywanie jednostkom rozkazów i niepojęmowanie należytych kroków dla zapewnienia ich wykonania wносиły w działania wojsk tych Frontów

zamęt i chwiejność. Podobne niedomagania w poważnym stopniu przyczyniły się do porażki wojsk Frontu Krymskiego na Półwyspie Kerczeńskim latem 1942 r., co zmusiło je do ewakuacji na północnokaukaskie wybrzeże Morza Czarnego. Przykładów takich historia wojen zna bardzo dużo.

Główną przyczyną tych wszystkich niedomagań w dowodzeniu wojskami było przeważnie to, że metody dowodzenia często nie pasowały do zmienionego charakteru prowadzenia wojny i że stosowano je nie biorąc pod uwagę wzrastającego dynamizmu działań bojowych. Tempo realizacji procesów związanych z dowodzeniem nie nadążało za szybkością rozwoju działań bojowych i szybkością zmian sytuacji.

→ Wzrost prędkości poruszania się wojsk na polu walki oraz potęgi i szybkości oddziaływania ogniowego nieuchronnie prowadzi do zwiększania się szybkości zmian sytuacji, a więc także do skracania się czasu, jakim dysponuje dowódca na podjęcie decyzji i zorganizowanie jej wykonania. Przed pierwszą wojną światową szybkość rozwoju działań bojowych i zmian sytuacji na polu walki zależała w zasadzie od prędkości posuwania się piechoty i jej możliwości wykorzystania wyników oddziaływania ogniowego artylerii na przeciwnika. Podczas drugiej wojny światowej, szczególnie w jej etapie końcowym, działania bojowe przybrały charakter bardziej dynamiczny i o szybkości zmian sytuacji zaczęła już decydować prędkość poruszania się wojsk pancernych i piechoty zmotoryzowanej. Wskutek tego dowódcom zaczęło pozostawać o wiele mniej czasu na powzięcie decyzji i zorganizowanie jej wykonania. Można to wykazać na prostym przykładzie. Przy wykryciu nadciągających w pierwszym szyku odwodów nieprzyjaciela znajdujących się dajmy na to w odległości 35—40 km, dowódca miał

by co najmniej 8 godzin na powzięcie decyzji i przygotowanie walki. Gdyby jednak te same odwody posuwały się nie pieszo, lecz na samochodach, to czas na powzięcie decyzji i zorganizowanie jej wykonania skróciłby się do 1,5—2 godzin, a na przygotowanie się do walki z desantem powietrznym, wykrytym w tej samej odległości, dowódca miałby dosłownie zaledwie kilka minut.

W warunkach współczesnych moc rażenia, a więc i szybkość oddziaływania broni rakietowo-jądrowej stała się podstawowym czynnikiem określającym tempo rozwoju działań bojowych i szybkość zmian sytuacji. Obecnie na przebieg wydarzeń w walce i operacji decydujący wpływ wywiera nie piechota z czołgami i artylerią, lecz przede wszystkim siła niszczenia i szybkość oddziaływania uderzeń jądrowych. W jednej chwili mogą one zasadniczo zmienić sytuację na ogromnym obszarze i przekreślić wszystkie początkowe rachuby na prowadzenie działań bojowych. Jednostki mogą od razu stanąć w obliczu całkowicie nowych zadań, a wykonywanie zadań poprzednich może się stać zupełnie bezcelowe. W tych warunkach dowódca będzie musiał niezwłocznie podjąć zupełnie nowe, nie przewidywane poprzednio decyzje i zastosować nowe sposoby prowadzenia działań.

O ile niegdyś dla powodzenia np. walki spotkaniowej lub bitwy trzeba było przede wszystkim ubiec przeciwnika w wykonaniu uderzeń lotnictwem i artylerią oraz w rozwinięciu wojsk i przyjęciu ugrupowania pozwalającego zaatakować nadciągające wojska nieprzyjaciela ze skrzydła i tyłu, o tyle obecnie trzeba ubiec go przede wszystkim w wykonaniu uderzeń jądrowych na zasadnicze zgrupowanie, piechota zaś i czołgi powinny być gotowe do natychmiastowego ostatecznego jego rozbicia. W tym wypad-

ku odległość, w jakiej zostaną wykryte nadciągające siły przeciwnika, nie wywiera istotnego wpływu na zwiększenie lub skrócenie czasu, jakim dysponuje dowódca na powzięcie decyzji i zorganizowanie działań bojowych, byleby przeciwnik znajdował się w zasięgu broni jądrowej. Ten czas obecnie limitują przede wszystkim działania rozpoznawcze obu stron. Im skuteczniej prowadzi się rozpoznanie, tym więcej czasu będzie miał dowódca na powzięcie decyzji do wykonania uderzenia jądrowego. Jednakże nawet w najbardziej sprzyjających warunkach czas ten nie będzie obecnie przewyższał kilku minut. Właśnie minuty, nie zaś godziny lub dni decydują teraz o powodzeniu działań bojowych. Zwycięstwo będzie po stronie, która umie cenić minuty i potrafi lepiej wyzyskać wielką szybkość działania rażącego broni raketowo-jądrowej. W wojnie raketowo-jądrowej dowódca pozostaje zbyt mało czasu na rozważania. Brak czasu będzie jego stałym towarzyszem. Dlatego w dowodzeniu należy wykazywać wyjątkowo wielką operatywność. Decyzje muszą nadążać za szybko zmieniającą się sytuacją i powinny być niezwłocznie przekazywane jednostkom.

Cała historia sztuki wojennej stanowi ciągły proces rozwoju środków i sposobów prowadzenia wojny. Zmieniała się i doskonaliła broń i sprzęt bojowy, a wraz z nimi, zgodnie z prawami rozwoju, odbywał się proces zmiany sposobów prowadzenia wojny: wzrastała nieustannie prędkość poruszania się wojsk na polu walki, ich ruchliwość i manewrowość, zwiększała się moc rażąca broni, i zarazem szybkość jej oddziaływania, zwiększała się dynamiczność działań bojowych, z coraz większą szybkością rozwijały się wydarzenia w bitwie i operacji, coraz szybciej zachodziły zmiany w sytuacji, komplikowały się warunki

*
i skracał czas pozostający dowódcy na powzięcie decyzji i zorganizowanie działań bojowych. Tymczasem szybkość pracy myślowej człowieka, w danym wypadku dowódcy, zwiększała się bardzo powoli i w rzeczywistości nie nadążała za rozwojem innych szybkości, wobec czego stawała się w pewnym stopniu zawadą na drodze do ich całkowitego wyzyskania dla osiągnięcia sukcesu. Ten brak dowódcy starano się skompensować, wykorzystując zjawiska przyrody, naukę i technikę oraz doskonaląc organy i środki dowodzenia.

o
Jeszcze w wojnach ubiegłego stulecia, gdy działania bojowe nie miały wysoce manewrowego charakteru, szybkość zmian sytuacji na polu bitwy i szybkość pracy myślowej dowódcy w rzeczywistości się równoważyły i dowódca był w stanie osobiście kierować działaniami dużych mas wojsk. Znajdując się bezpośrednio w ugrupowaniu bojowym lub w jego pobliżu, obserwował przebieg walki lub bitwy, oceniał zmieniającą się sytuację, podejmował decyzje i organizował ich wykonanie. Zmiany sytuacji zachodzące z szybkością poruszania się piechoty pozostawiały mu dość czasu na zastanowienie się.

o o o
Wraz ze wzrostem dynamiczności działań bojowych pomiędzy szybkością zmian sytuacji a szybkością pracy myślowej dowódcy powstała dysproporcja, która powiększała się progresywnie w miarę rozwijania się i doskonalenia środków i sposobów prowadzenia wojny, zwiększania prędkości przesunięć wojsk i szybkości oddziaływania środków rażenia oraz wzrastania dynamiczności działań bojowych i szybkości zmian sytuacji. Z biegiem czasu działania bojowe skomplikowały się do tego stopnia, że dowódca nie mógł już sam dowodzić walką i bitwą, których rozmach zarówno pod względem głębokości i szerokości,

jak i tempa rozwoju nieustannie się zwiększał. Dowódca zaczął powoływać do pomocy adiutantów, kwatermistrzów i łączników, a później stworzył specjalny organ dowodzenia — sztab. Istniejąca do tego czasu jednoosobowa odpowiedzialność dowódcy za wynik walki i bitwy zaczęła się w pewnym stopniu rozkładać na większe grono pomocników dowódcy. Później, prócz sztabu zaczęły powstawać rozmaite pośrednie organy dowodzenia, wskutek czego proces dowodzenia działaniami bojowymi komplikował się coraz bardziej. Dysproporcja między szybkością zmian sytuacji a szybkością podejmowania i wykonywania decyzji powiększała się: pierwsza szybkość progresywnie wzrastała, druga zaś zmniejszała się w miarę rozrastania się organów dowodzenia i tworzenia ich na rozmaitych szczeblach pośrednich.

W szeregu wojen dysproporcję tę nieco zmniejszano, przyspieszając gromadzenie danych o sytuacji, skracając czas na ich zbadanie, opracowanie i powzięcie decyzji, przyspieszając przekazanie zadań jednostkom, stosując oraz doskonaląc szybko działające środki łączności. Jednakże z biegiem czasu sposoby te przestały dawać pożądane wyniki.

Jeszcze podczas pierwszej wojny światowej dowódca armii, a czasem nawet Frontu, miał możliwość osobiście obserwować ze swego stanowiska dowodzenia lub punktu obserwacyjnego przebieg działań bojowych na głównym kierunku oraz samodzielnie oceniać sytuację i podejmować decyzje. Jednakże już wówczas odczuwało się nienadążanie szybkości opracowania i powzięcia decyzji za szybkością zmian sytuacji. To też nieprzypadkowo w powojennych regulaminach polowych i regulaminach walki wielu państw znalazł się punkt mówiący, że lepiej jest powziąć w porę chociażby nie całkiem trafną decyzję niż, wyczekując

na wyjaśnienie się sytuacji, spóźnić się lub nie powziąć żadnej. Postanowienie to zawierają również regulaminy współczesne. Mówi ono, że na zarzut zasługuje nie ten, co w dążeniu do rozgromienia nieprzyjaciela nie osiągnął zamierzonego celu, lecz ten, co wykazał beczynność.

Podczas drugiej wojny światowej w związku ze zwiększeniem się rozmachu operacji możliwość bezpośredniego obserwowania przebiegu działań bojowych przez dowódcę armii lub Frontu nawet na głównym kierunku poważnie zmalała. Bez sztabu nie mógł on już w porę ani zebrać i opracować informacji o sytuacji, ani podjąć słusznej decyzji i zapewnić jej wykonania. Cała praca, prócz powzięcia decyzji, stała się główną czynnością sztabu i od jego umiejętności i zgrania zaczęła pod wieloma względami zależeć szybkość powzięcia decyzji przez dowódcę, jej terminowe przekazanie oddziałom i zorganizowanie wykonania. Najmniejsza zwłoka lub błąd sztabu przy przygotowywaniu materiałów dla powzięcia decyzji mogły się stać powodem niepowodzenia działań bojowych.

W warunkach współczesnych wzrastający rozmach operacji oraz szybkość przebiegu wielce skomplikowanych działań bojowych uniemożliwiają dowódcy armii, a tym bardziej dowódcy Frontu, bezpośrednią obserwację przebiegu działań nawet tylko na głównym kierunku. Całość ich pracy w zakresie dowodzenia wojсками uzależniła się jeszcze bardziej od dokładnej i zgranej pracy sztabów, których rola w dowodzeniu siłami i środkami znacznie wzrosła. Zarazem skomplikowała się poważnie także praca sztabów. Pomimo zwiększenia się liczby źródeł i ilości informacji o sytuacji oraz wzrostu szybkości, z jaką się ona zmienia, szybkość procesów pracy sztabów przy dowodzeniu

wojskami w porównaniu z ich szybkością w okresie drugiej wojny światowej pozostała niemal bez zmiany. W dalszym ciągu równa się ona sumie szybkości pracy rozmaitych instancji dowódczych i sztabowych biorących udział w zdobywaniu danych o sytuacji, przygotowaniu, powzięciu i zapewnieniu wykonania decyzji oraz szybkości pracy stosowanych środków łączności. Dlatego sztaby i inne organy dowodzenia nie będą teraz miały na swą pracę nawet tyle czasu, ile miały podczas drugiej wojny światowej, aczkolwiek już wówczas znaczna część informacji nie nadążała za rozwojem wydarzeń.

W toku operacji Wielkiej Wojny Narodowej sztab Frontu tracił zazwyczaj co najmniej dwie — trzy godziny na zebranie i uogólnienie danych o sytuacji z pewnej określonej chwili. Dlatego pierwsza otrzymana informacja już nie odpowiadała następnym danym o sytuacji. Jednakże wobec stosunkowo niewielkiego w owe czasy tempa rozwoju działań bojowych nienadążanie tego rodzaju nie odgrywało istotnej roli.

Natomiast w warunkach współczesnych w ciągu tych 2—3 godzin sytuacja w szeregu wypadków może się zmienić kilkakrotnie i w najmniejszym nawet stopniu nie odpowiadać rzeczywistemu położeniu na froncie. Wykonanie przez strony walczące uderzeń jądrowych może w bardzo krótkim czasie pozbawić zdolności bojowej całe oddziały i związki taktyczne, spowodować gwałtowną zmianę w ugrupowaniu wojsk i stosunku sił i środków oraz stworzyć bardzo skomplikowaną sytuację promieniową w strefie działań bojowych. W tych warunkach szybkość otrzymania aktualnych informacji nabiera znaczenia nie mniejszego niż prowadzenie samej operacji, szybkość zaś przebiegu procesów i przedsięwzięć związanych z dowodzeniem wojskami staje się najważniejszym warunkiem powodze-

nia. Jednakże we wszystkich, nawet przodujących armiach świata możliwości sztabów pod tym względem nie nadążają na razie za wymaganiami wojny współczesnej, pomimo wprowadzenia na wielką skalę do armii rozmaitych szybko działających środków dowodzenia i łączności.

Analiza organizacji dowodzenia wojskami wskazuje, że wraz z rozszerzeniem się grona osób, w mniejszym lub większym stopniu odpowiedzialnych za wynik bitwy i operacji, dowodzenie nie tylko nie zyskało na szybkości i prostocie, lecz przeciwnie — stało się powolniejsze i bardziej skomplikowane. W miarę rozwoju środków i sposobów prowadzenia wojny, powstania masowych armii oraz zwiększenia się rozmachu działań bojowych sztaby z niewielkiej komórki przekształciły się w złożone organizmy. Polepszenie i przyspieszenie procesów dowodzenia wojskami odbywało się przede wszystkim w drodze rozszerzenia sztabów i powiększania ich składu. W rezultacie sztaby stopniowo się zwiększały, porastały licznymi organami dodatkowymi, pomnażając liczbę i skład rozmaitych instancji pośrednich, związanych z przygotowaniem dla dowódcy materiałów do powzięcia decyzji oraz z opracowaniem rozkazów i przekazaniem zadań bojowych jednostkom. Stara zaś zasada wojskowa głosi, że każdy rozkaz traci na sile, dokładności i aktualności, jeżeli przechodzi przez wiele instancji. Ociężałe, o nadmiernych etatach sztaby zaczęły, jako organy dowodzenia, zatracać swą operatywność.

W związku ze zmienionymi warunkami i bardziej skomplikowanym prowadzeniem działań bojowych dowodzeniu wojskami stawia się obecnie wyższe wymagania niż kiedykolwiek w przeszłości. W warunkach współczesnych dowodzenie powinno zapewnić najsukcesowniejsze wyzyskanie wszystkich sił i środków pro-

wadzenia wojny, a przede wszystkim broni rakietowo-jądrowej oraz racjonalne zjednoczenie wysiłków licznych zgrupowań wojsk lądowych, które z reguły będą działały na szerokim froncie, na odrębnych kierunkach i na różnej głębokości. Dowodzenie musi być bardzo rzutkie, giętkie i operatywne, aby umożliwić dowódcom i sztabom szybką reakcję na każde wydarzenie lub zmianę sytuacji i wykonanie wszystkich procesów dowodzenia w najkrótszym czasie.

Istniejące obecnie we wszystkich armiach świata sztaby nie mogą już tym warunkom sprostać. Ich olbrzymi aparat nie zapewnia zwiększenia szybkości przygotowania i powzięcia decyzji oraz zorganizowania działań bojowych. Wszystkie inne szybkości związane z wojną wysunęły się silnie do przodu, pozostawiając daleko poza sobą szybkość realizowania przedsięwzięć mających na celu dowodzenie wojskami.

W dowodzeniu powstały obecnie skomplikowane sprzeczności. Wymienimy najważniejsze. Po pierwsze jest to sprzeczność między zwiększoną szybkością zmian sytuacji, co zmusza dowódcę do szybkiego podejmowania decyzji, a ociążałością aparatu dowodzenia potrzebującego dużo czasu na rozmaite uzgodnienia. Po drugie — sprzeczność między skomplikowanymi warunkami i charakterem współczesnej walki i operacji (do których zorganizowania i dowodzenia którymi potrzebne są najbardziej różnorodne wiadomości operacyjne, wojskowo-techniczne, naukowe i polityczne) a niemożliwością opanowania tych wiadomości przez niewielkie grono ludzi, tym bardziej przez jednego człowieka, wskutek czego powstaje konieczność tworzenia złożonego i ociążałego aparatu dowodzenia.

Jakimi wobec tego drogami można dojść do rozwiązania tych zagadnień? Po pierwsze w drodze możliwie

największego zmniejszenia wielostopniowości w oddziałach i organach dowodzenia. Szybkie tempo działań bojowych i ich gwałtowny przebieg wymagają uproszczenia dowodzenia wojskami i przejścia od dowodzenia wielostopniowego do bezpośredniego. Im mniejsza jest liczba instancji, przez które przechodzi zarządzenie, tym szybciej dociera ono do wykonawców. I odwrotnie, informacje z dołu do góry będą napływały o wiele szybciej, jeżeli zostanie zmniejszona liczba pośrednich szczebli dowodzenia.

2 Po drugie — w drodze maksymalnego uproszczenia samego aparatu dowodzenia: przez skumulowanie w jednej osobie funkcji dowódcy i inżyniera. Do prowadzenia współczesnej wojny potrzebny jest nie po prostu dowódca, lecz dowódca-technik, dowódca-mechanik, dowódca-inżynier, dowódca-uczony. W przyszłej wojnie obok ekonomiki decydującą rolę będzie odgrywała nauka. Obok dowódcy stanie uczony lub uczony obejmie funkcje dowódcy.

Proces politechnizacji kadry dowódców, zastąpienia jej kadrami inżynieryjno-dowódczą odbywa się obecnie w siłach zbrojnych wielu państw. W wojskach rakietowych Radzieckich Sił Zbrojnych już obecnie na każdym 100 oficerów przypada 72 inżynierów i techników. Znaczny ich procent jest również we wszystkich innych rodzajach sił zbrojnych. Im szybszy będzie przebieg politechnizacji, tym więcej zyskają siły zbrojne.

3 Trzecią drogą prowadzącą do rozwiązania wymienionych poprzednio sprzeczności jest droga postępu technicznego. W danym wypadku chodzi o wyposażenie wszystkich ważniejszych szczebli dowodzenia w szybko działający sprzęt techniczny.

Rozwój środków rażenia, a przede wszystkim broni rakietowo-jądrowej z jej niepomiarłą szybkością od-

działywania, znacznie wyprzedził rozwój technicznych środków dowodzenia, w szczególności środków łączności, które względnie niewiele różnią się od środków stosowanych podczas drugiej wojny światowej. Nie zapewniają już one wymaganej szybkości przepływu i aktualności informacji o położeniu. Jeśli się ponadto uwzględni, że znaczną część pracy nad uogólnianiem i systematyzowaniem napływających informacji oraz przeprowadzaniem rozmaitych obliczeń potrzebnych do powzięcia decyzji i zaplanowania operacji przeprowadza się ręcznie, staje się oczywiste, że utrudnia to dowódcom i sztabom reagowanie w porę na szybkie zmiany sytuacji i przyczynia się do wyraźnego obniżenia skuteczności użycia współczesnych środków rażenia.

Tymczasem wytworzone przez nowoczesną naukę i technikę maszyny posiadają olbrzymią szybkość, znacznie wyprzedzającą szybkość reakcji człowieka i jego pracy myślowej, której to szybkości powiększyć się nie da wobec ograniczonych fizycznych i psychicznych możliwości ludzkich. Uzupełnić ograniczoną szybkość pracy myślowej można jedynie przez zastosowanie szybko działających maszyn i stworzenie takiego systemu dowodzenia wojskami, który by automatyzował wszystkie najważniejsze procesy w tej dziedzinie i obejmował wszystkie sztaby i organy dowodzenia od dołu do góry.

Systemy tego rodzaju, oparte na stosowaniu maszyn elektronicznych, są obecnie szeroko stosowane w wielu gałęziach przemysłu i transportu oraz w zakładach naukowych. Wprowadza się je również w siłach zbrojnych.

W przyszłej wojnie do wszystkich sztabów, a zwłaszcza do sztabów dużych związków operacyjnych, będzie napływała olbrzymia ilość najróżnorodniejszych

informacji. Z tego potoku wiadomości trzeba będzie wyłowić najważniejsze i najpotrzebniejsze, uogólnić je, ocenić sytuację i przygotować ewentualne warianty decyzji. Wykonanie tej pracy w krótkim czasie bez pomocy specjalnych elektronicznych maszyn liczących jest niemożliwe. Potrzebna jest kompleksowa automatyzacja dowodzenia, w której by twórcza praca dowódcy najlepiej się kojarzyła z pracą rozmaitych technicznych urzędów i mechanizmów przyspieszających rozwiązywanie matematycznych i logicznych zadań operacyjno-taktycznych. Problem polega na tym, by jak najracjonalniej połączyć stosowanie maszyn z systemem organizacji sztabów i innych organów dowodzenia wojskami.

Należy się spodziewać, że proces wprowadzania maszyn liczących w siłach zbrojnych będzie się zwiększał w miarę rozszerzania się zakresu zadań rozwiązywanych za pomocą tych maszyn, w miarę przybierania przez nie uniwersalnego charakteru. Jednakże żadna maszyna nie może zastąpić człowieka myślącego, tj. dowódcy w rozstrzyganiu spraw związanych z dowodzeniem. Maszyna może dać jedynie obiektywną podstawę do powzięcia decyzji, lecz jej przemyślenie należy do dowódcy. Co więcej, przy posługiwaniu się maszynami w systemie dowodzenia wojskami rola człowieka nawet wzrasta, ponieważ najmniejszy błąd popełniony w czasie przygotowywania danych wyjściowych do rozwiązania zadania może w toku maszynowego opracowywania materiałów spowodować wielki zamęt i wyrządzić znaczne szkody, szczególnie przy przygotowywaniu i wykonywaniu uderzeń broni rakietowo-jądrowej.

Maszyna nie może i nie powinna myśleć za człowieka, lecz powinna się stać jego niezastąpionym pomocnikiem i pewnego rodzaju stymulatorem w podnoszeniu

wydajności i szybkości pracy myślowej. Zasadniczym celem wprowadzenia techniki elektronicznej do dowodzenia wojskami powinno być stworzenie takich systemów, w których najlepiej by się łączyła praca myślowa człowieka z pracą szybko działających elektronicznych maszyn liczących.

Równocześnie z rozwijaniem i wprowadzaniem w wojsku środków automatyzacji dowodzenia należy nieustannie rozwijać i doskonalić wszystkie środki łączności, a przede wszystkim radio.

Wreszcie jeszcze jedną z dróg, prowadzących do rozwiązania sprzeczności między szybkością zmian sytuacji a szybkością realizowania przedsięwzięć w zakresie dowodzenia wojskami, jest systematyczne i wytrwałe zaprawianie się dowódców w przyspieszaniu pracy myślowej i rozwijaniu szybkości reakcji na najbardziej nieoczekiwane i gwałtowne zmiany sytuacji. Wysoce manewrowy charakter współczesnej wojny wymaga giętkiej i operatywnej myśli. Dlatego dobre wyszkolenie, operatywność, szybkość pracy myślowej i działania są nieodzownymi cechami dowódcy.

Zadanie polega na tym, by jeśli nawet nie usunąć całkowicie, to przynajmniej zmniejszyć rozpiętość pomiędzy szybkością oddziaływania współczesnych środków rażenia a szybkością podejmowania decyzji oraz stawiania zadań lub przekazywania rozkazów jednostkom. Konieczne jest stworzenie nowych metod dowodzenia, równie giętkich i manewrowych, jak giętką i manewrową jest wojna współczesna. Szybkość, inicjatywa, samodzielność, pomysłowość i odwaga w podejmowaniu decyzji w działaniach — oto główne cechy generałów i oficerów, potrzebne im do dowodzenia w superszybkiej przyszłej wojnie.

Takie są drogi do przewycięzania powstałych sprzeczności w dziedzinie dowodzenia w warunkach

→ współczesnych. Nie są to drogi odizolowane, uzupełniają się one nawzajem i żadnej z nich nie można przyznawać pierwszeństwa. Ulepszanie form organizacyjnych aparatu dowodzenia, zwiększanie szybkości pracy myślowej dowódcy oraz wytrwałe wprowadzanie środków automatyzacji mogą w maksymalnym stopniu przybliżyć szybkość realizowania przedsięwzięć w zakresie dowodzenia wojskami do szybkości zmian sytuacji we współczesnej bitwie i operacji. Nowym środkiem i sposobom prowadzenia wojny powinny całkowicie odpowiadać nowe środki i sposoby dowodzenia. Należy przy tym wychodzić z założenia, że w warunkach współczesnych nie miesiące, nie tygodnie, a nawet nie dni będą decydowały o wyniku operacji, a być może także i wojny: obecnie nawet w strategii trzeba czas obliczać w godzinach, a niekiedy nawet w minutach.

Szybkość a gotowość bojowa sił zbrojnych

W warunkach obecnych wysoki stopień gotowości bojowej sił zbrojnych stał się jednym z zasadniczych mierników obronności państwa. Zależy on przede wszystkim od szybkości zrealizowania takich przedsięwzięć, jak wykrycie nieprzyjacielskich przygotowań do agresji, powiadomienie sił zbrojnych o napaści, postawienia ich w stan gotowości do niezwłocznego odparcia najazdu i zadania uderzeń odwetowych wszystkimi znajdującymi się w ich dyspozycji środkami, przesunięcie sił i środków bojowych do rejonów działań bojowych lub do innych rejonów zgodnie z ich przeznaczeniem, doprowadzenie do gotowości bojowej sił i środków obrony cywilnej, przeprowadzenie czynności mobilizacyjnych itd. Im mniej zużyje się

czasu na wykonanie wymienionych przedsięwzięć, tym większa będzie szybkość doprowadzenia wojsk do gotowości bojowej i tym większe prawdopodobieństwo uchwycenia przez nie inicjatywy już na samym początku wojny.

W wojnach minionych zagadnienia gotowości bojowej nie były tak palące, jak obecnie. Jest to rzecz zupełnie naturalna. Ograniczona potęga bojowa i niewielki zasięg ówczesnych środków rażenia oraz względnie nieznaczne szybkości, z jakimi miało wojsko do czynienia, pozwalały państwom w stosunkowo spokojnych warunkach przed lub po wypowiedzeniu wojny rozwinąć swe siły zbrojne i rozpocząć działania bojowe. Nawet w wypadku niespodziewanej napaści agresora, jak miało to miejsce podczas drugiej wojny światowej, państwa napadnięte miały możliwość wykonywania przedsięwzięć mobilizacyjnych i jednocześnie prowadzenia obronnych działań bojowych. Wtedy głębokie zaplecze państw, zwłaszcza leżących daleko od teatru działań wojennych i mających duże terytorium, nie było narażone na niszczące uderzenia środków rażenia, tam zaś, gdzie takie uderzenia wykonywano, nie powodowały one całkowitej dezorganizacji w życiu państwa i nie uniemożliwiały czynności mobilizacyjnych. Początkowy rozwój obrony cywilnej nastąpił dopiero w trakcie drugiej wojny światowej.

Z chwilą pojawienia się broni rakietowo-jądrowej i zwiększenia szybkości we wszystkich dziedzinach sztuki wojennej sytuacja zmieniła się radykalnie. Groźba niespodziewanej napaści przy użyciu broni jądrowej, której idea nurtuje teraz agresywne siły państw imperialistycznych, wymaga całkowicie odmiennego ujęcia wszystkich zagadnień związanych z doprowadzeniem sił zbrojnych, a nawet całego kra-

ju, do gotowości bojowej. Trudno jest teraz przewidywać, na jakie obiekty wprawdzie spadną uderzenia jądrowe: na froncie czy na głębokim zapleczu. Dlatego zarówno siły zbrojne, jak i obrona cywilna powinny zawsze mieć możliwość szybkiego osiągnięcia gotowości do działania, jeżeli będzie tego wymagała sytuacja.

W warunkach współczesnych zasadniczą cechą wszystkich kroków związanych z doprowadzeniem sił zbrojnych do gotowości bojowej staje się to, że będą one wykonywane pod wpływem oddziaływania broni jądrowej i w bardzo ograniczonym czasie. Zwiększona szybkość oddziaływania środków rażenia wymaga wyjątkowo wielkiej szybkości doprowadzenia sił zbrojnych do gotowości bojowej. Teraz nie można liczyć na to, że rozwinięte wzdłuż granicy armie osłonowe zabezpieczą, jak było to w wojnach minionych, mobilizację, ześrodkowanie i rozwinięcie wojsk. Rozstrzygającym warunkiem zapewnienia państwu bezpieczeństwa jest możliwość odparcia na samym początku wojny siłami zbrojnymi czasu pokojowego napaści wroga i niezwłocznego wykonania uderzenia odwetowego. Pozwoli to w możliwie największym stopniu zmniejszyć skuteczność oddziaływania broni jądrowej nieprzyjaciela, udaremnić jego agresywne zamierzenia, a po przejęciu inicjatywy działań zadać mu porażkę.

Jeśli się uwzględni, że lot rakiety na odległość 10—12 tys. km trwa zaledwie kilkadziesiąt minut, staje się oczywiste, że siły zbrojne będą miały bardzo mało czasu na wykonanie wszystkich wymienionych zadań. Należy się liczyć z każdą minutą i aż do szczegółów należy przewidzieć wszystkie czynności sił zbrojnych od najmniejszych pododdziałów do wielkich organizmów bojowych, od podoficera i szeregowca do

wyższych sztabów. Wszystkie te czynności powinny być przy tym skalkulowane tak, by uwzględniały trudne warunki wojny rakietowo-jądrowej.

Najwyższy stopień gotowości bojowej powinny posiadać wojska rakietowe przeznaczenia strategicznego oraz wojska obrony przeciwlotniczej, ponieważ one przede wszystkim są powołane do wykonania uderzeń odwetowych i udaremnienia napaści nieprzyjaciela. Od szybkości ich działań będzie w poważnym stopniu zależała szybkość doprowadzenia do gotowości bojowej pozostałych rodzajów sił zbrojnych oraz podjęcia przez nie zdecydowanych operacji zaczepnych.

Szczególnego znaczenia w warunkach współczesnych nabiera powiadomienie na czas o rozpoczęciu przez nieprzyjaciela napaści przy zastosowaniu rakiet, lotnictwa i środków kosmicznych. Tu walka powinna się toczyć dosłownie o każdą minutę, aby dać siłom zbrojnym jak najwięcej czasu na osiągnięcie gotowości do działań odwetowych i odparcie uderzenia przeciwnika.

Agresywne koła państw imperialistycznych, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, nosząc się z myślą o wojnie przewencyjnej i niespodzianej napaści na Związek Radziecki, liczą, że już pierwszymi uderzeniami broni jądrowej zadadzą Krajowi Rad ciężki cios i zapewnią sobie pomyślny wynik wojny. Rachuby ich jednak są oparte na przecenianiu sił własnych i niedocenianiu sił Związku Radzieckiego, toteż, jeżeli agresorzy rozpętają wojnę jądrową, czeka ich nieuchronna zagłada.

Agresywne zamierzenia imperialistów często znajdują wyraz w buńczucznych i wojowniczych oświadczeniach i nawoływaniach do niespodzianego rozpętania wojny przewencyjnej przeciwko państwom socjalistycznym. Oświadczenia te wygłaszają przy tym

*Zasilanie systemu
wzrostem dykt. + ...*

nie tylko ludzie nieodpowiedzialni, pozbawieni rozsądku, lecz nieraz także działacze polityczni, zajmujący w Stanach Zjednoczonych kierownicze stanowiska, członkowie Kongresu, a nawet ministrowie.

Przygotowując się do niespodzianej napaści na Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne, imperialiści już obecnie usiłują wygrać na czasie i stworzyć sprzyjające warunki do zrealizowania swych agresywnych zamierzeń. Utrzymują oni siły zbrojne w takim stanie gotowości bojowej, jaki pozwala na uruchomienie całej maszyny wojennej w najkrótszym czasie. W tym celu w Stanach Zjednoczonych międzykontynentalne rakiety balistyczne są w stałej gotowości, część strategicznych bombowców uzbrojonych w bomby jądrowe stale patroluje w powietrzu, obsługa rakiet i załogi bombowców mają już teraz wyznaczone cele, stanowiące ważne obiekty na obszarze państw socjalistycznych. Atomowe okręty podwodne z raketami „Polaris” pełnią stałą służbę na morzu; ku granicom krajów socjalistycznych zostały wysunięte bazy wojenne, wojska i lotnictwo. System dowodzenia siłami zbrojnymi został doprowadzony do stopnia wysokiej gotowości, wytrwale doskonalili się system wczesnego wykrywania i powiadamiania, bezpośrednio na teatrach działań wojennych gromadzi się zapasy środków materiałowo-technicznych. Realizowanie tych, jak również innych kroków, wymierzonych przeciwko krajom obozu socjalistycznego, nosi wyraźnie agresywny charakter.

W tych warunkach wysoki stopień gotowości Radzieckich Sił Zbrojnych nabiera niezmiernego znaczenia, a maksymalne zwiększenie szybkości wykonania wszystkich czynności związanych z doprowadzeniem ich do gotowości bojowej, staje się najważniejszym zagadnieniem bezpieczeństwa państwa.

Translacja

**Szybkość przy wyposażeniu wojsk w środki
materiałowo-techniczne**

MS Spośród wszystkich kategorii szybkości, właściwych rozmaitym procesom i zjawiskom wojny, na jedno z czołowych miejsc należy wysunąć szybkość prac i różnych posunięć, związanych z wyposażeniem wojsk w środki materiałowo-techniczne, podczas przygotowywania działań bojowych i w trakcie ich prowadzenia. Żadnej walki lub operacji nie można rozpocząć i pomyślnie zakończyć, jeżeli jednostki nie zostaną w porę i całkowicie zaopatrzone w broń, amunicję, materiały pędne, żywność i inne środki, które są dla wojsk niezbędne do życia i walki.

Doświadczenia minionych wojen wykazują, że wiele operacji zaczepnych nie udało się doprowadzić do końca lub kończyły się one niepomyślnie tylko dlatego, że w trakcie natarcia komunikacje nadmiernie się rozciągały, tyły nie nadążały za wojskami, dezorganizowało się normalne zaopatrywanie oddziałów i związków taktycznych w środki materiałowo-techniczne. Zmuszało to nacierające jednostki do przerywania natarcia przed osiągnięciem wytkniętych celów. W rezultacie w działaniach wojsk powstawały długie pauzy, podczas których strony walczące przegrupowywały siły, podciągały tyły i przygotowywały się do nowej operacji. Nieraz strona broniąca się ubiegała nacierającego przeciwnika w przygotowaniach i sama przechodziła do przeciwnatarcia.

W ten sposób stan zaopatrzenia oddziałów i związków taktycznych w środki materiałowo-techniczne w bitwie i operacji nie tylko wpływał na tempo natarcia wojsk, lecz niejednokrotnie określał także ich sposoby działania, zmuszając jednostki dostosowywać swe możliwości bojowe do możliwości organów kwa-

termistrzowskich i odpowiednio do tego planować swe działania. Inaczej mówiąc, wojska musiały dostosowywać szybkość prowadzenia działań bojowych do szybkości pracy organów kwatermistrzowskich zaopatrujących jednostki w środki materiałowo-techniczne.

Z punktu widzenia możliwości zaopatrywania za najkorzystniejsze do prowadzenia działań bojowych można uważać wypadki, gdy szybkość pracy organów kwatermistrzowskich przewyższa szybkość prowadzenia działań bojowych lub przynajmniej im dorównuje, czyli gdy jednostki w porę otrzymują wszystko, co jest im niezbędne do życia i walki. Zbędne się staje wówczas sztuczne tworzenie długich przerw operacyjnych i można z większą pewnością i bardziej przewidująco planować i realizować działania bojowe wojsk.

Jeśli natomiast szybkość procesów i działań organów kwatermistrzowskich będzie mniejsza od szybkości prowadzenia bitwy lub operacji, nieuniknione staną się przerwy w zaopatrywaniu wojsk, wskutek czego mogą powstać dłuższe pauzy operacyjne, a wykonanie zadań bojowych znajdzie się pod znakiem zapytania.

W wojnach minionych szybkość procesów i pracy organów kwatermistrzowskich, tempo dowozu środków materiałowo-technicznych nigdy w praktyce nie dorównywały szybkości prowadzenia działań bojowych. Praca kwatermistrzowska zawsze pozostawała w tyle, a strony walczące musiały zawczasu przygotowywać środki materiałowo-techniczne do bitwy lub operacji. W tym celu tworzone zapasy amunicji, broni, paliwa, żywności i innych środków w takiej ilości, by ich starczyło na całą operację. Do dowiezienia owych środków wykorzystywano, zależnie od rozmiarów planowanej operacji, setki pociągów i znaczne ilości samochodów, przy czym trwało to

20—30 dni. Dopiero potem mogły wojska przystępować do aktywnych operacji zaczepnych.

Zasada przygotowywania zawczasu bitwy i operacji pod względem materiałowo-technicznym nie tylko zachowa swe znaczenie w wojnie jądrowej, lecz nawet nabierze jeszcze większego znaczenia. Powodem tego jest to, że pomimo całkowitego zmotoryzowania i zmechanizowania armii, a wraz z nimi również organów kwatermistrzowskich, szybkość procesów i pracy organów kwatermistrzowskich w zakresie materiałowo-technicznego zaopatrywania wojsk nie tylko nie przybliżyła się do szybkości prowadzenia działań bojowych, lecz przeciwnie, między nimi powstała dysproporcja jeszcze większa niż w wojnach przeszłości. Przyspieszenie procesów materiałowo-technicznego zaopatrywania wojsk następowało bez porównania wolniej od powiększania się szybkości prowadzenia działań bojowych. Broń jądrowa również i w tym wypadku odegrała swą rewolucjonizującą rolę.

Z chwilą wybuchu wojny jądrowej rozpiętość między tymi dwiema szybkościami może znacznie wzrosnąć w związku ze zwiększeniem się wrażliwości nie tylko taktycznych i operacyjnych tyłów, lecz nawet głębokiego zaplecza. Użycie broni jądrowej nieuchronnie pociągnie za sobą olbrzymie straty materiałowo-techniczne w jednostkach i na tyłach, spowoduje kolosalne zniszczenia na liniach komunikacyjnych oraz na czas dłuższy wytworzy na wielkich obszarach strefy niebezpiecznego natężenia skażenia promieniotwórczego, co może na długo zdeorganizować pracę organów kwatermistrzowskich i dowodzenie nimi. W tych warunkach zagadnienia materiałowo-technicznego zaopatrywania wojsk w przyszłej wojnie staną się niezwykle palące. Zwiększona ilość przewozów będzie wymagała wyjątkowo intensywnej

pracy zaplecza i zastosowania maksymalnej szybkości we wszystkich procesach i czynnościach organów kwatermistrzowskich. Równocześnie jednak warunki ich pracy już w pierwszych godzinach wojny niezwykle się skomplikują. Przy obecnych możliwościach organów kwatermistrzowskich jedynym wyjściem z tej sytuacji jest stworzenie zawczasu w jednostkach zapasów wszystkich niezbędnych środków materiałowo-technicznych, zwłaszcza na początkowy okres wojny, który w wojnie jądrowej może się okazać rozstrzygający.

Zarazem jednak nie można wykluczyć sytuacji, gdy po „pojedyнку jądrowym” siły zbrojne będą musiały przeprowadzać nowe operacje wymagające dużego zużycia wszelkich środków, które trzeba będzie dostarczyć w najkrótszym czasie. Stawia to organy kwatermistrzowskie wobec następnego doniosłego zadania: maksymalnego zwiększenia ruchliwości i manewrowości, podniesienia do granic możliwości szybkości wszystkich czynności. Wykonać to zadanie można w drodze najintensywniejszego wykorzystania wszelkiego rodzaju transportu — kolejowego, samochodowego, powietrznego, nawodnego i rurociągowego; zwiększenia ich nośności, prędkości przebiegu, manewrowości i szybkości obiegu środków transportowych; zmniejszenia wrażliwości wszystkich rodzajów komunikacji i skrócenia do minimum czasu na ich odbudowę w razie uszkodzenia przez nieprzyjaciela; znacznego zmechanizowania prac za- i wyładowczych; nieustannego doskonalenia struktury organów kwatermistrzowskich i służb technicznych; usprawnienia całej służby zaopatrywania materiałowo-technicznego; podniesienia operatywności pracy organów kwatermistrzowskich i stworzenia elastycznego systemu dowodzenia nimi. Równolegle z tym konieczne jest

odpowiednie przygotowanie teatrów działań wojennych, szczególnie pod względem dróg.

Wymienione przedsięwzięcia nie ogarniają oczywiście całej różnorodności zagadnień, jakie muszą rozwiązywać organy kwatermistrzowskie dla przyspieszenia wszystkich procesów i czynności związanych z zaopatrywaniem wojsk podczas przygotowań do działań bojowych i w trakcie ich prowadzenia. Są to jedynie kierunki wskazujące możliwe sposoby wykonania tego złożonego i wyjątkowo ważnego zadania.

Państwa, wchodzące w skład agresywnego bloku NATO, już obecnie pod silną presją Stanów Zjednoczonych tworzą wielkie zapasy środków materiałowo-technicznych, a przede wszystkim broni jądrowej, zwykłej amunicji, paliwa i żywności; usilnie przygotowują swe kraje jako przyszły teatr działań wojennych; doskonalą organy kwatermistrzowskie i system zaopatrywania. Corocznie na te cele wydaje się ogromne sumy.

Rozpatrzyliśmy rolę szybkości w niektórych najważniejszych rodzajach działalności sił zbrojnych: w przesunięciach sił i środków; w użyciu i oddziaływaniu środków rażenia, w tworzeniu i pokonywaniu wszelkich przeszkód i zapór; w dowodzeniu wojskami i doprowadzeniu sił zbrojnych do gotowości bojowej; w zaopatrywaniu sił zbrojnych w środki materiałowo-techniczne. Nie wyczerpuje to oczywiście roli szybkości w dziedzinie wojskowości. Można by na przykład było mówić o szybkości wykonywania przedsięwzięć związanych z realizacją obrony przed środkami masowego rażenia i z likwidacją skutków spowodowanych przez te środki, jak również rozpatrywać niezliczone mnóstwo specjalnych dziedzin sztuki wojennej, charakterystycznych dla działań poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk, kiedy również

* → w grę wchodzi najrozmaitsze rodzaje szybkości. Jakąkolwiek byśmy dziedzinę wojskowości poruszyli, wszędzie można wykryć progresywne wzrastanie rozmaitych szybkości i ich rozstrzygający wpływ na charakter i sposoby działań. Zwiększanie się szybkości jest jedną z podstawowych tendencji współczesnego rozwoju sił zbrojnych, którą należy uwzględnić przy rozstrzyganiu każdego zagadnienia z dziedziny wojskowości.

Szybkość jako czynnik siły

Przytoczone rozważania narzucają wniosek, że szybkość na wojnie we wszystkich dziedzinach działalności wojsk przy rozsądnym jej wykorzystaniu staje się najważniejszym czynnikiem siły.

Istnieje trafne powiedzenie, że zwycięża nie liczba, lecz umiejętność. Umiejętność wyzyskania na wojnie szybkości, jako czynnika siły, stanowi niepospolity dar dowódcy. Każda wojna podaje liczne zarówno dodatnie, jak i ujemne tego rodzaju przykłady.

W bitwie i operacji można nie mieć ogólnej przewagi sił nad przeciwnikiem, lecz górując nad nim pod względem prędkości ruchów wojsk, można szybko realizować manewr siłami i środkami i stwarzać przyniatającą przewagę tam, gdzie się wykonuje główne zadania, i osiągać dzięki temu powodzenie. I przeciwnie, ustępowanie wrogowi pod względem szybkości lub umiejętności jej wykorzystania może doprowadzić do przegranej nawet przy posiadaniu przewagi sił i środków. Inicjatywa jest w rękach tego, kto góruje pod względem prędkości przesunięć wojsk, szybkości wykonywania manewru, oddziaływania środków rażenia i innych rodzajów szybkości wojskowych. Inicjatywa zaś rodzi zwycięstwo.

Jeśli się przeanalizuje operacje zaczepne Armii Czerwonej w 1941 r. i w pierwszym półroczu roku 1942, to nie można nie zauważyć, że wszystkie one miały znamię braku ostatecznego wykończenia. Jednym z głównych powodów tego była mała prędkość przesunięć wojsk na polu walki, ograniczone możliwości wykonania manewru siłami i środkami, niedostateczna moc, a więc i szybkość oddziaływania środków rażenia — artylerii, czołgów i lotnictwa.

Weźmy na przykład jesienno-zimową kampanię lat 1941/1942. W operacjach zaczepnych tego okresu armia radziecka nie zdołała wytworzyć niezbędnej przewagi nad nieprzyjacielem na żadnym z trzech kierunków strategicznych. Brak potrzebnej ilości amunicji powodował, że część artylerii pozostawała nie wyzyskana, a lotnictwa nie masowano na kierunkach rozstrzygających. W rezultacie siła środków ogniowych i szybkość ich oddziaływania na przeciwnika była mała, pierwsze uderzenie wypadło słabo i doprowadziło do przewlekłych, wyczerpujących walk. Nawet tam, gdzie wojska radzieckie przełamywały obronę nieprzyjaciela, nie mogły one rozwinąć powodzenia wskutek braku szybkobieżnych czołgów i zmechanizowanych odwodów. W tych warunkach trudno byłoby mówić o wykorzystaniu szybkości jako czynnika siły. Mała ruchliwość wojsk przy nie dość rozwiniętej sieci drożnej nie pozwalała zrealizować na wielką skalę manewru siłami i środkami na rozstrzygającym kierunku, podczas gdy wojska hitlerowskie, posiadając możność wykorzystania większych szybkości, względnie łatwo odtwarzały swą obronę i zatrzymywały natarcie wojsk radzieckich.

Całkiem inną sytuację obserwujemy w operacjach lat 1944/1945, gdy techniczne wyposażenie Armii Czerwonej z wielokrotnością się i razem z tym wzrosła

szybkość we wszystkich dziedzinach bojowej działalności wojsk. Pozwoliło to siłom radzieckim szybko manewrować odwodami, stwarzać niezbędną przewagę nad nieprzyjacielem i zadawać mu ciosy tam, gdzie się on tego najmniej spodziewał. W tych operacjach armia radziecka niemal zawsze ubiegała przeciwnika w realizacji manewru siłami i środkami i osiągała rozstrzygające wyniki. Wzrost szybkości spotęgował możliwości bojowe wojsk radzieckich i stał się niezawodnym odwodem siły.

Wojskowi teoretycy państw zachodnich, w szczególności Niemieckiej Republiki Federalnej, usiłują uzasadnić klęskę wojsk hitlerowskich na radziecko-niemieckim froncie jedynie wielką przewagą liczebną Armii Czerwonej, dążąc w ten sposób do obniżenia poziomu jej sztuki wojennej, a przede wszystkim umiejętności radzieckiej kadry dowódczej w dziedzinie organizowania działań bojowych i kierowania nimi w najbardziej skomplikowanych warunkach. Tak np. Middeldorf w książce *Taktik im Russlandfeldzug* pisze: „W drugiej fazie wojny (już po Stalingradzie) armie niemieckie na Wschodzie walczyły w warunkach beznadziejnej niższości pod względem wyposażenia materiałowego... Lecz nawet i wtedy jeszcze występowała często przewaga taktyczna wojsk niemieckich. Dopiero wówczas, gdy stosunek ilościowy ludzi i sprzętu osiągnął 10 do 1 na korzyść strony rosyjskiej, rozpoczęła się klęska frontu wschodniego”¹. Jest to oczywiście bzdurny wymysł. Takiej przewagi nad wojskami hitlerowskimi Armia Czerwona nie miała w żadnej operacji. Istotnie, przy względnej ogólnej równowadze sił i środków lub przy nieznacznej prze-

¹ E. Middeldorf, *Taktyka w kampanii rosyjskiej*, Warszawa 1961, s. 303.

wadze sił, armia radziecka stwarzała dwu- i trzykrotną, a czasem nieco większą przewagę nad nieprzyjacielem na kierunkach głównych uderzeń. Osiągano to jednak w drodze szybkiego wykonania manewru siłami i środkami, umiejętnego wyboru kierunku głównego uderzenia i zdecydowanego skupienia wojsk na tym kierunku, a przecież to właśnie stanowi podstawę sztuki wojennej.

Istota rzeczy polega nie na ogólnej wielokrotnej przewadze Armii Czerwonej nad wojskami hitlerowskimi, lecz na zmianie jej jakości oraz wzroście kunsztu bojowego całego stanu osobowego, a przede wszystkim kadry dowódczej.

W warunkach współczesnych wykorzystanie dużej szybkości jako czynnika siły będzie osiąganę w inny sposób. Sama tylko broń raketowo-jądrowa, posiadając kolosalną moc rażenia, a więc również wielką szybkość oddziaływania, może w krótkim czasie radykalnie zmienić stosunek sił i środków i zadecydować o wyniku operacji. Wobec tego obecnie podczas przygotowywania bitwy i operacji nie ma konieczności stwarzania przewagi nad przeciwnikiem w dywizjach, czołgach, lotnictwie i artylerii. Rzeczą wielkiej wagi jest zapewnić sobie przewagę pod względem ilości i mocy bojowej broni raketowo-jądrowej, szybkości jej oddziaływania na nieprzyjaciela. Umiejętnie wykorzystując tę przewagę można jednym uderzeniem sprowadzić do zera dowolną liczebną przewagę przeciwnika w siłach i środkach. Olbrzymi zasięg broni raketowo-jądrowej pozwala w ciągu kilku minut wykonać manewr ogniowy oraz potęgować siłę uderzenia na dowolnym kierunku bez zmiany stanowisk startowych. Szybkość oddziaływania broni jądrowej stała się rozstrzygającym czynnikiem siły w wojnie przyszłości.

Szybkość a zaskoczenie

Szybkość działania na wojnie jest podstawą zaskoczenia. Gdzie jest szybkość, tam dochodzi do zaskoczenia. Gwałtowne i niespodziewane działania wywołują w szeregach przeciwnika zamęt, nie dopuszczają do zorganizowania oporu, powodują rozgardiasz, gmatwają wszelkie plany i decyzje oraz zmuszają do nieprzewidzianych, często niezorganizowanych i niezdecydowanych działań, rozproszenia sił i środków, używania ich częściami i nieraz nie tam, gdzie tego wymaga sytuacja. Zaskoczenie wykorzystywano we wszystkich wojnach i zawsze zdawało egzamin, jeżeli tylko było w rozsądny sposób łączone z szybkością działań wojsk.

Wyniki osiągnięte dzięki zaskoczeniu stwarzają zarazem warunki do dalszego potęgowania wysiłku, pobudzając do zwiększenia szybkości działań bojowych i tworzą korzystną sytuację dla zadania nieprzyjacielowi ostatecznej porażki. Brak zdecydowania i wytrwałości w wykorzystywaniu wyników osiągniętych przez zaskoczenie oraz utrata szybkości mogą doprowadzić do przedwczesnego ustania działania czynnika zaskoczenia, a silny i obdarzony inicjatywą nieprzyjaciół za pomocą odpowiedniej przeciwakcji może zniweczyć osiągnięte powodzenie.

Zaskoczenie na wojnie osiąga się oczywiście nie tylko dzięki dużej szybkości. Dla osiągnięcia tego celu uciekano się również do innych sposobów, jak np. zastosowania nowych rodzajów broni, pozornych przegrupowań wojsk, działań nocnych, dezinformacji itd. Jednakże nawet przy stosowaniu tych sposobów szybkość działań wojsk miała pierwszorzędne znaczenie. Tak więc, dla całkowitego wykorzystania zaskoczenia należy nie zmniejszać, lecz potęgować szybkość



działań bojowych, nie dawać przeciwnikowi ani chwili wytchnienia, dopóki nie zostanie ostatecznie rozgromiony. Szybkość i zaskoczenie muszą działać wspólnie. Z utratą szybkości traci się zaskoczenie, z utratą zaskoczenia traci się szybkość. Taka jest logika wojny.

Podczas Wielkiej Wojny Narodowej, wykorzystując czynnik zaskoczenia napaścią na Kraj Rad, Niemcy początkowo osiągnęli poważne wyniki. Tempo ich posuwania się na niektórych kierunkach dochodziło do 45—50 i więcej km na dobę, lecz po miesiącu spadło do 2—4 km. Po czterech miesiącach musieli oni przejść do obrony na wszystkich najważniejszych kierunkach strategicznych, a następnie także się cofać wskutek uderzeń wojsk radzieckich. Głównym tego powodem był wzrost oporu Armii Czerwonej, która po rozwinięciu i wprowadzeniu do akcji swych sił głównych zdołała w zaciętych walkach sprowadzić do zera wielką prędkość posuwania się armii faszystowskiej oraz zlikwidować działanie czynnika zaskoczenia i wytrącić z rąk przeciwnika najważniejszy atut, za pomocą którego osiągnął on poprzednio względnie szybko tak poważne sukcesy.

Wykorzystanie czynnika zaskoczenia przez Armię Czerwoną w innych warunkach, w czasie rozgramiania japońskiej Armii Kwantuńskiej, zapewniło wojskom radzieckim jeszcze wyższe tempo natarcia, które utrzymały aż do całkowitego rozbicia Japończyków, nie dając im możliwości uporządkowania swych jednostek. Tak np. wojska Frontu Zabajkalskiego w ciągu pierwszego dnia operacji na niektórych kierunkach posunęły się o 120—150 km, a 6 armia pancerna gwardii, która działała w centrum Frontu Zabajkalskiego, w ciągu trzech dni przebyła 360 km. W dniach następnych, aż do czasu kapitulacji Armii Kwantuńskiej, prędkość posuwania się wojsk radzieckich nie

obniżyła się zbyt, co odegrało niepoślednią rolę w szybkim rozgromieniu Japończyków.

W przytoczonych przykładach stosunek między czasem a szybkością został podany w skali strategicznej, gdzie spadek tempa natarcia następuje względnie wolno w miarę zanikania działania czynnika zaskoczenia i potęgowania wysiłku przez przeciwnika, wprowadzającego do bitwy odwody strategiczne. W operacji i bitwie czas oddziaływania czynnika zaskoczenia liczy się na dni, a nawet na godziny. Dlatego spadek prędkości posuwania się wojsk w tym wypadku następuje gwałtowniej, a czasem nawet dochodzi do zatrzymania ruchu, zwłaszcza wtedy, gdy strona broniąca się, po przeniknięciu zamiaru przeciwnika, zdoła szybko wykonać manewr siłami i środkami i zorganizować odpowiednie przeciwdziałanie.

W wojnie współczesnej działanie czynnika zaskoczenia będzie jeszcze mniej długotrwałe nie tylko w skali operacyjno-taktycznej, lecz także w strategicznej. Tymaczy się to tym, że po pierwsze, zaskoczenie, jako najdogodniejszy dla agresora, lecz zarazem także najbardziej wiarygodny sposób rozpętywania wojny, już niejednokrotnie było stosowane w przeszłości, a miłujące pokój państwa i narody obecnie czujniej obserwują wszelkie knowania jawnych i skrytych wrogów pokoju; po drugie, w razie niespodzianej napaści agresora współczesne środki rażenia pozwalają niezwłocznie podjąć należyte kroki, które umożliwiają szybkie zlikwidowanie działania czynnika zaskoczenia. Poza tym, dla zrealizowania takich kroków potrzebne są nie miesiące, nie tygodnie, a nawet nie dni, jak to bywało w wojnach minionych, lecz dosłownie minuty, a w najgorszym wypadku godziny, ponieważ główną rolę w działaniach odwetowych będą odgrywały nie

wojska lądowe rozwijane podczas mobilizacji, lecz przede wszystkim wojska rakietowe, posiadające najwyższy stopień gotowości bojowej oraz najszybsze i najpotężniejsze środki rażenia.

Trzeba jednak uwzględnić, że pomimo skrócenia się czasu oddziaływania czynnika zaskoczenia, jego następstwa dla strony, która się stała obiektem niespodzianej napaści, będą bardziej dotkliwe, niż w wojnach minionych, a strona napadająca może zdobyć poważną przewagę. Na to właśnie liczą agresywne siły państw imperialistycznych, przygotowując wojnę prewencyjną przeciwko ZSRR i innym państwom obozu socjalistycznego.

Biorąc pod uwagę ewentualne skrócenie się czasu oddziaływania czynnika zaskoczenia, wojskowi ideolodzy imperializmu nawołują do takiego uprzedzającego uderzenia jądrowego na kraje socjalizmu, które by od razu zapewniło ich całkowitą porażkę, wykluczając lub do maksimum ograniczając wszelką możliwość działań odwetowych. Jednakże agresorzy imperialistyczni nie powinni zapominać, że w razie rozpętania przez nich wojny będą mieli do czynienia z potężnym obozem socjalizmu, dysponującym wielce skutecznymi środkami do wykonania uderzenia odwetowego. Zniszczenie tych środków jednym uderzeniem jest niemożliwe. Środki te, na wszelki wypadek dublowane lub nawet potrajane, mogą być szybko uruchomione i użyte do zadania przeciwnikowi zdecydowanej porażki.

W warunkach współczesnych użycie broni rakietowo-jądrowej pozwala na znacznie szybsze zlikwidowanie działania czynnika zaskoczenia również w skali operacyjno-taktycznej, lecz wymaga to wielkiego opamowania i pomysłowości dowódców, szybkiej ich reakcji na każde działanie przeciwnika oraz wysokiego

stopnia gotowości wojsk, zwłaszcza broni rakietowo-jądrowej.

Wynika stąd, że dla przedłużenia czasu oddziaływania czynnika zaskoczenia w bitwie i operacji i najskuteczniejszego jego wykorzystania należy działać szybciej niż przeciwnik. I odwrotnie — dla szybszego zlikwidowania działania czynnika zaskoczenia trzeba do minimum zmniejszyć szybkość działań nieprzyjaciela. Należy przy tym pamiętać, że w wojnie współczesnej zaskoczenie powinno się łączyć nie tylko i nie tyle z prędkością posuwania się wojsk, jak miało to miejsce niegdyś, lecz ze wszystkimi innymi rodzajami szybkości, a przede wszystkim z szybkością dowodzenia wojskami i oddziaływania broni rakietowo-jądrowej. Broń ta, znajdując się na stanowiskach ogniowych w głębi terytorium państwa lub na okrętach podwodnych, jest najlepiej przystosowana do wykonania niespodzianych uderzeń. Z drugiej jednak strony, ta sama broń jest niezawodnym środkiem pozwalającym szybko likwidować działanie czynnika zaskoczenia.

W wojnie współczesnej, podobnie jak w wojnach poprzednich, szybkość i zaskoczenie są jak gdyby parą bliźniaków, za to środki i sposoby ich wykorzystania zmieniły się całkowicie. Do tej dziedziny nowa broń wniosła ponadto istotne poprawki.

Skala szybkości

145
podkreślenie
szybkość

Różne rodzaje szybkości pod względem ich znaczenia i skali wykorzystania na wojnie można rozpatrywać z punktu widzenia taktyki, operacji i strategii. Przez szybkości taktyczne rozumiemy szybkości związane z przygotowaniem i prowadzeniem

bitwy, wykonaniem manewru pododdziałami, oddziałami i związkami taktycznymi, szybkości rozwijania się walki, oddziaływania środków rażenia na cele leżące bezpośrednio na placu boju, szybkości wykonywania zadań o znaczeniu taktycznym.

Do szybkości w skali operacyjnej zaliczamy szybkości przygotowania i prowadzenia operacji, wykonania manewru siłami i środkami w ramach związków operacyjnych w celu zrealizowania zadań, szybkości oddziaływania środków rażenia na cele w głębi operacyjnej przeciwnika, szybkości osiągania przez wojska celów operacji.

Szybkościami w skali strategicznej nazywamy szybkości związane z przygotowaniem i prowadzeniem operacji strategicznych, z wykonaniem manewru siłami i środkami między Frontami i teatrami działań wojennych, szybkości oddziaływania strategicznych środków rażenia na obiekty przeciwnika na teatrze działań wojennych i poza jego granicami, szybkości rozwijania i prowadzenia działań wojennych na jednym lub na kilku teatrach, szybkości osiągania strategicznych celów wojny.

Taki podział szybkości według ich znaczenia i skali wykorzystania jest oczywiście sprawą bardzo umowną. Niemniej jednak pozwala on np. na bardzo pogłądowe wykazanie zależności szybkości realizowania manewru operacyjnego od prędkości posuwania się wojsk na polu walki, szybkości wykonywania zadań operacyjnych od szybkości wykonywania zadań taktycznych itd. Mówiąc o manewrze siłami i środkami mamy na myśli nie tylko manewr wojskami, lecz również nowy rodzaj manewru, charakterystyczny dla wojny współczesnej — manewr ogniem broni jądrowej, który może być wykonywany w interesie taktyki, sztuki operacyjnej i strategii. Manewr bronią

jądrową w warunkach współczesnych jest rozstrzygający, jeśli chodzi o szybkość i skuteczność oddziaływania na przeciwnika. Ponadto, do jego zrealizowania zbędne są środki transportowe i duże zużycie materiałów, pod względem zaś wyników przewyższa on znacznie manewr wszelkimi innymi środkami rażenia. Można przypuszczać, że w przyszłej wojnie manewr bronią jądrową w znacznym stopniu zastąpi manewr wojskami lądowymi, lotnictwem i marynarką wojenną. Będzie to podstawowy rodzaj manewru, zwłaszcza w skali strategicznej.

Szczególnie wielkie znaczenie będzie miał manewr bronią jądrową dla skupienia lub spotęgowania wysiłku wojsk w trakcie działań bojowych w razie braku czasu. Obecnie o wiele ważniejsze stało się zmasowanie sił i środków w czasie niż w przestrzeni. Każda zwłoka może postawić jednostki w niekorzystnej sytuacji. Manewr bronią jądrową jest najmniej narażony na takie zwłoki, zaś uderzenia tej broni można szybko przerzucać z jednego obiektu na inny, nie uciekając się nawet do zmiany stanowisk startowych.

Między szybkościami taktycznymi, operacyjnymi i strategicznymi istnieje określona zależność: im większe są szybkości taktyczne, tym większe będą szybkości operacyjne i strategiczne, i przeciwnie, wzrost szybkości strategicznych stwarza warunki do wzrostu szybkości w bitwie i operacji.

W minionych wojnach szybkości strategiczne składały się z sumy szybkości taktycznych i operacyjnych. Tak np. szybkość wykonania zadania przez Front zależała od szybkości wykonania zadań przez armie, działania zaś tych ostatnich były uwarunkowane wykonaniem zadań przez korpusy, dywizje i pułki. Strategia osiągała swe cele za pomocą taktyki i sztuki operacyjnej, za pomocą bitwy i operacji na lądzie,

na morzu i w powietrzu, za pomocą współdziałania wszystkich sił, środków i sposobów walki zbrojnej. Strategia nie dysponowała wówczas takim środkiem, który byłby zdolny wykonywać zadania bezpośrednio dla niej. Z chwilą pojawienia się broni jądrowej sytuacja gwałtownie się zmieniła. Strategia uzyskała taki środek w postaci rakiet globalnych, międzykontynentalnych i średniego zasięgu, za pomocą których można bezpośrednio oddziaływać na strategiczne obiekty przeciwnika. Do tego celu może ona wykorzystywać również podwodne okręty atomowe uzbrojone w balistyczne rakiety jądrowe oraz lotnictwo strategiczne lub dalekiego zasięgu wyposażane w broń jądrową.

Wskutek tego zmniejszyła się zależność szybkości strategicznych od szybkości taktycznych i operacyjnych. Strategia zdobyła większą samodzielność, możliwość wywierania bezpośredniego wpływu na taktykę i sztukę operacyjną oraz na przebieg i wynik działań wojennych. Obecnie może ona zmierzać do swych celów równocześnie dwiema drogami: przez bezpośrednie oddziaływanie na nieprzyjaciela strategiczną bronią jądrową oraz przez kolejne wykonywanie zadań taktycznych i operacyjnych. Decydującego dla strategii znaczenia nabrała przy tym szybkość oddziaływania broni jądrowej. Tu się walczy o minuty. Dlatego strategia odrzuca wszystkie zbędne szczeble w dowodzeniu strategiczną bronią jądrową i obejmuje sama dowodzenie pododdziałami taktycznymi, byleby dzięki szybkości pracy obsługi rakiet osiągnąć wykonanie postawionych zadań bojowych.

Jednakże wpływ taktyki na strategię na tym się nie kończy. Wyposażenie wojsk lądowych w broń jądrową znacznie zwiększa ich taktyczne i operacyjne szybkości oraz pozwala w krótszym czasie osiągać cele bitwy i operacji. Będzie to, rzecz jasna, przyczyniało

się do dalszego zwiększania się szybkości w skali strategicznej. Współdziałanie pomiędzy tymi trzema rodzajami szybkości przybrało teraz nową formę i stworzyło realne przesłanki do osiągnięcia celów wojny w krótszym czasie. Teoria wojny krótkotrwalej zyskała w ten sposób dodatkowe uzasadnienie.

*czas
→
wojna*

Istotnie, czas trwania lub szybkość procesów każdej wojny zależy przede wszystkim od możliwości bojowych stron walczących, od zdolności jednej z nich do szybkiego złamania przeciwnika i osiągnięcia wytkniętych celów oraz od siły oporu drugiej strony, jej zdolności manewrowania odwodami, odtwarzania zdolności bojowej sił zbrojnych i zdecydowanego przeciwstawiania się wszelkim próbom nieprzyjaciela osiągnięcia zwycięstwa. Ale możliwości bojowe sił zbrojnych, w tej liczbie ich morale, zależą od ustroju społeczno-ekonomicznego i stanu ekonomiki państwa, jego zdolności szybkiego odbudowywania w toku wojny zniszczonych obiektów wojskowo-gospodarczych oraz nieustannego zaopatrywania sił zbrojnych we wszystko, co jest im niezbędne do walki przy jednoczesnym utrzymaniu na należytych poziomach życia ludności. Dla osiągnięcia szybkiego zwycięstwa nad przeciwnikiem trzeba pozbawić jego siły zbrojne ekonomicznej bazy prowadzenia wojny. W wojnach minionych osiągnęto to przez rozgromienie sił zbrojnych nieprzyjaciela i opanowanie jego podstawowych rejonów wojskowo-ekonomicznych. W trakcie działań bojowych trzeba było wykonać kolejno cały szereg zadań taktycznych i operacyjnych. Obecnie powstał i nabrał największego znaczenia nowy sposób oddziaływania na materiałowo-techniczną bazę przeciwnika: wykonanie uderzeń jądrowych bezpośrednio na jego najważniejsze obiekty strategiczne i wojskowo-ekonomiczne, aby podważyć zdolność nieprzyjaciela do pro-

wadzenia wojny. Współdziałanie tych dwóch sposobów nie może nie przyspieszyć osiągnięcia strategicznych celów wojny i zakończenia jej w terminie o wiele krótszym niż niegdyś. Poza tym, szybkość oddziaływania strategicznej broni jądrowej jest tak znaczna, że zniszczeniu może jednocześnie ulec tak wielka liczba obiektów wojskowo-ekonomicznych, że odbudować je w trakcie wojny nie będzie w stanie żadne państwo.

Rozdział IV

WARUNKI OSIĄGANIA WIELKICH SZYBKOŚCI W DZIEDZINIE WOJSKOWEJ

Charakterystyczną cechą rozwoju szybkości w dziedzinie wojskowej jest to, że niektóre z nich zwiększają się stopniowo, inne zaś — gwałtownymi skokami i stwarzają przez to ostrą dysproporcję z innymi szybkościami. Dotyczy to w szczególności szybkości oddziaływania środków rażenia. W konsekwencji pojawienia się broni raketowo-jądrowej gwałtownie wzrosła szybkość oddziaływania środków rażenia; wyprzedziła ona znacznie inne szybkości i zmusiła je do zwiększania się skokami dla przyspieszenia tempa wzrostu. W porównaniu z drugą wojną światową znacznie wzrosły prędkości lotnictwa i okrętów podwodnych, szybkość wykonywania wielu prac inżynierskich oraz szybkość działania środków łączności. Świadczy to o tym, że w rozwoju sprzętu wojskowego i sztuki wojennej należy kłaść nacisk na osiągnięcie największych szybkości i wszelkimi drogami zmierzać do uzyskania takich szybkości we wszystkich dziedzinach wojskowości.

Wielkie znaczenie dla pomyślnego rozwiązania tego zadania ma zrozumienie we właściwym czasie tendencji rozwoju szybkości, trafne określenie dróg, jakimi postępuje ich narastanie oraz poznanie ich wpływu na sposoby prowadzenia działań bojowych, a przez nie również na dalszy rozwój sprzętu bojowego. Jest to jednak zaledwie część rozwiązania zadania — część

czysto badawcza. Drugą część stanowi umiejętne wyzyskanie rezultatów naukowej analizy w praktyce działalności bojowej wojsk.

Najważniejszym warunkiem osiągnięcia wielkich szybkości w dziedzinie wojskowości jest zapewnienie takiego skoordynowanego ich rozwoju i zastosowania, który by nie tylko nie hamował, lecz przeciwnie, sprzyjał wzrostowi szybkości we wszystkich dziedzinach bojowej działalności wojsk. Dla osiągnięcia tego należy:

— po pierwsze, trafnie rozumieć i umiejętnie wykorzystywać prawidłowości rozwoju szybkości w praktyce działalności wojsk;

— po drugie, stworzyć taką strukturę organizacyjną sił zbrojnych, oddziałów, związków taktycznych i operacyjnych oraz organów dowodzenia i kwatermistrzowskich, która by umożliwiała osiąganie największych szybkości w sposobach prowadzenia działań bojowych;

— po trzecie, już w czasie pokoju stworzyć największy potencjał szybkości we wszystkich dziedzinach wojskowości, przewyższający podobny potencjał przeciwnika;

— po czwarte, w toku wojny, podejmując odpowiednie kroki, zapewniać pod każdym względem osiągnięcie i wykorzystanie przez wojska szybkości większych od szybkości przeciwnika.

Te zagadnienia omówimy bardziej szczegółowo.

O prawidłowościach rozwoju szybkości w dziedzinie wojskowej

Jak już wspominaliśmy poprzednio, narastanie szybkości środków i sposobów prowadzenia wojny jest procesem całkowicie zgodnym z prawidłowością roz-

woju. Przebiega on na bazie ogólnego rozwoju produkcji, nauki i techniki oraz coraz szybszego wzrostu sił produkcyjnych. W miarę osiągania postępu w produkcji, nauce i technice oraz przyspieszania procesów produkcyjnych stało się możliwe wprowadzenie i zwiększenie odpowiednich szybkości w dziedzinie sprzętu bojowego i sposobów jego wykorzystania, czyli w zakresie środków i sposobów prowadzenia wojny. Wzrost mocy rażenia i zasięgu oddziaływania broni, prędkości ruchu środków transportowych, szybkości działania środków łączności i w ogóle wzrost szybkości w dziedzinie sprzętu bojowego musiał wywrzeć odpowiedni wpływ również na inne jego właściwości. W wyniku ostatecznym powodowało to zasadnicze zmiany jakościowe wpraw w środkach, a przez nie także w sposobach prowadzenia wojny. Większym szybkościom związanym ze stosowaniem wzrastającej mocy rażenia, odpowiadały przy tym również bardziej zdecydowane sposoby prowadzenia działań bojowych.

Równocześnie odbywał się także proces odwrotny. Wzrost szybkości prowadzenia działań bojowych zmuszał z kolei do zwiększania szybkości sprzętu bojowego i potęgowania mocy rażenia broni.

Takie wzajemne oddziaływanie w rozwoju szybkości w jakiejś jednej określonej dziedzinie wojskowości wywoływało odpowiednie zmiany również w wielu innych dziedzinach. Wzrost szybkości oddziaływania środków rażenia nieuchronnie zmuszał do zwiększania tempa natarcia, a więc tworzenia szybszych środków transportowych, szybciej działających środków dowodzenia, skrócenia czasu wykonywania prac związanych z budową lub pokonywaniem rozmaitych przeszkód i zapór. Wszystko to w wyniku ostatecznym doprowadziło do wzrostu dynamiczności działań bo-

jowych oraz do szybkich i gwałtownych zmian sytuacji na polu walki.

Naruszenie harmonii między różnymi rodzajami szybkości wykorzystywanymi przez wojsko odbijało się na wynikach działań bojowych. Jako przykład można przytoczyć forsowanie przez Armię Czerwoną Dniepru w 1943 r. Wówczas jednostki Frontów Centralnego, Woroneskiego, Stepowego i Południowo-Zachodniego w wyniku pomyślnie przebiegającej ofensywy na Ukrainie lewobrzeżnej dotarły do Dniepru na 750-kilometrowym froncie, lecz sforsować rzeki od razu nie zdołały. Powodów takiego stanu rzeczy było wiele, przede wszystkim nienadążanie etatowych środków przeprawowych. Pokonanie tej poważnej przeszkody wodnej na różnych odcinkach zajęło od 3 do 7 dni. Taka zwłoka w forsowaniu umożliwiła armii hitlerowskiej gromadzenie sił, manewrowanie odwodami i wykonywanie silnych ataków na wojska radzieckie, które usadowiły się na zdobytych przyczółkach, co poważnie zahamowało tempo ich dalszego natarcia.

Całkiem inne wyniki osiągnięto w roku 1944, gdy wojska radzieckie w o wiele trudniejszych warunkach, podczas wiosennych roztopów, zdołały w ciągu sześciu dni kolejno sforsować tak duże rzeki, jak Bug i Dniestr i, nie zmniejszając tempa, kontynuować natarcie na wielką głębokość.

Podczas pierwszej wojny światowej nacierające wojska wskutek małego tempa posuwania się nie mogły wykorzystywać wyników kilkudniowych przygotowań artyleryjskich, spóźnione zaś podejmowanie decyzji i zbyt późne stawianie zadań oddziałom powodowały chwiejność działań i prowadziły do utraty tempa natarcia.

Powodów tych niefortunnych działań wojsk było oczywiście wiele, lecz wśród nich bynajmniej nie ostatnią rolę odgrywało zastosowanie niektórych nieodpowiednich rodzajów szybkości w środkach i sposobach prowadzenia wojny.

Objawem wzajemnej więzi i wzajemnej zależności rozmaitych rodzajów szybkości w dziedzinie wojskowej jest nie tylko to, że nienadążanie jednej z nich lub zwiększanie się innej nieuniknienie wywołuje odpowiedni oddźwięk w pozostałych, lecz także to, że są one w pewnym stopniu wymienne. Tak np. pozostawanie w tyle prędkości przesunięć wojsk można w pewnych granicach skompensować szybkością wykonania uderzeń rakietami lub lotnictwem. Powolne tempo pokonywania rozmaitych przeszkód i zapór można wyrównać przez wykorzystanie do dalszego natarcia szybszych wojsk lub przez zrzućenie desantów powietrznych.

Przy jednakowych pozostałych warunkach przewagę na wojnie będzie zawsze posiadał ten dowódca, który dobrze zrozumie wzajemną więź i wzajemną zależność rozmaitych rodzajów szybkości w dziedzinie wojskowej i umiejętnie je wykorzysta wykonując postawione zadania. Różne szybkości na wojnie dają najlepszy efekt wtedy, gdy ich rozwój jest skoordynowany, gdy nienadążanie jednych szybkości równoważy się wzrostem innych oraz gdy uzupełniają się one nawzajem i są umiejętnie wykorzystywane stosownie do sytuacji. W wyniku takiego rozwoju i wykorzystania szybkości działania bojowe nabierają wielkiej dynamiczności, tak charakterystycznej dla wojny współczesnej, i przyczyniają się do powodzenia operacji.

Wykorzystanie dużych szybkości na wojnie należy rozpatrywać zarówno z punktu widzenia jakości, jak i ilości. Tak jak jeden czołg, jeden samolot lub jedna

rakieta z głowicą jądrową nie wywierają wielkiego wpływu na ustalone sposoby prowadzenia działań bojowych, tak samo osiągnięte wskutek ich użycia nawet największe wskaźniki szybkości w sposobach prowadzenia działań bojowych, w oddziaływaniu środków rażenia, w budowie i pokonywaniu zapór, w dowodzeniu wojskami itd. nie mogą wyrzucić istotnego wpływu na wynik bitwy lub operacji. Jest to jeden z przejawów prawa dialektyki o przechodzeniu ilości w jakość. Szybkość staje się ważnym czynnikiem dopiero wtedy, gdy się ucieleśnia w podstawowych środkach i sposobach prowadzenia wojny, gdy tym środkiem zostają nadane najdogodniejsze formy organizacyjne pozwalające na całkowite wyzyskanie ich właściwości bojowych, między innymi także szybkości, i wreszcie, gdy wielkie szybkości w jakiejś jednej dziedzinie wojskowości są uzupełniane odpowiednimi szybkościami w innych dziedzinach, czyli gdy inne szybkości nie hamują stosowania większej szybkości. Jakościowe wskaźniki szybkości występują przy tym przede wszystkim w razie nadania wojskom odpowiednich form organizacyjnych. Można to poglądowo przedstawić na następującym przykładzie. W maju 1940 r. na początku inwazji na Francję Niemcy mieli 2580 czołgów, podczas gdy sojusznicy zachodni posiadali ich przeszło 3000. Jednakże u Niemców wszystkie czołgi wchodziły w skład dywizji pancernych, którym wyznaczano rolę głównej siły uderzeniowej, u sojuszników zaś 2 tys. czołgów znajdowało się w 40 samodzielnych batalionach czołgów, które rozpraszano po dywizjach piechoty i przeznaczano przede wszystkim do bezpośredniego wsparcia piechoty. W rezultacie w trakcie działań wojennych sojusznicy nie byli w stanie odpierać potężnych i gwałtownych uderzeń niemieckich dywizji pancernych. Prędkość

czołgu wraz z innymi jego cechami znalazła najlepsze zastosowanie w organizacji dywizji pancernej. Samodzielny batalion czołgów mógł rozwinąć większą prędkość ruchu niż dywizja pancerna, lecz prędkość tę hamowało nienadążanie piechoty, wskutek czego szybkie tempo poruszania się czołgów nie mogło zapewnić najskuteczniejszego wyzyskania innych ważnych jego właściwości — siły uderzeniowej i potęgi ognia, tj. szybkości oddziaływania środków rażenia.

Przy rozpatrywaniu roli szybkości nie można dopuszczać do sztucznego oddzielania jej od innych wskaźników właściwości bojowych sprzętu wojskowego lub od innych czynników określających sposoby prowadzenia działań bojowych. Dodatkowo strony szybkości najpełniej występują jedynie wtedy, gdy zapewnia ona całkowite wykorzystanie potęgi ognia i siły uderzeniowej, pozwala szybko neutralizować odpowiednie szybkości stosowane przez przeciwnika i stwarzać warunki do stałego dowodzenia wojskami. Wielka szybkość tylko w jakiejś jednej określonej dziedzinie wojskowości, występująca w oderwaniu od innych szybkości, nie ma decydującego znaczenia.

Zagadnienie prawidłowości rozwoju szybkości wojskowych ma nie tylko wielkie znaczenie teoretyczne, lecz również praktyczne. Zrozumienie do głębi tego zagadnienia przez kadrę dowódczą daje jej możliwość:

- trafnie obliczać bojowe możliwości sił i środków własnych i przeciwnika oraz zgodnie z tym stawiać swym wojskom realne zadania;

- unikać poważnych błędów w organizowaniu współdziałania, zwłaszcza tam, gdzie potrzebne jest dokładne obliczenie szybkości, czasu i przestrzeni;

- umiejętnie manewrować rozmaitymi szybkościami wojsk podczas przygotowań do działań bojowych, a szczególnie w ich toku, aby niedostateczną

szybkość w jednej dziedzinie równoważyć większą szybkością w innych;

— uzyskiwać przewagę w szybkościach nad przeciwnikiem i wyzyskiwać tę przewagę jako odwód siły, dążyć do obniżenia szybkości osiągniętych przez nieprzyjaciela, pozbawiać go przewagi w szybkości, zmuszając do wykorzystywania rozmaitych rodzajów szybkości bez należytego efektu i przez to doprowadzać do zmniejszenia jego możliwości bojowych.

Znajomość prawidłowości rozwoju szybkości wojskowych i ściśle ich respektowanie ma wielkie znaczenie przy konstruowaniu sprzętu bojowego i nowych wzorów broni. Pozwala zawczasu przewidzieć ewentualny wpływ nowej broni na bojowe działania wojsk i usuwać wszystko to, co może spowodować zmniejszenie ich możliwości bojowych.

Wreszcie, znajomość prawidłowości rozwoju szybkości w wojskowości ma doniosłe znaczenie dla całości budownictwa sił zbrojnych, zwłaszcza przy określaniu proporcji różnych rodzajów sił zbrojnych, rodzajów wojsk i środków prowadzenia wojny.

Szybkość a organizacja wojsk

Mówiliśmy poprzednio, że materialną podstawą szybkości w wojsku są ludzie i sprzęt bojowy. Szybkość znajduje swój wyraz w działaniach ludzi, w bojowych możliwościach sprzętu, w umiejętności i zdolności ludzi najskuteczniejszego wykorzystywania tego sprzętu do szybkiego rozgromienia nieprzyjaciela. Dlatego, pragnąc zapewnić osiągnięcie na wojnie wielkich szybkości, należy nadać wojskom najbardziej racjonalne formy organizacyjne.

Zastosowanie rozmaitych rodzajów szybkości na wojnie pod wieloma względami zależy od sprawności

i ruchliwości oddziałów i związków taktycznych, czyli od ich zdolności do szybkiego i łatwego nawiązywania działań bojowych lub uchylania się od nich, gdy tego wymaga sytuacja, całkowitego wykorzystania potęgi sprzętu bojowego, wprowadzania na czas i w odpowiednim miejscu odwodów do akcji, szybkiego przechodzenia od jednego rodzaju działań bojowych do innego oraz realizowania w najlepszy sposób zamiaru dowódcy dla osiągnięcia wytkniętego celu. Ruchliwość powinna cechować wszelkie rodzaje działań bojowych. W warunkach współczesnych stała się ona zagadnieniem palącym i jednym z rozstrzygających czynników wojny.

X Samo zmechanizowanie i zmotoryzowanie wojsk nie wystarcza do osiągnięcia wielkiej ruchliwości i rzutkości wojsk. Do tego konieczne jest zapewnienie należytego stosunku liczbowego pomiędzy ludźmi a sprzętem, czyli trzeba wojskom nadać organizację najlepiej dostosowaną do wymagań sztuki wojennej i charakteru przyszłej wojny. W warunkach współczesnych oddziały i związki taktyczne powinny posiadać dużą siłę ogniową i uderzeniową, mieć nieliczne i bardzo ruchliwe organy kwatermistrzowskie i służby oraz podobnie ruchliwe sztaby, mogące zapewnić dowodzenie we wszystkich rodzajach działań bojowych. Krótko mówiąc, organizacja oddziałów i związków taktycznych powinna zapewniać stosowanie takich sposobów prowadzenia działań bojowych, które pozwalają na najskuteczniejsze wykorzystanie posiadanej broni i innego sprzętu bojowego, na prowadzenie gwałtownego natarcia i ataku, na wykonanie na wielką skalę manewru siłami i środkami, szybkie przechodzenie od jednego rodzaju działań bojowych do innego oraz osiąganie przewagi nad nieprzyjacielem i możliwość stałego i pod każdym względem ubiegania przeciwnika.

Omy

Im racjonalniej zostaną podzielone w oddziałach i związkach taktycznych stany osobowe, broń i inny sprzęt bojowy, im rozsądniej zostaną zorganizowane organy dowodzenia, kwatermistrzowskie i służby, tym większe będą możliwości osiągnięcia przez nie wielkich prędkości przy przesunięciach oraz wielkiej szybkości oddziaływania środków rażenia i dowodzenia, lub inaczej mówiąc, tym większe będą możliwości osiągnięcia przez nie ruchliwości i sprawności. Lecz sprawność — to nie cel sam w sobie, lecz jedynie środek do osiągnięcia celu. Pozwala ona zwiększać skuteczność wykorzystania posiadanych sił i środków przez szybkie skupienie ich wysiłków dla wykonania zadania bojowego.

W ten sposób organizacja wojsk wraz z motoryzacją i mechanizacją jest punktem wyjścia zwiększenia szybkości wojskowych. Organizacja jest formą, za pomocą której tworzy się i kontroluje najskuteczniejsze wykorzystanie wszystkich sił i środków prowadzenia wojny. Im większy jest oddział lub związek taktyczny pod względem stanu osobowego, ilości sprzętu bojowego i rozmaitych organów obsługujących, tym mniej jest jego ruchliwość i manewrowość, i co za tym idzie, zdolność osiągnięcia wielkiej prędkości poruszania się na polu walki. Takie oddziały i związki taktyczne są zbyt ociężałe oraz mało zwrotne i nie mogą zapewnić najskuteczniejszego użycia środków rażenia. Jednostki takie bardzo trudno jest wykorzystać do prowadzenia wysoce dynamicznych działań bojowych, trudno je transportować przy wykonywaniu manewru lub wyprowadzaniu ze strefy zniszczeń i skażenia promieniotwórczego.

Do całkowitego zaspokojenia wymagań wojny współczesnej trzeba, aby oddziały i związki taktyczne posiadały nie tylko wielkie prędkości, były ruchliwe

3) i manewrowe, lecz aby mogły także pokonywać wiel-
kie odległości, posuwając się drogami lub poza nimi,
4) w różnym terenie, przy dowolnej pogodzie i o każ-
dej porze doby. Prócz tego powinny one być wysoce
5) odporne i wytrzymałe na oddziaływanie współczes-
nych środków rażenia oraz zdolne do prowadzenia
samodzielnych działań bojowych w najbardziej skom-
plikowanej sytuacji. Jeśli chodzi o oddziały i związki
6) taktyczne wojsk lądowych, to powinny być one po-
nadto dostosowane do przewożenia dowolnymi środ-
kami transportu, nie wyłączając powietrznego. Przy
zachowaniu tych warunków można liczyć na osią-
gnięcie wielkich prędkości, które będą stanowiły nie-
zwyczajnie ważną zaletę wojsk.

Org. → Ażeby najtrafniej i najracjonalniej wcielić w for-
my organizacyjne wszystkie wymienione wymagania,
należy uwzględnić inną pod względem jakości po-
stawę rozwoju wojsk, tj. nowe środki, a więc rów-
nież nowe sposoby prowadzenia wojny. Niegdyś
pojawienie się broni strzeleckiej wyrównało w walce
zbrojnej szanse ludzi fizycznie słabych i silnych.
Obecnie broń jądrowa może zrównać możliwości bo-
jowe niewielkich pododdziałów z możliwościami du-
żych związków taktycznych. Niewielki oddział uzbro-
jony w broń jądrową jest w stanie stoczyć zwycięską
walkę z dużymi związkami taktycznymi tej broni nie
posiadającymi lub pozbawionymi jej wsparcia. Rolę
decydującą odgrywa tu moc rażenia, a więc także
szybkość oddziaływania broni jądrowej. Dlatego do
wojny współczesnej lepiej się nadają oddziały
i związki taktyczne niewielkie pod względem liczeb-
nym, lecz dobrze wyposażone w nowoczesną broń
i zdolne do prowadzenia samodzielnej walki.

Im większa jest skala wojny, tym bardziej potrzeb-
na jest wielka szybkość i ruchliwość. W wojnach

minionych szybkość i ruchliwość odgrywały doniosłą rolę, lecz w wojnie raketowo-jądrowej rola ich będzie rozstrzygająca, ponieważ rozgromienie przeciwnika będzie się osiągało w drodze piorunujących, zdecydowanych działań bojowych przy użyciu na wielką skalę broni jądrowej. Wielka ruchliwość armii i kolosalne właściwości rażące broni jądrowej staną się czynnikami decydującymi o pomyślnym wykonaniu zadań w skali zarówno operacyjnej, jak i strategicznej. Tu należy szukać klucza zwycięstwa. W przyszłości zasadniczą cechą prowadzenia działań bojowych będzie szybkość i ruchliwość, i to powinno być przyjęte za podstawę przy rozstrzyganiu zagadnień związanych z organizacją sił zbrojnych.

Obecnie we wszystkich wielkich armiach świata prowadzi się wytrwałe poszukiwania i badania najracjonalniejszych form organizacji oddziałów i związków taktycznych, form, które by zaspokajały wymagania przyszłej wojny. Tak np. w roku 1956 w Stanach Zjednoczonych opracowano i wprowadzono piątkową strukturę organizacji dywizji, likwidując szczebel pułku. Jednakże taka dywizja, aczkolwiek lepiej, zdaniem dowództwa armii amerykańskiej, przystosowana do działań w warunkach użycia broni jądrowej, okazała się nieprzydatna do działań przy użyciu tylko zwykłych środków rażenia. Dlatego w 1961 r. postanowiono zlikwidować piątkowy system organizacji dywizji i powrócić do systemu trójkowego. Zamiast pułków wprowadzono przy tym w dywizjach brygady, które się tworzy przejściowo na okres walki ze zmiennej liczby batalionów. Niemniej jednak i to rozwiązanie, jak można sądzić, nie jest jeszcze ostateczne.

Przy poszukiwaniu nowych form organizacyjnych dąży się do stworzenia takich oddziałów i związków

→ taktycznych, które by posiadały wielką siłę ogniową, były bardzo ruchliwe i manewrowe oraz zdolne do samodzielnego rozwiązywania zadań bojowych i przy tym łatwe do dowodzenia. Jak widzimy, każda z wymienionych cech jest wyrazem jakiegoś rodzaju szybkości. Dlatego można z całkowitym uzasadnieniem powiedzieć, że poszukiwanie nowych form organizacji wojsk, najlepiej odpowiadających współczesnym wymaganiom, stanowi poszukiwanie dróg do osiągnięcia wielkich szybkości w środkach i sposobach prowadzenia wojny.

Tworzenie potencjału wielkich szybkości

*Skala
rybka
126/2
↑* Jest to określenie nie całkiem powszechne i w słownictwie wojskowym nie stosowane. Niemniej jednak sądzimy, że zagadnienie to zasługuje na najbardziej baczną uwagę i przestudiowanie.

→ Przez potencjał szybkości wojskowych rozumiemy maksymalne możliwości osiągnięcia przez siły zbrojne wielkich szybkości nawiązywania i prowadzenia działań bojowych wszystkimi posiadanymi przez nie środkami we wszystkich sferach prowadzenia wojny — na lądzie, w powietrzu, na wodzie i pod wodą.

Współzawodnictwo w osiąganiu wielkich szybkości, które obecnie rozwija się w siłach zbrojnych różnych państw, jest walką o przewagę w ruchliwości, manewrowości i szybkości działań wszystkich sił i środków prowadzenia wojny, walką o kilometry i metry, o godziny i minuty, walką o stworzenie potencjału szybkości wojskowych, a w wyniku ostatecznym o uchwycenie inicjatywy w razie wybuchu wojny. Walka ta toczy się podczas pokoju i podczas wojny, na ćwiczeniach i w trakcie bitwy, przy konstruowaniu nowego sprzętu i broni i przy rozstrzyganiu kwestii

organizacji wojsk. Cel tej walki polega na tym, by osiągnąć przewagę nad przeciwnikiem w szybkościach we wszystkich najważniejszych dziedzinach wojskowości, stworzyć swego rodzaju potencjał szybkości, a po rozpoczęciu się wojny umiejętnie go wykorzystać jako najważniejszy czynnik siły. Ten, co w dziedzinie uzbrojenia dysponuje potencjałem szybkości przewyższającym szybkości przeciwnika i rozsądnie przewagę tę wyzyskuje, łatwiej zdoła uchwycić inicjatywę działań i pozbawić jej przeciwnika. Dlatego stworzenie potencjału wielkich szybkości jest nie wyimaginowanym, lecz uzasadnionym i realnym wymaganiem wojny współczesnej. Ten potencjał szybkości powinien być zawarty w doskonalszej niż u przeciwnika organizacji wojsk, w nowych wzorach broni, w sprzęcie wojskowym, w sposobach prowadzenia wojny, w stosowaniu rozmaitych środków rażenia, w sposobach wznoszenia i pokonywania różnych umocnień i zapór, w organizacji dowodzenia wojskami i zabezpieczania ich działań bojowych, w doprowadzaniu wojsk do gotowości bojowej w razie powstania groźby napaści, w osiąganiu przewagi nad nieprzyjacielem we wszystkich najważniejszych dziedzinach wojskowości.

Potencjału szybkości nie można wytworzyć tak, jak się np. tworzy zapasy środków materiałowych. Wytwarza się go całym systemem budownictwa i szkolenia sił zbrojnych. Wielkiej szybkości powinno się bezwzględnie wymagać przy konstruowaniu nowych wzorów sprzętu bojowego, przy ustalaniu sposobów prowadzenia działań bojowych, przy opracowywaniu organizacyjnych form oddziałów, związków taktycznych i dużych związków operacyjnych. Osiągniętych przy tym szybkości nie należy uważać za ostateczne. Trzeba je nieustannie zwiększać i upraszczać sposoby ich wykorzystania.

W warunkach współczesnych stworzenie zawczasu potencjału szybkości wojskowych ma dla państwa równie wielkie znaczenie, jak zgromadzenie zapasów środków materiałowych do prowadzenia wojny. Współczesnej wojny nie można wygrać przy pomocy jedynie wielkich sił zbrojnych. Do tego jest ponadto konieczne, aby szybkości, którymi one dysponują oraz możliwości ich wykorzystania były o wiele większe niż po stronie przeciwnika.

Wytworzony podczas pokoju w siłach zbrojnych potencjał wielkich szybkości zacznie się zużywać niezwłocznie po wybuchu wojny, a w pewnych warunkach nawet o wiele wcześniej. Będzie się on wyczerpywał w okresie doprowadzania sił zbrojnych do gotowości bojowej, w czasie ich mobilizowania i rozwijania, ześrodkowywania sił i środków dla wykonania zadań bojowych oraz w czasie ich oddziaływania na nieprzyjaciela od samego początku wojny. Im większy potencjał szybkości wojskowych będą posiadały siły zbrojne, tym szybciej przygotują się one do odparcia agresji, tym silniejsze będzie ich uderzenie odwetowe i tym większe będą miały szanse uchwycenia inicjatywy i wywalczenia zwycięstwa.

Przyszła wojna rozpocznie się inaczej niż się rozpoczynały wojny minione i inaczej będzie prowadzona. W tej sprawie istnieje wiele rozmaitych opinii. Na Zachodzie na temat charakteru przyszłej wojny napisano mnóstwo artykułów, wygłoszono dużo przemówień i proponuje się różne plany. W większości jednak wypadków wszyscy są zgodni co do tego, że wojnę należy rozpocząć niespodzianie przez wykonanie uderzeń jądrowych lotnictwem i raketami na najważniejsze obiekty Związku Radzieckiego i innych państw obozu socjalistycznego.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że w razie roz-
pętania takiej wojny zajdzie konieczność niezwłocz-
nego zastosowania całej olbrzymiej potęgi i gwałtowno-
ści działań odwetowych Radzieckich Sił Zbrojnych.
Potencjał szybkości wojskowych, wytworzony w czasie
pokoju i zawarty w bojowych możliwościach wszyst-
kich środków i sposobów prowadzenia wojny, po-
winien być błyskawicznie uruchomiony, co umożliwi
osiągnięcie przewagi nad przeciwnikiem wszędzie
i pod każdym względem. Na tym przede wszystkim
polega obecnie gwarancja uchwycenia i trwałego
utrzymania w swych rękach inicjatywy i szybkiego
osiągnięcia celów wojny.

Takie zdecydowane wykorzystanie wielkich szyb-
kości w sposobach prowadzenia wojny powinno być
zapewnione nie tylko w razie ogólnej wojny jądrow-
wej, lecz również w razie wojen lokalnych z użyciem
lub bez użycia broni jądrowej. I w tym wypadku
konieczna jest również przewaga w szybkości nad
przeciwnikiem. Potwierdzają to doświadczenia wszyst-
kich minionych wojen.

W pierwszym okresie drugiej wojny światowej
i wojny ze Związkiem Radzieckim wojska hitlerowskie
osiągnęły znaczne sukcesy przede wszystkim dlatego,
że dysponowały większym od swych przeciwników
144 potencjałem szybkości zawartym w pancernych, zmo-
toryzowanych i lotniczych związkach taktycznych.
Spotęgowały one poważnie ten potencjał przez doko-
nanie zawczasu rozwinięcia sił zbrojnych i zdecydo-
wane wprowadzanie ich do akcji w miejscu, gdzie się
wykonywało główne zadanie.

Jeśli się przeanalizuje działania niemieckich wojsk
pancernych w minionej wojnie, to musi się dojść do
wniosku, że cała ich taktyka była oparta na szyb-
kości działań. W czasie natarcia dowództwo hitlerow-

skie usiłowało przede wszystkim wdrzeć się możliwie najdalej w ugrupowanie nieprzyjaciela, wywołać zamęt i, wykorzystując go, osiągnąć powodzenie. Dysponowanie wielkimi szybkościami pozwalało armiom hitlerowskim ubiegać przeciwnika w działaniach i trwale utrzymywać w swych rękach inicjatywę. Czy mogłyby one działać w ten sposób, nie mając przewagi pod względem szybkości? Oczywiście nie. Świadczy o tym druga połowa ostatniej wojny światowej i Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego. W tym czasie wyposażenie Armii Czerwonej w sprzęt bojowy już się zwielokrotniło, znacznie wzrosła jej moc bojowa oraz ruchliwość i manewrowość jej oddziałów i związków taktycznych. Równocześnie zwiększyły się szybkości we wszystkich rodzajach działań bojowych. Wojska niemieckie, przeciwnie, poniosły nie dające się uzupełnić straty i utraciły swą poprzednią przewagę w ruchliwości, manewrowości i szybkości. Nie mogły już swobodnie manewrować siłami i środkami, coraz częściej zaczęły przechodzić do działań obronnych, aż wreszcie całkowicie utraciły inicjatywę. To właśnie stało się jednym z powodów ich ostatecznej porażki. Stworzony przez nie potencjał szybkości był obliczony na wojnę błyskawiczną, lecz ich rachuby się nie ziściły: wojna się przewlokła, a potencjał szybkości został zużyty szybko i nierozważnie, wskutek czego zaczepne możliwości armii się wyczerpały, zanim do wojny weszły główne siły radzieckie. O ile w czerwcu 1941 r. armia hitlerowska nacierała na całym radziecko-niemieckim froncie, o tyle w listopadzie tegoż roku została zmuszona do natarć na względnie wąskich odcinkach: na kierunku tichwińskim — w pasie około 100 km, na obydwu skrzydłach kierunku moskiewskiego — w sumie na 200-kilometrowym, i na kierunku rostowskim — na 100-

kilometrowym froncie. Później zaś musiała przejść do działań obronnych.

Szybkości wojskowe należy rozsądnie stosować, w wypadku gdy jedne pozostają w tyle — w porę zwiększać inne, wykorzystywać osiągnięty sukces w działaniach bojowych w celu stworzenia nowego potencjału, oszczędnie go zużywać, gdy jednak zajdzie konieczność, wyczerpać do granic możliwości. Radziecka sztuka wojenna daje mnóstwo doskonałych przykładów takiego umiejętnego wyzyskiwania wielkich szybkości wojskowych do osiągnięcia zwycięstwa, między innymi podczas Wielkiej Wojny Narodowej. Miało to miejsce w operacjach Armii Czerwonej na Ukrainie prawobrzeżnej i na Białorusi w roku 1944, w jasko-kiszyniowskiej, wiślańsko-odrzańskiej, berlińskiej, praskiej i w wielu innych operacjach, a szczególnie w operacjach mających na celu rozgromienie japońskiej Armii Kwantuńskiej.

Potencjał szybkości wytworzony przed wojną należy nie tylko rozsądnie zużywać, lecz także w porę odnawiać w trakcie wojny. Dowództwo hitlerowskie tego nie robiło, a zresztą nie było w stanie tego robić. Zwiększanie się mocy bojowej, ruchliwości i manewrowości, a co za tym idzie, również szybkości w Armii Czerwonej, a następnie także u sojuszników, następowało w tempie udaremniającym wszelkie usiłowania armii hitlerowskiej odzyskania utraconej w tej dziedzinie inicjatywy. To właśnie stało się jednym z istotnych powodów całkowitej klęski Niemiec hitlerowskich.

Zapewnienie wielkich szybkości w toku wojny

Mówiliśmy poprzednio, że liczne szybkości wykorzystywane w wojskowości znajdują ostatecznie swój

wyraz w środkach i sposobach prowadzenia wojny i w rozmaitych zjawiskach bitwy i operacji. Dlatego zapewnienie najskuteczniejszego wykorzystania wielkich szybkości w praktyce działań bojowych ma wielkie znaczenie. Co innego mieć wielki potencjał szybkości, a co innego, umieć go rozsądnie spożytkować. Na wojnie możliwość bywa czasem bardzo daleka od przekształcenia jej w rzeczywistość. Wojska mogą posiadać wielką ruchliwość i manewrowość, dobrą organizację i całkiem nowoczesne uzbrojenie, dysponować wszystkimi niezbędnymi środkami łączności, mieć dobrze wyszkolone kadry dowódcze i sztaby, a mimo to nie uzyskać powodzenia w bitwie i operacji, jeżeli nie zostanie zapewnione osiągnięcie i skuteczne wykorzystanie wielkich szybkości w środkach i sposobach prowadzenia wojny oraz jeżeli przeciwnik przy jednakowych pozostałych warunkach będzie miał przewagę pod względem szybkości.

Co jest konieczne do zapewnienia wielkich szybkości w toku wojny?

W tym celu należy przede wszystkim rozwijać i produkować te środki prowadzenia wojny, które zawierają największy potencjał wielkich szybkości, i nieustannie wyposażać w nie siły zbrojne. W przeszłości do takich środków należały samoloty, czołgi i działa; obecnie na czoło wysunęła się broń rakietowo-jądrowa. Zawarte są w niej tak wielkie szybkości rażenia i zasięgi działania, jakich nie jest w stanie dać żadna inna broń. Szybkości tych w praktyce niczym nie można skompensować. Równocześnie trzeba doskonalić także sposoby wykorzystywania przez wojsko innych rodzajów sprzętu bojowego i sposobów prowadzenia działań bojowych, dążąc do najrozsądnieszego zgrania wielkich szybkości sprzętu bojowego z działaniami wojsk.

Należy w dalszym ciągu obserwować rozwój środków i sposobów prowadzenia wojny u przeciwnika oraz poziom jego szybkości w dziedzinach wojskowych, ażeby już w czasie pokoju osiągnąć nad nim pod tym względem przewagę i stale ją utrzymywać podczas wojny.

W razie rozpętania przez agresorów wojny decydującą rolę będzie odgrywało natychmiastowe i najbardziej kompletne wyzyskanie olbrzymiej mocy rażenia, a więc również szybkości oddziaływania wszystkich współczesnych środków, do zadania przeciwnikowi uderzeń odwetowych. Dla umożliwienia zrealizowania tego zadania konieczne jest nieustanne utrzymywanie oddziałów i związków taktycznych w stanie wysokiej gotowości do wykonania uderzeń jądrowych, zgranie i dobre techniczne wyszkolenie personelu tych jednostek, posiadanie niezawodnego systemu dowodzenia i łączności oraz możliwość powiadomienia wojsk i przekazania im zadań w minimalnym czasie.

„Pojedynek jądrowy” między walczącymi stronami, od którego może się rozpocząć wojna, będzie zarazem pojedyńkiem wielkich szybkości w stosowaniu i oddziaływaniu siły rażenia broni jądrowej. Wynik tego pojedynku przesądzi losy wojny.

W osiągnięciu wielkich szybkości dla porażenia przeciwnika z chwilą rozpoczęcia działań wojennych obok broni jądrowej pewną rolę będą odgrywały również wszystkie pozostałe środki prowadzenia wojny. Najlepsze wyniki można będzie osiągnąć w wypadku, jeżeli za pomocą wszystkich rodzajów wywiadu ustali się zawczasu, gdzie się da najkorzystniej spożytkować wielką szybkość oddziaływania rozmaitych środków rażenia, prędkość przesunięć wojsk, szybkość wykonywania manewru i inne rodzaje szybkości w środkach

i sposobach prowadzenia wojny przez każdy rodzaj sił zbrojnych dla najszybszego wykonania zadań bojowych.

W toku wojny osiągnięcie i zwiększanie wielkich szybkości oddziaływania środków rażenia zapewnia się przez wykonanie w odpowiednim czasie potrzebnego manewru, a przede wszystkim manewru bronią jądrową. Im szybciej zostanie ześrodkowana niszcząca potęga broni jądrowej na najważniejszych nieprzyjacielskich obiektach na zapleczu i na teatrach działań wojennych, tym prędzej można będzie uchwycić inicjatywę strategiczną i osiągnąć wytknięte cele. Dlatego szybkie przygotowanie, dokładne zorganizowanie i przeprowadzenie w trakcie wojny manewru siłami i środkami w celu spotęgowania mocy bojowej sił zbrojnych dla wykonania głównych zadań jest jednym z najważniejszych warunków osiągnięcia wielkich szybkości przy wykorzystywaniu środków rażenia i prowadzeniu działań bojowych.

Potęgowanie mocy rażenia sił zbrojnych, a więc również szybkości ich oddziaływania na przeciwnika da najlepsze wyniki wtedy, gdy będzie realizowane we wszystkich sferach prowadzenia wojny — na lądzie, w powietrzu, na wodzie i pod wodą — aby pozbawić nieprzyjaciela swobody manewrowania i możliwości wyzyskania wielkich szybkości stosowania i oddziaływania posiadanych przez niego środków rażenia i przyjętych sposobów prowadzenia działań bojowych. To potęgowanie mocy rażenia sił zbrojnych powinno być oczywiście wprowadzane w życie przy uwzględnianiu realnej sytuacji i przede wszystkim tam, gdzie się wykonuje główny wysiłek.

Osiągnięcie wielkich szybkości działań wojsk lądowych zapewnia się przez wykonanie w odpowiedniej chwili możliwie najskuteczniejszych uderzeń jądrowych.

wych na główne zgrupowania nieprzyjaciela na teatrze działań wojennych, gwałtowne wysunięcie do przodu wojsk przy wykorzystaniu uderzeń jądrowych, przeprowadzenie na wielką skalę manewru siłami i środkami, wszechstronne zabezpieczenie działań wojsk oraz elastyczne i ciągle dowodzenie. Broń jądrowa jest podstawowym środkiem przyspieszającym przebieg bitwy i operacji. Zastosowanie jej na korzyść wojsk nacierających umożliwia najszybsze wykonanie zadań polegających na zniszczeniu operacyjno-taktycznej broni jądrowej nieprzyjaciela, rozgromieniu jego głównych zgrupowań oraz uniemożliwieniu wykonania manewru odwodami. Wytwarza ona wielkie luki w operacyjnym ugrupowaniu nieprzyjaciela, toruje drogę wojskom nacierającym i pozwala im na wykorzystanie wielkiej prędkości przesunięć w celu szybkiego wyjścia na skrzydła i głębokie tyły przeciwnika dla całkowitego jego rozgromienia częściami.

Do uderzeń na tyły głównych zgrupowań nieprzyjaciela, działań na jego komunikacjach, dezorganizowania systemu dowodzenia oraz pomocy nacierającym wojskom w pokonywaniu rozmaitych przeszkód i zapór szerokie zastosowanie znajdują desanty lotnicze i powietrzne przerzuty wojsk.

Aby nie dopuścić do spadku szybkiego tempa natarcia, nie należy wdawać się w przewlekłe walki z broniącymi się zgrupowaniami przeciwnika, zwłaszcza na kierunkach głównego uderzenia. Każda zwłoka w natarciu prowadzi do zmniejszenia jego tempa i jest na rękę nieprzyjacielowi i przeciwnie, utrzymanie i zwiększenie prędkości posuwania się wojsk na polu bitwy utrudnia przeciwnikowi całkowite wykorzystanie posiadanych przez niego sił i środków do parowania uderzeń wojsk nacierających.

W zapewnieniu możliwości osiągnięcia wielkiej prędkości przesunięć wojsk doniosłą rolę odgrywają oddziały inżynieryjne. Obowiązane są one zrobić wszystko co możliwe, ażeby żadne przeszkody na drodze ruchu wojsk nie krępowały ich manewru i nie zmuszały do zmniejszenia tempa natarcia, a tym bardziej do dłuższych zatrzymywania się, które przy współczesnych środkach rażenia mogą się stać zgubne. Nawet tak poważne przeszkody, jak duże rzeki lub strefy zniszczeń i skażenia promieniotwórczego, nie powinny oddziaływać hamująco na tempo natarcia. Należy pamiętać, że szybkie tempo natarcia pozwala na zaskoczenie przeciwnika i stawia go wobec konieczności pospiesznego podejmowania nieprzewidzianych decyzji oraz zmusza do prowadzenia działań w niedogodnych dla niego warunkach.

Dla osiągnięcia szybkiego tempa natarcia wielkie znaczenie ma umiejętne stosowanie najróżnorodniejszych i nie przewidywanych przez nieprzyjaciela sposobów działania oraz wykorzystywanie do transportu wojsk wszystkich rodzajów środków lokomocji — samochodów i transporterów opancerzonych, samolotów i śmigłowców; posiadanie przez oddziały i związki taktyczne zdolności szybkiego przechodzenia z ugrupowania rozczłonkowanego do ugrupowania bojowego lub zwijania się w kolumny marszowe, nieoczekiwane przechodzenie od jednego sposobu działań do drugiego, wykonywanie śmiałego manewru w trakcie przesunięć w celu wykorzystania dogodniejszych marszrut, objazdów i dróg na przełaj dla wyminięcia zapór i przeszkód, których pokonanie wymagałoby dłuższego czasu.

Do najważniejszych warunków szybkiego posuwania się wojsk należą: zdecydowane wykorzystywanie przez nie wielkiej szybkości rażenia bronią jądrową

broniących się zgrupowań przeciwnika i podejmowanie kroków mających na celu ochronę wojsk własnych przed uderzeniami jądrowymi nieprzyjaciela. Prócz tego wielkie znaczenie ma odtwarzanie w porę zdolności bojowej oddziałów i związków taktycznych, które się stały obiektem uderzeń jądrowych lub były narażone na skażenie promieniotwórcze, wycofanie do odwodu jednostek, które poniosły duże straty lub otrzymały znaczną dawkę skażenia promieniotwórczego, i zastąpienie ich nowymi. W wojnach minionych oddziały zachowywały zdolność bojową przez cały czas operacji, lecz w warunkach współczesnych uderzenia jądrowe mogą w mgnieniu oka pozbawić oddział zdolności do walki.

Dla utrzymania wielkiej prędkości posuwania się wojsk duże znaczenie ma zapewnienie możliwości sprawnego nimi dowodzenia. Pomimo nieustannie wzmagającego się potoku informacji i szybkości przebiegu działań bojowych, dowódcy i sztaby muszą szybko i na czas reagować na wszelkie zmiany sytuacji wymagające ich ingerencji.

Ważną rzeczą do zwiększenia tempa natarcia wojsk jest wszechstronne doskonalenie środków transportowych, zmniejszanie ich ciężaru i obrysa bez obniżania ich wartości bojowych, zwiększanie prędkości i ruchliwości na polu walki oraz zdolności szybkiego pokonywania przeszkód.

Nieostatnią wreszcie rolę w osiągnięciu wielkiego tempa posuwania się wojsk odgrywa właściwa organizacja i zrealizowanie wszechstronnego ich zabezpieczenia, zwłaszcza pod względem kwatermistrzowskim, stworzenie wysoce ruchliwych jednostek i urzędów kwatermistrzowskich mogących wraz z wojskami wykonywać szybki manewr zasobami środków materiałowych oraz na czas wyposażać jednostki we

wszystko, co będzie im niezbędne do walki i życia we wszelkich okolicznościach skomplikowanej sytuacji przyszłej wojny.

Jest to bynajmniej nie całkowity rejestr najważniejszych warunków zapewniających osiągnięcie wielkich szybkości działań wojsk lądowych. Również działania wojsk rakietowych, lotnictwa, marynarki wojennej oraz wojsk obrony powietrznej kraju powinny mieć wyjątkowo zdecydowany i wysoce manewrowy charakter. Osiągnięcie w najkrótszym czasie przewagi nad przeciwnikiem pod względem wykorzystywania wielkich szybkości w stosowaniu środków i sposobów prowadzenia wojny jest także dla tych rodzajów sił zbrojnych i wojsk jednym z głównych warunków wywalczenia zwycięstwa. Osiąga się to nie tylko przez najsukuteczniejsze wykorzystanie możliwości posiadanej broni i innego sprzętu bojowego, lecz także dobrym bojowym i technicznym wyszkoleniem załóg, obsługi, oddziałów i okrętów, ich zgraniem, wysokim stopniem gotowości bojowej, sprawnie zorganizowanym systemem dowodzenia oraz zdolnością zachowania spokoju w najbardziej skomplikowanych okolicznościach.

W olbrzymiej szybkości oddziaływania środków jądrowych łącznie z wielkimi szybkościami działań wojsk lądowych, lotnictwa, wojsk obrony powietrznej i marynarki wojennej zawarte są realne możliwości udaremnienia agresywnych działań nieprzyjaciela i natychmiastowego przejęcia inicjatywy. Te możliwości kadra dowódcza sił zbrojnych musi umieć przekształcać w rzeczywistość.

Niektóre wnioski

Tendencje do rozwoju szybkości w rozmaitych dziedzinach wojskowości nie mają charakteru przypad-

kowego, lecz są zjawiskiem całkowicie prawidłowym, obiektywnie uwarunkowanym całym przebiegiem rozwoju sztuki wojennej, a przede wszystkim doskonaleniem starych i pojawieniem się nowych środków i sposobów prowadzenia wojny oraz koniecznością najkompletniejszego wykorzystania zwiększających się możliwości nowych broni i innego sprzętu bojowego.

Wszystkie rodzaje szybkości wojskowych — prędkość posuwania się wojsk, szybkość oddziaływania środków rażenia, wznoszenia i pokonywania zapór i umocnień, dowodzenia wojskami itp. — rozwijają się nie w odosobnieniu, ale w ścisłej wzajemnej łączności. Każdy skok naprzód jednej z szybkości natychmiast wywołuje konieczność poprawienia wszystkich pozostałych. Nienadążanie jednej jakiejś szybkości od razu odbija się na innych, wstrzymując i obniżając skuteczność ich stosowania. Dlatego zagadnienie szybkości trzeba rozwiązywać nie w jednej jakiejś dziedzinie, lecz jako kompleksowe zadanie dla wszystkich dziedzin wojskowości.

W niedawnej przeszłości pojęcie szybkości w zagadnieniach wojskowych sprowadzało się zazwyczaj do prędkości lub tempa posuwania się wojsk na polu walki. Jest to całkiem zrozumiałe, ponieważ właśnie w tej prędkości realizowały się i na nią się składały wszystkie inne rodzaje szybkości. W chwili obecnej pojęcie to należy gruntownie zrewidować, albowiem wiele innych rodzajów szybkości wojskowych zdobyło pewną samodzielność i większe znaczenie. Niemniej jednak również w warunkach współczesnych szybkości wszystkich środków i sposobów prowadzenia wojny zmierzają w wyniku ostatecznym ku temu samemu celowi, którym jest najszybsze rozgromienie nieprzyjaciela. To zaś osiąga się przede wszystkim

przez skoordynowane użycie wszystkich sił i środków prowadzenia wojny przy wykorzystaniu ich maksymalnych szybkości. Zdolność wykorzystania wielkich szybkości na wojnie stanowi jedną z najważniejszych zalet sztuki dowódcy. Posiadali ją najlepsi wodzowie we wszystkich wojnach i umiejętnie wykorzystywali do osiągnięcia zwycięstwa. Odegra ono niewątpliwie wielką rolę również w przyszłej wojnie.

Mówi się, że kluczem zwycięstwa jest należyte zrozumienie przez dowódcę czynników przewagi nad przeciwnikiem i umiejętność wykorzystania ich szybciej od nieprzyjaciela. Ma to szczególne znaczenie, jeśli chodzi o szybkość. Zrozumienie nie tylko przez dowódców, lecz także przez cały skład osobowy sił zbrojnych ogromnego znaczenia w wojnie współczesnej szybkości i umiejętność wyzyskania jej z najlepszym skutkiem jest jednym z rozstrzygających warunków zwycięstwa. Walka o przewagę nad nieprzyjacielem w szybkości jest walką o inicjatywę działań. Osiągnięcie takiej przewagi jest równoznaczne z uchwyceniem inicjatywy, której trwale utrzymanie i umiejętne wykorzystanie było we wszystkich wojnach najważniejszym warunkiem wywalczenia zwycięstwa nawet nad silniejszym przeciwnikiem. Zorganizowana szybkość stanowi gwarancję powodzenia.

Powstaje pytanie: czy niezbyt przesadnie oceniamy znaczenie szybkości w środkach i sposobach prowadzenia wojny, czy nie czynimy z niej fetysza i czy nie zubożamy przez to sztuki wojennej? Sądzymy, że nie. Potwierdza to cała historia wojen i sztuki wojennej, w których przewaga pod względem szybkości zawsze była jednym z najważniejszych czynników osiągnięcia powodzenia w bitwie i operacji. Zrozumiała rzecz, że umiejętności wykorzystania szybkości przez wojska nie można oddzielać od umiejętności

najracjonalniejszego stosowania wszystkich środków i sposobów prowadzenia współczesnej wojny, od umiejętności wykształcenia wybitnych wartości moralno-bojowych stanu osobowego i wyzyskania ich do osiągnięcia zwycięstwa, od umiejętności wszechstronnego zabezpieczenia działań bojowych wojsk w najbardziej skomplikowanej sytuacji oraz od rozsądnego zaspokojenia wszystkich pozostałych wymagań sztuki wojennej. Powodzenie w wojnie osiąga się w wyniku ostatecznym przez należyte skoordynowanie i wykorzystanie różnych czynników sztuki wojennej stosownie do konkretnej sytuacji. Jednakże wśród tych czynników szybkość zajmuje bynajmniej nie ostatnie miejsce.

Sytuacja taka istnieje również w rzeczywistości. Jeśli się przyjrzymy praktyce szkolenia i zaprawiania sił zbrojnych w czasie pokoju do działań w trakcie wojny, to nie możemy nie zauważyć nieustannego dążenia do wpajania w szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów nawyków szybkiego wykonywania wszystkich chwytów i czynności. To dążenie do szybkości, do osiągnięcia wielkiego tempa, dosłownie we wszystkich dziedzinach życia i działalności sił zbrojnych, przenika cały system szkolenia i wychowania stanu osobowego. Dążenie to tak się gruntownie zakorzeniło w życiu pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych, że stało się zwykłą formą ich praktyki szkoleniowej i bojowej. Można stwierdzić bez ogródek, że sztuka wojenna pozbawiona wielkich szybkości i gwałtowności działań staje się martwym schematem i jest skazana na niepowodzenie. W tych warunkach przestaje być sztuką wojenną, a w każdym razie sztuką wojny współczesnej.

Zagadnienie szybkości na wojnie stało się w dobie dzisiejszej tak palące, jak nigdy dotąd. Nikt bodaj

nie będzie protestował przeciwko twierdzeniu, że wielka szybkość w warunkach współczesnych jest jednym z najważniejszych wskaźników jakościowych sił zbrojnych, ich wyszkolenia i możliwości bojowych. Przy obecnych środkach rażenia, wielkie szybkości we wszystkich dziedzinach wojskowości będą pod wieloma względami decydowały o wyniku wojny. To nie fetyszyzacja szybkości, lecz realna ocena ich znaczenia w wojnie współczesnej, wynikająca z bojowych właściwości nowoczesnej broni i innego sprzętu wojskowego, opartych na wyjątkowo szybkim działaniu. Sprzęt tego rodzaju wymaga właśnie działań bardzo szybkich i wysoce manewrowych.

Konieczność osiągnięcia i wykorzystania największych szybkości jest obiektywnym i prawidłowym wymaganiem wojny współczesnej. Nie uwzględniać go, znaczy nie widzieć najbliższych perspektyw rozwoju sztuki wojennej. Oto dlaczego czynnikowi szybkości poświęcamy tak dużo uwagi.

Rozdział V

CZYNNIK CZASU W WOJNIE WSPÓŁCZESNEJ

Ogólne znaczenie czynnika czasu w wojnie

Rosyjski wódz Suworow mawiał: „Pieniądz jest drogi; jeszcze droższe jest życie ludzkie; lecz najdroższy jest czas... jedna minuta decyduje o wyniku bitwy, jedna godzina — o powodzeniu kampanii, jeden dzień — o losie wojny”. Do znaczenia czynnika czasu na wojnie ogromną wagę przywiązywał Lenin. W licznych telegramach do dowódców i Rad Wojskowych Frontów w czasie wojny domowej — kładł on przede wszystkim nacisk na obowiązek terminowego wykonania postawionych zadań, przypominał o konieczności punktualnego wykonania działań, o niedopuszczalności opóźnień. Tak np. w jednym z telegramów do Rady Wojskowej Republiki pisał: „Opóźnianie ofensywy jest absolutnie niedopuszczalne. Opóźnienie to odda bowiem Denikinowi całą Ukrainę i nas zgubi. Odpowiadacie za każdy dzień, a nawet godzinę zbędnego odwlekania ofensywy”¹.

Taki stosunek do czasu jako do największej wartości nie jest przypadkowy. Na wojnie istotnie najdroższy jest czas. Za każdym zjawiskiem i za każdą czynnością dowódców, szefów sztabów i wojsk, jak niewidzialny reżyser, stoi czas. Nieraz decyduje on o długotrwałości i szybkości wykonania postawionych

¹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 35, Warszawa 1957, s. 400.

zadań, określa szybkość urzeczywistnienia tych lub innych procesów i działań i wywiera przez to wpływ na charakter bitwy i operacji. Tak więc, brak czasu zmusza niekiedy do stosowania na wojnie nadmiernych szybkości, które nieraz powodują obniżenie zdolności bojowych wojsk, niecałkowite wyzyskanie ich możliwości bojowych i niedostateczną skuteczność oddziaływania środków rażenia. W tych warunkach od dowódców wymaga się mistrzowskiego ocenienia znaczenia czasu w konkretnej sytuacji i stosownie do tego obrania takich sposobów działania i zastosowania takich szybkości w działaniach wojsk, które by zapewniały ich wielką sprawność bojową oraz wykonanie postawionych zadań w przewidzianym terminie. Ograniczony czas na wojnie jest swego rodzaju katalizatorem szybkości: im krótszym czasem dysponują jednostki na przygotowanie się do bitwy i wykonanie zadania bojowego, tym większe szybkości stosować muszą we wszystkich swych działaniach.

→ Czas wskazuje kolejność rozwijania się procesów materialnych, podzielność ich na poszczególne stadia, czas ich trwania, rozwój, zastępowanie jednych procesów innymi. Poza czasem nie mogą istnieć procesy materialne. One właśnie, te procesy materialne, są nośnikami czasu. Dlatego żadnych działań wojsk nie można zaplanować i przeprowadzić bez ścisłego uwzględnienia i obliczenia czasu.

Zarówno w planach sztabów generalnych, jak i w działalności dowódców czas zawsze odgrywał wyjątkowo doniosłą rolę. Zależnie od posiadanego czasu ustala się terminy gotowości wojsk do działań bojowych, oblicza się czas na zrealizowanie tych lub innych przedsięwzięć, określa kolejność wykonywania zadań bojowych. Kalkulacja czasu, sił i środków jest

→ podstawą opracowania planów bitwy, operacji i całej wojny.

Znaczenie i wartość czasu na wojnie zależy w znacznym stopniu od szybkości realizowanych procesów i działań. Im większe są szybkości, tym większego znaczenia nabiera czas. Mówiąc o zwiększeniu się znaczenia czasu, rozumiemy przez to stosowanie wielkich szybkości we wszystkich działaniach wojsk w celu najracjonalniejszego wykorzystania każdej godziny, każdej minuty. Znaczenie czasu w warunkach współczesnych określa się szybkością działań i szybkością pracy myślowej człowieka, szybkością pracy człowieka i maszyny.

Charakterystyczną właściwością czasu w porównaniu z innymi formami istnienia świata materialnego jest jego nieodwracalność. Wszystkie wydarzenia na świecie biegą tylko w jednym kierunku — od przeszłości ku teraźniejszości i ku przyszłości. Ta właściwość czasu jest niezależna od woli człowieka. Jest to właściwość obiektywna.

W dziedzinie wojskowej znaczenie tej właściwości polega na tym, że zmusza kadrę dowódczą do oszczędnego zużywania czasu oraz nieustannej kontroli racjonalnego jego wykorzystywania, aby móc w porę zapobiec marnotrawstwu. Niemniej jednak na wojnie zdarzają się niezwykle często przypadki, które wbrew woli dowódcy mogą pokrzyżować jego kalkulacje i zmusić jednostki do nieprodukcyjnego marnowania posiadanego przez nie czasu. Tak np. przed marszem można zawczasu przeprowadzić staranne rozpoznanie marszruty, dokładnie obliczyć prędkość posuwania się wojsk i ustalić terminy przybycia ich do wyznaczonych rejonów. Jednakże w czasie marszu nieprzyjaciel może wykonać uderzenia jądrowe na głównych kierunkach marszu i na dłuższy czas zatrzymać po-

→ suwanie się wojsk. Obowiązkiem jednak dowódcy jest zapewnić wykonanie postawionego jednostkom zadania, bez względu na wszelkie nieprzewidziane okoliczności. Nieocenioną pomocą w tym wypadku może być znajomość prawidłowej więzi i zależności wzajemnej pomiędzy szybkością, czasem i przestrzenią, umiejętność szybkiego obliczania i kompensowania zmarnowanego czasu przez zwiększenie szybkości realizowanych procesów i działań, dopuszczalne skrócenie czasu ich trwania, jak również przez właściwe wyzyskanie czynników przestrzennych. W danym wypadku wymuszone zatrzymanie wojsk można skompensować zastosowaniem w dalszym marszu większej prędkości ruchu w granicach technicznych możliwości środków transportowych, wyznaczeniem dogodniejszych lub krótszych marszrut i nowych rejonów ześrodkowania, skróceniem czasu przewidzianego na odpoczynki itp.

Jednakże kompensata tego rodzaju jest możliwa tylko w pewnych określonych granicach, zależnych od możliwości bojowych wojsk i wykorzystywanego przez nie sprzętu wojennego. W warunkach współczesnych wobec kolosalnych szybkości oddziaływania środków rażenia nadrobienie utraconego czasu będzie często niemożliwe. Oto dlaczego mówimy, że czynnik czasu w przyszłej wojnie będzie odgrywał rolę rozstrzygającą.

W poprzednich rozdziałach, omawiając zagadnienie znaczenia szybkości w wojsku, poruszaliśmy z natury rzeczy także znaczenie czasu, ponieważ nie ma ruchu poza czasem i przestrzenią. Skoro zaś nie ma ruchu, to nie ma także szybkości. Tam jednak zwracaliśmy uwagę przede wszystkim na szybkość, tj. na tempo przebiegu rozmaitych procesów i zjawisk wojny. Czas zaś ma również niektóre własne, specyficzne cechy,

wywierające bezpośredni wpływ na przebieg i wyniki działań bojowych. Można tu mówić o wykorzystaniu czasu jako czynnika siły, o walce o zyskanie na czasie, o wyborze momentu rozpoczęcia działań bojowych, o wartości czasu i całym szeregu innych zagadnień, w których czynnik czasu odgrywa niezwykle doniosłą rolę.

Czas jako czynnik siły

Na wojnie dużą przewagę ma zawsze strona, która racjonalniej wykorzystuje czas na przygotowanie się do działań bojowych, utworzenie potrzebnego zgrupowania wojsk, przeprowadzenie manewru siłami i środkami oraz urzeczywistnienie innych przedsięwzięć związanych z organizacją i prowadzeniem bitwy i operacji. Dokonanie we właściwym czasie przygotowań do prowadzenia działań bojowych poważnie zwiększa siłę wojsk, ponieważ ich możliwości bojowe zależą nie tylko od ilości i jakości uzbrojenia i sprzętu bojowego, ale także, i to w stopniu nie mniejszym, od zorganizowania i gotowości do podjęcia w dowolnej chwili działań bojowych. Dlatego rozsądne wyzyskanie czasu na przygotowanie wojsk i zorganizowanie działań bojowych jak gdyby wzmacnia wojska. Czas staje się czynnikiem siły. Inaczej mówiąc, po to, by wojska mogły w pełni wykorzystać wszystkie swe możliwości bojowe, potrzebny jest im czas na przygotowanie i zorganizowanie działań bojowych.

Istotnie, żadna siła, jakkolwiek by potężna ona była, nie może wykazać swego działania, jeżeli nie dysponuje niezbędnym do tego minimum czasu lub jeśli wymagana szybkość uruchomienia tej siły nie mieści się w przeznaczonym na to czasie. W razie

braku czasu na przygotowanie i zorganizowanie działań bojowych każda siła może się okazać bezużyteczna lub, w najlepszym wypadku, przydatna do wyzyskania tylko w pewnych granicach, lecz w tym wypadku nie da ona pożądanego efektu. Wynika stąd, że istotną siłę wojsk powinno się określać nie tylko ich możliwościami bojowymi, ale także i czasem, niezbędnym na przygotowanie i wprowadzenie wojsk w ruch. W chwili napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki Armia Czerwona dysponowała znacznymi siłami i środkami, które mogłyby być udaremnić, lub przynajmniej na pewien czas powstrzymać natarcie wojsk niemieckich w pasie nadgranicznym. Ale związki taktyczne i jednostki Armii Czerwonej wskutek szeregu przyczyn nie były gotowe do niezwłocznego odparcia agresji. Były one porozrzucane wzdłuż całej granicy i w głąb na 150—500 km. Bezpośrednio nad granicą znajdowała się jedynie nieznaczna część dywizji obsadzających obronę na szerokim froncie; pozostałe dywizje miały nad granicą tylko po jednym pułku, główne zaś ich siły przebywały w obozach lub osiedlach wojskowych, oddległych od granicy o 20—80 km.

Nieprzyjaciel znacznie wyprzedził wojska radzieckie pod względem strategicznego ześrodkowania i rozwinięcia. Stworzył zawczasu na kierunkach swych głównych uderzeń wielokrotną przewagę sił i środków i uzyskał możność rozbijania jednostek radzieckich po kolei — wpierw dywizje rozmieszczone nad granicą, następnie siły główne armii osłonowych, by wreszcie, po przedarciu się w głąb operacyjną, uderzać na drugie rzuty operacyjne i odwody.

Wojska radzieckie miały siły, ale zostały pozbawione czasu i nie dysponowały szybkościami, które by umożliwiły doprowadzenie tych sił w krótkim

czasie do gotowości bojowej oraz stworzenie potrzebnych zgrupowań operacyjnych dla odparcia uderzeń nieprzyjaciela i rozwinięcia działań bojowych. To właśnie stało się jednym z powodów niepowodzeń radzieckich w 1941 r.

Na początku, a zwłaszcza w toku wojny, strony walczące zawsze usiłowały nie tylko zadać nieprzyjacielowi straty za pomocą broni, ale także sparaliżować jego siły, szczególnie odwody, nie dając im czasu na rozwinięcie i doprowadzenie do stanu gotowości bojowej. W tym celu każda ze stron starała się jak najszybciej przygotować do działań bojowych, wyprzedzić pod tym względem przeciwnika, postawić go w niekorzystnej sytuacji oraz ubiec w wykonaniu uderzeń i w ten sposób doprowadzić do jego porażki.

Jednym z głównych powodów wielkich sukcesów armii hitlerowskiej na początku drugiej wojny światowej było właśnie to, że ubiegła ona swych przeciwników w rozwinięciu sił zbrojnych i przestawieniu swej ekonomiki na produkcję wojenną. Niemcy hitlerowskie jeszcze przed wybuchem wojny zdołały poważnie zyskać na czasie, dzięki czemu uchwyciły inicjatywę strategiczną i mogły swobodnie manewrować wojskami oraz zadawać przeciwnikowi uderzenia w najodpowiedniejszym dla nich czasie, zanim ten ostatni rozwinął swe siły.

Dążenie do wyprzedzenia w przygotowaniach do napaści i zyskania na czasie jeszcze przed wybuchem wojny stanowi we współczesnych warunkach jeden z podstawowych motywów gorączkowego wyścigu zbrojeń, prowadzonego przez agresywne państwa imperialistyczne, i ich przygotowań do rozpętania nowej wojny. Obawiają się one, że mogą się spóźnić i utracić przez to tak ważny czynnik siły, jak czas.

Wyzyskanie czasu jako czynnika siły leży także u podstaw stosowania zasady zaskoczenia zarówno przy rozpętywaniu wojny, jak i przy wykonywaniu uderzeń w trakcie działań bojowych. W wojnach minionych zaskoczenie prawie zawsze dawało wielką przewagę tej stronie, która ten sposób działań zastosowała. Zaskoczenie co prawda nie zawsze dawało wyniki rozstrzygające. Względnie niewielkie szybkości działań bojowych i ograniczona moc środków rażenia pozwalały stronie niespodzianie napadniętej na podjęcie odpowiednich kroków i sparaliżowanie w pewnym stopniu działania czynnika zaskoczenia. Tak np. po napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki czynnik zaskoczenia działał przez czas dłuższy i dawał agresorowi wielką przewagę, lecz nie doprowadził i nie mógł doprowadzić do wyników rozstrzygających. Siła oporu Armii Czerwonej oraz bohaterstwo i ofiarność jej żołnierzy były nieporównanie większe od możliwości bojowych wojsk hitlerowskich. Zarazem stosunkowo niewielkie szybkości prowadzenia działań bojowych oraz nie wystarczająca moc rażenia i zasięg zwykłej broni tudzież istnienie wielkich przestrzeni dla manewrowania pozwoliły Związkowi Radzieckiemu zyskać na czasie, w pełni rozwinąć swój potencjał wojenny, a następnie doprowadzić do całkowitej klęski agresora.

W wojnie współczesnej olbrzymia moc niszcząca i szybkość oddziaływania broni jądrowej w razie niespodziewanego jej użycia mogą wyrzucić decydujący wpływ na cały przebieg wojny. Oto dlaczego wojskowi teoretycy państw zachodnich w najrozmaitszy sposób rozpisują się o korzyściach, jakie może przynieść agresywnym państwom imperialistycznym niespodziana napad na Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne.

Im większą się staje moc niszcząca broni, tym szybciej przebiegają procesy i działania na wojnie oraz tym większego znaczenia nabiera każda jednostka czasu. Przy małych szybkościach oddziaływania środków rażenia wydarzenia rozwijają się wolniej i czas odgrywa mniejszą rolę. Wobec tego również znaczenie czasu dla stron walczących nawet w jednej i tej samej bitwie lub operacji może być zupełnie różne, ponieważ faktyczne szybkości działań ich wojsk niemal nigdy nie bywają całkowicie jednakowe. Historia wojen minionych uczy, że zazwyczaj jedna ze stron bywa bardziej zainteresowana w szybkich, rozstrzygających działaniach pozwalających jej na utrzymanie w swych rękach inicjatywy, łamanie oporu przeciwnika, osłabianie jego możliwości bojowych, potęgowanie siły swych uderzeń i niedawanie mu czasu na opamiętanie się i podjęcie przeciwdziałań. W tych warunkach strona przeciwna jest zmuszona do prowadzenia działań opóźniających i obronnych umożliwiających jej zyskanie na czasie dla skupienia sił, osłabienia przeciwnika, ażeby później przejść do działań zaczepnych i zadać mu zdecydowaną porażkę.

W toku wojny strony walczące nieraz muszą dokonywać wyboru pomiędzy działaniami trwającymi krótko a długo lub pomiędzy działaniami szybkimi a powolnymi, zależnie od tego, jaką przewagę może dać każdy z tych sposobów wyzyskania czasu w danych konkretnych warunkach oraz jaki wpływ mogą te sposoby wyrzucić na stan i dalsze działania wojsk własnych i nieprzyjaciela.

Dążenie do wykorzystania czasu w roli czynnika siły niejednokrotnie określa także istotę strategii pewnych państw. „Strategia wyczerpania, wycieńczenia i zużycia sił”, „strategia powstrzymywania”, „strategia działań błyskawicznych” — wszystkie te

nazwy mówią same za siebie. Podstawową ideą tych strategii jest wykorzystanie czasu jako czynnika siły. Stosownie do tego określano też sposoby prowadzenia wojny. Były one albo bierno-wyczekujące, co było charakterystyczne np. dla sojuszników zachodnich podczas drugiej, a po części również i pierwszej wojny światowej, lub wyróżniały się wybitną aktywnością, jak np. działania armii niemieckiej na pierwszym etapie drugiej wojny światowej.

Zazwyczaj strona lepiej przygotowana do wojny, mająca dobrze wyszkolone i należycie pod względem technicznym wyposażone siły zbrojne, mogące rozwinąć wielką szybkość działań bojowych, jest bardziej zainteresowana w wojnie krótkotrwałej. Strona ta liczy, że gwałtownymi i potężnymi uderzeniami zdoła od razu sparaliżować wolę przeciwnika stawiania oporu, uniemożliwić mu uporządkowanie się i w ten sposób doprowadzić do całkowitego zwycięstwa lub postawić go w sytuacji bez wyjścia i zmusić do kapitulacji. W przeciwieństwie do tego kraj, którego siły zbrojne są gorzej przygotowane do wojny i nie mogą z miejsca rozwinąć wielkiej szybkości działań bojowych, jest bardziej zainteresowany w przewlekaniu wojny, co umożliwia mu zyskanie na czasie dla skupienia sił w celu dania należytego oporu przeciwnikowi. Co prawda czasem tego rodzaju działania wpływają nie tyle z pobudek wojskowo-strategicznych, co przede wszystkim z politycznych i ekonomicznych, od których w wyniku ostatecznym zależy charakter budownictwa i przygotowania sił zbrojnych do wojny. Tak np. Niemcy, rozpętlując pierwszą i drugą wojny światowe przypuszczali, że zdołają szybko osiągnąć zwycięstwo nad przeciwnikami. Ówczesne rządy Niemiec dobrze rozumiały, że stan ekonomiki oraz wojskowo-strategiczne położenie

kraju nie pozwalają na prowadzenie długotrwałej wojny, zwłaszcza na dwa fronty. Dlatego też zaprawiały swe siły zbrojne do zdecydowanych działań zaczepnych, ażeby po ubiegnięciu swych przeciwników w czasie i wytworzeniu przewagi nad nimi w siłach i środkach, a więc także w możliwości stosowania największej szybkości prowadzenia działań bojowych, „błyskawicznymi” uderzeniami rozgromić ich kolejno i w krótkim czasie doprowadzić do zwycięstwa.

W tymże czasie sojusznicy zachodni, biorąc pod uwagę słabe strony wojskowo-strategicznej sytuacji Niemiec i własną niegotowość do prowadzenia wojny, usiłowali wojnę przewlec, podkopać ekonomikę swego agresywnego przeciwnika, osłabić jego siły, a następnie, po przejściu do aktywnych działań zaczepnych, zadać mu porażkę i zmusić do kapitulacji. Za podstawę ich strategii została przyjęta zasada — nie spieszyć z aktywnymi działaniami, pozostawić sobie dość czasu na skupienie sił i w odpowiednim momencie, gdy nieprzyjaciół będzie już osłabiony, podjąć natarcie i wywalczyć zdecydowane zwycięstwo. Tej strategii sojusznicy zachodni przestrzegali w czasie pierwszej wojny światowej. W praktyce nie zmieniła się ona także podczas drugiej wojny światowej, aczkolwiek wtedy sojusznicy zachodni, odwlekając podjęcie zaczepnych działań wojennych przeciwko Niemcom hitlerowskim, zmiierzali do innego celu: maksymalnie osłabić zarazem swego potężnego sojusznika — Związek Radziecki, zmuszając go do walki przez długi czas sam na sam z hitlerowskimi Niemcami, które w tym czasie okupowały niemal całą Europę zachodnią. To właśnie było powodem powolności ich działań.

Można przytoczyć przykłady wykorzystania czasu jako czynnika siły w konkretnej sytuacji już w toku

wojny. Tak np. przed początkiem rozstrzygającej bitwy w łuku kurskim Armia Czerwona miała liczebną i jakościową przewagę w siłach nad wojskami hitlerowskimi i mogła przejść do zdecydowanego natarcia. Do takich samych działań przygotowywały się również poważnie wzmocnione w tym rejonie wojska niemieckie. W tej sytuacji Naczelne Dowództwo radzieckie obrało mniej aktywny sposób działań — obronę, ażeby wpierv jak najbardziej osłabić wojska niemieckie, zadać im porażkę i dopiero po tym przejść do rozstrzygającego natarcia. Decyzja ta, jak wiemy, okazała się całkowicie słuszna. W wyniku strat poniesionych w bitwie pod Kurskiem armia hitlerowska znalazła się o krok od katastrofy, wojska zaś radzieckie rozpoczęły nieustającą ofensywę, która, praktycznie biorąc, trwała aż do ostatecznego rozgromienia Niemiec.

W przytoczonych przykładach obydwie strony wykorzystywały czas jako czynnik siły. W jednym wypadku — w drodze uprzedzenia w rozwinięciu i przygotowaniu sił zbrojnych, niespodzianego rozpoczęcia wojny i gwałtownego rozwijania działań wojennych, w drugim zaś — w drodze przewlekania wojny w celu wyczerpania nieprzyjaciela i zyskania na czasie dla gromadzenia sił. Wygrywała zazwyczaj strona, która lepiej wykorzystała czas dla spotęgowania możliwości bojowych swej armii, czyli umiejętnie przekształciła czas w czynnik siły.

Zupełnie odmiennie przedstawia się kwestia wykorzystania czasu w charakterze czynnika siły w wojnie współczesnej. Jest rzeczą wątpliwą, by przewlekanie wojny mogło teraz dać wyniki pomyślne, raczej przeciwnie. Każda zwłoka w działaniach będzie powodować dodatkowe ofiary oraz prowadzić do osłabienia wojsk i straty bezcennego czasu. Czynnik siły

będzie działał na korzyść strony postępującej zdecydowanie, szybko i odważnie. Wymagają tego współczesne środki prowadzenia wojny i w tym kierunku należy rozwijać i szkolić siły zbrojne.

Walka o zysk na czasie w wojnie

Jeżeli będziemy rozpatrywać dowolną wojnę z punktu widzenia wykorzystania czasu, to musimy zauważyć, że pomiędzy walczącymi stronami toczyła się nieustająca walka o zysk na czasie, o ubiegnięcie w przygotowaniu i rozwinięciu sił zbrojnych, w utworzeniu przewagi pod względem sił i środków przede wszystkim na głównych kierunkach, we wcześniejszym przejściu do rozstrzygających działań. Walka ta rozpoczynała się już w czasie pokoju i trwała w toku całej wojny. Wojna — jest to nieustanna walka o czas, walka, która drogo kosztuje obydwie strony — zarówno tę, która w wyniku ostatecznym zyskała na czasie, jak i tę, która czas straciła lub zużyła nieracjonalnie. Trudno jest też orzec, jak dalece rozsądne są ponoszone przy tym koszty, czy usprawiedliwia je osiągnięte zwycięstwo lub doznana porażka, zagarnięta zdobycz lub poniesione straty. Niewątpliwe jest jedno, a mianowicie, że straty poniesione w bitwie, operacji lub na jakimś innym etapie można usprawiedliwić jedynie wtedy, gdy w zamian otrzymuje się taki zysk na czasie, że staje się możliwe ubiegnięcie nieprzyjaciela w nagromadzeniu niezbędnych sił, w utworzeniu odpowiednich zgrupowań wojsk, w przejściu do działań rozstrzygających i wreszcie wywalczenie wielkiego zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Duży zysk na czasie uzyskuje się z reguły w razie zaskoczenia w skali zarówno taktycznej i operacyjnej,

jak i strategicznej. Zaskoczenie w czasie i przestrzeni krzyżuje plany przeciwnika, zmusza go do nieracjonalnego zużywania czasu i prowadzenia działań bojowych w niekorzystnych warunkach. Co prawda, na przygotowanie i zabezpieczenie działań zaskakujących również potrzebny jest czas. Nie można zaskoczyć nieprzyjaciela, jeżeli wojska własne nie dysponują czasem na przygotowanie działań bojowych i nie mogą ubiec przeciwnika.

Niemcy hitlerowskie mogły podczas napaści na Związek Radziecki zastosować zaskoczenie dlatego, że rozwijając zawczasu siły zbrojne zdołały wygrać na czasie, ubiec pod tym względem Armię Czerwoną i, korzystając z niegotowości Radzieckich Sił Zbrojnych do wojny, zadać im poważne straty. Udane zaskoczenie zwiększyło zysk na czasie co najmniej o 3—4 miesiące, przez co Radzieckie Siły Zbrojne znalazły się w sytuacji wyjątkowo niekorzystnej. Na rozwinięcie głównych odwodów i wprowadzenie ich do akcji oraz na zmianę stosunku sił i środków na swą korzyść trzeba było przeprowadzić w kraju powszechną mobilizację i przestawić gospodarkę narodową na tory wojenne. Wymagało to co najmniej 3—4 miesięcy. Tego zaś właśnie czasu Związek Radziecki został pozbawiony wskutek zdradzieckiej napaści Niemiec hitlerowskich i zdecydowanych działań zgrupowań wojsk hitlerowskich przewyższających siły radzieckie na najważniejszych kierunkach strategicznych.

W gruncie rzeczy cały pierwszy okres Wielkiej Wojny Narodowej, który trwał od jej wybuchu aż do listopada 1942 r., był okresem zaciętej walki Armii Czerwonej o zysk na czasie niezbędny do nagromadzenia sił i środków i przejścia do zdecydowanych działań. W tym okresie siły zbrojne Związku Ra-

dzieckiego wraz z całym krajem poniosły największe straty. Wyrazem tego była wielka liczba poległych, rannych i jeńców, utrata ogromnej ilości sprzętu bojowego oraz opuszczenie dużego terytorium, na którym przed wojną mieszkało ponad 44% ludności całego państwa, gdzie znajdowały się wielkie miasta i ośrodki przemysłowe i przeszło 47% powierzchni zasiewów kraju, gdzie wydobywano znaczne ilości węgla, produkowano dużo surówki i stali. Ażeby móc prowadzić wojnę aż do całkowitego zwycięstwa nad agresorem, trzeba było odbudować i odtworzyć lub uzupełnić poniesione straty, a na to znów potrzebny był czas, który można było zyskać tylko przez uporczywą walkę z wrogiem.

Czynnik zaskoczenia, lub ściślej mówiąc, następstwa niespodzianej napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, na długi czas zaciążył na możliwościach bojowych Armii Czerwonej, albowiem zbyt ciężkie były rany zadane jej na samym początku wojny. Można by było jednak tego uniknąć, gdyby nie błędy Stalina i jego pacyfistyczne złudzenia co do ewentualności napadu Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki i gdyby czas, którym dysponowała Armia Czerwona od chwili zaznaczenia się groźby napaści do niespodzianego rozpętania wojny, został racjonalnie wykorzystany na doprowadzenie Radzieckich Sił Zbrojnych do stanu gotowości bojowej. Ten jednak czas został stracony i trzeba było go odzyskiwać w toku zaciętych walk.

Bohaterskim wysiłkiem narodu radzieckiego na froncie i zapleczu oraz kosztem olbrzymich ofiar i strat Związek Radziecki mimo wszystko zyskał na czasie, który był mu niezbędny do rozwinięcia odwodów strategicznych, stworzenia bazy materiałowej wojny, przygotowania kraju do dania zdecydowanego

odporu, a następnie rozgromienia hord hitlerowskich. Jednakże za osiągnięty zysk na czasie Związek Radziecki zapłacił zbyt wysoką cenę, która była jednocześnie zapłatą za popełnione błędy i za nieracjonalne zużycie czasu podczas przygotowań państwa i sił zbrojnych do wojny.

Bezprzykładna w dziejach ludzkości walka narodu radzieckiego podczas Wielkiej Wojny Narodowej ocaliła przed ujarzmieniem nie tylko Związek Radziecki, ale także wszystkie państwa Europy. Wywarła ona zdecydowany wpływ na uaktywnienie wewnętrznego oporu w okupowanych przez faszystowskie Niemcy państwach: we Francji, w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Albanii, Grecji i innych. Rezultaty walki na froncie radziecko-niemieckim miały rozstrzygający wpływ na cały przebieg i wynik drugiej wojny światowej. Dzięki ofiarnej walce narodu radzieckiego sojusznicy zachodni uzyskali możliwość w ciągu niemal trzech lat we względnie spokojnych warunkach przygotowywać swe siły zbrojne do późniejszych działań zaczepnych przeciwko Niemcom, Włochom i Japonii. Generał Marshall, były szef Sztabu Generalnego armii Stanów Zjednoczonych, przedstawiając w 1945 r. referat o działaniach wojennych w Europie i na Oceanie Spokojnym podkreślił, że „rozstrzygającym dla państwa na początku wojny czynnikiem był czas niezbędny na zmobilizowanie zasobów oraz na przerzucenie ich przez ocean na front drugiej wojny światowej. Czas ten uzyskaliśmy dzięki oporowi Związku Radzieckiego”. Naród radziecki mówił on, „zakupił ten czas dla nas za cenę swej krwi i męstwa”. Co prawda o tych słowach i o ofiarach poniesionych przez Związek Radziecki w walce z hitlerowskimi Niemcami Zachód nie lubi wspominać. Imperialiści robią wszystko możliwe, aby wymazać

to z pamięci narodów państw zachodnich oraz zmusić je jak najszybciej zapomnieć o tragicznej sytuacji ujarzmionej przez hitlerowskie Niemcy Europy i o wzniosłej misji wyzwolenczej Radzieckich Sił Zbrojnych. Wyżej cenią oni obecnie nowy sojusz wojenny z Niemiecką Republiką Federalną, w której wojownicze koła imperialistyczne znów marzą o odwecie za poniesioną klęskę. Jednakże ani przemilczanie, ani nawet fałszowanie historii nie zdoła zatrzeć w pamięci narodów owej bezprzykładnej w dziejach walki, od której wyniku zależał ich los oraz wolność i niepodległość ich państw.

Tak więc ciężkie straty poniesione przez Związek Radziecki, jako zapłata za zysk na czasie dla siebie i dla sojuszników, są z historycznego punktu widzenia usprawiedliwione, aczkolwiek mogłyby być o wiele mniejsze, gdyby Stalin nie popełnił poważnych błędów i pomyłek w przeddzień i na początku wojny.

Generałowie niemieccy już w pierwszych dniach wojny dobrze zrozumieli i należycie ocenili walkę Armii Czerwonej o zysk na czasie. Tak np. niemiecki Sztab Generalny, oceniając sytuację z sierpnia 1941 r., stwierdzał: „Nieprzyjaciół zyskuje miesiąc czasu, aby na zachód od Moskwy zorganizować obronę przy równoczesnym odpieraniu naszego natarcia, które w sierpniu prowadzi się niewystarczającymi siłami. W ten sposób dopiął on koniec końców tego, co jest dla niego bardzo ważne. Zagrażając nieustannie naszym siłom na skrzydłach, rozbił ich jedność. Jednocześnie udało się mu na kilka tygodni usunąć bezpośrednie zagrożenie Moskwy i osiągnąć w ten sposób poważny sukces polityczny”.

Jednakże hitlerowski Sztab Generalny przeliczył się: Armia Czerwona nie tylko zyskała miesiąc na czasie i zapobiegła bezpośredniemu zagrożeniu Mo-

skwy, lecz zdołała także podciągnąć potrzebne odwody i przejść do przeciwnatarcia, w którego wyniku Niemcy zostali odrzuceni daleko na zachód i ponieśli ciężkie straty.

Trafnie oceniając znaczenie walki Armii Czerwonej o zysk na czasie, Naczelne Dowództwo niemieckiej armii hitlerowskiej podejmowało rozpaczliwe wysiłki w celu udaremnienia tego zamierzenia i uniemożliwienia Związkowi Radzieckiemu całkowitego rozwinięcia swych sił. Były to jednak wysiłki daremne, chociaż kosztowały armię niemiecką bardzo drogo. Zgodnie z oświadczeniem szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych Haldera, ogólne straty niemieckiej armii na froncie radziecko-niemieckim w okresie od 22 czerwca 1941 r. do połowy listopada 1942 r. wyniosły prawie dwa miliony ludzi i niesłychanie wiele sprzętu bojowego. Była to cena za zysk na czasie, jaką uiszcila przeciwna strona walcząca.

Walka o zysk na czasie podczas wojny może dać odczuwalne wyniki tylko wtedy, gdy jest oparta na realnych możliwościach państwa i jego sił zbrojnych, wliczając w to także poziom wyszkolenia bojowego wojsk i kadry dowódczej, a nie na czynnikach pobocznych lub przemijających. Rozpętując wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Niemcy hitlerowskie zyskały kilka miesięcy czasu, ponieważ skutecznie wykorzystały takie czynniki, jak niedostateczne przygotowanie Kraju Rad do wojny, zaskoczenie napaścią, błędy popełnione przez radzieckie Naczelne Dowództwo w zakresie przygotowania sił zbrojnych do odparcia agresji i w prowadzeniu działań zbrojnych na początku wojny. Jednakże dowództwo armii hitlerowskiej myliło się poważnie pod względem najważniejszym — w ocenie realnych sił i możliwości ekonomicznych radzieckiego państwa socjalistycznego

oraz w ocenie zdolności narodu radzieckiego do wytrzymania każdej bez wyjątku próby w imię obrony wolności i niezależności swej ojczyzny. A to właśnie przede wszystkim zadecydowało o losie wojny. Działanie czynników pobocznych lub przemijających, na których opierała się strategia armii hitlerowskiej, nie zdało surowego egzaminu wojny i w wyniku ostatecznym Niemcy ponieśli klęskę.

Wszystkie usiłowania niemieckiego dowództwa, ażeby utrzymać w swych rękach przewagę sił i środków oraz nie pozwolić Związkowi Radzieckiemu na zyskanie na czasie i odtworzenie swych sił, zakończyły się kompletnym fiaskiem. Żywotność i wytrzymałość radzieckiego ustroju socjalistycznego okazały się nie do pokonania nawet dla tak potwornej maszyny wojennej, którą uruchomiły Niemcy hitlerowskie i której nie oparło się ani jedno państwo kapitalistyczne.

W bitwie nad Wołgą, a następnie w łuku kurskim armia hitlerowska ostatecznie utraciła przewagę w siłach, środkach i sposobach prowadzenia wojny, zdobyta wskutek niespodzianej napaści, i odtąd wszystkie jej dalsze działania przebiegały pod znakiem walki o odroczenie terminu ostatecznej klęski oraz o zysk na czasie w nadziei na ewentualną zmianę sytuacji politycznej. Uznało to również dowództwo armii hitlerowskiej. Były szef Sztabu Generalnego Niemiec hitlerowskich Keitel w swych zeznaniach mówił: „Od lata 1942 r. rozumiałem, że wojskowi już powiedzieli swe ostatnie słowo i że nie są już w stanie wywrzeć decydującego wpływu na przebieg wojny — dalsze sprawy należały do polityki. Począwszy od lata 1944 r. Niemcy prowadziły wojnę o zysk na czasie w oczekiwaniu wydarzeń, które powinny były nastąpić, lecz które nigdy nie nastąpiły”.

Niemcy hitlerowskie tego czasu nie wygrały i wygrać nie mogły. Odwlekały jedynie dzień swej ostatecznej i całkowitej klęski. Walcząc o zysk na czasie, przywódcy Niemiec hitlerowskich, podobnie jak na początku wojny, liczyli nie na swe rzeczywiste siły i możliwości, lecz na przypadkowe, poboczne czynniki. Przeciagając wojnę i wzbudzając sprzeczności między państwami koalicji antyhitlerowskiej, Niemcy spodziewali się, że zdołają osiągnąć możliwe do przyjęcia warunki pokojowe. W tym celu podejmowali wielokrotne próby zawarcia odrębnego pokoju z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Były to jednak nadzieje płonne, które ziścić się nie mogły. Przeszkodę stanowiło niezłomne zdecydowanie narodów wszystkich państw wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej doprowadzenia do całkowitego rozgromienia Niemiec hitlerowskich i zniszczenia najgroźniejszego wroga całej ludzkości — faszyzmu. To zdecydowanie wywarło rozstrzygający wpływ również na politykę sojuszników zachodnich.

Przewlekając wojnę, Niemcy hitlerowskie nie zyskały na czasie dla odtworzenia swych sił, których im brakło. Najlepsze ich armie były rozgromione przez wojska radzieckie i odtworzyć ich Niemcy nie były w stanie. Przewlekanie wojny jedynie zwiększało liczbę daremnych ofiar i zniszczeń. Nie zyskały Niemcy także na czasie dla przeprowadzenia korzystnych dla siebie układów i machinacji. Takiej walki i takiej zapłaty za zysk na czasie niczym się nie da usprawiedliwić.

Oczywista, że w walce o zysk na czasie także czynniki uboczne lub przejściowe mogą dać wielkie rezultaty, jeżeli będą umiejętnie zastosowane i jeżeli zostanie w porę zapewniona możność trwałego ich wykorzystywania. Jednakże podstawą takich działań

będzie mimo wszystko liczenie nie na swe realne możliwości, lecz na błędy nieprzyjaciela, na „a nuż”, co zawsze jest zawodne.

O oszczędności czasu na wojnie

Zysk na czasie w wojnie osiąga się nie tylko w drodze prowadzenia działań wojennych obliczonych na wyczerpanie przeciwnika. Można ten cel osiągnąć również przez rozsądne dysponowanie całością posiadanego czasu zarówno w sprawach wielkich, jak i drobnych, przez najintensywniejsze wyzyskanie go w trakcie przygotowań i prowadzenia każdej operacji i bitwy lub realizowania dowolnego przedsięwzięcia, przez maksymalne przyspieszenie wszystkich procesów i akcji oraz wykonywanie ich w najkrótszym czasie. Czas należy oszczędzać zawsze i wszędzie, podobnie jak siły i środki prowadzenia wojny. Trzeba się nauczyć oszczędzać godziny i minuty, ponieważ w warunkach współczesnych nabrały one takiego znaczenia, jakie miały dni i miesiące, a nawet być może lata w wojnach przeszłości.

Nieracjonalne i nieumiejętne zużywanie czasu w toku wojny, marnowanie go wskutek bezczynności lub powolnego działania jest równie niebezpieczne, jak nierozsądne zużywanie posiadanych sił, środków i odwodów. Za zmarnowanie w ten sposób czasu trzeba zawsze ciężko odpokutować. Przytoczymy kilka przykładów.

Już po rozpoczęciu się drugiej wojny światowej sojusznicy zachodni otwarcie zachęcali Niemców do agresji, mając nadzieję, że uda się im skierować ją na Wschód przeciwko Związkowi Radzieckiemu i, marnując drogocenny czas, wykazali zdumiewającą bezczynność w zakresie przygotowania swych sił

zbrojnych. Po podboju przez hitlerowskie Niemcy Polski, Francja w ciągu następnych siedmiu miesięcy trwania tzw. „dziwnej wojny” w Europie, tj. od października 1939 r. do maja 1940 r., sformowała zaledwie jedną dywizję pancerną, gdy tymczasem Niemcy w tym samym okresie wystawiły 31 dywizji piechoty i 4 dywizje pancerne. Poza tym Niemcy zapewniły sobie zdecydowaną przewagę w lotnictwie.

Nie lepiej przedstawiała się sprawa także z rozwijaniem we Francji armii brytyjskiej. W ciągu pierwszych pięciu tygodni po wypowiedzeniu wojny, gdy armia polska brocząc krwią toczyła nierówną walkę z armią hitlerowską, dowództwo brytyjskie przerzuciło do Francji tylko cztery dywizje, a w ciągu 8 miesięcy po rozpoczęciu wojny — zaledwie dwanaście dywizji.

Polityka ta drogo kosztowała zarówno Francję, jak i Anglię. Stało się to jednym z powodów ich porażki w roku 1940.

Również z doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej można przytoczyć przykłady nieracjonalnego zużycia czasu. Na początku i wiosną 1942 r. dowództwo Frontu Krymskiego, zamiast wykorzystać czas na wzmocnienie obrony, zajmowało się opracowywaniem planów działań zaczepnych. Nawet wtedy, gdy do sztabu Frontu zaczęły napływać wiadomości o przygotowaniach nieprzyjaciela do natarcia, dowództwo nie podjęło niezbędnych kroków dla stworzenia głęboko urzutowanej obrony. W rezultacie czas został zmarnowany. Nieprzyjaciel przeszedł 8 maja do natarcia i wojska Frontu po ciężkich stratach zostały zmuszone do ewakuowania się na Półwysep Tamański.

Nieracjonalne zużycie czasu zmusza nieraz później do nadmiernego skracania terminów, pośpiechu i w

wyniku ostatecznym prowadzi do niepowodzenia zamierzonych przedsięwzięć i podejmowania działań bez ich należytego przygotowania. Szczególnie nierozsądne jest rozrzutne szafowanie przez sztaby czasem na opracowanie planów i rozmaitych, nieraz niepotrzebnych dokumentów, kosztem czasu niezbędnego na bezpośrednie przygotowanie wojsk do działań bojowych.

Jeśli jednak nieprodukcyjne zużycie czasu osłabia wojska własne, to w równej mierze przyczynia się ono do wzmocnienia nieprzyjaciela. Dlatego, walcząc o oszczędne i rozsądne wykorzystywanie posiadanego czasu, należy zmuszać przeciwnika do marnotrawienia czasu przez mylenie go i udaremnianie podejmowanych operacji oraz stwarzanie mu w ten sposób niekorzystnych dla niego warunków. Zmarnowanie czasu bywa często nie mniej groźne od utraty sił i środków prowadzenia wojny.

Wybór momentu rozpoczęcia działań

Pomyślne wykonanie postawionych zadań w bitwie i operacji zależy bezpośrednio od trafnego wyboru momentu rozpoczęcia działań bojowych. Lenin wskazywał, że: „trzeba umieć liczyć się z sytuacją i być śmiałym w decyzjach”¹. Potrzebna jest do tego umiejętność przeprowadzania głębokiej analizy sytuacji, wyciągania słusznych wniosków i przewidywania ewentualnego przebiegu wydarzeń. Lenin z genialną przenikliwością określił czas na podjęcie zbrojnego powstania w Rosji w październiku 1917 r. W liście do członków KC wieczorem 24 października pisał: „...sytuacja jest w najwyższym stopniu krytyczna.

¹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 25, Warszawa 1951, s. 71.

Jasne jak słońce, że teraz już naprawdę zwleknięcie z powstaniem równa się śmierci... Historia nie wybaczy zwłoki rewolucjonistom, którzy mogli zwyciężyć dzisiaj (i na pewno zwyciężą dzisiaj), a ryzykują, że jutro stracą wiele, ryzykują, że stracą wszystko"¹. W ten sposób Lenin oceniał znaczenie momentu podjęcia zbrojnego powstania.

Na wojnie trafny wybór momentu rozpoczęcia działań nieraz przesądza o powodzeniu bitwy i operacji. Co innego nacierać latem, a całkiem co innego w zimie, jesienią lub w czasie wiosennych roztopów, w dzień czy w nocy; gdy nieprzyjaciół jest silny i nie utracił ducha zaczepnego lub gdy zużył już swe odwody i jego zdolność bojowa została poważnie podkopana; gdy wojska własne mają wysokie morale i dysponują potrzebnymi siłami i środkami lub gdy ich odporność moralna została nadszarpnięta i są już wyczerpane przewlekłymi działaniami bojowymi. W każdym z tych wypadków potrzebna jest całkiem odmienna decyzja, inne siły i środki, inne sposoby prowadzenia działań bojowych. Wybór momentu rozpoczęcia operacji często określa jej dalszy rozwój, wpływa na przygotowanie do niej, przyczynia się do zmylenia nieprzyjaciela.

Rządy państw agresywnych zawsze poświęcały wiele uwagi na wybór najkorzystniejszego dla nich momentu rozpętania wojny. Często przesądzało to o powodzeniu, lub w każdym razie stawiało na czas dłuższy przeciwnika w niekorzystnej sytuacji.

W roku 1866 Prusy odniosły zwycięstwo nad Austrią niemal wyłącznie dlatego, że trafnie wybrały moment rozpoczęcia wojny. Austria wówczas nie zdążyła jeszcze odbudować swych sił zbrojnych po

¹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 26, Warszawa 1953, s. 224, 225.

niepomysłnej wojnie z Włochami w 1859 r.; jej sytuacja wewnętrzna, w związku ze wzmagającym się dążeniem Węgier do oderwania się, była chwiejna, Prusy zaś miały dobrze wyszkoloną armię i pozyskały dość silnego sojusznika — Włochy.

W 1941 r. Niemcy faszystowskie napadły na Związek Radziecki w chwili, gdy Kraj Rad nie był dostatecznie przygotowany do wojny, a jego siły zbrojne były w trakcie przebudowy i przezbierania. W tymże czasie niemiecka armia hitlerowska była niemal kompletnie zmobilizowana i rozwinięta w pobliżu granic ZSRR. Nabyła ona wielkiego doświadczenia w prowadzeniu wojny na Zachodzie, a łatwo osiągnięte zwycięstwa podniosły morale jej żołnierzy. To właśnie w znacznej mierze uwarunkowało początkowe powodzenia wojsk hitlerowskich.

Jako przykład trafnego wyboru momentu rozpoczęcia działań, w chwili gdy nacierające zgrupowania niemieckie już wyczerpały swe odwody operacyjne, poniosły duże straty i w znacznym stopniu zatraciły zdolność bojową, można przytoczyć przejście wojsk radzieckich do przeciwnatarcia pod Moskwą w 1941 r., nad Wołgą w 1942 r., pod Kurskiem w 1943 r. oraz w szeregu innych operacji. Wojska radzieckie w tym samym czasie otrzymywały niezbędne posiłki i dzięki przybyłym odwodom tworzyły silne zgrupowania uderzeniowe. W chwili przejścia wojsk radzieckich do przeciwnatarcia pod Moskwą możliwości zaczepne niemieckich zgrupowań uderzeniowych już się wyczerpały, przegrupować zaś swych sił i zorganizować trwałą obronę jeszcze nie zdążyły. Tymczasem trwające przeciwnatarcie wojsk radzieckich pod Tichwinem i przejście do przeciwnatarcia pod Rostowem związały siły nieprzyjaciela na skrzydłach frontu radziecko-niemieckiego, ułatwiając tym

samym rozgromienie głównego niemieckiego zgrupowania pod Moskwą.

Przykładem niefortunnego wyboru momentu przejścia wojsk radzieckich do natarcia jest dyrektywa ludowego komisarza obrony z 22 czerwca 1941 r. nakazująca niezwłoczne przejście Armii Czerwonej do zdecydowanego natarcia w chwili, gdy nie miała ona po temu ani sił, ani środków, ani czasu, wojska zaś niemieckie miały znaczną przewagę na kierunkach wszystkich uderzeń. Istniejąca wówczas sytuacja skazywała to natarcie na niepowodzenie.

Za najbardziej pomyślny moment do podjęcia działań zaczepnych można uważać chwilę, gdy nieprzyjacieli już zużył odwody i ustępuje pod względem gotowości i zdolności bojowych swych wojsk. Podczas drugiej wojny światowej Niemcy hitlerowskie dokonywały napaści na inne państwa właśnie wtedy, gdy nie były one przygotowane do wojny. W takiej sytuacji dokonano agresji na Czechosłowację i Polskę, na Jugosławię i Grecję. Wykorzystując bierność Francuzów i Anglików, wojska niemieckie przeszły w maju 1940 r. do zdecydowanego natarcia na sojuszników zachodnich i szybko rozgromiły ich armię. Znamienne, że dowództwo hitlerowskie we wszystkich wymienionych wypadkach wprowadzało do działania siły przeważające przeciwnika zarówno pod względem liczebnym, jak i jakościowym.

Japończycy do napadu na Pearl Harbor wybrali wczesny ranek niedzielny, gdy większość okrętów amerykańskich znajdowała się w porcie, ubezpieczenie bojowe było rozluźnione, wojska służb brzegowych przebywały w koszarach, a znaczna część załóg okrętów otrzymała zezwolenie na zejście na ląd.

O wyborze momentu rozpoczęcia działań może również decydować stan pogody. Sojusznicy wysa-

dzili desant w Normandii podczas silnego zachmurzenia i przy silnym wietrze, gdy Niemcy najmniej się spodziewali inwazji. O tym generał Bradley tak pisał: „... tylko ta parszywa pogoda uchroniła nas przed wykryciem i zaoszczędziła nam ataków z powietrza. Na podstawie własnych komunikatów meteorologicznych nieprzyjaciół nie mógł uwierzyć, że odważymy się wyjść na wzburzone wody Kanału... Ze względu na ogromną szybkość wiatru i silne zachmurzenie w dniu 5 czerwca niemieckie patrole morskie zostały odwołane, a stawiacze min ograniczyły swą pracę do portów. Nawet zazwyczaj czujna Luftwaffe nie ruszyła się z lotnisk. Te kaprysy pogody spełniły rolę naszego konia trojańskiego.”¹

Wiosną 1944 r. wojska radzieckie, pomimo roztopów, rozwinęły szeroko działania zaczepne na Ukrainie prawobrzeżnej, zadały Niemcom ciężkie straty i wyzwoliły prawie całą Ukrainę. Niemcy nie spodziewali się, że Armia Czerwona podejmie tak energiczne działania w tak niesprzyjających warunkach i sądzili, że w okresie roztopów zdołają dokonać przegrupowań i uporządkować swe siły, mocno przeźrebieone w poprzednich bitwach na linii Dniepru.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma trafny wybór momentu wprowadzenia do bitwy drugich rzutów i odwodów. Przedwczesne ich wprowadzenie nigdy nie dawało dodatnich wyników, ponieważ nieprzyjaciół posiadający jeszcze dość sił zadawał im porażkę i zmuszał do przerywania działań zaczepnych. Takie same wyniki przynosiło zbyt późne wprowadzenie do bitwy drugich rzutów i odwodów, albowiem dawało to przeciwnikowi czas na umocnienie się lub pod-

¹ O. N. Bradley, *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1963, s. 308, 309.

ciągnięcie świeżych sił i zorganizowanie odpowiedniego przeciwdziałania.

Krótko mówiąc, trafnie obrany moment przejścia do tych lub innych działań w trakcie wojny w znacznym stopniu przesądza o ich powodzeniu. Fakt ten może także być wskaźnikiem wykorzystania czasu jako czynnika siły.

Punktualność, przedwczesność i opóźnienie w działaniach

Na równi z wyborem momentu podjęcia działań można postawić taki wskaźnik wykorzystania czasu w wojnie, jak punktualność działań. W wojsku czas jako obiektywny czynnik sytuacji może oznaczać termin, w którym ma być wykonane dane zadanie, lub okres, w ciągu którego to zadanie ma być spełnione. W obydwu wypadkach chodzi o pewną ilość czasu określonego w minutach, godzinach lub dobach, jakim dysponują wojska na wykonanie postawionego zadania. Czas ten określa szybkość ich działań.

Punktualność ma jednakowo wielkie znaczenie w taktyce, sztuce operacyjnej i strategii. Jest ona najlepszym sprawdzianem dokładności obliczeń, ładu, dobrej organizacji i koordynacji działań wojsk. Takie działania cechowały Armię Czerwoną podczas Wielkiej Wojny Narodowej począwszy od drugiego jej okresu, tj. od końca 1942 r., gdy przygniatająca większość operacji była wykonywana w sposób skoordynowany, dokładnie w terminach ustalonych w planach Naczelnego Dowództwa i z reguły kończyła się wielkimi zwycięstwami wojsk radzieckich.

Wręcz odwrotnie przedstawiały się działania wojsk radzieckich w pierwszym okresie Wielkiej Wojny Narodowej. Sztaby niektórych Frontów źle uwzględniały rzeczywistą sytuację podczas planowania operacji

i popełniały poważne błędy w obliczeniach czasu, wskutek czego nieraz podejmowano działania przedwcześnie lub zbyt późno. W rezultacie jednostki ponosiły ciężkie straty i musiały się cofać w głąb kraju.

Opóźnienie w działaniach było w tym okresie cechą charakterystyczną także wielu związków taktycznych, armii, a nawet Frontów. Brak doświadczenia kadry dowódczej często powodował opóźnienia w podjęciu decyzji i przekazaniu jej wojskom. Tak np. rozkazy o wycofaniu wojsk na dogodniejsze rubieże naturalne na tyłach albo w ogóle nie docierały do wykonawców, albo docierały dopiero wtedy, gdy zarówno drogi odwrotu, jak same rubieże były już opanowane przez nieprzyjaciela. Zdarzyło się tak między innymi przy wycofywaniu wojsk z występu białostockiego. W tych warunkach działania jednostek często nosiły charakter niezorganizowany i kończyły się porażką.

Do opóźniania działań w tym okresie przyczyniało się również to, że Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa nie brała pod uwagę stanu kolei, posiadanych środków transportu samochodowego oraz surowych warunków bardzo śnieżnej zimy 1941/1942 r. i roztopów wiosennych. Powodowało to niedotrzymywanie ustalonych terminów i opóźnienia w przegrupowaniach i ześrodkowaniach wojsk oraz w dowożeniu środków materiałowych. W rezultacie Kwatera Główna musiała czasem przesuwąć termin rozpoczęcia operacji, lub podejmować ją, nie czekając na całkowite ześrodkowanie sił i środków materiałowych. Zmuszało to wojska do działania w sytuacji naprężonej, z reguły doprowadzało do przerwania operacji przed jej ostatecznym zakończeniem i do niewykonania postawionych zadań.

Dla rozwoju operacji zaczepnej lub potęgowania wysiłku w obronie bardzo ważne jest wprowadzenie

we właściwej chwili do bitwy odwodów i drugich rzutów. Spóźnienie się z ich użyciem grozi całkowitym wygaśnięciem pomyślnie rozpoczętego natarcia i rozgromieniem wojsk nacierających. Przykładem takich opóźnionych działań może być wprowadzenie do bitwy odwodów w operacji orłowskiej w lipcu 1943 r. Nacierający Front Briański zużył do 19 lipca wszystkie posiadane odwody. Tymczasem Niemcy przerzucili do rejonu Orła znaczne posiłki z innych odcinków i stworzyli ciągły front obrony. Front Briański po to, by mógł rozwinąć natarcie, musiał otrzymać nowe poważne siły. Ale dopiero 20 lipca w skład Frontu przybyła 11 armia, którą bez należytego przygotowania wprowadzono do bitwy z marszu w miarę nadciągania jednostek. Rzecz jasna, że w takich warunkach armia nie mogła osiągnąć sukcesu. W ciągu 5 dni walk posunęła się ona zaledwie o 15 km i decydującego wpływu na przebieg operacji nie wywarła.

Równie pośpiesznie wprowadzono do bitwy 4 armię pancerną i 2 korpus kawalerii, które przybyły 25 lipca. Na przygotowanie się do działań miały one zaledwie niespełna jeden dzień. Z braku czasu nie mogły zorganizować i wszechstronnie przygotować działań bojowych. Opóźnienie we wprowadzeniu 4 armii pancernej dla dokończenia przełamania doprowadziło do tego, że nieprzyjaciel zdołał uporządkować swe jednostki po pierwszych uderzeniach wojsk radzieckich i ponownie stworzyć trwałą obronę. W tych warunkach 4 armii pancernej przypadło w udziale nie rozwijanie natarcia lub dokańczanie przełamania obrony, lecz ponowne jej przełamywanie. W rezultacie natarcie rozwijało się bardzo wolno.

Przytoczone przykłady świadczą o tym, że powodem licznych niepowodzeń na wojnie było zbyt późne

podejmowanie decyzji i wydawanie rozkazów, które nie nadążały za rozwojem wydarzeń, oraz powolność i sztywność dowództwa operacyjnego.

W opóźnionych działaniach na wojnie kryje się zawsze wielkie niebezpieczeństwo. Takie działania są z reguły związane z dużym marnotrawstwem czasu, umożliwiają przeciwnikowi przejęcie inicjatywy, pozwalają mu na bezkarne manewrowanie siłami i środkami i wykonywanie uderzeń w najdogodniejszym dla niego punkcie i czasie oraz prowadzą do porażki poszczególnych jednostek własnych. Opóźnione działania mają niemal zawsze charakter działań oderwanych i niezorganizowanych.

Jednakże nie można utożsamiać działań oderwanych z działaniami nierównoczesnymi. Nierównoczesność jest przeciwieństwem jednoczesności, nie jest jednak synonimem oderwania. Działania jednoczesne wymagają dobrej organizacji i dokładnego obliczenia czasu. Zmuszają przeciwnika do rozproszenia wysiłków i niemal zawsze doprowadzają do jego porażki. Działania nierównoczesne także mogą przynieść sukcesy, jeżeli zostaną zawczasu zaplanowane jako kolejne uderzenia, jako określony manewr mający na celu zmylenie przeciwnika i zmuszenie go do stopniowego zużycia odwodów i to nie na głównym kierunku. W ten sposób w toku Wielkiej Wojny Narodowej, zwłaszcza w latach 1944 i 1945, Armia Czerwona przeprowadziła szereg dużych kolejnych operacji zaczepnych, podejmując je na coraz to innym odcinku olbrzymiego frontu i zmuszając nieprzyjaciela do gubienia się w domysłach co do miejsca i czasu następnego uderzenia, do rozpraszania odwodów i narażania ich na oddzielne pobicie.

Nie mniej niebezpieczne są na wojnie działania przedwczesne. Są one z reguły źle przygotowane

i pozwalają nieprzyjacielowi na ich wczesne wykrycie i podjęcie odpowiednich kroków zaradczych. Podczas Wielkiej Wojny Narodowej zdarzały się wypadki, że Niemcy dowiadawali się zawczasu o przygotowywanym natarciu wojsk radzieckich, po czym skrycie wycofywali swe oddziały na tylne linie obrony, pozostawiając na głównym pasie jedynie słabą osłonę. W tych wypadkach radzieckie przygotowanie artyleryjne uderzało w próżnię, wojska zaś, które ruszały do ataku, zajmowały porzucone przez nieprzyjaciela okopy. Przy dalszym posuwaniu się napotykały w głębi zorganizowaną obronę i ponosiły zbędne straty.

Przedwczesne wprowadzenie 1 i 2 armii pancernych gwardii do bitwy w operacji berlińskiej, w celu dokończenia przełamania pierwszego pasa obrony, doprowadziło do tego, że obydwie armie wpłatały się w przewlekłe walki z silną obroną nieprzyjaciela i do końca operacji nie mogły oderwać się od armii ogólnowojskowych.

Jednakże, mówiąc o przedwczesnym rozpoczynaniu działań, nie należy tego pojęcia mieszać z ubiegnięciem nieprzyjaciela w działaniach. Przedwczesność jest wynikiem pośpiechu i braku zorganizowania, ubiegnięcie zaś — są to działania zawczasu przemyślane i zorganizowane, mające na celu zadanie przeciwnikowi niespodzianego uderzenia i zmuszenia go do działania w niekorzystnych dla niego warunkach, gdy nie osiągnął on jeszcze gotowości do działania. Wykonanie uderzeń uprzedzających w toku działań bojowych jest najważniejszym warunkiem wstępnym uchwycenia inicjatywy oraz obezwładnienia nieprzyjaciela zawczasu utworzoną przewagą sił i środków.

Zarówno przedwczesne, jak i opóźnione działania są wynikiem i miernikiem nierozsądnego wyzyskania

czasu na wojnie. Osłabiają one wojska własne, a przeciwnikowi stwarzają korzystne warunki do działania, toteż, unikając samemu działań przedwczesnych lub opóźnionych, należy zmuszać do nich przeciwnika. Postawi go to w niedogodnej sytuacji i pozwoli w stosownej chwili zadać mu straty. W grudniu 1941 r. Hitler podpisał dyrektywę o przejściu na całym froncie radziecko-niemieckim do obrony, ażeby zachować siły do wznowienia natarcia w roku 1942. Wojska radzieckie w trakcie zimowej kontrofensywy zmusiły przeciwnika do przedwczesnego zużycia znacznej części odwodów i tym samym osłabiły siłę jego uderzeń w lecie 1942 r., toteż Niemcy zdołali podjąć natarcie tylko na południowym skrzydle frontu radziecko-niemieckiego.

Przykłady wymuszonych działań opóźnionych nieprzyjaciela można znaleźć w operacjach lat 1944—1945. Wykonywanie przez wojska radzieckie kolejnych uderzeń na różnych odcinkach olbrzymiego frontu zmuszało niemieckie dowództwo do przerzucania odwodów z jednego kierunku na inny. Ponieważ jednak uderzenia radzieckie były niespodzianie przenoszone na duże odległości, Niemcy często spóźniali się z przerzuceniem i wprowadzeniem odwodów do bitwy, wskutek czego nie wywierały one istotnego wpływu na przebieg operacji.

Można by było przytoczyć z historii mnóstwo innych przykładów działań przedwczesnych lub opóźnionych na potwierdzenie tego, że zarówno jedne, jak i drugie prawie zawsze kończyły się porażką lub pozostawały nierozstrzygnięte. Dlatego na wojnie nie wolno dopuszczać ani do przedwczesnych, ani do opóźnionych działań. Wszystko powinno być dokładnie obliczone, uzgodnione i punktualnie wykonane. To właśnie stanowi rękomię powodzenia.

Obliczanie czasu

Chcąc racjonalnie wykorzystać na wojnie czas, dowódca powinien umieć go sobie podporządkować, czyli tak regulować bieg wydarzeń, aby następowały one w ściśle określonym terminie. Podejmując decyzje na każdym szczeblu dowodzenia, należy czas tak podzielić, aby starczyło go dla wszystkich ogniw pośrednich i wszystkich zamierzonych przedsięwzięć. Inaczej mówiąc, trzeba umieć realnie obliczać czas i wszechstronnie uwzględniać warunki przyszłych działań, oraz rozsądnie go wykorzystywać, czyli zamysłać i planować przygotowanie i przeprowadzenie bitwy i operacji, stosując się ściśle do rzeczywiście posiadanego czasu, który zawsze może zostać ograniczony przez oczekiwane lub rozpoczęte działania przeciwnika.

Przy tego rodzaju obliczeniach szczególne znaczenie ma wydzielenie niezbędnego czasu na szkolenie wojsk i zorganizowanie wszechstronnego przygotowania działań bojowych. W praktyce na wojnie często obserwuje się zjawiska przeciwne: większość czasu zużywają sztaby na planowanie bitwy lub operacji, jednostki zaś zmuszone są wchodzić do bitwy nie dość przygotowane.

Można z całą pewnością twierdzić, że ponad 90% wszystkich błędów związanych z niewłaściwym wykorzystaniem czasu na wojnie było spowodowanych albo niedocenianiem jego znaczenia, albo nierealnym, złym obliczeniem. Na wojnie trudno jest oczywiście przewidzieć i uwzględnić wszystkie czynniki mogące wpłynąć na realność obliczeń, gdyż zbyt dużo występuje najrozmaitszych przypadków. Jednakże mistrzostwo dowódcy polega właśnie na umiejętności przewidywania na podstawie ogólnych prawidłowości

wojny możliwych wydarzeń przypadkowych, uwzględniania ich i realnego obliczenia własnych sił i możliwości.

Szczególnie wielkie znaczenie ma trafne obliczenie czasu na przygotowania do działań bojowych, gdyż czynności przygotowawcze pochłaniają zawsze o wiele więcej czasu niż właściwe działania. Poza tym przy przygotowaniach do działań bojowych prawdopodobieństwo przypadków jest zawsze mniejsze i można je stosunkowo łatwo przewidzieć.

Wszystkiego przewidzieć oczywiście nie można i dlatego nieoczekiwane wydarzenia są na wojnie nieuniknione. Jako środek na zwalczanie przypadków trzeba mieć zawsze rezerwę czasu, podobnie jak nie można prowadzić działań bojowych nie mając odwodu sił i środków. Jakiegokolwiek by się obliczenie wykonywało, zawsze należy zachować chociaż minimalną nadwyżkę czasu.

Równocześnie z wydzielaniem rezerwy czasu dla wojsk własnych należy walczyć o to, by pozbawić tej rezerwy przeciwnika, zmusić go do nieracjonalnego zużywania czasu i do działania bez należytego przygotowania, powstrzymywać jego wojska, wnosić zamieszanie w ich działania, przeszkadzać w dowodzeniu, krzyżować plany i zamierzenia. Zmarnowanie przez nieprzyjaciela czasu jest dla niego nie mniej groźne niż utrata odwodu sił i środków. Co więcej, nieprodukcyjne zużycie czasu może zmusić przeciwnika do wykorzystania odwodu sił i środków przedwcześnie i bez należytego przygotowania, co nieuchronnie prowadzi do dużych i nieusprawiedliwionych strat.

Mówiąc o kalkulacji czasu, tj. o ustalaniu przebiegu wydarzeń w czasie i przestrzeni, należy się starać, by wszystkie zamierzone przedsięwzięcia w celu przygotowania bitwy lub operacji zostały wyko-

nane z możliwie największym wyprzedzeniem nieprzyjaciela. Trzeba zawsze dążyć do przewagi nad przeciwnikiem pod względem gotowości, a więc także pod względem czasu. Zmusi go to do działania bez należytego przygotowania i w niekorzystnych warunkach. W trakcie działań bojowych przewagę w czasie nad przeciwnikiem osiąga się przez ubiegnięcie go w utworzeniu zgrupowań sił i środków, w nagromadzeniu potrzebnych zasobów środków materiałowo-technicznych, w przejściu do rozstrzygających działań, w osiąganiu większych szybkości we wszystkich dziedzinach wojskowości.

Przewagę pod względem czasu nad nieprzyjacielem należy tworzyć nie tylko w toku wojny, lecz również i w czasie pokoju. Osiąga się to przez nagromadzenie zawczasu zapasów środków materiałowo-technicznych do prowadzenia wojny, odpowiednie przygotowanie teatrów działań wojennych, przestawienie w porę ekonomiki kraju na tory wojenne, szybkie zmobilizowanie i rozwinięcie sił zbrojnych i doprowadzenie ich do gotowości bojowej. Niemcy hitlerowskie i imperialistyczna Japonia stworzyły taką przewagę nad przeciwnikami na dłuższy czas przed swą agresją, później zaś znacznie tę przewagę zwiększyły, wykonując niespodziewaną napaść. Jednakże drapieżcom imperialistycznym nie starczyło sił do całkowitego wykorzystania osiągniętej pod względem czasu przewagi. Realne siły i możliwości były po stronie przeciwniej.

Wzrost znaczenia czasu w wojnie współczesnej

Mówiliśmy już, że czynnik czasu odgrywał we wszystkich wojnach niezmiennie doniosłą rolę, zaczynając od przygotowań do niej i kończąc na ostatecznych uderzeniach wojsk. W wojnie współczesnej,

wobec olbrzymiego zwiększenia się wszystkich rodzajów szybkości, znaczenie czasu wzrosło niepomiaralnie. Jeśli chodzi o podniesienie obronności kraju, to czas, jakim będzie państwo dysponowało na stworzenie potencjału wojennego i uruchomienie go w razie napaści, można pod względem znaczenia postawić na jednym poziomie z osiągnięciami naukowo-technicznymi i możliwościami ekonomiczno-wytwórczymi. Od stopnia wykorzystania posiadanego czasu na stworzenie potencjału wojennego zależy przygotowanie kraju i jego sił zbrojnych do wojny. Dobrze to rozumieją agresywne koła państw imperialistycznych: rozpoczynają one przygotowania do nowej wojny zanim wygaśnie pożar wojny minionej. Tak było po pierwszej wojnie światowej, tak też jest dziś, po drugiej wojnie światowej.

Nie zdążył jeszcze wyschnąć atrament na aktach o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich i imperialistycznej Japonii, a już czarne siły reakcji światowej podjęły pracę nad utworzeniem agresywnych bloków wojennych i sojuszów w celu przygotowania nowej wojny. Im dalszą stawała się data podpisania tych aktów, tym intensywniej prowadzono przygotowania wojenne i tym bardziej napięta stawała się sytuacja międzynarodowa.

Państwa imperialistyczne, po podjęciu wściekłego wyścigu zbrojeń, usiłują zyskać na czasie dla przygotowań wojennych. Wyzyskując swe osiągnięcia naukowo-techniczne i możliwości wytwórczo-ekonomiczne dążą do stworzenia w najkrótszym czasie olbrzymiego potencjału wojennego i osiągnięcia przewagi sił i środków, które by można było niespodzianie zastosować w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom socjalistycznym. Świadczą o tym olbrzymie budżety wojskowe państw imperialistycz-

nych i nieustający wyścig zbrojeń. Równocześnie państwa imperialistyczne forsownie przygotowują pod względem ideologicznym do wojny ludność, w którą uporczywie wpaja się myśl o nieuchronności nowej wojny i o konieczności w związku z tym preliminowania wielkich kwot na przygotowania wojenne. Wojskowi ideolodzy imperializmu nie szczędzą wysiłków dla wynalezienia, opracowania i propagowania najkorzystniejszych dla państw imperialistycznych sposobów napaści na Związek Radziecki. Głoszą otwarcie ideę „prewencyjnej” totalnej wojny jądrowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom socjalistycznym, w której rozstrzygającą rolę ma odegrać zaskakujące uderzenie jądrowe.

Groźba niespodzianego rozpętania przez imperialistów wojny termojądrowej jest niebezpieczna dlatego, że może się rozpocząć w dowolnej chwili przy jednoczesnym zastosowaniu kolosalnej mocy rażącej broni jądrowej na ogromnych obszarach lądów i mórz. Długotrwałość napadu jądrowego można liczyć na godziny lub doby, liczbę zaś ofiar — na dziesiątki i setki milionów istnień ludzkich.

W takiej wojnie nie będzie miejsca dla strategii stopniowego wyczerpywania i zużywania sił przeciwnika, jak to bywało w wojnach minionych. Obecnie żadna ze stron walczących nie może pozwolić sobie na rozmyślne przewleknięcie wojny, nie wystawiając się na ryzyko niezwłocznego rozgromienia termojądrowymi uderzeniami przeciwnika. Strategia przyszłej wojny jest strategią gwałtownych działań i wielkich szybkości. Strony walczące będą usiłowały rozbić lub wyczerpać przeciwnika dosłownie już pierwszymi uderzeniami, aby nie dać mu możliwości i czasu na opamiętanie, zniweczyć lub co najmniej maksymalnie zmniejszyć skuteczność działań odweto-

wych oraz uniemożliwić albo jak najbardziej utrudnić przeprowadzenie czynności mobilizacyjnych. Broń jądrowa i środki przenoszenia jej na cel w pełni umożliwiają osiągnięcie tych zamierzeń.

W zachodniej prasie wojskowej ze szczerym cynizmem się pisze, że przyszła wojna rozpocznie się od razu od rozstrzygającego stadium. Na niszczące uderzenia mogą być jednocześnie wystawione najważniejsze obiekty na głębokim zapleczu państw walczących i wojska na teatrach działań wojennych. Powodzenie osiągnie strona, która od razu zdobędzie przewagę pod względem czasu, szybkości i stanowczości działań. Zwlekanie przy rozwijaniu i prowadzeniu operacji w przyszłej wojnie będzie równoznaczne z dobrowolnym oddaniem inicjatywy nieprzyjacielowi. Oto, jak o tym pisze, na przykład, Bernard Brodie: „Mimo wszystko wojna przewencyjna pozostaje nadal jedną z naszych teoretycznych alternatyw....”¹ „Tyle tylko możemy powiedzieć, że jakikolwiek by był nasz plan strategii ofensywnej, miałyby największe szanse powodzenia, gdybyśmy uderzyli pierwsi....”² Wtórzuje mu profesor chicagowskiego uniwersytetu Hans Morgenthau, który oświadcza, że w wojnie jądrowej wygrywa ten, kto szybciej potęguje siłę.

Wszystko to sprawia, że zagadnienie bojowej gotowości sił zbrojnych, oraz możliwości ich zmobilizowania, ześrodkowania i rozwinięcia stało się niezwykle palące. Toteż nie jest dziełem przypadku, że coraz częściej słyszy się wypowiedzi wojskowych ideologów imperializmu o tym, że w przyszłej wojnie bodaj

¹ Bernard Brodie, *Strategia w erze broni rakietowej*, Warszawa 1963, s. 198.

² *Tamże*, s. 200.

nie będzie ani możliwości, ani potrzeby podejmowania na wielką skalę przedsięwzięć mobilizacyjnych. Według ich zdania broń jądrowa pozwala porywać się na rozstrzygające sukcesy już na samym początku wojny bez rozwijania zasobów ludzkich i materialowych, wobec czego wojna najprawdopodobniej zostanie rozpoczęta i zakończona przez te siły zbrojne, które będą gotowe do działania w chwili jej wybuchu. Jeden z wojskowych ideologów amerykańskiego imperializmu, Henry Kissinger, tak pisze na ten temat: „Wojna totalna prowadzona z użyciem broni współczesnej zostanie rozstrzygnięta działaniami sił zbrojnych znajdujących się w dyspozycji przeciwników w chwili rozpoczęcia wojny. Nie możemy już liczyć na to, że będziemy dysponowali czasem, w ciągu którego zdołamy przeprowadzić mobilizację. Dlatego musimy do maksimum wyzyskać przewagę naszego potencjału przemysłowego przed początkiem wojny.”¹

Jeśli się weźmie pod uwagę moc niszczącą broni jądrowej oraz ograniczone rozmiary terytorium agresywnych państw imperialistycznych, to wypowiedzi te można uznać za całkiem uzasadnione. Dlatego państwa imperialistyczne już obecnie utrzymują w stanie gotowości wielomilionowe armie i gromadzą środki napędzające jądrowej licząc, że przez ich wykorzystanie zdołają osiągnąć strategiczne cele wojny, nie tracąc czasu na dodatkowe rozwijanie sił zbrojnych.

Jednakże zmobilizowanie i rozwinięcie sił zbrojnych stanowi doniosłe zagadnienie również dla państw posiadających rozległe terytorium. Uderzenia jądrowe,

¹ Henry Kissinger, *Nuclear Weapons and Foreign Policy*, New York 1957, Cyt. wg przekładu rosyjskiego: G. Kissinger, *Jadriernoje orużije i wnieszniaja politika*, Moskwa 1959, s. 150.

które spadną na administracyjno-polityczne, naukowe i przemysłowe ośrodki oraz węzły komunikacyjne mogą na czas dłuższy zahamować wykonywanie czynności mobilizacyjnych na dużej i najgęściej zaludnionej części kraju.

Na podstawie powyższego można wyciągnąć wniosek, że walka o zysk na czasie jeszcze przed wybuchem wojny nabiera teraz szczególnego sensu. Państwa imperialistyczne, zmierzając do tego celu, już obecnie starają się tak zorganizować swą ekonomikę, by z chwilą wybuchu wojny można było bez trudu przedstawić ją na tory wojenne. Również dla zysku na czasie utrzymują one wielomilionowe siły zbrojne w stanie takiej gotowości bojowej i w takim ugrupowaniu, jakie pozwolą im na niezwłoczne podjęcie działań wojennych w dowolnej skali przy wykorzystaniu wszystkich współczesnych środków rażenia.

Nie może to nie wzbudzać czujności w państwach pokojowych. Aby się nie dać zaskoczyć, muszą one podejmować niezbędne kroki w celu podniesienia swej obronności i utrzymania sił zbrojnych na należyтым poziomie gotowości bojowej.

Walka o zysk na czasie nie ustanie także podczas wojny. Będzie to jednak, jak można przypuszczać, walka nie o dnie i tygodnie, jak w wojnach minionych, lecz o minuty i godziny, a czas jej trwania zostanie bardzo ograniczony.

Agresywne siły imperialistyczne, uwzględniając w swych planach niespodziewane rozpętanie wojny ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, pragną zyskać na czasie już od samego początku wojny, stworzyć korzystne warunki do dalszych działań i w ich ostatecznym wyniku wygrać wojnę.

W związku z tym w wojnie współczesnej ogromnego znaczenia nabiera uprzedzenie w porę o napaści nieprzyjaciela. Dotychczas po to, by rozpocząć działania wojenne, trzeba było przeprowadzić mobilizację oraz rozwinąć i ześrodkować w pobliżu granicy dużą ilość wojsk. Nie mogło to ująć uwagi strony przeciwnej, która miała możność podjęcia odpowiednich kroków ostrożności, dysponując na to co najmniej paroma tygodniami czasu. Obecnie sytuacja gruntownie się zmieniła. Zbędne się stało skupianie nad granicą znacznych sił wojskowych. Rozpocząć działania bojowe i decydować o ich powodzeniu będą nie armie lądowe, lecz broń raketowo-jądrowa. Państwa imperialistyczne, mając rakiety na stanowiskach startowych w głębi kraju lub na okrętach podwodnych, mogą je uruchomić w każdej chwili. Broń raketowo-jądrowa skraca wybitnie czas niezbędny na przeniesienie ładunku jądrowego na odległość międzykontynentalną, wobec czego na zareagowanie na napad pozostają dosłownie minuty. Teraz chodzi nie o to, by na kilka godzin naprzód ostrzec o napadzie lotnictwa lub środków rakietowych, lecz o to, by zyskać minuty potrzebne na doprowadzenie sił zbrojnych do całkowitej gotowości bojowej dla odparcia uderzeń przeciwnika i zadania mu ciosów odwetowych.

Jest rzeczą całkiem oczywistą, że obecnie będzie zbyt mało czasu na podjęcie nawet najniezbędniejszych kroków w celu zapewnienia ludności państwa bezpieczeństwa, nie mówiąc już nawet o przeprowadzeniu mobilizacji. Oto dlaczego system mobilizacji i rozwinięcia sił zbrojnych musi być jak najprostszy i ograniczony w czasie, szybkość zaś doprowadzenia do całkowitej gotowości bojowej sił zbrojnych, a zwłaszcza środków odwetowych, powinno się mierzyć dosłownie na minuty.

Mówiliśmy poprzednio o wartości czasu na wojnie. Z przytoczonych przykładów widać, jak drogo trzeba płacić za zysk na czasie i jak olbrzymie ofiary powoduje wszelkie związane z tym marnotrawstwo. Jeszcze większą cenę trzeba będzie płacić za jedno i za drugie w wojnie współczesnej. Jeśli w wojnie minionej zacięta walka o zysk na czasie dla rozwinięcia sił zbrojnych, mimo ogromu ponoszonych ofiar, była w jakimś stopniu usprawiedliwiona, to w przyszłej wojnie podobna walka nie zdoła chyba usprawiedliwić tych kolosalnych strat, jakie mogą ponieść państwa w wyniku jakiegokolwiek bądź niedoceny czynnika czasu. Zresztą sama walka o zysk na czasie przyjmie prawdopodobnie całkiem inny charakter. Będzie ona trwała nie miesiące, jak w wojnach przeszłości, lecz dosłownie godziny, być może dni, gdyż rażąca moc broni jądrowej wielokrotnie skróciła czas potrzebny na osiągnięcie strategicznych celów wojny. To, co niegdyś zdobywano wieloletnią walką, może być obecnie osiągnięte w ciągu kilku godzin.

Przy względnie jednakowych środkach prowadzenia walki obu stron walczących pomyślny wynik zmagania o zysk na czasie będzie w znacznej mierze zależał od osiągniętego stopnia przewagi nad przeciwnikiem pod względem szybkości wojskowych. Takie same znaczenie będzie miała umiejętność terminowego i pełnego wyzyskania tych szybkości do zadania przeciwnikowi uderzeń odwetowych i udaremnienia jego usiłowań w zakresie wykorzystania wielkich szybkości wojskowych do osiągnięcia powodzenia w wojnie.

Jeszcze większą rolę będzie odgrywać czynnik czasu w trakcie działań wojennych. Współczesne środki prowadzenia wojny, a przede wszystkim broń raketowo-jądrowa, gwałtownie zmieniają parametry działań bojowych: wzrasta ich rozmach przestrzenny we wszyst-

kich trzech wymiarach oraz wielokrotnie zwiększają się ofiary w ludziach i straty materialne. W tymże czasie ilość sił i środków angażowanych bezpośrednio do prowadzenia działań bojowych, jak również długo-trwałość bitwy i operacji mają tendencję do skracania się. Rozrastając się w sensie przestrzennym operacje współczesne kurczą się zarazem w czasie.

Tłumaczy się to tym, że zwiększona moc i zasięg oddziaływania współczesnych środków rażenia pozwalają na wykonywanie zadań bojowych nie w drodze kolejnego niszczenia sił nieprzyjaciela i opanowywania jego terytorium, lecz przede wszystkim w drodze jednoczesnego oddziaływania bronią jądrową na całe operacyjne ugrupowanie przeciwnika, nie wyłączając jego najbliższych odwodów strategicznych, z równoczesnym gwałtownym natarciem wojsk na znaczną głębokość i zrzuconiem desantów powietrznych. Działania tego rodzaju mogą od razu sparaliżować przeciwnika i zmusić go do tracenia drogiego czasu na doprowadzenie siebie do porządku i podjęcia niezbędnych kroków odwetowych. W tych warunkach bitwa, a często nawet operacja, może być wygrana lub przegrana już w początkowym etapie. Ograniczony czas, w ciągu którego będą przebiegać operacje, wymaga od wszystkich szczebli dowódczych starannego planowania i organizowania ścisłego współdziałania wszystkich sił i środków pod względem celu, miejsca, czasu i sposobów działania. W operacjach współczesnych jednym z głównych warunków osiągnięcia powodzenia jest to, ażeby w ograniczonym czasie i z największym pożytkiem zastosować możliwie największą potęgę środków rażenia na całej głębokości ugrupowania nieprzyjaciela w celu zadania jednym uderzeniem ciężkiej porażki jego wojskom, zdeorganizowa-

wania systemu dowodzenia i zaopatrywania oraz uniemożliwienia mu stawienia zorganizowanego oporu.

To, co powiedzieliśmy o operacji, może się odnosić także do przyszłej wojny jako całości: rozrastając się w przestrzeni, skróci się ona wielokrotnie w czasie, do czego przyczynią się również współczesne środki prowadzenia wojny. Strategia otrzymała wyjątkowo potężną i giętą broń jądrową, która umożliwia jej szybsze osiąganie wytkniętych celów wojny nie przez kolejne wykonywanie lokalnych lub pośrednich zadań taktycznych i operacyjnych, lecz przez bezpośrednie oddziaływanie na dowolnie wybrany obiekt obchodzący strategię.

W wojnie współczesnej każda jednostka czasu będzie do ostateczności nasycona wydarzeniami o ogromnym znaczeniu operacyjnym i strategicznym, które będą decydowały o losie całych armii i państw. Uderzenia operacyjno-taktycznej broni jądrowej połączą się w jedną całość z uderzeniami strategicznych środków napaści jądrowej i w ciągu kilku godzin sparaliżują życie ludzi na olbrzymich obszarach. To, czego poprzednio nie udawało się uzyskać w ciągu długotrwałych wojen, zostanie osiągnięte w ciągu kilku godzin za pomocą uderzeń broni jądrowej.

Jeśli niegdyś czas, według określenia Clausewitza, był aniołem stróżem broniącego się, to obecnie ma on jednakowe znaczenie dla obydwu stron walczących, które bodaj nie będą już prowadziły działań obronnych w ich dawnym pojęciu. Obrona wojsk lądowych, jako sposób prowadzenia wojny, zatraciła swe poprzednie znaczenie. Broń jądrowa jest przede wszystkim bronią ofensywną. Wymaga ona najbardziej zdecydowanych, energicznych i gwałtownych działań zaczepnych oraz szybkich, niemal natychmiastowych decyzji oraz wielkiej inicjatywy i samodzielności na

wszystkich szczeblach sił zbrojnych. Dlatego w wojnie współczesnej punktualność staje się podstawą każdego działania, działania zaś przedwczesne lub opóźnione będą brzemienne w najcięższe konsekwencje: mogą doprowadzić do całkowitej i bezużytecznej utraty odwołów, udaremnienia zamierzonego planu i do porażki.

Działania przedwczesne nieprzyjaciel może odeprzeć za pomocą współczesnej broni o wiele szybciej i łatwiej niż w wojnach minionych, ale tu również opóźnienie może mieć fatalne następstwa. Trzeba pamiętać, że im doskonalszy będzie sprzęt bojowy i im szybciej się będą rozwijały wydarzenia wojenne, tym cięższe będą konsekwencje działań przedwczesnych lub opóźnionych. W wojnie współczesnej niepunktualność liczona nawet na minuty może mieć o wiele gorsze skutki niż niepunktualność w wojnach minionych liczona na doby.

→ W wojnach przeszłości czynnik czasu był mniej ważny niż staranne przygotowanie i ześrodkowanie sił na rozstrzygających kierunkach. W wojnie współczesnej jednakowo wielkie znaczenie ma dobra organizacja, jak i szybkość działań, masowanie zaś środków nabrało bez porównania większej doniosłości w czasie niż w przestrzeni. Co więcej, masowanie w przestrzeni stało się obecnie bardzo niebezpieczne i może być dokonywane tylko na krótko, szybko i zdecydowanie. Masowanie trwające czas dłuższy nieprzyjaciel może łatwo udaremnić uderzeniem jądrowym i wówczas nie da ono potrzebnego efektu. Należy przy tym mieć na widoku, że w warunkach współczesnych możliwości masowania sił w czasie znacznie wzrosły w związku ze zwiększoną ruchliwością wojsk. Prócz tego, zmasowanie wojsk można łatwo zastąpić zmasowanym działaniem broni jądrowej, mającym na celu wykonanie zadań głównych.

Stosunkowo powolny rozwój wydarzeń w wojnach przeszłości pozwalał dowódcy na poprawianie w toku działań bojowych popełnionych błędów. W wojnie jądrowej ani czasu, ani okazji do naprawienia błędów nie będzie. Już Clausewitz pisał, że im wolniej przebiegają działania wojenne, im częstsze i dłuższe są w nich przerwy, tym łatwiej jest naprawić popełniony błąd. I przeciwnie, im większe jest napięcie wojny, tym krótsze są przerwy i tym mniej czasu pozostaje na zastanowienie się. Było wiele wojen, w których więcej czasu zużywano na przerwy niż na bezpośrednie działania bojowe. Wojna współczesna nie będzie przypominała takich wojen. Wydarzenia będą w niej następowały z tak kalejdoskopową szybkością, że nie zawsze będą uchwytne. W tych warunkach nie starczy czasu nie tylko na naprawianie popełnionych błędów, lecz nawet na to, by w jakiś sposób reagować na wszystkie zmiany sytuacji.

Im szybciej i im w większym stopniu zostanie wykorzystana potęga sił zbrojnych do zadania agresorowi zdecydowanej porażki, tym większa będzie skuteczność oddziaływania współczesnej broni i tym szybciej nieprzyjaciół odczuje siłę uderzeń. W wojnie rakietowo-jądrowej liczenie na możliwość długotrwałego przygotowywania operacji byłoby poważnym błędem. Czasu na to będzie zbyt mało. W korzystniejszej sytuacji zawsze się znajdzie strona, która umie czas cenić i należycie go rozłożyć w celu szybkiego i punktualnego przygotowania operacji. Dowództwa wszystkich szczebli powinny pracować szybko i dokładnie jak dobrze wyregulowany mechanizm. Podczas przygotowań do operacji nie powinno się zmarnować ani jednej minuty. Trzeba stale pamiętać, że przeciwnik również umie cenić czas i usiłuje go wykorzystać jako czynnik siły.

Czas będzie także rozstrzygającym czynnikiem pomysłnego rozwoju operacji. Szybkość podejmowania decyzji, przygotowania i wykonania uderzeń jądrowych, przeprowadzenia manewru i natarcia oraz wznoszenia i pokonywania przeszkód zapewnia uchwycenie i utrzymanie w swych rękach inicjatywy działań. To zaś jest podstawą powodzenia. Brak zdecydowania i zmarnowanie czasu może mieć bez porównania gorsze następstwa niż błędy popełnione przy podejmowaniu decyzji.

Gwałtowne zwiększenie się szybkości w wojsku, z wynikającą z natury rzeczy konsekwencją, podnosi znaczenie czasu. Obecnie o zwycięstwie lub porażce w bitwie i operacji od pierwszych do ostatnich dni wojny będzie decydować nie tylko przewaga sił i środków nad przeciwnikiem, lecz także wielka szybkość działań wojsk i stosowania mocy rażenia broni jądrowej, jak również rozsądne wyzyskanie czasu. W przyszłej wojnie nie będzie miejsca dla powolnych i rytmicznych działań. Takie działania to najkrótsza droga do niepowodzeń. Dlatego za podstawę bojowego i operacyjnego wyszkolenia wojsk należy przyjąć wychowanie i szkolenie w duchu wielkiej aktywności.

W wojnach minionych, zwłaszcza na ich początku, istniał zawsze pewien okres poszukiwań i sprawdzania w praktyce nowych form organizacji wojsk i sposobów prowadzenia działań bojowych. Dopiero po znalezieniu tych sposobów wprowadzano je na wielką skalę. W warunkach obecnych liczyć na taki okres znaczyłoby skazywać z góry siły zbrojne na powolne i niezdecydowane działania i, co za tym idzie, na porażkę. Obecnie we wszystkich armiach odbywa się proces organizacyjnych i technicznych zmian, które wnoszą poprawki do taktyki, sztuki operacyjnej i strategii. Poprawki te trzeba wprowadzać w czasie pokoju

na podstawie głębokich badań teoretycznych i sprawdzenia w praktyce podczas rozmaitych doświadczeń, prób i ćwiczeń z udziałem wojsk. Siły zbrojne tylko wtedy staną na wysokości zadania, gdy ich uzbrojenie, sprzęt bojowy oraz formy organizacyjne i sposoby prowadzenia działań bojowych będą pozostawały stale w całkowitej harmonii ze sobą i z wymaganiami wojny współczesnej. Całość powinna być tak zorganizowana, ażeby siły zbrojne mogły w każdej chwili podjąć najbardziej zdecydowane działania, nie tracąc czasu na poszukiwania i sprawdzanie nowych form organizacji oddziałów i związków taktycznych oraz sposobów prowadzenia wojny. W warunkach dzisiejszych wszystko musi być przygotowane zawczasu zanim nastąpią wybuchy jądrowe.

Niektóre wnioski

Wzrost roli i znaczenia czasu i szybkości na wojnie stanowi jedną z najważniejszych i najbardziej charakterystycznych tendencji historycznego rozwoju wojen i sztuki wojennej. Im bardziej wzrastały szybkości na wojnie, tym większej wartości nabierała każda jednostka czasu, zwłaszcza przy szybkościach oddziaływania współczesnych środków rażenia. Wyniki, do których poprzednio dążono w ciągu lat wojny, obecnie można osiągnąć dosłownie w ciągu kilku minut.

W wojnie współczesnej minuty i godziny nabrały niezmiernej wartości, toteż trzeba umieć je obliczać i zużywać równie rozsądnie i umiejętnie, jak się oblicza i zużywa najpotrzebniejsze i najważniejsze środki prowadzenia wojny. Im mniej mamy czasu do dyspozycji, tym większego nabiera on znaczenia i tym bardziej skomplikowane i bardziej odpowiedzialne jest jego obliczanie. Wymaga ono od dowódców

i sztabów wielkiej sprawności i umiejętności. Nie można teraz dokonywać obliczeń przybliżonych lub, jak to się mówi, „na oko”, lecz trzeba uwzględniać każdą minutę, każdą chwilę czasu, zwłaszcza tam, gdzie od działań sił i środków bojowych wymaga się wielkiej szybkości; należy bacznie przestrzegać terminowości przygotowań i realizacji wszystkich zamierzonych przedsięwzięć i wykonywania postawionych zadań.

Walka o czas jest jednym z głównych wymagań stawianych przygotowaniu sił zbrojnych do odparcia agresji i prowadzenia wojny. Zysk na czasie w warunkach współczesnych — to osiągnięcie z góry gotowości sił zbrojnych w stopniu znacznie przewyższającym gotowość ewentualnego przeciwnika, to utrzymywanie sił zbrojnych, ich uzbrojenia, sprzętu, organizacji i sztuki wojennej na poziomie nieustannie rosnących wymagań przyszłej wojny. Takiego rodzaju przewagę w czasie nad nieprzyjacielem osiąga się i utrwała od dłuższego czasu przed wybuchem wojny. Zdobycie takiej przewagi w toku przyszłej wojny będzie nie tylko trudne, lecz prawie niemożliwe. W ten sposób powinno się obecnie stawiać zagadnienie czasu na wojnie.

Również dążenie do uzyskania wielkich szybkości w wojsku ma na celu wygranie w wyniku ostatecznym na czasie oraz zdobycie i utrzymanie pod tym względem przewagi nad nieprzyjacielem.

Z doświadczeń drugiej wojny światowej i Wielkiej Wojny Narodowej można wyciągnąć pouczające wnioski także dla wojny przyszłej. Wiemy przecież, że w osiągnięciu przez hitlerowskie Niemcy i imperialistyczną Japonię wielkich sukcesów w pierwszych etapach wojny bynajmniej nie podrzędną rolę odegrał zysk na czasie, osiągnięty wskutek wcześniejszego

przygotowania się agresorów do wojny i dokonanej przez nich napaści zaskakującej. Tych lekcji zapominać nie wolno, albowiem w przyszłej wojnie czynniki czasu odgrywać będą jeszcze poważniejszą rolę. Walka o zysk na czasie — to walka o zwycięstwo w tej przyszłej wojnie.

Rozdział VI

CZYNNIK PRZESTRZENI W WOJNIE WSPÓŁCZESNEJ

Ogólne znaczenie czynnika przestrzeni na wojnie

Mówiąc o przestrzeni, mamy na myśli takie pojęcia, jak terytorium państw, lądy, morza i obszar powietrzny, wykorzystywane jako arena do prowadzenia wojny. Przestrzeń, podobnie jak czas i szybkość, jest czynnikiem obiektywnym, jednym z elementów składających się na warunki planowania i prowadzenia działań bojowych. Pomijanie lub niedoceniaanie tego czynnika na wojnie jest równie niebezpieczne, jak pomijanie i niedoceniaanie szybkości i czasu. Kto umiejętnie wykorzystuje czynnik przestrzeni, ten zyskuje w nim niezawodnego, aczkolwiek biernego sojusznika mogącego poważnie wzmocnić siłę wojsk. Ten zaś, co o nim zapomina, niedocenia lub lekceważy, bywa zawsze ukarany. Tezę tę potwierdzają liczne przykłady historyczne.

Włodzimierz Lenin w dziele *Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie* pisze, że Rosja Radziecka miała „możność przetrwania stosunkowo długotrwałej wojny domowej, po części dzięki olbrzymim obszarom kraju...”¹. Ogromne przestrzenie pozwoliły Armii Czerwonej na swobodne manewrowanie siłami

¹ W. I. Lenin, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1949, s. 709.

i środkami dla przerzucania ich na najbardziej zagrożone fronty wojny domowej z interwentami i na zadawanie nieprzyjacielowi decydujących porażek.

Do czynnika przestrzeni na wojnie wielkie znaczenie przywiązywał również Frunze. Mówiąc o przyszłej wojnie, jaką wypadnie prowadzić Związkowi Radzieckiemu, wskazywał: „Gdyby sytuacja ułożyła się dla nas bardzo niepomyślnie, mamy cały szereg okoliczności, które nie dopuszczą do szybkiego rozprawienia się z nami. Tu przede wszystkim mamy, poza sojusznikami zewnętrznymi, tak potężnego sprzymierzeńca, jak rozmiary naszego własnego terytorium.”¹

Ta przepowiednia Frunzego ziściła się podczas Wielkiej Wojny Narodowej. Nieogarnięte obszary Kraju Rad stały się istotnie jego niezawodnym sojusznikiem. Jedna ich część była areną zaciętych walk z wojskami faszystowskimi, podczas gdy na innej, stanowiącej operacyjne tyły Frontów i zaplecze kraju, manewrowano wojskami, szkolono rezerwy, wykuwano oręż zwycięstwa.

Dowództwo hitlerowskie nie wzięło pod uwagę ostrzeżenia Clausewitza, wypowiedzianego przez niego przeszło 100 lat temu, że Rosja w kampanii 1812 r. udowodniła, że państwa o rozległym terytorium podbić nie można. Hitler powtórzył awanturę Napoleona, lecz w innych warunkach historycznych. Targnął się na wolność i niepodległość wielomilionowego narodu Związku Radzieckiego, całkowitego i bez żadnych zastrzeżeń gospodarza swego kraju budującego socjalizm, i napotkał miażdżący opór. Olbrzymie terytorium Kraju Rad i tym razem pozwoliło państwu radzieckiemu dać zdecydowany odpór agresorowi, a następ-

¹ M. W. Frunze, *Sobranije scczinienij*, t. 3, Moskwa 1927, s. 113.

nie całkowicie go rozbić i zmusić do bezwarunkowej kapitulacji. O tych lekcjach powinni pamiętać zarówno wszyscy współcześni pretendenci do panowania nad światem, jak i ci, co marzą o nowym odwiecie.

Przestrzeń zawsze oddziaływa również na sposoby prowadzenia działań wojennych: w jednym wypadku jako rozległość lub odległość, w innym — jako teren i wreszcie jako jedno i drugie jednocześnie. Jednakże wpływa ona na sposoby prowadzenia działań bojowych nie czynnie, lecz biernie. Sztaby generalne i dowódcy muszą dostosować posiadane siły i środki, ich możliwości i właściwości do przestrzennego rozmachu planowanych operacji i bitew. W trakcie działań bojowych wojska muszą dostosowywać się do terenu, uwzględniając jego właściwości dodatnie i ujemne i odpowiednio do tego wykorzystywać takie sposoby prowadzenia bitwy i operacji, jakie zapewniają najskuteczniejsze wyzyskanie wszystkich posiadanych sił i środków bojowych. Wraz z tym wojska nie tylko dostosowują się do terenu, ale i odwrotnie — przystosowują teren do najlepszego wykonania zadania. W obronie potęgują urządzeniami fortyfikacyjnymi jego właściwości ochronne dla stawienia silniejszego oporu nieprzyjacielowi i zwiększenia wytrzymałości i trwałości obrony; w natarciu, przeciwnie, usuwają lub osłabiają przeszkody naturalne, ułatwiając sobie ich pokonanie i stwarzając najkorzystniejsze warunki do przeprowadzenia manewru i gwałtownego posunięcia się do przodu.

Mówiąc o terenie jako o czynniku przestrzennym, nie wolno pomijać jego charakteru i warunków klimatycznych. Wiadomo powszechnie, iż rzeźba i pokrycie terenu: góry i pustynie, równiny i wzgórza, stepy i lasy, jeziora i bagna, rzeki i kanały zmuszają wojska do stosowania odrębnych, odpowiednich do

konkretnych warunków sposobów działań, wprowadzania poważnych zmian konstrukcyjnych w dziedzinie broni i sprzętu bojowego, szukania nowych sposobów ich wykorzystania w bitwie i operacji, powołują do życia nowe formy organizacji oddziałów i związków taktycznych. To, co jest przydatne w terenie średnio pociętym, często nie nadaje się do niczego w górach, w pustyniach, na obszarach obfitujących w lasy, bagna lub jeziora.

To samo można powiedzieć o wpływie wywieranym na bojowe działania wojsk, ich organizację i uzbrojenie przez warunki klimatyczne. Surowy klimat strefy podbiegunowej z jej długotrwałą i śnieżną zimą oraz swoistą kolejnością dnia i nocy stawia wojskom jedno wymagania, suche zaś i gorące warunki bezwodnych pustyń lub rejonów górskich na południu — całkiem inne. Wojska przygotowane do działań w jednych rejonach, nie zawsze się nadają do działania w innych; trzeba je doszkalać, przezbierać, zmieniać organizację i wyposażenie.

Tak więc, czynnik przestrzeni trzeba rozpatrywać nie abstrakcyjnie, lecz realnie, nie tylko jako rozciągłość lub powierzchnię określonego teatru działań wojennych, ale także jako konkretny teren wraz ze wszystkimi jego właściwościami. Do niego trzeba się dostosowywać i umiejętnie go wykorzystywać z pożytkiem dla wojsk własnych, a szkodą dla nieprzyjacielskich. Właściwości terenu należy uwzględniać przy opracowywaniu form organizacji oddziałów i związków taktycznych, wyposażaniu ich w odpowiedni sprzęt bojowy i szkoleniu bojowym.

Napoleon nie zamierzał prowadzić wojny z Rosją w zimie. W rezultacie armia francuska okazała się nieprzygotowana do działań zimowych i boleśnie to nieprzygotowanie przypłaciła.

Taką samą drogę obrało również dowództwo armii hitlerowskiej. Zamierzało ono zakończyć wojnę ze Związkiem Radzieckim przed nastaniem zimy. Jednakże wytrwałe działania wojsk radzieckich przekreśliły te rachuby. Armia niemiecka okazała się nieprzygotowana do działań w warunkach zimowych, w wyniku czego w ciągu tylko jednej zimy 1941/1942 r. szeregi armii czynnej zmniejszyły się wskutek ciężkich odmrożeń o przeszło 112 tys. szeregowców i oficerów¹.

Armia Czerwona lepiej przygotowała się do działań zimowych i potrafiła wyzyskać ten czynnik do zadania nieprzyjacielowi ciężkiej klęski.

Na Zachodzie podejmuje się czasem próby usprawiedliwienia porażki armii hitlerowskiej w zimie 1941/1942 r. nadzwyczaj silnymi mrozami. Chodzi tu jednak nie o mróz. Wojska radzieckie działały w identycznych warunkach. Istota sprawy polega na czymś całkiem innym. Wojska radzieckie górowały wybitnie pod względem morale nad wojskami niemieckimi, a poza tym były lepiej przygotowane do działań zimowych i zdołały wykorzystać trudne warunki klimatyczne do rozgromienia nieprzyjaciela. Tymczasem, mówiąc słowami Fullera, „każdy żołnierz niemiecki uświadamiał sobie, że nie poczyniono żadnych przygotowań do kampanii zimowej, że wojsko nie było ani ubrane, ani wyposażone, ani wyszkolone do działań w warunkach zimowych.”²

Charakter terenu i warunki klimatyczne oddziałują bezpośrednio także na wykorzystywanie przez

¹ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, t. 2, Warszawa 1964, s. 435.

² J. F. C. Fuller, *Druga wojna światowa 1939—1945*, Warszawa 1958, s. 249.

wojsko czynników szybkości i czasu. Obszary góryste, pustynne lub lesisto-bagniste, błoto jesienia, mrozy i zamiecie w zimie, bezdroża i roztopy na wiosnę ostro ograniczają szybkość i możliwości manewrowe wojsk, krępują działania bojowe, zmuszają do zużywania dwu- i trzykrotnie więcej czasu na pokonanie danej odległości.

Mówiąc o roli i znaczeniu przestrzeni na wojnie, należy nie zapominać, że wzmacnia ona wojska własne i osłabia przeciwnika nie sama przez się, lecz pod warunkiem trafnej jej oceny w konkretnej sytuacji i umiejętnego wykorzystania przez jednostki.

Nie olbrzymie obszary Rosji a później Kraju Rad stały się same w sobie powodem zagłady armii napoleońskiej i klęski wojsk Niemiec hitlerowskich, lecz stojąca na wyższym poziomie sztuka wojenna armii rosyjskiej i Radzieckich Sił Zbrojnych, ich umiejętność wykorzystania czynnika przestrzeni do całkowitego rozgromienia nieprzyjaciela oraz bezprzykładne bohaterstwo narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych.

Zmiana roli i znaczenia czynnika przestrzeni w związku ze zmianą środków i sposobów prowadzenia wojny

Rozwój i doskonalenie się broni i innego sprzętu bojowego oraz zachodzące w związku z tym zmiany w sposobach prowadzenia wojny, w zwiększaniu się szybkości wojskowych oraz we wzroście znaczenia czasu musiały wywrzeć wpływ również na rolę w wojnie czynnika przestrzeni. Im bardziej wzrastały szybkości wojskowe, tym mniej zużywano czasu na pokonanie dużych odległości i na wykonanie manewru siłami i środkami, jak gdyby pod wpływem dużych szybkości skróciły się odległości.

Bezkresne obszary Azji i Europy nie przeszkodziły nawet kawalerii Mongołów w osiągnięciu zaborczych celów. Posiadając znaczną, jak na owe czasy, prędkość, kawaleria mongolska zawsze zdążyła uderzyć zanim kraj, na który napadła, mógł podjąć niezbędne kroki nie tylko z powodu swej słabości, ale także z powodu względnie małej ruchliwości sił zbrojnych, których większość tworzyła piechota.

Dla mało ruchliwych armii wielkie odległości często przekształcają się ze sprzymierzeńca w najniebezpieczniejszego wroga. Pozwalają one bardziej ruchliwemu przeciwnikowi na dokonanie szybkiego manewru i na uderzenie wg jego wyboru w najslabsze i najwrażliwsze miejsca mało ruchliwych wojsk, uniemożliwiając im dokonanie potrzebnych przegrupowań.

Nawet dla silnych, lecz mało ruchliwych wojsk, czynnik przestrzeni bywał tą rafą, o którą niejednokrotnie rozbijały się nadzieje na szybkie zwycięstwo. W największych pod względem odległości wyprawach Napoleona najgroźniejszym wrogiem jego strategii zaczępną była przestrzeń. Pochłaniała ona znaczne ilości wojska na ubezpieczenie komunikacji, utrudniała dowodzenie, dawała przeciwnikowi czas na podjęcie potrzebnych kroków obronnych. Z 600-tysięcznej armii Napoleona, jaka wyruszyła na Rosję, w bitwie walnej pod Borodino brało udział tylko 135 tys. żołnierzy. Jeszcze mniej liczyła armia francuska, która wkroczyła do Moskwy, do Francji zaś powróciły jedynie żałosne szczątki byłej „wielkiej armii”. W tej wyprawie, obok ciężkich strat bojowych, śmierć wielu tysięcy żołnierzy i oficerów była bezpośrednio lub pośrednio związana z czynnikiem przestrzeni, wydzielaniem znacznych sił do ochrony rozciągniętych linii komunikacyjnych, do walki

z partyzantami i do rekwirowania miejscowej ludności żywności i furazu.

Olbrzymie odległości pomiędzy centralnymi guberniami carskiej Rosji a Dalekim Wschodem odegrały bynajmniej nie najmniejszą rolę w porażce w wojnie rosyjsko-japońskiej. Transport niektórych oddziałów i związków taktycznych oraz zaopatrzenia trwał nie dnie i tygodnie, lecz wiele miesięcy. Eskadra Rożestwenskiego, która opuściła Libawę 15 października 1904 r., dopiero 27 maja 1905 r. weszła do Cieśniny Koreańskiej, zużywając na przejście ponad 7 miesięcy.

Pojawienie się motoru i bardzo sprawnych, działających na dużą odległość środków łączności pozwoliło na zmniejszenie czasu potrzebnego na pokonanie dużych odległości, „skróciło” je i zmieniło znaczenie czynnika przestrzeni w wojnie. Moc silnika opanowała przestrzeń, odsuwając na plan drugi siłę mięśni człowieka i konia. Jednakże powstanie transportu kolejowego i samochodowego sprawiło, że zagadnienie komunikacji stało się szczególnie palące. Budowa linii kolejowych i szos oraz ich ochrona i utrzymanie w stanie użytkowym wymagały wielkiego dodatkowego zatrudnienia ludzi i zużycia materiałów.

Obecnie, w związku z pojawieniem się broni rakietowo-jądrowej, odległości skróciły się jeszcze bardziej. Czas potrzebny na pokonanie ogromnych przestrzeni zaczęto liczyć na minuty. Wraz z osiągnięciem ponaddźwiękowych prędkości lotu rakiet i nieograniczonego ich zasięgu zmieniło się dotychczasowe pojęcie odległości geograficznej. Dla współczesnych środków rażenia osiągalnym stał się każdy punkt globu ziemskiego. Loty statków kosmicznych udowodniły, że człowiek opanowuje nawet odległości kosmiczne. Rozstrzygającego znaczenia nabrały

obecnie nie odległości, lecz prędkości i zasięg oddziaływania środków rażenia oraz ich niszcząca potęga.

Zmieniło się również znaczenie w wojnie takich przeszkód naturalnych, jak szerokie rubieże wodne, masywy górskie, obszary pustynne lub bagnisto-lesiste. O ile podczas pierwszej wojny światowej duże rzeki, cieśniny, morza i oceany poważnie zabezpieczały przed inwazją nieprzyjaciela, o tyle już podczas drugiej wojny światowej większość operacji rozpoczynała się od forsowania szerokich przeszkód wodnych lub była związana z ich przekroczeniem. Wystarczy przypomnieć nieudany desant Brytyjczyków i Francuzów w Dardanelach w 1915 r. i pomyślnie forsowanie podczas drugiej wojny światowej przez obie strony walczące takich rzek, jak Dniepr, Dunaj, Wisła, Odra i Ren, oraz wysadzenie powietrznych i morskich desantów na Krecie, Sycylii i licznych wyspach Oceanu Spokojnego, w Normandii i w wielu innych miejscach.

Anglię od lądu Europy dzieli zaledwie 30-kilometrowej szerokości cieśnina, jednakże poza nią Wyspy Brytyjskie były niedostępne dla wojsk Napoleona. Jeszcze podczas pierwszej wojny światowej broniła ona skutecznie Anglii od uderzeń Niemców. Jednakże w czasie drugiej wojny światowej niemieckie lotnictwo bombowe zadało wielu miastom angielskim ciężkie, jak na owe czasy, ciosy.

W przyszłej wojnie żadna ze stron walczących nie będzie mogła czuć się całkowicie bezpieczna, jakkolwiek by potężna była chroniąca ją przeszkoda. Broń raketowo-jądrowa jest w stanie w ciągu niewielu minut przebyć dowolną odległość i pokonać każdą przeszkodę. Dla wyzyskania skutków uderzeń jądrowych można szybko przerzucać duże desanty po-

wietrzne, przystosowane do prowadzenia przez czas dłuższy energicznych działań bojowych w oderwaniu od sił głównych i mogące samodzielnie wykonywać doniosłe zadania operacyjne i strategiczne. Dla wojsk lądowych, mających wielkie możliwości zaczepne, przebycie w krótkim czasie dużych odległości, w razie posiadania odpowiednich linii komunikacyjnych, także przestało stanowić skomplikowane zagadnienie.

Podczas pierwszej wojny światowej Stany Zjednoczone były całkowicie nieosiągalne dla ich przeciwnika. Niezawodną osłonę stanowił Ocean Atlantycki. Dlatego mogły one przez niemal trzy lata w spokojnych warunkach rozbudowywać swe siły zbrojne i przygotowywać się do wojny z Niemcami. Również podczas drugiej wojny światowej sytuacja strategiczna Stanów Zjednoczonych w zasadzie się nie zmieniła. Przez z górą dwa i pół roku po wypowiedzeniu wojny przygotowywały one swe siły do lądowania na kontynencie europejskim, nie narażając swego kraju na żadne niebezpieczeństwo.

Całkiem odmienna będzie sytuacja w przyszłej wojnie. Już na samym początku Stany Zjednoczone mogą się znaleźć pod nieuchronnymi uderzeniami broni rakietowo-jądrowej i nie będzie takiej siły, która by zdołała odparować te ciosy. Przyznają to sami imperialiści amerykańscy. Oto np., co na ten temat pisze H. Kissinger w wymienionej poprzednio książce *Broń jądrowa a polityka zagraniczna*: „Potęga nowoczesnego uzbrojenia i szybkość jego oddziaływania przekreśliły naszą tradycyjną niedostępność, polaryzacja zaś sił na globie ziemskim znacznie zmniejszyła nasz margines bezpieczeństwa”. Stwierdzenie słuszne: tradycyjna niedostępność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej istotnie dobiegła kresu.

Poprzednio wielka odległość pomiędzy granicami wrogich państw zabezpieczała je przed niespodzianym uderzeniem, zwłaszcza na obiekty leżące głęboko na zapleczu kraju. Dziś, jeśli chodzi o rozpętanie i prowadzenie wojny, bezpośrednia styczność granic lądowych lub morskich nie ma znaczenia. W wojnie rakietowo-jądrowej odległość granic przestała odgrywać taką rolę, jaką odgrywała niegdyś; żadna przestrzeń nie może uchronić przed niespodzianym uderzeniem, aczkolwiek daje pewien zysk na czasie, i to tym większy, im większa jest odległość i im mniejsza szybkość oddziaływania środków rażenia. Jednakże zysk ten jest tak nikły, że nie będzie miał większego znaczenia praktycznego.

W wojnach przeszłości wielkie odległości utrudniały wojskom szybkie osiągnięcie strategicznych celów wojny. Niezbędne było kolejne wykonanie szeregu pośrednich zadań strategicznych, zmierzających do bezwzględnego rozgromienia sił zbrojnych nieprzyjaciela i opanowania jego terytorium. Taki sposób działań był konieczny dlatego, że żadna armia nie posiadała tak potężnej i dalekonośnej broni, by z jej pomocą można było skutecznie oddziaływać bezpośrednio na żywotne dla sił zbrojnych przeciwnika obiekty wojskowo-ekonomiczne, stanowiące podstawę jego materiałowej bazy prowadzenia wojny, podejmowane zaś próby pośredniego oddziaływania na te obiekty niemal nigdy nie dawały dostrzegalnych wyników. Wielkie przestrzenie zawsze stanowiły dla nich niezawodną ochronę.

Napoleon usiłował pokonać Anglię wprowadzając kontynentalną blokadę. Blokada jednak nie dała oczekiwanych wyników; stała się tylko jednym z powodów wojny z Rosją w 1812 r., zakończonej całkowitym pogromem armii francuskiej.

Podczas pierwszej wojny światowej Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone próbowały ustanowić morską blokadę Niemiec, lecz poza wywołaniem trudności w zaopatrywaniu ludności w żywność, innych wyników nie osiągnięto. Podobną próbę podjęły również Niemcy w stosunku do sojuszników, rozwijając energiczną walkę na ich komunikacjach oceanicznych i morskich. W samym tylko 1917 r. zatopiły one ponad 2700 statków o tonażu około 6,3 mln ton, nie wywarło to jednak wyraźnego wpływu na stan bazy materiałowej ani Francji, ani Anglii.

Podczas drugiej wojny światowej obie strony prócz wzajemnej blokady podejmowały próby bezpośredniego oddziaływania na wojskowo-ekonomiczne obiekty przeciwnika za pomocą uderzeń lotnictwa bombowego. Jednakże uderzenia te nie dawały oczekiwanych wyników, mimo że powodowały wielkie straty materialne. Po pewnym czasie poziom produkcji nie tylko powracał do stanu poprzedniego, lecz nawet wzrastał dzięki szybkiej odbudowie zniszczonych obiektów lub przestawieniu na tę produkcję innych zakładów.

Promień działania lotnictwa bombowego i moc niszcząca uderzeń bombowych były za małe, by można było zdecydowanie oddziaływać na obiekty nieprzyjaciela na całej głębokości jego terytorium i ostatecznie zdeorganizować jego ekonomikę. Obiekty oddalone od frontu więcej niż o 500—600 km były już, praktycznie biorąc, nieosiągalne. Również podczas drugiej wojny światowej wielkie przestrzenie stanowiły niezawodną tarczę przeciwko wszystkim ówczesnym środkom rażenia.

W warunkach współczesnych jest całkowicie możliwe zniszczenie nie tylko potencjału wojskowo-ekonomicznego, lecz także samego państwa nieprzyjacie-

la. Broń raketowo-jądrowa może od razu, na samym początku wojny dosięgnąć wszystkich nieprzyjacielskich obiektów wojskowo-ekonomicznych, gdziekolwiek by się one znajdowały, i pozbawić w ten sposób wrogie siły zbrojne środków niezbędnych do prowadzenia wojny. Broń jądrowa, przedostając się przez fronty, kontynenty i oceany, może zadawać przeciwnikowi ciosy w jego najczulsze punkty. W rezultacie niszczenie poszczególnych zgrupowań sił zbrojnych na teatrze działań wojennych staje się często niepotrzebne, ponieważ pozbawione bazy materiałowej szybko utracą zdolność walki i przestaną być realną siłą bojową.

Dla broni jądrowej zasadniczymi obiektami oddziaływania są obecnie przede wszystkim strategiczne środki ataku jądrowego nieprzyjaciela, jego baza materiałowa prowadzenia wojny, system państwowego i wojskowego kierownictwa, które już w pierwszych minutach wojny mogą być wystawione na niszczące uderzenia jądrowe. W warunkach dzisiejszych wielkie odległości już prawie nie chronią od oddziaływania środków rażenia. Tam zaś, gdzie głębokość terytorium nieprzyjaciela jest stosunkowo nieznaczna, możliwość natychmiastowego i całkowitego zniszczenia jego bazy materiałowej jest jeszcze większa.

Ważne
Ale jeżeli zasięg i prędkość lotu rakiet gwałtownie skróciły odległości w sensie czasu potrzebnego na ich pokonanie, to potęga rażąca broni jądrowej poważnie rozszerzyła strefę oddziaływania bojowego. Zmusza to do o wiele większego niż poprzednio rozśrodkowywania zarówno sił i środków bojowych, jak i obiektów kwatermistrzowskich. Terytoria teatrów działań wojennych, wobec współczesnych środków walki i ich kolosalnych możliwości rażenia, stały się za

ciasne, by można było rozwinąć na nich taką samą ilość sił i środków, jak w wojnie minionej. W związku z tym w przyszłej wojnie gwałtownie wzrośnie znaczenie rozległości terytorium państw, teatrów i rejonów działań bojowych. Pod tym względem właściwości obronne czynnika przestrzeni nie tylko się zachowały, lecz nawet zyskały na znaczeniu.

W warunkach wojny jądrowej zachowują w pewnym stopniu swe znaczenie także takie czynniki przestrzeni, jak charakter terenu, rozmaite przeszkody naturalne oraz warunki klimatyczne i meteorologiczne, zwłaszcza jeśli chodzi o działania wojsk lądowych. Tak jak niegdyś mogą one albo ułatwiać gwałtowny rozwój działań bojowych i osiągnięcie szybkiego tempa natarcia, albo utrudniać ruchy wojsk i zmniejszać ich możliwości pokonywania dużych odległości. Niemniej jednak obronne właściwości terenu nie są w stanie skutecznie przeciwstawić się broni raketowo-jądrowej.

Tak oto wraz ze zmianą środków i sposobów prowadzenia wojny zmieniało się znaczenie szybkości i czasu, a zarazem także znaczenie przestrzeni. Jednakże o ile szybkość i czas zmieniały się w jednym kierunku, a mianowicie — wzrostu ich roli i wpływu na charakter i wyniki działań bojowych — o tyle znaczenie przestrzeni zmieniało się rozmaicie: rola odległości wyraźnie malała, natomiast rola rozmiarów terytorium państw, teatrów i rejonów działań wojennych odpowiednio wzrastała. Znaczenie właściwości obronnych terenu nieco się zmniejszyło. Broń raketowo-jądrowa, pod warunkiem dobrze zorganizowanego wywiadu, może w rzeczywistości szybko porazić obiekty przeciwnika bez względu na rodzaj chroniącego je ukrycia.

Rozszerzenie się granic i zakresu wojny

Całkiem wyraźną prawidłowością w zmianach charakteru wojen jest zwiększenie się przestrzennych wymiarów pola walki, bitwy i całej wojny. Wzrastały one w stosunku wprost proporcjonalnym do zwiększania się mocy i zasięgu stosowanej broni i potęgowania się manewrowych możliwości sił zbrojnych.

Jeszcze w wojnach XIX w. obszar, na którym toczyła się walka lub bitwa, można było dobrze obserwować z jednego stanowiska dowodzenia albo punktu obserwacyjnego, wojna zaś ograniczała się do terenu lub akwenu, na których prowadzono bezpośrednio działania bojowe. Nie istniały wówczas olbrzymie fronty ciągłe i wojna nie ogarniała zaplecza państwa. Jednakże już podczas pierwszej wojny światowej zakres działań bojowych znacznie się rozszerzył, powstały ciągłe fronty o rozpiętości tysięcy kilometrów, wojna z dwóch wymiarów wkroczyła w wymiar trzeci i jej wpływ rozprzestrzenił się na rozległy pas terenu przylegający do linii frontu.

Podczas drugiej wojny światowej działania bojowe rozwinęły się na ciągłych frontach wielokrotnie przewyższających fronty pierwszej wojny światowej i przesunęły się z tyłów przyfrontowych jeszcze dalej w głąb kraju. Lotnictwo bombowe uzyskało zdolność wykonywania uderzeń bombowych na obiekty przeciwnika położone w odległości 500—600 km od linii frontu. Działania bojowe na ziemi i w powietrzu stały się jedną niepodzielną całością. Prócz szerokości i głębokości otrzymały one trzeci wymiar — wysokość, jak również ogarnęły olbrzymie akweny mórz i oceanów. Podczas pierwszej wojny światowej działania bojowe przebiegały w zasadzie na terytorium Europy, a działania marynarek wojennych ograniczały się do

Atlantyku. Druga wojna światowa objęła już terytoria 40 państw na kontynencie europejskim, w Azji i Afryce Północnej. Bitwy morskie toczyły się nie tylko na Atlantyku, lecz także na Oceanie Spokojnym i Oceanie Lodowatym Północnym.

Terytorialny zasięg wojny wzrasta jeszcze bardziej wraz z pojawieniem się broni rakietowo-jądrowej. Wojna rozpocznie się przede wszystkim w głębi państw walczących; nie będzie przy tym ani jednej stolicy, ani jednego dużego ośrodka przemysłowego lub administracyjnego i ani jednego rejonu strategicznego, które by uniknęły napaści nie tylko w ciągu pierwszych dni, lecz nawet pierwszych minut wojny. Obecnie całkowicie zanika granica między frontem a zapleczem kraju. Na oddziaływanie broni rakietowo-jądrowej będzie wystawiona powierzchnia całego globu ziemskiego wraz z lądami, akwenami i obszarem powietrznym. Wojna wykracza poza granice państw walczących i przekształca cały glob ziemski w arenę przyszłych bitew, w jednolity teatr działań wojennych. W przyszłej wojnie front będzie przebiegać wszędzie i cała ludność państw walczących znajdzie się na linii frontu. W wielu wypadkach zahaczy on również państwa nie biorące udziału w wojnie. Obłoki wybuchów jądrowych będą się przesuwały nie zgodnie ani z prawami wojny, ani z planami tych, co wykonują uderzenia jądrowe, lecz zgodnie z prawami przyrody, których działania człowiek, jak dotąd, zmienić nie jest w stanie.

Broń rakietowo-jądrowa wskutek swej kolosalnej mocy niszczenia rozszerza ramy wojny i wypycha ją w okołoziemską przestrzeń kosmiczną. W przyszłej wojnie działania bojowe rozwiną się na olbrzymich obszarach lądów, mórz i oceanów oraz w powietrzu. W związku z tym rozmiary terytorium państw wal-

czących zachowują doniosłe znaczenie dla prowadzenia wojny. Im większe jest terytorium państwa i im mniejsza gęstość jego zaludnienia, tym korzystniejsze będą warunki, w jakich się znajdzie dany kraj i tym mniejsza będzie liczba ofiar wśród ludności w razie rozpętania się wojny jądrowej.

Równocześnie państwa lub koalicje państw o niewielkiej strategicznej głębokości terytorium mogą się znaleźć w położeniu bardzo trudnym. Nie będą one w stanie manewrować odwodami swych sił zbrojnych oraz zasobami ekonomicznymi i już od razu, od pierwszych dni wojny, narażone zostaną na ciężkie straty, niektóre zaś kraje mogą zostać zmiecione z powierzchni ziemi już pierwszymi uderzeniami broni jądrowej.

Mówiąc o znaczeniu dużego rozmiaru terytorium państwa zarówno w wojnach minionych, jak i w wojnie przyszłej oraz przytaczając przykłady z dziejów Kraju Rad ilustrujące, jak jego olbrzymie terytorium było wykorzystywane jako czynnik siły, bynajmniej nie chcemy powiedzieć, że również w przyszłej wojnie może ono być w podobny sposób wyzyskane. Takie wykorzystanie terytorium państwa radzieckiego w wojnach przeszłości było wymuszone i spowodowane przede wszystkim nieprzygotowaniem kraju do wojny. Już wówczas przysparzało to olbrzymich niebezpieczeństw narodowi i osłabiało jego siły, w przyszłej zaś wojnie byłaby to prosta droga do klęski.

Zupełnie odmienny, nie przypominający żadnej z minionych wojen, charakter przyszłych zmagających wymaga innych sposobów działania i innego wykorzystania terytorium każdego państwa, w tej liczbie również radzieckiego. W wojnie jądrowej duży rozmiar terytorium kraju powinien być wyzyskany nie do wyczerpywania sił przeciwnika obronnymi dzia-

łaniami wojsk lądowych i cofania się ich w głąb kraju dla wygrania na czasie w celu przejścia następnie do działań zaczepnych. Nie wojska lądowe będą w przyszłej wojnie siłą rozstrzygającą. Rozległe terytoria państw muszą być wykorzystane przede wszystkim jako baza dla rozśrodkowanego rozmieszczenia całej wojskowej potęgi kraju, głównie jego strategicznych sił jądrowych, oraz jako odskocznia do natychmiastowego podjęcia najenergiczniejszych, najbardziej zdecydowanych działań przez wszystkie rodzaje sił zbrojnych i niezwłocznego wymierzenia agresorowi miazdzących ciosów odwetowych.

Zwiększenie się rozmachu przestrzennego przyszłej wojny nieuchronnie spowoduje rozszerzenie się zakresu i skali strategicznego i operacyjnego manewru siłami i środkami przy jednoczesnym gwałtownym skróceniu czasu na ich przeprowadzenie. Szybki przebieg działań bojowych będzie nieraz wymagał niezwłocznego podjęcia akcji przeciwko nieprzyjacielowi w rejonie, w którym nie ma odwodów strategicznych, przerzucenie zaś ich, nawet drogą powietrzną, może być związane z wielkimi trudnościami i znaczną stratą czasu. W tych wypadkach najbardziej realną siłą będzie broń raketowo-jądrowa zdolna w ciągu niewielu minut dostarczyć olbrzymi zasób mocy rażącej na dowolną odległość do dowolnego rejonu globu ziemskiego i z całkowitym powodzeniem wykonać postawione zadanie.

Manewr strategiczny wojskami lądowymi na wielką odległość będzie mógł mieć miejsce jedynie na początku przyszłej wojny, gdy trzeba będzie wysuwać odwoły z głębi dla potęgowania wysiłku pierwszego rzutu strategicznego. W toku wojny manewr tego rodzaju nie zawsze się da zrealizować zarówno wskutek wrażliwości wszystkich rodzajów komunikacji na

oddziaływanie broni raketowo-jądrowej nieprzyjaciela, jak i dlatego, że jego przeprowadzenie będzie wymagało zbyt dużo czasu, którego przy szybkim przebiegu wojny będzie zawsze brakło. Manewr wojskami lądowymi znajdzie jeszcze szerokie zastosowanie w skali taktycznej i operacyjnej, lecz w skali strategicznej będzie mógł być wykonywany jedynie na stosunkowo niewielkie odległości.

Dlatego twierdzenie, że w przyszłej wojnie najdogodniejszą formą manewru będzie manewr mocą rażącą broni raketowo-jądrowej, jest całkowicie uzasadnione. Za pomocą rakiet można w krótkim czasie przerzucać olbrzymią moc rażącą broni jądrowej na dowolną odległość i w dowolnym kierunku. Dla tego rodzaju manewru nie istnieją w praktyce żadne przeszkody, a do jego przeprowadzenia nie są potrzebne ani komunikacje, ani jakiegokolwiek inne środki poza wywiadem i ochroną rejonów stanowisk startowych.

W broni raketowo-jądrowej siły zbrojne zyskały najelastyczniejszy i najskuteczniejszy środek manewru, który można z powodzeniem wykorzystywać w bitwie, operacji i na całym teatrze wojny. Niegdyś za pomocą ognia przygotowywano manewr i uderzenie wojsk, obecnie za pomocą uderzenia jądrowego zadaje się przeciwnikowi zdecydowaną porażkę, wojska zaś dopełniają jego pogromu.

Znaczenie czynnika przestrzeni dla prowadzenia współczesnych operacji

Zwiększony zasięg, szybkość i moc rażenia współczesnej broni pozwalają na równoczesne oddziaływanie na leżące w znacznej odległości obiekty nieprzyjaciela bez zmiany stanowisk startowych, lotnisk

i baz. Uderzenia jądrowe mogą spaść jednocześnie na duże zgrupowania sił zbrojnych, środki napadu jądrowego, stanowiska dowodzenia, węzły dróg, wielkie ośrodki wojskowo-ekonomiczne i inne ważne obiekty rozmieszczone daleko w głębi kraju. Zmusza to obie strony walczące do maksymalnego rozśrodkowywania sił i środków oraz stosowania na wielką skalę działań manewrowych zarówno w natarciu, jak i w obronie. Manewr i rozśrodkowanie stają się najistotniejszymi czynnikami bitwy i operacji. Do ich zrealizowania potrzebne jest o wiele większe terytorium niż w wojnach minionych. W związku z tym dalszy wzrost przestrzennego rozmachu operacji, zwłaszcza zaczepnych, wojsk lądowych w porównaniu z działaniami z czasów Wielkiej Wojny Narodowej będzie całkowicie zgodny z prawidłowością rozwoju.

Zwiększanie się to będzie następowało odpowiednio do stosowanych w operacji sił i środków. Im więcej będzie sił i środków, tym większe będzie potrzebne terytorium do ich rozśrodkowania i manewrowania nimi. Można sądzić, że głębokość współczesnych operacji zaczepnych wojsk lądowych i szerokość pasów natarcia znacznie się zwiększy w porównaniu z odpowiednimi wielkościami podczas minionej wojny. Jednakże czas na wykonanie takich operacji prawdopodobnie nie tylko nie wzrośnie, lecz się nawet skróci. Tłumaczy się to wzrostem szybkości wojskowych i mocy rażącej broni. Wojska lądowe na czołgach, transporterach opancerzonych i innych wozach bojowych, wykorzystując wyniki uderzeń jądrowych, mogą, praktycznie rzecz biorąc, nacierać bez większej przerwy na dowolną głębokość. Czynnikami ograniczającymi takie natarcie będą przede wszystkim: charakter terenu, mechaniczne możliwości środków trans-

portowych, fizyczny i moralny stan ludzi, zaopatrzenie materiałowe i techniczne oraz oczywiście siła oporu nieprzyjaciela. Pod względem celów i zadań wojsk lądowych operacje tego rodzaju przekraczają ramy sztuki operacyjnej w jej poprzednim znaczeniu i nabierają cech operacji strategicznych.

Podczas Wielkiej Wojny Narodowej końcowy cel armijnej operacji zaczepnej bywał odległy o 100—150 km, a frontowej — o 300—350 km, i jedynie w poszczególnych wypadkach odległość ta bywała nieco większa. Na osiągnięcie wytkniętych celów operacji Front zużywał 15—20, a nawet więcej dni, w ciągu których kilkakrotnie wprowadzano i odtwarzano drugie rzuty i odwody, przebazowywano lotnictwo frontowe, zmieniano stanowiska ogniowe artylerii, przesuwano stanowiska dowodzenia i organy kwatermistrzowskie. Cele operacji osiągnano, wykonując kolejno zadania lokalne lub pośrednie.

Współczesne środki rażenia dają możliwość równoczesnego oddziaływania na całe operacyjne ugrupowanie nieprzyjaciela i na obiekty w jego głębi strategicznej. Stwarza to wojskom lądowym warunki do jednoczesnego wykonywania szeregu zadań bojowych i zarazem poważnie skraca czas na wykonanie operacji. Obecnie osiągnięcie celu operacji niekoniecznie musi być określane wyjściem wojsk na wyznaczoną linię. Stara zasada — nie uważać terytorium nieprzyjaciela za opanowane, dopóki nie dotknie go stopa żołnierza — staje się przeżytkiem. Obecnie w wielu wypadkach zajęcie rozległych rejonów w pasie natarcia Frontu lub armii może przez pewien czas nie mieć żadnego sensu.

Wykonanie uderzeń jądrowych oraz stworzenie stref zniszczeń i skażenia promieniotwórczego spowoduje gwałtowne obniżenie się zdolności bojowej wojsk

przeciwnika i ograniczy ich możliwości w zakresie przeprowadzenia manewru i rozśrodkowania oddziałów i związków taktycznych, to zaś będzie równoznaczne z porażką. Nadmierne skupienia sił nieprzyjaciela w ograniczonych rejonach będą stanowiły dogodne cele dla następnych uderzeń jądrowych. Z tych samych względów będzie bodaj niecelowe prowadzenie natarcia wojsk własnych poprzez rejony, na które były wykonane uderzenia jądrowe. Bardziej wskazane będzie pozwolić czynnikom rażącym broni jądrowej dokonać całkowitego pogromu nieprzyjaciela, zamykając piechotą i czołgami wszystkie podejścia i wyjścia z tych rejonów.

Oto dlaczego obecnie można uważać terytorium przeciwnika za opanowane nie tylko wtedy, gdy stała na nim stopa żołnierza, lecz wtedy, gdy utrzymanie tego terytorium przez nieprzyjaciela i zajęcie go przez nacierające wojska własne stanie się bezcelowe. Broń jądrowa może nie tylko zniszczyć obiekty i wojska nieprzyjaciela, lecz także odebrać mu terytorium, uczynić je na czas dłuższy neutralnym, uniemożliwiając obu stronom prowadzenie na nim działań bojowych.

Sprzeczność wpływu przestrzeni na bojowe działania wojsk

Cechą charakterystyczną czynnika przestrzeni w wojnie jest to, że wywiera on sprzeczny wpływ na przebieg działań bojowych. Przestrzeń bowiem może sprzyjać odniesieniu zwycięstwa i zarazem utrudniać wojskom wykonanie ich zadań.

W licznych wojnach przeszłości olbrzymie obszary Rosji zwiększały jej możliwości stawienia zorganizowanego oporu najeźdźcy, pozwalały wyczerpać go za pomocą działań obronnych, zadawać mu porażki

i wreszcie, po skupieniu sił, przechodzić do zdecydowanych działań zaczepnych i wywalczać zwycięstwo. Z drugiej jednak strony, oddanie nieprzyjacielowi terenu osłabiało gospodarkę kraju, zmniejszało materiałową bazę prowadzenia wojny, a więc obniżało możliwości bojowe sił zbrojnych.

Podczas Wielkiej Wojny Narodowej ogromne terytorium Związku Radzieckiego pozwalało Radzieckim Siłom Zbrojnym na stawianie zaciętego oporu wojskom niemieckim na kolejno zajmowanych pozycjach obronnych i zyskiwanie w ten sposób na czasie dla zmobilizowania i uruchomienia sił głównych oraz manewrowania odwodami. Jednakże, wraz z oddawaniem nieprzyjacielowi terenu, wojska radzieckie traciły ważne pod względem ekonomicznym, wysoce uprzemysłowione i rolnicze rejony z dobrze rozwiniętą siecią komunikacyjną, duże rezerwy siły żywej, wystawiały na uderzenie nieprzyjaciela centralne okręgi przemysłowe i odsuwały bazę materiałową prowadzenia wojny daleko na wschód. W związku z tym komplikowały się transporty operacyjne i zaopatrywanie wojsk w środki materiałowo-techniczne, trudniejszą stawała się ewakuacja w głąb kraju rannych oraz uszkodzonego i zepsutego sprzętu. Wszystko to stawiało Kraj Rad i jego Siły Zbrojne w sytuacji niezwykle ciężkiej.

Dwojaki wpływ wielkich obszarów Związku Radzieckiego na działania sił zbrojnych przejawiał się również w tym, że musiały one angażować znaczną część swych wojsk nie tylko do walki na frontach, lecz także do ochrony ogromnej rozpiętości granic, zwłaszcza tam, gdzie sąsiadami były państwa wrogo usposobione.

Nieraz również opanowanie terytorium przeciwnika wywiera wpływ dwojaki. Tak np. zagarnięcie

przez wojska hitlerowskie znacznych obszarów Związku Radzieckiego wybitnie zwiększało ich bazę materiałową prowadzenia wojny. Wzmacniało ekonomikę Niemiec i osłabiało Radzieckie Siły Zbrojne. Stwarzało to armii hitlerowskiej korzystne warunki prowadzenia wojny. Z drugiej jednak strony, zagłębiając się w Kraj Rad, wojska hitlerowskie musiały działać w terenie zamieszkałym przez ludność wrogo do nich usposobioną i coraz bardziej oddalały się od swej bazy materiałowej prowadzenia wojny, wskutek czego wydłużały się ich komunikacje. Zmuszało to dowództwo hitlerowskie do zużywania znacznych sił na ochronę linii kolejowych i podstawowych urządzeń na szosach oraz na walkę z partyzantami, którzy rozwinęli energiczne działania przeciwko najeźdźcom na całym przejściowo okupowanym przez nich terenie.

Toteż, już jesienią 1941 r. dowództwo hitlerowskie musiało przeznaczyć do walki z radzieckimi partyzantami i do osłony linii komunikacyjnych, składów i sztabów dziesięć dywizji i trzy brygady. W roku 1943 do tych samych zadań wydzielono już ponad dwadzieścia pięć dywizji i dużą liczbę oddziałów karanych. Na ogół, wg obliczeń orientacyjnych, począwszy od lata 1942 r. przeciętnie około 10% niemieckich wojsk lądowych, znajdujących się na froncie radziecko-niemieckim, było zaangażowanych w walce z partyzantami. Rzecz jasna, że osłabiało to armię hitlerowską.

Jeśli się uwzględni wielkie rozproszenie wojsk hitlerowskich po okupowanych przez nie krajach Europy i Afryki Północnej, gdzie ludność była również usposobiona wrogo i na znacznej części tych obszarów prowadziła działania partyzanckie, to stanie się oczywiste, że znaczne zdobycze terytorialne Niemiec hitlerowskich przerastały ich siły, aczkolwiek zwiększały bazę materiałową prowadzenia wojny.

Dwoisty charakter wpływu przestrzeni na działania bojowe wyraża się nie tylko w skali strategicznej, lecz także, i to w stopniu nie mniejszym, w taktycznej i operacyjnej. Nawet taki teren może w jednym wypadku wzmacniać, a w innym osłabiać wojska. W obro- nie odcinki terenu trudno dostępnego zwiększają możliwości bojowe wojsk, w natarciu zaś przeciwnie, zmuszają do dodatkowych wysiłków w celu ich po- konania. Teren silnie pocięty ułatwia na ogół pro- wadzenie działań obronnych, lecz poważnie utrudnia manewr siłami i środkami oraz wykonanie kontr- ataków i przeciwwuderzeń i zmusza do podejmowania specjalnych kroków w celu ich przeprowadzenia. Roz- mieszczanie lotnisk daleko na tyłach chroni je w pewnym stopniu przed niespodzianymi uderze- niami nieprzyjaciela, lecz zarazem zmniejsza możli- wości wykonania przez lotnictwo własne uderzeń na obiekty rozmieszczone w głębi ugrupowania prze- ciwnika, zmniejsza zasięg jego akcji itd. Przykłady te nie wyczerpują sprzeczności wpływu terenu na działania bojowe wojsk. W praktyce bojowej ze zja- wiskiem tym można się spotykać niemal na każdym kroku i trzeba wówczas decydować, z którą stroną wpływu terenu należy się bardziej liczyć.

Sprzeczny wpływ czynnika przestrzeni na działa- nia bojowe wojsk utrzymuje się również w warun- kach współczesnych, lecz w niektórych wypadkach zmienił się charakter tego wpływu. Zwiększona szybkość i zasięg oddziaływania współczesnych środ- ków rażenia skróciły czas potrzebny na pokonanie wielkich odległości, natomiast nie ułatwiły, ale skom- plikowały przesunięcia wojsk i manewrowanie nimi, ponieważ wszelkie komunikacje stały się niezmiernie wrażliwe na działanie broni jądrowej. Wszystkie większe węzły kolejowe i drogowe oraz ciałniny,

przez które one przechodzą, jak również lotniska i porty mogą się znaleźć w liczbie pierwszych obiektów uderzeń jądrowych i doznać takich zniszczeń, że zostaną na dłuższy czas unieruchomione, lub nawet całkiem niezdatne do dalszego użytkowania. Może to mocno opóźnić przesunięcia wojsk lub wykonanie przez nie manewru.

Sprzeczny wpływ czynnika przestrzeni na działania bojowe przejawia się także w tym, że wielkie odległości, pomimo wzrostu możliwości szybkiego przebycia ich przez wojska, będą mimo wszystko miały pewne znaczenie praktyczne. Nawet przy obecnych kosmicznych prędkościach duże odległości dają możliwość zyskania kilku minut na doprowadzenie swych sił zbrojnych do gotowości bojowej. Aczkolwiek ten zysk na czasie jest niezmiernie nikły, zwiększa jednak szanse podniesienia skuteczności działań odwetowych.

Również rozmiary terytorium państw, teatrów i rejonów działań bojowych, jako jeden z aspektów czynnika przestrzeni, wywierają we współczesnych warunkach sprzeczny wpływ na bojowe działania wojsk. Kolosalna moc rażenia broni jądrowej zmusza do o wiele większego niż niegdyś rozśrodkowania sił, środków bojowych i bazy materiałowej prowadzenia wojny. Obecnie trzeba będzie rozśrodkowywać nie tylko wojska na froncie, lecz także głębokie odwody, strategiczną broń jądrową i rozmaite obiekty gospodarki kraju. Do tego jednak potrzebne jest o wiele większe terytorium. Oto dlaczego mówi się, że państwa lub koalicje państw, dysponujące rozległym terytorium, są teraz w stosunkowo lepszej sytuacji.

Jednakże zwiększenie stopnia rozśrodkowania obiektów wojskowych i gospodarczych potęguje niebezpieczeństwo wykonania przez nieprzyjaciela uderzeń ja-

drowych na całym obszarze państwa i wymaga wobec tego stworzenia silnej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, zmusza do wydzielenia znacznych sił do osłony całych rejonów, obiektów i linii komunikacyjnych oraz likwidowania następstw jądrowych napadu przeciwnika.

Również czynniki geograficzne wywołują we współczesnych warunkach spreczny wpływ na przebieg działań bojowych. Tak np. duże masywy leśne mogą, tak jak niegdyś, dobrze maskować wojska, równocześnie jednak, w lasach tych, wskutek uderzeń jądrowych, nieuchronnie powstaną rozległe pożary i zawały, a oddziały mogą ponieść straty większe nawet niż w terenie otwartym, lecz pociętym. Rozległość rejonu działań bojowych stwarza możliwość prowadzenia działań zaczepnych na odosobnionych kierunkach, zwiększa możliwość wykonania manewru siłami i środkami, zarazem jednak podnosi wrażliwość odkrytych skrzydeł i komplikuje dowodzenie. Teren mocno pocięty, posiadający przy tym poważne przeszkody naturalne, umożliwia zorganizowanie silnej obrony stałej, równocześnie jednak utrudnia przeprowadzenie manewru siłami i środkami, który w wojnie jądrowej stanowi podstawę działań obronnych. Można by było przytoczyć jeszcze dużo tego rodzaju sprzeczności. Świadczą one o tym, że charakter terenu, klimat, pogoda itp. mogą równocześnie odgrywać rolę dodatnią i ujemną.

Sprzeczność wpływu czynnika przestrzeni na działania bojowe wojsk przejawia się w taktyce, sztuce operacyjnej i strategii. Sztuka wojenna nie uznaje jednostronnego ujęcia czynnika przestrzeni; należy krytycznie oceniać jego spreczne tendencje, porównywać je i przyznawać pierwszeństwo tej spośród nich, która wzmacnia wojska własne i przyczynia się

do pomyślnego wykonania zadań bojowych. Równocześnie należy czynić wszystko by zredukować oddziaływanie ujemnej tendencji czynnika przestrzeni na wojska własne i tam, gdzie się okaże możliwe, wyzyskiwać to działanie do osłabienia przeciwnika.

Zagadnienie pokonywania wielkich odległości

Mówiąc o obniżeniu się roli wielkich odległości w wojnie współczesnej, nie można rozpatrywać tego zagadnienia, nie wiążąc go z szybkością i zasięgiem oddziaływania tych lub innych środków rażenia ze środkami przenoszenia ich na cel lub środkami lokomocji. Dla prawie niewrażliwych rakiet międzykontynentalnych o olbrzymiej prędkości i nieograniczonej donośności lotu duże odległości nie stanowią przeszkody, lecz dla lotnictwa bombowego, bardzo czułego na nowoczesne środki obrony przeciwlotniczej i mającego mniejszą prędkość i ograniczony promień działania, wielkie odległości mają inne znaczenie. Lotnictwo będzie musiało przez długi czas pozostawać w strefie oddziaływania środków obrony przeciwlotniczej przeciwnika i może ponieść duże straty.

Dla atomowych okrętów podwodnych, dysponujących jeszcze mniejszą prędkością niż lotnictwo, ale mających nieograniczony zasięg działania i mało wrażliwych na środki obrony przeciw okrętom podwodnym, pokonanie wielkich odległości również nie stanowi zagadnienia, lecz wiąże się ze znaczną stratą czasu, co obiektywnie stawia je w porównaniu z innymi szybkimi środkami prowadzenia wojny w sytuacji mniej korzystnej.

Prędkość i odległość przesunięć wojsk lądowych w porównaniu z wojną minioną wzrosły stosunkowo niewiele i znaczenie odległości dla nich zmieniło się

w gruncie rzeczy mało. Broń jądrowa może, co prawda, szybko utorować drogę wojskom lądowym dla zastosowania szybkiego tempa ruchu. Jednakże ta sama broń wielokrotnie spotęgowała wrażliwość komunikacji, zwłaszcza węzłów dróg i rozmaitych ciałnin, które mogą łatwo zostać zniszczone już pierwszymi uderzeniami rakietowo-jądrowymi. Prócz tego na szlakach posuwania się wojsk mogą być stworzone rozległe strefy zniszczeń i skażenia promieniotwórczego, co zmusi wojska do odbudowy dróg, szukania objazdów lub wyczekiwania na obniżenie się poziomu promieniowania. Dlatego dla wojsk lądowych drogi krótkie pod względem odległości mogą się okazać o wiele dłuższe pod względem czasu.

Dla wojsk lądowych nie uległy skróceniu również komunikacje morskie, jeżeli chodzi o czas potrzebny na ich przebycie, ponieważ wzrosła wrażliwość baz marynarki wojennej, portów i samych komunikacji morskich. Uderzenia broni jądrowej i okrętów podwodnych mogą w krótkim czasie całkowicie zdeorganizować morskie transporty wojsk.

W nieco korzystniejszej sytuacji znajdują się przewozy wojsk za pomocą transportu powietrznego. Wzrost prędkości i zasięgu lotu lotnictwa transportowego umożliwia szybkie przerzuty wojsk na duże odległości. Jednakże ograniczone możliwości samolotów transportowych, zwłaszcza pod względem przewozu sprzętu szczególnie ciężkiego i o dużym obrysie, przekształcają przewozy powietrzne w długotrwałą operację. Jeśli się ponadto uwzględni wrażliwość lotnictwa transportowego na współczesne środki obrony przeciwlotniczej, to i dla transportów powietrznych wielkie odległości, szczególnie w razie lotu nad terytorium przeciwnika, nie są bynajmniej łatwe do pokonania.

W ten sposób, dla wojsk lądowych, podobnie jak w wojnach minionych, o roli i znaczeniu odległości będą decydowały przede wszystkim stan i stopień wrażliwości komunikacji — kolejowych, samochodowych, powietrznych i morskich. Prędkość posuwania się wojsk, pokonywanie przez nie wielkich odległości, terminowość strategicznego i operacyjnego rozwinięcia, wykonanie manewru siłami i środkami, wyposażenie wojsk w zasoby materiałowe, przeprowadzenie na czas ewakuacji rannych i chorych — wszystko to zależy bezpośrednio od stanu i stopnia wrażliwości komunikacji i środków transportowych. Można wobec tego powiedzieć, że w warunkach współczesnych zagadnienie pokonywania przez wojska lądowe dużych odległości jest przede wszystkim zagadnieniem komunikacji.

Szczególnie wielkie trudności w razie stosowania broni jądrowej wystąpią przy organizowaniu materiałowego i technicznego zaopatrywania wojsk nie tylko działających na froncie, lecz także znajdujących się na zapleczu. Dla wykonania planowego dowozu najbardziej palącym zagadnieniem będzie najprawdopodobniej nie transport, lecz komunikacja.

Żywotność komunikacji nie tylko na zapleczu, lecz także na froncie, będzie w wielu wypadkach określała planowanie działań bojowych i zadania wojsk.

Szybkie tempo natarcia, o którym mówiliśmy w rozdziale pierwszym, możliwe będzie w wypadku, gdy zostanie zapewnione takie samo tempo odbudowy zniszczonych i budowy nowych dróg. Będzie to teraz stanowiło jeden z ważnych warunków powodzenia.

Tak więc, broń rakietowo-jądrowa, skracając czas na przeniesienie mocy rażącej na wielkie odległości,

zwiększyła wrażliwość komunikacji na froncie i na głębokim zapleczu i, pomimo wzrostu prędkości środków transportowych, skomplikowała warunki wykonania przesunięć i manewru oraz dowozu środków materiałowych i technicznych, zwłaszcza w strefach dużych zniszczeń i skażenia promieniotwórczego.

W związku z tym wielokrotnie wzrasta rola transportu powietrznego, który, pomimo że jest nieekonomiczny i wrażliwy na środki obrony przeciwlotniczej, w szeregu wypadków może się stać jedynym niezawodnym środkiem do zrealizowania manewru odwodami i dowozu zapasów materiałowych i technicznych.

Problem komunikacji i utrzymania ich w stanie zdolnym do użytkowania ma dziś wyjątkowo doniosłe znaczenie. Trzeba go będzie rozstrzygać oczywiście również w toku wojny, lecz rzeczą najważniejszą jest wykonanie niezbędnych przedsięwzięć wstępnych jeszcze w czasie pokoju, o wiele wcześniej niż się rozpocznie wojna.

Rozważając całość zagadnienia pokonywania wielkich odległości, można powiedzieć, że im większa jest prędkość i zasięg oddziaływania środków przenoszenia broni na cel lub środków lokomocji i im mniej są one wrażliwe na środki rażenia przeciwnika, tym mniej palące staje się zagadnienie pokonywania dużych odległości. I przeciwnie, tam, gdzie prędkość przesunięć jest nieznaczna i gdzie przeciwnik może skutecznie przeciwdziałać, stosując wszelkie współczesne środki rażenia, pokonanie dużych odległości pozostaje zadaniem trudnym, którego wykonanie wymaga dobrego wyszkolenia wojsk, należytego ich wyposażenia, a co najważniejsze, dobrych komunikacji.

Krótkie wnioski

Przytoczone rozważania pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że, biorąc rzecz ogólnie, czynnik przestrzeni, pomimo wzrostu możliwości szybkiego pokonywania dużych odległości przez bardzo szybkie środki rażenia, będzie nadal odgrywał w wojnie współczesnej niezwykle ważną rolę. W pewnych warunkach wielkie przestrzenie, a zwłaszcza rozległość terytorium państwa, teatru lub rejonu działań wojennych mogą być, obok szybkości i czasu, wyzyskane także w przyszłej wojnie jako czynnik siły. Jednakże sposoby tego wyzyskania muszą być zupełnie odmienne od tych, jakie stosowano nie tylko podczas najazdów Tatarów lub odpierania armii Napoleona, lecz także w początkowym okresie Wielkiej Wojny Narodowej.

Czynnik przestrzeni powinien być wyzyskany przede wszystkim do zapewnienia energicznych i zdecydowanych działań zaczepnych, rozśrodkowania wojsk i manewrowania siłami i środkami oraz zorganizowania normalnej pracy na zapleczu kraju i jej utrzymywania. Przestrzeń trzeba wykorzystywać nie jako ostatni odwód siły do zatrzymania przeciwnika, lecz jako odskocznię do natychmiastowego oddziaływania na nieprzyjaciela wszystkimi dostępnymi środkami rażenia i gwałtownego skoku do przodu wojsk lądowych.

Należy pamiętać, że także w wojnach minionych wykorzystywanie dużych przestrzeni do celów obronnych wiązało się często z utratą terytorium i w wyniku ostatecznym doprowadzało nie do wzmocnienia, lecz do osłabienia sił zbrojnych i państwa jako całości oraz do skurczenia się jego bazy materiałowej prowadzenia wojny. W wojnie współczesnej utrata terytorium może mieć następstwa jeszcze bardziej groźne,

ponieważ nie tylko zmniejsza bazę materiałową prowadzenia wojny, lecz również ogranicza manewrowe możliwości sił zbrojnych, czyli pozbawia je jednego z głównych warunków pomyślnego prowadzenia wojny. Dlatego każdy rodzaj działań bojowych, związany z utratą terytorium zajmowanego przez wojska własne, powinien być odrzucony jako nieodpowiadający współczesnym wymaganiom.

Jednocześnie należy wykorzystać wszystkie dostępne środki w celu odebrania nieprzyjacielowi przestrzeni, ażeby ograniczyć jego możliwości wykonania manewru siłami, środkami i zasobami ekonomicznymi. Kluczem rozwiązania tego zagadnienia jest przede wszystkim broń rakietowo-jądrowa i wysoce ruchliwe siły zbrojne.

Czynnik przestrzeni na wojnie należy oceniać nie ogólnikowo, lecz konkretnie: jako odległości, które trzeba będzie pokonać, jako terytorium, na którym będzie się manewrowało siłami i środkami oraz jako całkiem określony teren ze wszelkimi jego geograficznymi właściwościami, w których mogą się rozwinąć działania bojowe. Znaczenie i rola tych czynników nie są bynajmniej jednakowe.

ZAKOŃCZENIE

Kamieniem węgielnym marksistowsko-leninowskiej nauki o wojnie jest twierdzenie o jej bezpośredniej i nieustannej zależności od czynników politycznych i ekonomicznych, od stanu sił zbrojnych, ich wartości moralno-bojowej, wyszkolenia stanu osobowego oraz od poziomu rozwoju i stopnia wyposażenia w sprzęt bojowy. Są to główne, decydujące czynniki każdej wojny.

Istnieje zarazem szereg innych obiektywnych czynników, które w dużej mierze określają przebieg wojny i wszystkich jej procesów jako skomplikowanych zjawisk życia społecznego. Do takich czynników należą szybkość, czas i przestrzeń. Nie są to czynniki główne. Jeżeli w ogóle ruch, czas i przestrzeń są podstawowymi formami istnienia rzeczy i zjawisk świata materialnego, to żadnych wydarzeń i działań na wojnie, jak i samej wojny, nie mamy prawa rozpatrywać poza czasem, przestrzenią i ruchem.

Jednakże nauka wojenna rozpatruje czas, przestrzeń i ruch nie tylko jako podstawowe formy istnienia zjawisk wojny, lecz także jako obiektywne czynniki wskazujące intensywność, długotrwałość i przestrzenne warunki prowadzenia działań bojowych w ich rozmaitych rodzajach i formach. Bada ona wpływ tych czynników na sposoby przygotowania i prowa-

dzenia wojny, bitwy i operacji. Nauka wojenna wychodzi przy tym z założenia, że rolę i znaczenie czasu, przestrzeni i szybkości, jako podstawowej charakterystyki każdego rodzaju ruchu, określają warunki materialne, a przede wszystkim fizyczne i moralno-bojowe cechy wojsk, możliwości sprzętu bojowego, wartość dowódców i ich umiejętność najskuteczniejszego wyzyskania ludzi i sprzętu do zadania zdecydowanej porażki nieprzyjacielowi.

W ciągu wielowiekowej historii wojen i sztuki wojennej nie było ani jednej wojny, operacji lub bitwy, którą by planowano nie uwzględniając szybkości, czasu i przestrzeni. Im bardziej skomplikowane stawały się sposoby prowadzenia wojny, tym większego znaczenia nabierały te czynniki, wywierając wielki wpływ na bojowe działania wojsk. Również w przyszłej wojnie będą one poważnie wpływały na określenie strategicznych celów stron walczących oraz środków i sposobów ich osiągnięcia na lądzie, morzu i w powietrzu. Jest to jedna z obiektywnych prawidłowości rozwoju sztuki wojennej.

Szybkość, czas i przestrzeń są tak doniosłymi czynnikami sztuki wojennej, że od nich często uzależnia się nie tylko taktyczne działania wojsk i sposoby prowadzenia operacji, lecz nawet samą istotę strategicznych koncepcji danego państwa. „Strategia uderzeń błyskawicznych”, „wojna błyskawiczna”, „strategia wyczerpywania i powstrzymywania”, „strategia wysuniętych rubieży” i wiele innych podobnych terminów wskazują, że za ich podstawę obok czynników politycznych i ekonomicznych przyjęto dążenie do wyzyskania tych trzech czynników jako siły do osiągnięcia zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Znaczenie szybkości, czasu i przestrzeni w wojnie współczesnej dobrze rozumieją i należycie uwzględ-

niąją agresywne państwa imperialistyczne. Właśnie dlatego Stany Zjednoczone usiłują przybliżyć do granic państw socjalistycznych swe bazy wojenne, duże zgrupowania lotnictwa, marynarki wojennej i wojsk lądowych oraz zapasy uzbrojenia, sprzętu bojowego, a zwłaszcza broni jądrowej.

Obok czynników politycznych, ekonomicznych i wojskowo-technicznych sztuka stosowania wielkich szybkości wojskowych, umiejętne wykorzystanie czasu i trafne uwzględnienie czynnika przestrzeni stanowią bazę, na podstawie której określa się potrzeby pod względem sił i środków prowadzenia wojny oraz ustala się sposoby osiągnięcia wytkniętych celów.

Te trzy czynniki same w sobie nie decydują o losie bitwy, operacji lub wojny. Powodzenie działań bojowych zależy od potęgi sił zbrojnych, ich wartości moralno-bojowej, głębokiego zrozumienia przez ogół żołnierzy charakteru i celów wojny oraz swej wielkiej odpowiedzialności za obronę ojczyzny. O losie wojny decyduje współczesny sprzęt bojowy oraz ludzie, którzy nim władają i których ogarnia niezłomna wola zwycięstwa. Jednakże w całym zawiłym systemie współdziałających czynników, określających wyniki działań bojowych, szybkość, czas i przestrzeń odgrywają bynajmniej nie ostatnią rolę. Przy innych względnie jednakowych warunkach wygra strona, która będzie miała przewagę pod względem szybkości, czasu i przestrzeni. Co więcej, w warunkach wojny współczesnej taką przewagą można z powodzeniem wyrównać niekorzystny stosunek sił i środków. Inaczej mówiąc, posiadanie przewagi pod względem szybkości, czasu i przestrzeni oraz umiejętne ich wyzyskanie jako czynników siły pozwala na doprowadzenie do zdecydowanego rozbicia nawet silniej-

szego liczebnie przeciwnika. W tym sensie znane powiedzenie „zwycięzać nie liczbą, lecz umiejętnością” nabiera w warunkach współczesnych jeszcze głębszego znaczenia.

Wyyskać szybkość, czas i przestrzeń jako czynniki siły — to znaczy umiejętnie kalkulować wszystkie działania wojsk z ich konkretnym uzbrojeniem i innym sprzętem bojowym, mając na uwadze, że nawet nieznaczne błędy w obliczeniach mogą w dzisiejszych warunkach mieć fatalne następstwa. Trzeba pamiętać, że na wojnie ma się do czynienia nie z abstrakcyjnymi, lecz całkiem konkretnymi pojęciami szybkości, czasu i przestrzeni, których podstawę stanowią działania wojsk, sił i stosowanie środków bojowych. Prędkość posuwania się wojsk po ziemi i w powietrzu, prędkość lotu samolotów i rakiet, ruchu okrętów nawodnych i podwodnych, rozpraszania się światła, dźwięku, fal elektromagnetycznych, fali uderzeniowej wybuchu jądrowego, obłoku promieniotwórczego oraz wiele innych prędkości mają różną wielkość i w różny sposób wpływają na charakter i sposoby prowadzenia działań bojowych. Znajomość tych prędkości i wielkości, uwzględnianie ich podczas podejmowania decyzji i wykorzystywanie ich jako czynnika siły są równie niezbędne, jak obliczanie i podział sił i środków na poszczególne kierunki zamierzonych działań.

To samo można powiedzieć o czasie i przestrzeni. Konkretnie uwzględnienie tych czynników podczas podejmowania decyzji uchroni od poważnych błędów. Powzięcie we współczesnych warunkach decyzji o podjęciu bitwy lub operacji, to przede wszystkim przeprowadzenie kalkulacji sił i środków, obliczenie szybkości, czasu i przestrzeni, uzgodnienie tych

wszystkich czynników i umiejętne wykorzystanie ich do osiągnięcia zwycięstwa.

Jednakże, mówiąc o szybkości, czasie i przestrzeni należy zawsze pamiętać, że są to jedynie obiektywne czynniki określające warunki, w jakich przygotowuje się i prowadzi działania bojowe. Same w sobie nie decydują o wyniku bitwy, operacji lub wojny jako całości. Zawierają one jedynie potencjalne możliwości osiągnięcia zwycięstwa, przekształcenie zaś tej możliwości w rzeczywistość należy do człowieka — szeregowca i dowódcy o wysokim stanie ducha. Umiejętne wykorzystanie tych trzech czynników ogromnie wzmacnia wojska własne i w równym stopniu osłabia nieprzyjaciela, stawiając go w sytuacji niekorzystnej.

Mając nawet wystarczającą ilość sił i środków do wykonania postawionego zadania, lecz nie umiając wykorzystać szybkości, czasu i przestrzeni do najskuteczniejszego użycia posiadanych sił i środków, można zaprzepaścić każdą operację. Istotny sens sztuki wojennej dowódcy polega właśnie na umiejętności rozsądnego zgrania posiadanych sił i środków z czasem i przestrzenią, wykorzystując szybkość w roli głównego regulatora. Zasada ta dotyczy nie tylko wojny współczesnej. Również we wszystkich wojnach przeszłości miała ona wielkie znaczenie. Obecnie jednak nabrała szczególnej wymowy i wielokroć wzrosło jej znaczenie.

Rozpatrując sztukę wojenną minionych wojen, można się łatwo przekonać, że i w ówczesnych konkretnych warunkach historycznych wspomniana uprzednio umiejętność stanowiła cenną cechę dowódcy i była jednym z zasadniczych warunków osiągnięcia zwycięstwa. W tych zaś wypadkach, gdy posiadane siły i środki nie były zgrane z szybkością, czasem

© *być może*
pr. Filan
i przestrzenia, lecz wykorzystywane bez uwzględnienia tych trzech czynników, wojska często ponosiły porażki.

42
106
↑
Kun
X W przyszłej wojnie wszelkie omyłki w wykorzystaniu sił, środków, szybkości, czasu i przestrzeni doprowadzą do jeszcze cięższych następstw, albowiem ogromne szybkości wojskowe i moc rażąca broni jądrowej całkowicie eliminują możliwość naprawienia popełnionych błędów. Dlatego kadra dowódcza sił zbrojnych musi nieustannie uciekać się do obliczeń matematycznych. Wobec współczesnych środków i sposobów prowadzenia walki zbrojnej nie można bez pomocy matematyki robić żadnych przewidywań, poleganie zaś na intuicji jest zawodne. Trafnie oceniać bojowe możliwości nieprzyjaciela, obliczać i ściśle kalkulować posiadane siły i środki, szybkość, czas i przestrzeń na wojnie, dokładnie uzgadniać je z postawionymi zadaniami — oto podstawa każdej decyzji dowódcy i jeden z najważniejszych warunków osiągnięcia zwycięstwa w bitwie i operacji.

W minionych wojnach o wyniku wielu starć decydowała nie większa liczba sił i środków, lecz przewaga w zakresie szybkości i czasu. Będzie ona miała jeszcze większe znaczenie w przyszłej wojnie. Jednakże trzeba ją tworzyć nie po wybuchu wojny, lecz na długo przed jej rozpoczęciem. Osiąga się to w drodze należytego przygotowania kraju, a przede wszystkim jego sił zbrojnych do odparcia agresji, wyposażenia ich w wystarczającą ilość najnowocześniejszego sprzętu bojowego, opanowania najskuteczniejszych sposobów prowadzenia działań bojowych i wychowania żołnierzy w duchu bezgranicznej wierności swemu narodowi i ojczyźnie. W wyniku ostatecznym zwycięstwo na wojnie odniosą nie maszyny, lecz uzbrojeni ludzie, dobrze władający nowoczesnym sprzętem

bojowym. A do tego należy ich jednak odpowiednio przygotować.

Niektórzy pisarze i przywódcy wojskowi na Zachodzie twierdzą, że w wojnie jądrowej nie będzie zwycięzców, lecz tylko sami pokonani. Nie jest to prawdą. Również w wojnie jądrowej, jeżeli reakcyjne siły imperializmu zdołają ją rozpętać, zwycięzcą będzie obóz socjalistyczny, posiadający większe możliwości materialne i niewyczerpane siły duchowe narodu. Takie narody i państwa są niezwyciężone.

SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp	5
 ROZDZIAŁ I.	
Zagadnienie roli szybkości, czasu i przestrzeni w wojnie	13
 ROZDZIAŁ II.	
Czynnik szybkości w wojnie współczesnej. Prędkość poruszania się wojsk i szybkość oddziaływania środków rażenia jako podstawowe szybkości w wojnie	30
 ROZDZIAŁ III.	
Rola szybkości w dowodzeniu wojskami i zabezpieczeniu ich działalności bojowej	75
 ROZDZIAŁ IV.	
Warunki osiągania wielkich szybkości w dziedzinie wojskowej	132
 ROZDZIAŁ V.	
165 Czynn timer czasu w wojnie współczesnej	161
 ROZDZIAŁ VI.	
213 Czynn timer przestrzeni w wojnie współczesnej	212
Zakończenie	245

75621



BIBLIOTEKA

ASG

NAUKOWA

32713

